PRAWO MAŁŻEŃSKIE KATOLICKIE.

X. JÓZEF PELCZAR,
Prałat domowy Jego Świątobliwości, Doktor św. Teologii i św. Kanonów,
Profesor p. zw. przy Uniwersytecie Jagiellońskim,
Radca Kuryi Książęco-Biskupiej, Kanonik Kapituły krakowskiej
itd. itd.

PRAWO MAŁŻEŃSKIE KATOLICKIE

Z UWZGLĘDNIENIEM

PRAWA CYWILNEGO

OBOWIĄZUJĄCEGO

W AUSTRYI, W PRUSACH I W KRÓLESTWIE POLSKIEM

TOM II.

WYDANIE CZWARTE PRZEJRZANE I POMNOŻONE.

W KRAKOWIE.
SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA.
1898.

W KRAKOWIE, W DRUKARNI »CZASU« FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

ROZDZIAŁ V. (ciąg dalszy).

O PRZESZKODACH MAŁŻEŃSKICH.

O przeszkodach w szczególności.

I.

O przeszkodach unieważniających.

B.

Przeszkody z braku zezwolenia.

1.

Zezwolenie udane.

Consensus simulatus.

§ 69.

I. Jakie cechy winno mieć zezwolenie. II. Jak postąpić, w razie gdy zezwolenie było udane.

I. Małżeństwo *in fieri* powstaje w ten sposób, że dwie osoby, do tego uzdolnione, według należytej formy zawierają umowę małżeńską. Umowa nie jest możebną bez obopólnego zezwolenia, a więc zezwolenie jest istotną podstawą związku małżeńskiego, co wyrażono znanym aksiomatem: „*Nuptias non concubitus facit sed consensus.* Wypowiedziały to również ustawy kanoniczne, mianowicie *Can. Sufficiat. C. XXVII. qu. 2. — Cap. 23 et 25 De sponsal.—Cap. 5 De sponsa duor.* i sobór Florencki. Zezwolenie to tak jest koniecznem, że nic go zastąpić nie zdoła, jak to jasno orzekł Pius VI. w li-

ście do jednego z biskupów węgierskich (z 11 Lipca 1789): *„Matrimonium hoc insigni discrimine differt ab alio quocumque mere civili contractu, quod in eo genere civili consensus certis de causis interdum per legem suppleatur, in matrimonio vero nulla humana potestate suppleri consensus valeat“.*

Aby jednak zezwolenie miało skutki prawne, winno być:

1) Rozmyślne i wewnętrzne, to jest, zawierający małżeństwo winien wiedzieć, że takowe zawiera, i ma chcieć je zawrzeć, a wskutek tego wewnętrznie na ten akt zezwolić, iżby tenże był wypływem rozumu i woli. Kto wcale nie wie, co czyni, n. p. obłąkany lub całkowicie pijany, albo kto tylko na zewnątrz udaje, że zezwala, wewnątrz zaś dalekim jest od tego, ten wcale nie zezwala.

2) Winno się odnosić do pewnej ściśle oznaczonej osoby, a ztąd wyklucza pomyłkę co do osoby.

3) Winno być dobrowolne, to jest, ma pochodzić z wolnej woli, nie zostającej pod wpływem przymusu.

4) Winno być wyrażone na zewnątrz słowami jasnemi, lub znakami wewnętrzny zamiar wyjawiającymi, iżby przez drugą stronę mogło być zrozumiane i przyjęte. Kiedy wolno używać znaków, i czy można zawrzeć małżeństwo przez posłów lub listy, powie się poniżej [1]).

5) Winno być obopólne, iżby ztąd wyniknęła umowa obie strony obowiązująca. Jedna i druga strona ma wyrazić zezwolenie swoje równocześnie [2]), a jeżeli

---

[1]) Patrz § 75.

[2]) Po soborze Tryd. jest to koniecznem, lubo przypuszczają niektórzy, że jeżeliby jedna strona zobowiązała się czekać na odpowiedź, a druga dopiero później w jej obecności, jakoteż wobec proboszcza i dwóch świadków, wyraziła swe zezwolenie, małżeństwo byłoby ważnem.

jedna z nich używa do tego zastępcy, żąda się, by nie odwołała przedtem swego zezwolenia.

6) Winno się odnosić do małżeństwa, czyli *ad individuam vitae societatem*, nie jest zaś koniecznem, *ut intendatur copula carnalis*; ztąd gdyby ktoś miał już wtenczas zamiar wstąpienia do zakonu *ante consummationem*, małżeństwo byłoby ważnem. Co do intencyi, wystarcza, jeżeli ktoś chce tak zawrzeć związek małżeński, jak inni zawierają, albo jak Bóg ustanowił.

7) Wreszcie osoby winny być według prawa uzdolnione, i mają wyrazić swe zezwolenie w należytej formie.

II. Zezwolenie udane *(consensus fictus vel simulatus)*, unieważnia małżeństwo, aczby od jednej tylko pochodziło strony. Jest ono wzbronione *sub gravi* [1]), jeżeli pominiemy nader rzadkie wypadki, n. p. gdy wielkie niebezpieczeństwo lub zgorszenie zagraża; a kto z rzeczy tak świętej czyni sobie igraszkę, grzeszy ciężko *(contra veritatem, religionem, charitatem, justitiam*, jak mówi Scavini), i jest obowiązany do wynagrodzenia krzywdy, której zwykle w inny sposób naprawić nie można, jedno przez ponowienie zezwolenia. *In foro interno* skłania się do tego penitenta, choćby odnową rozgrzeszenia, jeżeli ważne nie zachodzą przeszkody. *In foro externo* nie wierzy się jego protestacyom, że zezwolenie było udane, dopóki tego nie dowiedzie. Sanchez *(lib. 2 disp. 45)* i inni twierdzą, że sędzia duchowny mógłby wtenczas dać wiarę protestującemu, jeżeli tenże przedtem przy świadkach oświadczył, że odegra tylko komedyę, — jeżeli zezwolenie swoje zaraz potem odwołał,—jeżeli po takiem zezwoleniu inne zawarł mał-

[1]) Zdanie autorów, twierdzących, że nie zachodzi tu *sacrilegium ob sacramenti simulationem*, jest prawdopodobniejsze, gdyż niema tu umowy, a więc niema materyi i formy.

żeństwo, wstąpił do zakonu, lub przyjął święcenia, — jeżeli stwierdził to świadkami i zeznał pod przysięgą, a jest przytem osobą wiarogodną i t. d. [1]).

Że brak konsensu wewnętrznego i intencya, sprzeciwiająca się istotnemu dobru małżeństwa, unieważnia takowe, dowodzi sprawa paryska, rozstrzygnięta przez S. C. C. 7 Mar. 1885. Amerykanin Aug. Dugué de Livaudais zawarł w r. 1875 ślub z Magdaleną d'Auvilliers, ale w tym tylko zamiarze, aby otrzymawszy od matki 250,000 fr. pozbyć się żony, choćby trucizną, a potem uciec do Ameryki, gdzie miał się połączyć ze swoją metresą. Rzeczywiście niedługo potem poczęstował żonę strychniną i czmychnął do Ameryki, ale już w drodze rozstał się z metresą, podczas gdy żona, przyszedłszy do zdrowia, wniosła skargę do sądu duchownego paryskiego. Ponieważ listami i świadkami udowodniono, że przemyślny Amerykanin nie miał intencyi zawarcia małżeństwa, przeto tak kurya paryska jak S. C. C. wydała wyrok, że małżeństwo było nieważne.

Jeżeliby jedna strona oświadczyła drugiej, że zezwolenie było udane, druga strona nie może oddawać powinności małżeńskiej, chyba że tamta zezwolenie ponowi, albo też wyznanie swe cofnie.

Jeżeli obie strony zeznają, choćby pod przysięgą, że zezwolenie ich było pozorne, nie zasługują na wiarę, dopóki tego nie dowiodą; inaczej bowiem nader łatwo rozrywałyby się małżeństwa (*Cap. Super eo 5 De eo. qui cognovit*). Nie wolno im też rozchodzić się przed wyrokiem sędziego. Tu właśnie odnosi się *causa Mutinensis* z 9 Czerw. 1725.

Anna d'Embreville, śpiewaczka rodem z Francyi, przybywszy do Modeny, tak oczarowała swymi wdziękami jakiegoś szlachcica włoskiego, że tenże postanowił ją poślubić. Atoli rodzina jego, by przeszkodzić

[1]) Kutschker *Eherecht.* IV. § 224.

wstrętnemu jej związkowi, postarała się o to, że Annę wsadzono do więzienia i oddano pod straż gubernatora hr. Hannibala de Saxes, oświadczywszy jej z góry, że nie wyjdzie z więzienia, chyba że poślubi kogo innego, lub wstąpi do zakonu. Anna pierwszego chwyciła się środka i poprosiła listownie znajomego opata w Medyolanie, nazwiskiem Maggi, by jej wyszukał narzeczonego, któryby był gotów zawrzeć z nią pozorne małżeństwo. Uczynny opat znalazł niebawem takiego ochotnika w osobie Hannibala Traërio, jakoż po uwolnieniu od zapowiedzi odbył się ślub w kaplicy twierdzy modeńskiej. Ale zaledwie Anna dostała się na wolność, umknęła natychmiast do Mantuy z wrzekomym małżonkiem, gdzie się oboje rozłączyli; poczem wniosła prośbę o unieważnienie małżeństwa, na tej podstawie, że ono było tylko czczą komedyą. Rzeczywiście udowodniła ona listem, pisanym do opata Maggi, tudzież zeznaniem tegoż opata i samego Traërio, że zezwolenie było udane; jakoż S. C. C. na pytanie: „*An matrimonium in casu sit nullum*“, odpowiedziała: „*Affirmative et amplius*“.

Ponieważ brak zezwolenia jest przeszkodą *juris privati*, przeto prawo wniesienia skargi o deklaracyę nieważności przysługuje samym tylko stronom, jak się to obszernie powie przy przeszkodzie *vis et metus*.

Nie jest też możebną od tej przeszkody dyspenza, gdyż zezwolenie jest istotnym warunkiem samej umowy, a ztąd niczem zastąpić się nie da.

Konwalidacya małżeństwa, z tą przeszkodą zawartego, odbywa się jedynie przez ponowienie zezwolenia. Jeżeli obie strony *ficte* zezwoliły, obie winny starać się o uznanie nieważności małżeństwa, albo błąd swój naprawić, ponawiając zezwolenie między sobą, jeżeli przeszkoda była tajemną, albo też wobec proboszcza i dwóch świadków, jeżeli stała się publiczną.

Jeżeli z jednej tylko strony było zezwolenie udane, dosyć, gdy ona sama takowe ponowi, bądź słowy, bądź faktem wewnętrzny zamiar znamionującym, jakoto: *diu-*

turna cohabitatione vel copula affectu maritali habita. Ponowne zezwolenie drugiej strony nie jest koniecznem, jeżeli tylko pierwsze nie zostało odwołane, ani też potrzeba uwiadamiać jej o zachodzącej przeszkodzie, skoro o niej nie wie.

Jeżeli ktoś ma intencyę zawarcia małżeństwa, ale nie chce *a priori* i pozytywnie zobowiązać się *ad tradendum alteri jus conjugale in corpus aut ad tradendum tanquam perpetuum, exclusivum et sacrum* [1]): natenczas małżeństwo jest nieważne, gdyż wykluczenie istotnej cechy małżeństwa sprawia, że właściwie zezwolenia na małżeństwo niema. Przypuszcza się atoli, że kto zawiera małżeństwo, przyjmuje zarazem wszystkie zobowiązania, dopóki stanowczo nie udowodni, że tej intencyi nie miał.

Jeżeli dwie osoby żartem oświadczają swe zezwolenie, choćby według formy trydenckiej, niemasz między niemi wcale małżeństwa. Tu się odnosi rezolucya św. Kongregacyi *Conc. in Asculana* z 14 Grud. 1889.

Pustak pewien, nazwiskiem Angelo Bordoni, spotkał na ulicy Annę Campitelli, młodą i płochą dziewczynę, i zapytał jej, czyby nie chciała pójść za niego; a gdy ona oświadczyła ze śmiechem: „Czemu nie“, zrobił jej propozycyę, by zaraz ślub zawrzeć. Jakoż oboje wpadli do proboszcza i wobec niego i dwóch służących oświadczyli, śmiejąc się, że się chcą pobrać, poczem natychmiast się rozeszli. Skarcił ich proboszcz za ten żart niewczesny; ale gdy później Anna chciała wyjść za innego, zaniepokojony odniósł się do biskupa, z czego urósł proces. W końcu zawyrokowała św. Kongr. *Conc.*: „*Constare de nullitate matrimonii*“.

---

[1]) Gasparri *Tract. can. de matr. Vol. II. N. 802.*

2.

Pomyłka.

Impedimentum erroris.

§ 70.

I. Rodzaje pomyłki. II. Zasady. Pomyłka co do osoby. III. Pomyłka co do przymiotu, ale odnosząca się do osoby (in personam redundans). IV. Pomyłka co do stanu niewolniczego (conditio servilis). V. Pomyłka co do zwykłego przymiotu. VI. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. VII. Error juris. VIII. Odnośne ustawy cywilne.

I. Pomyłka w umowach może być wieloraka. I tak, może się ktoś pomylić co do zamierzonej czynności, gdy n. p. sądzi, że zawiera małżeństwo, a tymczasem są to tylko zaręczyny, lecz tego rodzaju pomyłka rzadko się zdarza. Może też pomyłka odnosić się do przedmiotu umowy, jego przymiotów, lub innych okoliczności, czasu i miejsca. W ostatnim razie jest pomyłka albo istotną *(error substantialis)*, jeżeli zachodzi co do przedmiotu samego, a tem samem co do istoty umowy, — albo przypadkową *(error accidentalis)*, jeżeli tyczy się tylko cech przedmiotu lub okoliczności. Do ostatniej kategoryi należy *error in motivis*, to jest, pomyłka co do pobudek, jakie kogoś do działania skłaniają.

Odnośnie do małżeństwa, może się ktoś mylić co do osoby, — jestto *error personae:* co do przymiotów

tejże,—jestto *error qualitatis* [1]); co do istotnych warunków i cech małżeństwa,—jestto *error juris*, podczas gdy w pierwszych dwóch wypadkach zachodzi *error facti*.

Pomyłka może wyprzedzać umowę i na nią wpływać; wtenczas zowie się *error antecedens*, a jeżeli łączy się z podstępem, nosi u prawoznawców nazwę *dolus dans causam contractui;* albo też nie wpływa na wolę strony umawiającej się, tak, że choćby o niej wiedziała, to jednak zawarłaby umowę,—jestto *error concomitans* albo *incidens in contractum*.

Wreszcie rozróżniają pomyłkę zawinioną (*error culpabilis*) i niezawinioną (*inculpabilis*), według tego, czy ją ktoś własną winą sprowadził, lub nie.

II. Co do wpływu pomyłki (*erroris facti*) na ważność małżeństwa, następującej trzeba się trzymać zasady: *Error personae* jest przeszkodą unieważniającą, *error qualitatis* zaś tylko wtenczas: 1) gdy jakiś przymiot zastrzeżono sobie wyraźnie jako warunek, a warunek się nie ziścił, lecz w takim razie zachodzi przeszkoda zwana *defectus conditionis appositae*, — 2) gdy pomyłka co do przymiotu dotyka samej osoby (*error qualitatis in personam redundans*), — 3) gdy pomyłka odnosi się do stanu niewolniczego (*error circa conditionem servilem*). Omówmy to szczegółowo.

Pomyłka co do osoby, jako *error substantialis*, unieważnia małżeństwo, tyczy się bowiem samego przedmiotu umowy małżeńskiej, i wyklucza zezwolenie, które jest jej istotą. (*Can. 2. C. XXIX. qu. 1*). Wszystko tu jedno, czy pomyłka jest *antecedens* lub *concomitans*, *invincibilis* lub *vincibilis*, *inculpabilis* lub *culpabilis*, gdyż

---

[1]) Gracyan (*C. XXIX. qu. 1. § 2*) rozróżnia *error personae*, *e. fortunae*, *e. conditionis i e. qualitatis*, i wyraźnie mówi: „*Error fortunae et qualitatis conjugii consensum non excludit*". Zdania autorów, którzy żyli przed Gracyanem i późniejszych, przytacza Freisen *Gesch. des can. Eherechtes.* § 27, 4.

w każdym razie sprawdza się brak woli do zawarcia małżeństwa z osobą w tej chwili obecną. Wprawdzie, gdyby ktoś miał zamiar poślubienia pierwszej lepszej kobiety, małżeństwo byłoby ważnem, lecz któż ma taki zamiar?

Dziś taki wypadek, iżby ktoś dostał Lię zamiast Racheli, jest niemożebny, chyba gdyby małżeństwo zawierali nieobecni *per procuratorem*, albo listownie (*Por.* § 75, III).

Jeżeli osoba jest znaną, pomyłka co do jej imienia i nazwiska nie szkodzi, jak to za Innocentym III. (*Cap. 26. De sponsal. et matr.*) zawyrokowała *S. C. C. in Compostellana seu Lucen. Matr.* 20 Sier. i 19 Wrześ. 1744 i *Romana nullit. matr.* z 9 Sier. 1817.

III. *Error qualitatis in personam redundans* unieważnia również małżeństwo, jestto bowiem, ściśle rzecz biorąc, pomyłka co do samej osoby [1]). Ma ona miejsce wtenczas, gdy ktoś nie zna z widzenia lub z rozmowy osoby, którą chce poślubić, lecz wyobrażenie o niej utworzył sobie z jakiejś cechy lub zalety, która nie jest wszystkim wspólną, ale jej tylko właściwą, czyli która ją jako indywidyum określa. Jeżeli ta osoba nie ma tej cechy lub zalety, nie jest już tą samą, jaką druga strona ma na myśli, i na której poślubienie zezwala; zezwolenie nie do niej się odnosi, ale do innej osoby; gdzie zaś niema zezwolenia, tam i małżeństwo jest nieważne.

Zależy zatem tego rodzaju pomyłka od następujących warunków: 1) osoba nie ma być pierwej znana *de visu vel de colloquio* [2]); 2) zaleta lub cecha, z której

[1]) Pierwszy św. Tomasz z Akw. uwydatnił tę różnicę w *Supplem. qu. 51. art. 1 et 2.*

[2]) Jeżeli osoba jest znana, o tego rodzaju pomyłce mowy być nie może, według zasady: *Error qualitatis non redundat in personam, quandocunque constat de corpore, licet erretur in nomine.*

druga strona tworzy sobie wyobrażenie jakiejś osoby, nie ma być wspólną, ale odrębną i indywidualizującą tę osobę; 3) intencya zezwalającego ma się odnosić przedewszystkiem do tej cechy, jak to widoczna z następującego przykładu. Dwóch starych przyjaciół, hr. A. i p. B., postanawiają węzłem małżeńskim połączyć swe dzieci, które się pierwej nie znały. Umawiają się listownie, a po ogłoszeniu zapowiedzi jedzie syn hr. A., by poślubić córkę pana B. W drodze przyłącza się do niedoświadczonego młodzieńca sprytny rzezimieszek, wyłudza od niego całą tajemnicę, wykrada papiery, a przyprawiwszy go o ciężką chorobę za pomocą lekkiej dozy trucizny, spieszy sam do córki p. B. i jako wrzekomy syn hr. A. bierze z nią ślub. Wnet atoli wykrywa się podstęp, a oszukana żąda ogłoszenia nieważności małżeństwa. Czyż zachodził tu rzeczywiście *error qualitatis in personam redundans?* Zachodził, gdyż córka p. B. ideę narzeczonego, którego wcale nie znała (ani z fotografii), utworzyła sobie z tej właściwości, że on jest synem hr. A., i tylko na związek z nim zezwoliła. Skoro tedy miasto niego podsunął się oszust, był on rzeczywiście inną, jej zezwoleniem wcale nie objętą osobą, ztąd też małżeństwo z nim było nieważne [1]).

Podobna pomyłka mogłaby zajść przy zawieraniu małżeństwa przez zastępcę, atoli *in foro externo* nie przypuszcza się takowej bez poprzedniego i to całkowitego dowodu, że pomyłka odnosiła się właściwie do osoby, albo że istnienie jakiegoś przymiotu zostało w samym akcie zaślubienia wyraźnie zawarunkowane.

IV. *Error in conditione servili* unieważnia także małżeństwo. Historya opowiada, ile Kościół uczynił dla

[1]) Według Instr. austr. „tylko pomyłka w tym przymiocie, który stanowi jedyne oznaczenie osoby przyszłego małżonka, pada na osobę“. (§ 14).

złagodzenia losu niewolników. Podczas gdy prawo rzymskie uważało ich związki jako *contubernia*, prawo kościelne dokazało wreszcie, że je musiano uważać jako *connubia*. Atoli przez długie jeszcze czasy, nawet po zaprowadzeniu religii chrześciańskiej, nie wolno im było zawierać ważnego małżeństwa bez pozwolenia panów, którym podlegali (*Can. 8. C. XXIX. qu. 2*), i dopiero w średnich wiekach, mniej więcej od wieku XII., przeprowadził Kościół zasadę, że małżeństwo przez niewolników, bez pozwolenia ich panów zawarte, jest ważne [1]); jak to stwierdzają ustawy *Cap. Dignum De conjug. servor.*—*Cap. Cum locum. De sponsal.*— *Cap. Licet. i Cap. Tua De sponsa duorum.*

Ponieważ jednak małżeństwo wymaga nierozdzielnego i swobodnego pożycia, a z drugiej strony niewola przykuwa człowieka do woli cudzej i sprowadza przykre następstwa, tamujące swobodę małżeńskiego pożycia, — ponieważ nadto, według opinii powszechnej, niewola była i jest czemś bardzo poniżającem: przeto prawo kościelne, stojące na straży publicznego i prywatnego dobra, postanowiło, aby pomyłka co do stanu niewolniczego była przeszkodą unieważniającą. Rozumie się zaś przez *conditio servilis* niewolę w ścisłem znaczeniu słowa, mocą której ludzie, uważani jako *mancipia*, mogą być sprzedani, wynajęci i t. d., a więc nie tyczy się to sług, poddanych, przywiązanych do gleby (*Leibeigene*), obowiązanych do pańszczyzny, jeńców wojennych, więźniów na galerach i t. p. Odnośne ustawy mieszczą się w *Can. Si quis 4. C. XXIX. qu. 2.* i w *Cap. 2, 3, 4 De conjugio servorum.*

Na podstawie tychże nieważnem jest małżeństwo, jeżeli osoba wolna przez pomyłkę żeni się z niewolną,

[1]) Już papież Kalikst I (217 — 221) wystąpił w tym duchu. Por, Freisen. l. c.

to jest, niewoli podległą, którą za wolną uważała, jak długo po odkryciu pomyłki nie ponowi swego zezwolenia.

Natomiast ważnem jest małżeństwo, jeżeli osoba wolna *scienter*, to jest, ze świadomością, żeni się z niewolną, (Cap. 2 i 4 *De conjug. servor.*),—albo jeżeli wolna żeni się z wolną, którą za niewolną poczytywała, gdyż zmiana jest na lepsze, — albo jeżeli niewolna żeni się z niewolną, którą wolną sądziła—albo jeżeli wolna żeni się z niewolną, która w tej chwili wolną się staje. Gdyby wyzwolenie nastąpiło już po zawarciu małżeństwa, acz przed odkryciem pomyłki, małżeństwo przezto samo nie stałoby się ważnem; gdyż konwalidacya tegoż odbywa się jedynie przez ponowienie konsensu, po odkryciu pomyłki, i to wobec proboszcza i dwóch świadków, gdzie dekret trydencki obowiązuje [1]). W przeciwnym razie winna strona oszukana—bo oszukującej nie przysługuje to prawo—starać się o uznanie małżeństwa za nieważne, przyczem tylko wtenczas musi dowieść, że została w błąd wprowadzoną, jeżeli stan niewolniczy drugiej strony powszechnie był znany. Dopiero po wydaniu wyroku mogą się strony rozłączyć *quoad cohabitationem.*

Przeszkodę, wynikającą z tego rodzaju pomyłki, uważają niektórzy kanoniści za odrębną i dają jej nazwę *impedimentum conditionis servilis.* Nie może ona zdarzyć się w Europie, gdzie niewola nietylko jest zniesioną, ale samo wstąpienie na terytoryum wielu państw (między innemi i Austryi) wolnością obdarza. Za to podobne wypadki mogłyby zajść w innych częściach świata. Przeszkoda ta, jako pochodząca z prawa kościelnego, nie wiąże nieochrzczonych.

V. *Error in simplici qualitate*, t. j. pomyłka co do samych przymiotów nie unieważnia małżeństwa, choćby

[1]) De Angelis Praelect. Jur. can. T. III., p. I., str. 201.

była wywołana podstępem i spowodowała zawarcie małżeństwa, albo choćby się tyczyła przymiotów i okoliczności nader ważnych, tak, iż gdyby takowe były znane, nigdyby było małżeństwo nie nastąpiło. (*Cap. 18 De spons. et matr.—S. C. C. in Valachiensi matr.* 20 Grud. 1862) [1]. Zasadę tę postawiło prawo kościelne przez wzgląd na dobro publiczne; gdyby bowiem pomyłka co do przymiotów wystarczyła do unieważnienia małżeństwa, ledwieby który związek ocalał, a to dlatego, iż mało jest takich małżonków, którzyby szczerze powiedzieć mogli, że wszystkie ich nadzieje zostały ziszczone. Zresztą ma ona podstawę prawną, gdyż osoba jest ta sama, zezwolenie odnosi się do niej samej, a nie do innej, ztąd też i istota umowy nie jest naruszona, czyli *error non est substantialis.*

Nie można zatem unieważnić małżeństwa dlatego, że ktoś się pomylił co do uczciwości, stanowiska, rodu, majątku i t. d. drugiej strony, jak to widoczna z następujących wypadków.

Pewna awanturnica, przybywszy do Rzymu, poczęła występować jako córka hr. Liebenstein'a, uciekająca niby to przed okrucieństwem ojca. Opowiadaniu jej wielu uwierzyło, a między nimi pewien Niemiec, który jeszcze w kraju był słyszał, że hr. Liebensteinowi rzeczywiście córka z domu zbiegła. Zwabiony jej sztuczkami i życiem wystawnem, poślubił ją wreszcie, lecz można sobie wystawić jego rozczarowanie, gdy się wkrótce potem dowiedział, że mniemana hrabianka Liebenstein była prostą nierządnicą. Natychmiast wszystko poruszył, by to małżeństwo unieważnić, ale się nie udało, bo sama osoba była znaną, a pomyłka zaszła tylko co do jej przymiotów.

---

[1]) Niektórzy kanoniści przypuszczali, że *error in virginitate* stanowi przeszkodę, ale bezpodstawnie.

Przy końcu wieku XVII. złoczyńca pewien we Francyi uciekł z galer i pod przybranem nazwiskiem ożenił się z córką zacnych rodziców. Oszustwo wnet się wykryło, ale małżeństwa nie uznała kurya paryska za nieważne.

Kiedyindziej prosty rzemieślnik, podawszy się za syna gubernatora, mającego wielkie posiadłości, wziął ślub z dobrego rodu dziewczyną, a S. C. C. na pytanie: „*An constet de validitate matrimonii*“: odpowiedziała: *Affirmative* (17 List. 1708).

To znowu niejaki Jan Joannonus ożenił się z Anną Ginzona, i to, jak sam twierdził, pod warunkiem, że ona jest dziewicą. Tymczasem Anna była już wtenczas obciążona przez własnego ojca, co śledztwo sądowe udowodniło. Jan wystąpił ze skargą, ponieważ jednak nie mógł dowieść, że warunek był rzeczywiście położony przy zawarciu małżeństwa, a z drugiej strony zaszła tylko pomyłka *in qualitate*, przeto S. C. C. zawyrokowała: „*Non constat de nullitate matrimonii et amplius*“ (*in Novariensi* 24 Lut. 1720).

Wprawdzie mogą na tem jednostki cierpieć, ale prawo kościelne baczy przedewszystkiem na dobro publiczne, oszukanym zaś wskazuje niejaką przynajmniej ulgę w separacyi.

VI. Ponieważ zezwolenie z prawa przyrodzonego jest koniecznem do ważności małżeństwa, przeto brak zezwolenia, pochodzący z pomyłki co do osoby *error personae vel in personam redundans*, jest przeszkodą *juris naturae*, od której dyspenza jest niemożebną. Konsekwentnie obowiązuje ona i nieochrzczonych. Natomiast przeszkoda *conditionis servilis* pochodzi z prawa kościelnego, ale nie dopuszcza również dyspenzy, i jak się już powiedziało, może być usuniętą li tylko przez ponowienie zezwolenia po odkryciu pomyłki. Tak samo odbywa się konwalidacya, jeżeli małżeństwo było nie-

ważnem z powodu pomyłki *in personam*; jakiem zaś ma być to ponowne zezwolenie, czy z jednej tylko strony i to wyraźnem lub milczącem, n. p. *per copulam*, czy między obu stronami, czy nawet wobec proboszcza i dwóch świadków, zależy to od tego, czy tajną i jednej tylko stronie, albo samym tylko stronom znaną, czy też jawną była przeszkoda.

Jestto przeszkoda *juris privati*, ztąd tylko stronie oszukanej przyznają ustawy kanoniczne prawo wniesienia skargi, jeżeli niechce ponowić zezwolenia (*Can. 15 C. XXIX. qu. 2. — Cap. 2 et 5 De conjug. error.*). Tak też stanowi Instrukcya dla sądów duch. austr.: „Dla pomyłki i niesprawiedliwego przymusu małżeństwo zaprzeczyć może tylko małżonek w błędzie zostający lub nieprawemu przymusowi ulegający. Prawo to zaprzeczania utraca jednak, gdy powziąwszy wiadomość o pomyłce, lub pomimo ustania bojaźni, do unieważnienia zezwolenia dostatecznej, dobrowolnie i z wiedzą pełni obowiązek małżeński, lub też, choćby okoliczność ta nie była dowiedzioną, w małżeńskiem pożyciu dobrowolnie przez sześć miesięcy nadal pozostaje" (§ 116)[1]. Nie traci zaś tego prawa strona pokrzywdzona, jeżeli wskutek własnego niedbalstwa dała się w błąd wprowadzić.

Rozumie się samo przez się, że *in foro externo* istnienie pomyłki ma być całkowicie (*plene*) udowodnione, gdyż *praesumtio stat pro valore actus*.

VII. Co do pomyłki *juris*, gdyby ktoś mylnie sądził, że zawierając małżeństwo wchodzi tylko w stosunek przyjacielski, a nie oddaje drugiej stronie prawa *in corpus*, małżeństwo byłoby nieważnem, bo nie byłoby zezwolenia na małżeństwo ale na inny jakiś związek. Atoli takiej pomyłki u osób dojrzałych nie przypuszcza

[1]) To rozporządzenie ma za podstawę Glossę *in Cap.* 21 *De sponsal.* IV. I.

się *in foro externo*, a udowodnienie tejże byłoby bardzo trudne.

Pomyłka co do istotnych cech małżeństwa (jedności, nierozerwalności i sakramentalnej świętości) nie unieważnia małżeństwa, jeżeli tylko strony miały intencyę zawrzeć taki związek, jaki inni zawierają i jaki Bóg ustanowił [1]). Jaką moc miałby w takim razie wyraźny warunek, powiemy poniżej (§ 72. II).

VIII. Według prawa cyw. austryackiego nietylko *error in persona* stanowi przeszkodę unieważniającą (§ 57 K. U. C.), ale w jednym wypadku także *error in qualitate*. Mianowicie, „mąż, który po zaślubieniu zastanie już żonę ciężarną z innym mężczyzną, może żądać uznania małżeństwa za nieważne“ (§ 58). Wyjątek według § 121 zachodzi tylko wtenczas, jeżeli wdowa albo rozwiedziona nie dopełniła warunków § 120 przepisanych, o których się niżej powie. Że ostatnia ustawa wraz z wyjątkiem jest anomalią, nie ulega wątpliwości.

Zresztą „każda inna pomyłka małżonków, tudzież zawiedzione nadzieje co do spodziewanych lub umówionych między sobą warunków, nie stanowią przyczyny nieważności małżeństwa“. (§ 49).

Prawo pruskie *(Allgemeines Landrecht)* uznaje jako przeszkodę nietylko pomyłkę co do osoby (§ 76 Tit. 4 Th. 1), ale także co do przymiotów wyraźnie pierw zastrzeżonych (§ 77), albo takich, które przy zawieraniu małżeństwa zwykle bywają przypuszczane (§ 40). Krom tego małżeństwo spowodowane podstępem nie ma mocy obowiązującej dla strony oszukanej (§ 85).

Według prawa małż. z r. 1836 tylko „błąd co do tożsamości osoby, z którą zawarty został związek małżeński, czyni nieważnem zezwolenie“. (Roz. I. art. 12). Niema zaś w tem prawie wzmianki o pomylce *in conditione servili*.

---

[1]) Por. Gasparri *Tract. can. de matr.* Vol. II. Nr. 791—793.

3.

Przymus.

Impedimentum vis et metus.

§ 71.

I. Jaki przymus jest przeszkodą unieważniającą.
II. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody.

I. Ponieważ małżeństwo jest stosunkiem dozgonnym, nierozerwalnym, wymagającym wielu ofiar i opartym na wzajemnej miłości: przeto obustronne zezwolenie, z którego ten związek wynika, powinno być dobrowolne i niewymuszone, czyli wola osób, zawierających małżeństwo, ma być wolną od wszelkiego przymusu. Słusznie zatem uznało wszelkie prawo przymus i płynące ztąd ograniczenie wolności jako powód nieważności.

Przymus może być fizyczny, t. j. działający na ciało *(vis absoluta seu physica)*, lecz o takim przymusie niema tu mowy, bo jakaż siła zdoła z człowieka wydobyć słowa, jeżeli się jego wola opiera; co najwięcej, mogłaby nagiąć głowę na znak zezwolenia, które w takim razie nie miałoby najmniejszego znaczenia. Nie mówimy tu także o tym przymusie moralnym, t. j. wywartym przez groźbę, który pozbawia na chwilę używania rozumu, gdyż w takim razie wszelki akt prawny, a więc i zawarcie małżeństwa, *ob defectum rationis* jest nieważny; ale o tym, który lubo nie znosi wolnej woli, to jednak ją zmniejsza, i w sposób niepozwolony ogranicza. *Vis* przychodzi tu zatem w znaczeniu dalszem, o ile za pomocą groźby wywołuje bojaźń *(vis compulsiva)*; a *vis et metus* odpowiadają sobie jako *correlativa*, tak że *vis*

est in agente, metus in patiente, z obydwóch zaś czynników składa się przymus [1]).

Nie każdy atoli przymus i nie każda bojaźń unieważnia małżeństwo, ale tylko *metus qualificatus*, to jest, mający następujące cechy:

1. Bojaźń, wywołana groźbą, ma być należycie uzasadniona i silna, iżby, jak mówi prawo rzymskie, mogła zachwiać nawet odważnego mężczyznę *(metus gravis, cadens in virum constantem)* [2]). Jest nią zaś wtenczas, jeżeli to, czem ktoś grozi, jest rzeczywiście złem, jak n. p. śmierć, kalectwo, więzienie, chłosta, utrata dziedzictwa, majątku, urzędu, wydziedziczenie, klątwa, infamia, [3]); tak, że wobec tego złe, połączone z wymuszoną czynnością, wydaje się mniejszem złem. Uwzględnia się tu również usposobienie osoby zagrożonej, jej płeć, temperament, wiek, wychowanie; często bowiem to, co nie zdoła zastraszyć mężczyzny, przeraża łatwo kobietę, co nie wpływa na osobę zdrową, porusza słabowitą; czyli nietylko *metus absolute gravis*, ale także *relative gravis* jest przeszkodą, jakto wypowiedziała Rota rzymska *in Romana nullit. matr.* 24 Maja 1655: „*Ad effectum annullandi matrimonium metu contractum a muliere, non tantum timoris in ista, ratione imbecillioris sexus, quantum in viro requiritur, maxime si femina sit tenerae aetatis, quia tunc minor sufficit metus, quam in adulto et perfectae aetatis. Ad metum arguendum in matrimonio bene erit inspecire qualitates personae illum inferentis et patientis metum*“.

---

[1]) Dobrze te pojęcia wyłuszcza Rittner *Prawo kość.* T. II. § 150 i *Oesterr. Eherecht* § 28. O rozwoju tej przeszkody w średnich wiekach czyt. Freisen *Gesch. des can. Eherechts* § 26, 3.

[2]) L. 6 D. quod metus causa 4, 2. — Cap. 15 *De sponsal. et matr.*

[3]) Według wiersza łacińskiego: „*Excusat carcer, status et mors, verbera, stuprum*“.

Potrzeba atoli, *a)* aby ten, co grozi, mógł wykonać swoją groźbę, przynajmniej według opinii tego, któremu grozi, — *b)* aby była uzasadniona obawa, że ją rzeczywiście wykona, a więc, że złe spadnie, — *c)* aby nie było środka godziwego do odwrócenia złego, albo by środki użyte okazały się bezskutecznemi. Natomiast obojętną jest rzeczą, czy złe zagraża samej osobie, z którą małżeństwo ma być zawarte, czy też najbliższym jej krewnym (rodzicom lub dzieciom), a nawet, jak sądzą niektórzy, dalszym krewnym, tudzież powinowatym i przyjaciołom (*Cap. Gemma De sponsal.* — *Cap. Non debet. De consanguin.* - - *S. C. C. in Hydruntina 21 List. 1721*) [1]). Również wszystko jest jedno, kto straszy i grozi, czy osoba chcąca zawrzeć małżeństwo, czy kto inny z jej polecenia lub bez jej wiedzy.

Jeżeli bojaźń jest lekką (*metus levis*), iż albo złe małej jest wagi, albo groźba płonną, albo lękliwość zbytnią i nieuzasadnioną: małżeństwo nie może być unieważnione; ocenienie zaś tego zależy od sędziego (*S. C. C. in Gravinensi* 1 Wrześ. 1725). W ogólności taka bojaźń, która unieważnia inne kontrakty, unieważnia również małżeństwo [2]).

2. Bojaźń ma być wywołana w celu przymuszenia pewnej osoby do małżeństwa (*metus incussus ad matrimonium extorquendum*), gdyż tylko w takim razie wolność jej w tym kierunku bywa naruszona [3]). Tak się rzecz miała *in causa Vigilensi* z 3 Lip. i 22 Wrześ. 1725.

---

[1]) Schulte (*Handbuch des kath. Eher. str. 127*) i Weber (*Die kan. Ehehind. str. 19*), sądzą, że tylko groźba odnosząca się do krewnych pierwszego stopnia linii prostej (rodziców lub dzieci), a nie do dalszych, tem mniej do powinowatych lub przyjaciół, może sprowadzić przeszkodę.

[2]) Périès *Code* i t. d. Art. 374

[3]) Niektórzy kanoniści nie uznają tego warunku (jak n. p. Maschat, Boekhn, Schmier), ale niesłusznie.

Proboszcz Horacy Borelli szedł właśnie ulicą, kiedy go zawezwano do domu Mikołaja Soldani, wrzekomo w celu zaopatrzenia chorego. Wszedłszy tamże, widzi w kącie izby Marka Bruni zranionego i broczącego we krwi, a w koło niego ludzi uzbrojonych, którzy wręcz oświadczają zastraszonemu proboszczowi, że ślubem małżeńskim ma połączyć Marka z ich siostrą Joanną Soldani. Marek protestował, ale nic nie pomogło. Gdy mu zagrożono śmiercią, wyspowiadał się tamże przed proboszczem i wobec sześciu świadków zawarł małżeństwo z Joanną. Zaledwie jednak wolność odzyskał, zaraz wniósł skargę o uznanie tego małżeństwa za nieważne, co też na mocy wyroku S. C. C. rzeczywiście nastąpiło.

Natomiast przymus wywarty w innym celu nie unieważnia małżeństwa. Jeżeliby tedy ojciec schwycił gacha *in flagranti* i począł go obkładać kijem, ten zaś chcąc ujść niemiłej łaźni, dobrowolnie przyrzekł, że się z córką ożeni, i jeżeliby się ożenił; albo gdyby macocha dokuczała pasierbicy dlatego, że jej nie lubi, ta zaś dla uniknienia macoszych pieszczot, poślubiła wstrętnego sobie małżonka: małżeństwo w jednym i drugim razie byłoby ważnem.

3. Przymus ma być niesprawiedliwy (*metus injustus*), to jest, wywarty przez tego, który nie ma prawa zmuszenia kogoś do zawarcia małżeństwa, a więc nie przez sędziego duchownego, ale wywarty wprawdzie przez sędziego, ale w sposób nieprawy.

Nieważnem byłoby zatem małżeństwo, gdyby ktoś do zawarcia tegoż w sposób niesprawiedliwy został zmuszony, czy to przez drugą stronę, czy przez jej rodziców lub przyjaciół. Tu się odnosi *causa Tirentina* z 14 Maja 1746 r.

Anna Jonnantuono, kobieta złych obyczajów, miała wyjść za Liberyusza Japaulo, tymczasem utrzymywała niecne stosunki z Karolem Fonte i zaszła z nim w ciążę.

Chcąc zrzucić z siebie hańbę, oskarżyła przed baronem, do którego ta posiadłość należała, samego Liberyusza, jakoby on był ojcem spodziewanego dziecka. Baron podszczuwany przez żonę, u której siostra Anny służyła, kazał niewinnego Liberyusza wtrącić do więzienia i okuć w kajdany, dopókiby nie poślubił Anny. Rad nierad, musiał Liberyusz pogodzić się z losem, a przyprowadzony w kajdanach przed proboszcza i świadków, drżącym głosem wyraził swe zezwolenie. Zaraz jednak rozpoczął proces, który się zakończył wyrokiem S. C. C., ogłaszającym to małżeństwo za nieważne.

Podobnie nieważnem byłoby małżeństwo, gdyby ojciec rozpustnikowi, który zgwałcił jego córkę, groził na seryo śmiercią, jeżeli się z nią nie ożeni, a ten uległ przymusowi; bo nikt z osób prywatnych nie ma prawa wymierzać kary śmierci. Nieważnem byłoby również małżeństwo i wtenczas, gdyby sędzia, przekraczając granice swej władzy, zmusił kogoś nieprawnie do zawarcia małżeństwa; n. p. gdyby groził niewinnemu, że go skaże na więzienie, jeżeli tenże nie pojmie za mąż jego córki. Przeciwnie, gdyby sędzia tego, który poprzednio zawarł zaręczyny, postrachem cenzur zniewolił do dotrzymania umowy, albo na winowajcę, który zhańbił uczciwą dziewicę, taki wydał wyrok, iżby ją poślubił, albo wyposażył, ten zaś zgodził się na poślubienie: bojaźń nie byłaby niesprawiedliwą, a ztąd małżeństwo byłoby ważnem. *(Cap. 10 De sponsal. — Cap. 2 De adult. — S. C. C. in Aquinatensi nullit. matr.* z 29 Stycz. 1718 r. [1]).

4. Przymus niesprawiedliwy może być tylko z zewnątrz, t. p. przez człowieka wywarty; natomiast bojaźń pochodząca z wewnątrz *(ab intrinseco)*, n. p. z choroby, wyrzutów sumienia, z pobudek wiary *(metus supernaturalis)* nie jest niesprawiedliwą i nie krępuje wolnej

[1]) Kutschker *Eherecht* T. IV, str. 224.

woli. Tak np. gdyby ktoś w czasie rozbicia okrętu, lękając się śmierci, ślubował, że jeżeli wyjdzie z niebezpieczeństwa, poślubi osobę, którą dziewictwa był pozbawił, a potem rzeczywiście ją poślubił; albo gdyby ktoś zawarł małżeństwo li tylko dla pozbycia się trapiącej go choroby; małżeństwo w jednym i drugim razie byłoby ważnem. Taki sam należałoby sąd wydać, gdyby więzień oświadczył się gotowym do poślubienia córki dozorcy, by się uwolnić z więzienia, lub dłużnik chciał zawrzeć małżeństwo z córką wierzyciela, by ujść więzienia za długi, albo gdyby chory poślubił córkę lekarza li dlatego tylko, że lekarz jedynie pod tym warunkiem podjął się leczenia, choćby taka propozycya wyszła od dozorcy, wierzyciela, lekarza; gdyż w tych razach niema groźby w celu wymuszenia małżeństwa, ale jest raczej ofiarowanie małżeństwa dla pozbycia się bojaźni.

Jeżeli są wszystkie wymienione warunki, małżeństwo jest nieważne, choćby zezwolenie było wyrażone na zewnątrz i nawet zatwierdzone przysięgą, lub choćby działający pod przymusem nie był wolny od winy. (*Cap. 15 De sponsal. et matr.*).

Metus reverentialis t. j. bojaźń połączona z uszanowaniem, jaką mają dzieci względem rodziców, wychowańcy względem opiekunów, uczniowie względem nauczycieli, podwładni względem przełożonych, sama przez się nie stanowi przeszkody, niema tu bowiem przymusu, a więc niema także pogwałcenia wolnej woli. Tak *S. C. C. in Toletana matr.* z 9 Maja 1744.

Jeżeli zaś z taką bojaźnią łączy się przymus, i to taki, jak go wyżej opisaliśmy, a więc zniewagi, udręczenia, groźby i t. d. w celu zmuszenia kogoś do zawarcia małżeństwa, powstaje ztąd przeszkoda. Potrzeba atoli, aby ci, którzy ulegają przymusowi, starali się go odwrócić prośbami, oporem, protestacyami; inaczej sędzia nie miałby pewnych danych do wydania wyroku, że

zezwolenie nie było dobrowolne. Wszystkie te warunki znajdujemy *in causa Lucoriensi* (łuckiej) z 17 Lipca 1745 r.

Trzynastoletnią zaledwie córkę Teresę postanowili rodzice Sapieha i Krystyna z Branickich — wydać za księcia Hieronima Radziwiłła. Teresie nie podobał się ten związek, błagała więc rodziców, by jej nie zmuszali do tego, ale na próżno. Raz gdy też prośbę ponowiła, otrzymała od matki tak silny policzek, że służebne, które na krzyk jej wbiegły do pokoju, oglądały jeszcze ślady ręki na jej twarzy. Matka oświadczyła wręcz, że surowo z nią obchodzić się będzie, jeżeli za księcia nie pójdzie. Toż samo despotyczny ojciec powiedział raz głośno: „Jeżeli Teresa naszej woli sprzeciwiać się zechce, każę jej dać 300 plag i wydziedziczę ją". Biedne dziewczę, namawiane zewsząd i ściśle otoczone strażą, dało się wreszcie zaprowadzić do ołtarza. Ale po ślubie nie chciała uważać ks. Hieronima za męża i uciekała od niego, ilekroć chciał się zbliżyć, tak że małżeństwo nie zostało dopełnione. Wreszcie ulitowali się nad nią rodzice i odebrali ją od męża, poczem rozpoczął się proces o uznanie małżeństwa za nieważne. Teresa wraz z matką — bo ojciec był już umarł — złożyła przysięgę, że przymus miał miejsce, dwie akuszerki po odbyciu oględzin zeznały, że ona nie utraciła dziewictwa, co też przysięgą stwierdziło siedmiu krewnych i jej mąż; mimo tego dopiero 28 Sierpnia 1745 zapadła ostateczna uchwała, że małżeństwo jest nieważne.

Słynnym był również proces księcia Monaco i księżniczki Maryi Hamilton, zakończony w ostatnich latach rządów Piusa IX. Osieroconą wcześnie księżniczkę Maryę postanowił opiekun jej Napoleon III. wydać za mąż za księcia Monaco i pozyskał dla tego projektu jej matkę. Księżniczka nie cierpiała narzuconego sobie narzeczonego, i tylko ulegając usilnym prośbom i groźbom matki, przystąpiła nie bez oporu i wielu łez do ołtarza. Usposobienie jej nie zmieniło się wcale po ślubie, owszem uciekała ciągle od męża, którego widoku znieść nie mogła, a każde zbliżenie się odchorowała. Ani przyjście na świat dziecka, ani upomnienie Ojca św., ani wdanie

się rodziny cesarskiej nie naprawiło tego stosunku; przyszło wreszcie do tego, że Marya wniosła skargę o unieważnienie małżeństwa *ob vim et metum* (po r. 1870). Papież złożył osobną *ad hoc* komisyę z pięciu kardynałów i kazał rozpocząć proces wedle konstytucyi Benedykta XIV. „*Dei miseratione*“. Po przeprowadzeniu śledztwa przez biskupa strasburskiego, wydali kardynałowie wyrok ogłaszający to małżeństwo za nieważne; a kiedy defensor matrimonii zaapelował do wyższej instancyi, utworzył Pius IX. nową komisyę z kardynałów: Di Pietro, Ledóchowskiego, Martel'a, Simeonie'go i z mons. Nardie'go, która wyrok pierwszej komisyi zatwierdziła. Dziecię, zrodzone z tego małżeństwa, zostało uznane za ślubne [1]).

II. Z jakiego prawa wynika ta przeszkoda, różnie sądzą autorowie. Jedni, idąc za św. Tomaszem (*Supplem. qu. 47. art. 3*), wywodzą ją z prawa przyrodzonego; inni, jak n. p. Sanchez, Feije i t. d. li tylko z prawa kościelnego [2]). Pierwsze zdanie nazywa Scavini prawdopodobniejszem, a przemawia za niem i samo brzmienie kanonów, które wspominając o tej przeszkodzie, prawo natury zdają się promulgować (*Cap. 14 De sponsal. et matr.*).

Jakkolwiek rzecz się ma, dyspenza jest tu niemożebną, lecz konwalidacya, czyli, jak mówią kanoniści, *purgatio metus* następuje jedynie przez ponowienie zezwolenia, skoro przymus ustał; jak długo bowiem tenże trwa, zezwolenie uważa się za wymuszone, co potwierdziła Rota rzymska 13 Stycz. 1589 i 19 Grud. 1614, (opierając się na *Cap. 14 De sponsal. et matr.* i *Cap. 10 De procur.*): „*Durante causa metus, omnia censentur*

---

[1]) Weber *Die kan. Ehehind.* 1883 str. 23.

[2]) Czy małżeństwo nieochrzczonych, pod przymusem zawarte, jest ważne lub nie, podzielone są zdania. *In dubio standum pro valore matrimonii.*

ex eodem metu facta, etiam quod fiant actus, qui videantur spontanei, nisi is, cui fuit illatus metus, constitutus fuerit in plena libertate": i znowu *decis* 392: „*quod ad hoc, ut metus durare praesumatur, sufficit, quod eadem cogendi et nocendi potestas duret*".

Jeżeli jest rzeczą jawną, że małżeństwo zostało zawarte wskutek przymusu, ponowienie konsensu winno się odbyć wobec proboszcza i dwóch świadków; tak bowiem co do tego wypadku zawyrokowała *S. C. C. in Panormitana nullit. matr.* dnia 30 Wrześ. r. 1719: „*S. Congregatio saepius respondit, hodie post Concilium Trid. matrimonium metu contractum et purgato metu per cohabitationem cum carnali copula aliosque actus non convalidari, nisi iterum contrahatur adhibita rursus ejusdem Concilii forma*".

Jeżeli przymus samym tylko stronom jest znany, wystarczy, gdy obie strony między sobą ponowią zezwolenie.

Jeżeli jedna tylko strona wie o wywarciu przymusu, postąpi według zdania teologów bezpieczniej, gdy uwiadomi o tem drugą i ponowi wyraźnie zezwolenie. Gdyby atoli miały ztąd wyniknąć jakie złe skutki, dosyć będzie, gdy sama milcząco to uczyni, mianowicie przez dobrowolne utrzymywanie pożycia małżeńskiego i spełnianie powinności małżeńskiej. *(Cap. Ad id. 21. De sponsal. et matr.)*. Tak też Instrukcya dla sądów duch. austr. § 93. Wymaga się jednak, aby przymus ustał i aby druga strona nie odwołała swego zezwolenia; lecz nie potrzeba wcale, aby ta strona, która działała pod przymusem, wiedziała, że takowy stanowi przeszkodę [1]); gdyż do osiągnięcia prawnych skutków jakiegoś czynu nie jest konieczną intencya spełnienia prawa, ani też znajomość tegoż.

---

[1]) Tego wymaga Sanchez i inni.

Gdyby ta strona nie chciała rewalidować małżeństwa, winna wnieść do sądu duchownego skargę o deklaracyę *nullitatis*. Druga strona nie ma tego prawa, bez względu na to, czy o istnieniu przymusu wiedziała lub nie, wyjąwszy ten wypadek, gdyby i ona także przez trzecią osobę została zmuszona. Prawo zaskarżenia traci się, „gdy ktoś po ustaniu bojaźni, do unieważnienia zezwolenia dostatecznej, dobrowolnie i z wiedzą pełni obowiązek małżeński, albo też choćby okoliczność ta nie mogła być dowiedzioną, w małżeńskiem pożyciu dobrowolnie przez sześć miesięcy nadal pozostaje“. Tak rozporządza Instrukcya austryacka § 116, a jest to oparte na prawie powszechnem. (*Cap. Ad id. 21 De spons.)* [1]). Z tem wszystkiem były wypadki, że S. Kongregacya *Concilii* przyjmowała skargę o uznanie małżeństwa za nieważne z powodu przymusu nawet po dłuższem pożyciu małżonków, jak n. p. *in Cremonensi* z 20 Wrześ. 1720, gdzie pożycie małżonków trwało poprzednio przez dwa lata.

W procesie winno być ściśle udowodnionem, że *metus qualificatus* miał miejsce i dopiero na podstawie prawomocnego wyroku mogą się strony rozejść. Mianowicie winien sędzia zbadać, kto groził, czem groził, komu groził, czy mógł tę groźbę wykonać, jak ta osoba, którą zmuszono do ślubu, zachowała się przed ślubem, jak w czasie ślubu, jak po ślubie. W tym celu należy przesłuchać świadków, którzy o przymusie mogli wiedzieć, a między innymi rodziców, krewnych, przyjaciół, sługi itp.

Po soborze Trydenckim przeszkoda ta stała się rzadszą, gdyż nietylko zapowiedzi i forma przepisana stoją na straży wolności osobistej, ale nadto tenże sobór

[1]) Wprawdzie w kanonie tym jest mowa o przeciągu półtora roku, ale poszło to ztąd, że dziewczyna, wbrew swej woli mężowi oddana, miała dopiero lat 11, a więc po osiągnięciu lat *pubertatis* zostawało jej do reklamacyi sześć miesięcy.

zagroził wszystkim „*cujuscunque gradus, dignitatis et conditionis existant, sub anathematis poena, quam ipso facto incurrant, ne quovis modo directe vel indirecte subditos suos vel quoscunque alios cogant, quominus libere matrimonia contrahant*" (*Cap. IX. Sess XXIV. de refor. matr.*). Według decyzyi S. C. C., kara klątwy odnosi się tylko do właścicieli ziemskich (*temporalium domini*) i urzędników, a nie do osób prywatnych (*S. C. C. in Cenomanen. matr.* 10 Czer. 1865). Za wolnością podwładnych w wyborze małżonka ujmowały się także nasze synody, mianowicie warmiński z r. 1610 i płocki z r. 1733.

Najprędzej tracić się może przymus ze strony rodziców, zwłaszcza w stanach niższych; obowiązkiem jest zatem proboszcza zapobiegać podobnym nadużyciom przez baczne wybadanie dzieci przy egzaminie przedślubnym.

Prawo kościelne wschodnie wzbrania również przymusu, a dla uchylenia wszelkiej możliwości stanowi, aby namiestnik w czasie swego urzędowania nie mógł się żenić z dziewczyną pochodzącą z tegoż powiatu, ani opiekun (lub tegoż ojciec, brat, zostający pod władzą ojcowską syn) z pupilką, jak długo trwa opieka. Tylko wtenczas, gdy syn oddaje się rozpuście, może go ojciec zmusić do ożenienia się [1]).

Prawo cywilne austryackie uznaje przeszkodę z ugruntowanej bojaźni, którą nakazuje oceniać według wielkości i prawdopodobieństwa niebezpieczeństwa, tudzież według usposobienia fizycznego i umysłowego osoby zagrożonej (§ 55. K. U. C.).

Podobnie Pruskie *all. Landrecht* (§ 39. Tit. 1. Th. II), francuski *Code civil* (art. 180), polskie prawo o małżeństwie z r. 1836 (Roz. I, art. 11).

---

[1]) Photii *Nomocanon* tit 13. cap. 2. — Balsamon i Blastar. (Cfr. Vering *Lehrbuch* etc. T. II. § 233).

4.

Warunek nieziszczony.

Defectus conditionis appositae.

§. 72.

I. Różne rodzaje warunków ze względu na małżeństwo. II. Zasady odnośne. III. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody.

I. Ponieważ zezwolenie, które jest istotą umowy małżeńskiej, może być dane warunkowo, przeto ważność małżeństwa może stać się zależną od ziszczenia warunku, byleby takowy nie sprzeciwiał się ustawom kanonicznym. Na zawarcie takiego małżeństwa pozwalało prawo przedtrydenckie, jak tego dowodzi osobny tytuł księgi IV. Decretalium Gregorii IX. „*De conditionibus appositis in desponsatione et in aliis contractibus*“ [1]). Po soborze Trydenckim małżeństwa warunkowe stały się rzadkiemi, ale nie zostały bezwzględnie wzbronione, jak o tem świadczy Instrukcya Grzegorza XVI. „*Ad Primatem, Archiepiscopos et Episcopos regni Hungariae* z 30 Kwiet. 1841, w której ta klauzula przychodzi: „*nisi canonicum aliunde officiat impedimentum, seu in nuptiarum celebratione appositae fuerint conditiones substantiae matrimonii ex catholica doctrina repugnantes*“.

Różne mogą być warunki ze względu na małżeństwo, jakoto: wewnętrzne *(conditiones intrinsecae)*, czyli istotne, bez których małżeństwo istnieć nie może, n. p.

---

[1]) Zdania glossatorów przywodzi Freisen *Gesch. des can. Eherechts* § 25, 2.

poślubiam cię, jeżeli jesteś kobietą: lub zewnętrzne *(extrinsecae)*, czyli dodatkowe.

Te ostatnie są albo konieczne *(necessariae)*, które ziścić się muszą,—albo niemożebne *(impossibiles)*, które ziścić się nie mogą, — albo możebne *(contingentes et possibiles)*, które ziścić się mogą. Warunki niemożebne są albo takimi z natury, czyli fizycznie, n. p. ożenię się z tobą, jeżeli mi gwiazdę z nieba ściągniesz, — albo z prawa, czyli moralnie, np. ożenię się z tobą, jeżeli wolno żenić się z krewnymi, — albo wskutek okoliczności, czyli faktycznie, n. p. ożenię się z tobą, jeżeli mi wniesiesz milion posagu.

Co do wartości moralnej, mogą być warunki uczciwe *(honestae)*, lub nieuczciwe *(turpes)*.

Co do czasu, mogą się odnosić do przeszłości *(de praeterito)*, teraźniejszości *(de praesenti)*, lub przyszłości *(de futuro)*.

Co do skutków, mogą być przeciwne istocie małżeństwa i trojakiemu tegoż dobru *(contra substantiam matrimonii et triplex ejus bonum, scilicet fidei, prolis, Sacramenti)*, albo też nie są przeciwne. Tak n. p. istocie małżeństwa sprzeciwia się warunek: jeżeli się zrzekniesz wszelkiego prawa *in corpus meum*, — *bono fidei* warunek: jeżeli się puścisz na rozpustę z innymi, — *bono prolis* warunek: jeżeli spędzisz płód, — *bono Sacramenti* warunek: jeżeli po trzech latach przestaniesz być moją żoną.

Wreszcie warunki albo ważność umowy utrzymują w zawieszeniu, aż do ziszczenia lub nieziszczenia się warunku, albo umowę, od początku ważną, w pewnych warunkach rozwiązują; pierwsze zowią się *suspensivae* (n. p. biorę cię pod warunkiem, jeżeli otrzymasz spadek), drugie *resolutivae* (n. p. biorę cię za żonę na tak długo, jak długo nie popełnisz cudzołoztwa).

II. Zasady: 1) Warunki ogólne, bez których żadna nie obejdzie się umowa, n. p. jeżeli żyć będziemy, nie wchodzą tu w rachubę, gdyż zawsze dorozumieć się ich należy. Tak samo warunki istotne, bez których małżeństwo jest niemożebne, jak n. p. warunek: jeżeli jesteś kobietą. Nie jest również warunkowem małżeństwo, w razie gdy warunek koniecznie spełnić się musi, jak n. p. jeżeli jutro słońce zejdzie.

2) Warunek *de praeterito* lub *de praesenti* nie utrzymuje małżeństwa w zawieszeniu, lecz takowe jest w tej chwili ważnem lub nieważnem, według tego, czy fakt jakiś zaszedł (n. p. jeżeli otrzymałaś spadek), czy okoliczność jakaś istnieje (n. p. jeżeli pochodzisz z dobrego rodu), lub też nie. Potrzeba tedy rzecz natychmiast zbadać, a tymczasem winny strony wstrzymać się *a copula*, inaczej zgrzeszyłyby ciężko. Instr. austr. § 52.

3) Warunek fizycznie niemożebny uważa się za niedodany *(pro non adjecta)*, przypuszcza się bowiem, że żartował sobie ten, kto taki warunek dołączył. Podobnie należy sądzić, w razie gdy warunek jest niemoralny *(turpis)*, n. p. zaślubiam cię, ale pod warunkiem, abyś mi pomogła kraść. Tak *in favorem matrimonii* postanowiło prawo kanoniczne (*Cap. 7 De condit. appos.*). Jestto domniemanie, zwane *praesumptio juris*, ale nie *juris et de jure*, nie wyklucza zatem dowodu *in contrarium* i ustępuje miejsca prawdzie, gdyby się okazało, że strony taki warunek na seryo dodały. *In foro interno* bierze się tu w rachubę intencyę.

4) Warunek przeciwny istocie małżeństwa *(contra substantiam matrimonii)* unieważnia takowe, bez względu na to, czy jest godziwy lub niemoralny [1]).

[1]) Według Sancheza warunek *de praeterito vel de praesenti*, przeciwny istocie małżeństwa, tylko wtenczas unieważnia takowe, jeżeli wywiera wpływ na przyszłość, jak n. p. warunek: jeżeli odkryłaś rodek do spędzenia płodu.

(Cap. 8 De condit. app. Instr. austr. § 53. S. C. C. *in Eistadiensi Matrim.* 31 Czer. 1732 — Instrukcya *C. S. Off.* z 6 Kwiet. 1843 *ad Vicar. Apost. Oceaniae*; *S. C. S. Off.* 9 Grud. 1874 *ad Ep. S. Alberti in Canada* — *S. C. S. Off.* r. 1877 *ad Ep. de Nesqualy in Statibus Unitis Amer. Sept.*).

Takim byłby n. p. warunek: zaślubiam cię pod warunkiem, jeżeli zrzekniesz się wszelkiego prawa *in corpus meum:* gdyż w takim razie nic się nie nabywa. Czy takąż moc miałby warunek wzbraniający tylko używania tego prawa ale na zawsze, różnie sądzą Doktorowie [1]). Jedni indentyfikują ten wypadek z poprzednim, twierdząc, że kto wzbrania używania tego prawa, tem samem przeszkadza jego nabyciu, bo jakież to jest prawo, którego na mocy warunku *a priori* położonego nigdy używać nie można. Inni (jak n. p. Gury, Ballerini, Lehmkuhl *(Theol. mor. Vol. II., 690)*, Gasparri itd.) uważają w takim razie małżeństwo za ważne, opierając się na tych zasadach, że *jus radicale* może być odłączone od używania tego prawa, i że za pozwoleniem Kościoła może być zawarte małżeństwo *salvo virginitatis voto*, a na dowód przytaczają małżeństwo N. Panny i św. Józefa. Na to odpowiadają obrońcy pierwszego zdania, że N. Panna nie postawiła św. Józefowi *a priori* takiego warunku, lecz wiedząc z objawienia Bożego, że on uszanuje Jej ślub czystości, oddała mu bez obawy swą rękę. Tak tę kwestyę rozstrzygnął św. Tomasz z Akwinu *(in IV. sent. dist. de Ang. 30 quaest. 2. art. 1 ad 2)*: *„Beata virgo, antequam contraheret cum Joseph, fuit certificata divinitus, quod Joseph in simili proposito erat: et ideo non se commisit periculo nubens, nec tamen propter hoc aliquid veritati*

[1]) Gdyby chodziło tylko o zachowanie czystości na czas jakiś, małżeństwo byłoby ważne.

deperiit, quia illud propositum non fuit conditionaliter in consensu appositum: talis enim conditio, cum sit contra matrimonii bonum, scilicet prolem procreandam, matrimonium tolleret“ [1]).

Na tych słowach Doktora Anielskiego oparł Benedykt XIV. znakomity swój wywód (*De syn. dioec.* l. 13. cap. 22. n. 13), z którego jasno wypływa, że małżeństwo N. Panny nie było zawarte warunkowo. Niczego też nie dowodzi przykład tych osób, które w małżeństwie dochowały dziewictwa, gdyż zobowiązanie się do tego następowało w tych razach po ślubie. Na tej podstawie zdanie twierdzące, że warunek wzbraniający używania prawa *petendi* na zawsze unieważnia małżeństwo, wydaje się nam lepiej uzasadnionem [2]).

Takąż samą moc miałby warunek zastrzegający, aby druga strona przed dopełnieniem małżeństwa wstąpiła do klasztoru, lub wykonała ślub czystości; jakkolwiek bowiem prawo pozwala małżonkom *infra bimestre* obrać życie zakonne, nikt jednak nie może być do tego zmuszony. Tak zawyrokowała *S. C. C. in Ulissyponensi nullit. matr.* d. 18 Lip. 1724.

---

[1]) Co do związku N. P. Maryi z św. Józefem, św. Jan Chryz., św. Ambroży, św. Hieronim sądzą, że nie był on rzeczywistem małżeństwem, ale tylko podobizną i reprezentacyą małżeństwa; natomiast przeciwnego zdania broni św. Augustyn, a za nim scholastycy. Z nowszych autorów Freisen (l. c. § 11 V.) poszedł za pierwszem zdaniem, na tej zasadzie, że według prawa żydowskiego *copula carnalis* była koniecznym warunkiem małżeństwa.

[2]) W najnowszych czasach S. C. C. rozbierała następujący wypadek. Pewna panna z Galicyi zawarła małżeństwo z pewnym literatem, ale w tej myśli, że to będzie związek czysto literacki, i że on żadnego nie będzie miał prawa *in ejus corpus*. Mąż nie chciał przystać na taki związek i wniósł skargę o unieważnienie małżeństwa. S. C. C. po zbadaniu rzeczy uznała za stosowne prosić Ojca św. o dyspenzę *in matrimonio rato non consummato* z tą klauzulą: „*imposita mulieri gravi ac salutari poenitentia arbitrio Ordinarii*“ (6 Sier. 1881 *Acta S. Sedis vol.* XIV. *fasc.* XI.)

Senator Ludwik Quifel Barberino zapoznał się w Lizbonie z Joanną Agnieszką de Almada Cardine. Znajomość tak daleko się posunęła, że Joanna została zniesławioną. Zeznała ona nawet w prośbie, wniesionej do S. C. C., że ją Barberino pozbawił dziewictwa. Chcąc ratować jej dobre imię, zobowiązał się tenże na piśmie, że zawrze z nią małżeństwo ale pod warunkiem, aby w 15 dni po ślubie wstąpiła do klasztoru i złożyła w końcu roku profesyę, przedtem zaś nie żądała dopełnienia małżeństwa, a nawet zrzekła się wszelkiego prawa do osoby Ludwika. Akt ten, spisany 6 Maja 1718, został w nocy następnej odczytany wobec proboszcza i świadków, a nazajutrz o godzinie 10 rano nastąpił ślub na mocy pozwolenia, danego przez patryarchę lizbońskiego. Zaledwie ośm dni od ślubu upłynęło, aliści Joanna Almada wnosi do generalnego wikaryusza lizbońskiego skargę i żąda zmuszenia Ludwika do spełnienia powinności małżeńskiej.

Wikaryusz gen. wyrokiem z 17 Lipca 1718 rozstrzygnął, że małżeństwo jest ważne, a to na tej podstawie, że warunek nie został dodany *in ipso actu matrimonii*, a więc że go należy uważać jako niebyły. Ludwik Barberino zaapelował do nuncyatury, której audytor przyjął apelacyę i poprzedni wyrok zawiesił, atoli dwóch sędziów wydelegowanych do osądzenia sprawy oświadczyło się za ważnością małżeństwa. Przeciw temu wyrokowi odwołał się Ludwik do św. Kongr. *Conc.*, która po przeprowadzeniu procesu orzekła, że małżeństwo jest nieważne, a to dlatego, że warunek, dodany należycie, bo bezpośrednio przed zawarciem małżeństwa i zakomunikowany proboszczowi i świadkom, sprzeciwia się istocie małżeństwa (Bened. XIV. *Quaest. 148 et 368*).

Podobnie warunek, aby małżonkowie nigdy z sobą nie mieszkali, sprzeciwia się istocie małżeństwa [1]).

5) Warunek *contra bonum fidei*, albo *prolis*, albo *Sacramenti* unieważnia małżeństwo: „*quamvis enim* —

---

[1]) Warunek „*si mihi placueris*“ zalicza Grzegorz IX. do tej kategoryi.

mówi Sanchez *(l. 5 disp. 9)—non sunt de ejus essentia quoad executionem, sunt tamen de essentia quoad obligationem, est enim de essentia, ut conjuges obligentur ad vitam perpetuam et individuam et ad fidem sibi servandam, reddendo debitum negandoque corpus alii, prolemque non impediendam, sed educandam, si Deus eam dederit. Unde conditiones et pacta, per quae conjuges ad aliquid his contrariam obligantur, tollunt matrimonii substantiam et debitum consensum*". Wypowiada to wyraźnie Eugeniusz IV. w dekrecie *ad Armenos*: „*Substantiae matrimonii repugnat id, quod repugnat triplici bono matrimonii, bono prolis, bono fidei conjugalis, bono Sacramenti*".

A więc unieważniłby małżeństwo warunek: aby żona n. p. dopuszczała się cudzołoztwa, by gubiła płód, lub unikała zapłodnienia [1]), aby małżeństwo zostało rozerwane, skoro się jedno drugiemu uprzykrzy i t. p.

Sama opinia błędna, acz przeciwna istocie małżeństwa, nie unieważnia tegoż (*S. C. C.* 15 Stycz. 1724, Benedykt XIV. *De Syn. dioec. l. XIII. cap.* 22. § *4)*, chyba, że została wyraźnym warunkiem zastrzeżona *(S. C. C.* 20 Maja 1754). Gdyby zatem strony mylnie sądziły, że przez popełnienie cudzołoztwa może być małżeństwo rozwiązane, małżeństwo mimo to byłoby ważnem, gdyż jak mówi Instrukcya dana przez Kongregacyę *S. Off.* wikaryuszowi apost. wschodniej Australii: „*validum matrimonium contrahi potest cum errore mere concomitante circa ejus indissolubilitatem, quia tunc praevalet generalis voluntas contrahendi matrimonium*

[1]) Co do warunku, by dzieci nie chrzczono, lub by je wychowywano w judaizmie, bezwyznaniowości i t. p., sądzą kanoniści, że takowy jest *contra bonum prolis*, a ztąd że unieważnia małżeństwo. Natomiast Lehmkuhl *(Theol. mor. P. II. L. I. Tr. VIII. De matr.)* uważa taki warunek jako *conditio turpis*, nie przeciwny wcale istocie małżeństwa, „*quae in foro externo pro non adjecta habetur*".

juxta institutionem Christi". Gdyby natomiast strony zawarły wyraźną umowę, że w razie popełnienia cudzołoztwa ma nastąpić rozwiązanie małżeństwa, byłoby takowe od początku nieważnem. Tak Kongr. S. Oficii w odpowiedzi danej wikaryuszowi ap. centralnej Australii z 18 Grud. 1872.

6) Warunek rozwiązujący (*conditio resolutiva*) unieważnia również małżeństwo, jako przeciwny *bono Sacramenti*, to jest, nierozerwalności małżeństwa. Gdyby ktoś miał stanowczą ale ukrytą intencyę zawarcia małżeństwa na czas jakiś, a potem zerwania tegoż, małżeństwo to byłoby *in foro interno* nieważnem, brakłoby bowiem należytego zezwolenia, natomiast *in foro externo* uchodziłoby za ważne. Konsekwentnie byłoby koniecznem ponowienie konsensu ze strony tego, który taką miał intencyę. W odpowiedzi swojej z 22 Maja 1840 Kongr. S. *Officii* oświadczyła: „*matrimonium mixtum esse nullum, parte catholica expresse declarante se contrahere matrimonium de praesenti juxta formulam perpetuitati matrimonii contrariam*" [1]).

7) Warunek zawieszający (*suspensiva*), odnoszący się do czasu przyszłego (*de futuro*), możebny i godziwy (*honesta*), wywiera ten skutek, że ważność małżeństwa pozostaje w zawieszeniu, dopóki warunek się nie spełni (Instr. austr. § 52). Aby taki warunek mógł być dodany, a) muszą być ważne przyczyny, b) obie strony winny wyraźnie na to się zgodzić, c) potrzebnem jest zezwolenie biskupa [2]), które tylko wyjątkowo może być dane (Instr. austr. § 117), d) warunek ma być wyrażony przy samem zawarciu małżeństwa, lub bezpośrednio przedtem, tak iżby nietylko stronom, ale także

[1]) Por. także instrukcyę C. S. Off. z 9 Grud. 1874 i z r. 1877 (u Gasparri'ego N. 862 i 863).

[2]) Pozwolenie biskupa jest potrzebne do godziwości a nie do ważności aktu.

proboszczowi i świadkom był znany [1]). Tak S. C. C. *in Novariensi* 24 Lut. 1720, *in Barcinonensi* 27 Maja 1734 i *in Adjacensi matr.* 26 Lut. 1752; tudzież Rota rzymska *in Posnaniensi seu Varsav.* 26 Czer. 1647. Tego też wymaga Instrukcya austr., a warunki niewyrażone przy oświadczeniu zezwolenia każe uważać za niebyłe (§ 55).

III. Jeżeli warunek został dodany należycie, winny strony oczekiwać ziszczenia się tegoż. Skoro to następuje, małżeństwo staje się bezwzględnie ważnem, aczby strony o spełnieniu się warunku nie wiedziały. Aby jednak mogły dopełnić małżeństwa, wymaga się świadomości, że warunek się spełnił. Ponowienie zezwolenia nie jest potrzebne, chyba w tym tylko razie, gdyby obie strony, lub jedna z nich, zezwolenie poprzednie odwołały. *(Cap. 5 De condit. app.).* Są atoli autorowie, którzy w każdym razie żądają ponowienia konsensu. Pierwsze zdanie jest prawdopodobniejszem, jako oparte na decyzyi Piusa V. i Klemensa VIII. Ponowienie zezwolenia byłoby potrzebnem, gdyby strony zawarły małżeństwo pod warunkiem: *Si Papa dispensaverit*, a to dlatego, że, jak mówi De Lugo, zezwolenie to było nieważnem *„propter incapacitatem subjecti“* [2]).

Jeżeli strony przed ziszczeniem się warunku dopełniają dobrowolnie małżeństwa, zrzekają się *ipso facto* warunku, a małżeństwo staje się bezwarunkowo wa-

---

[1]) W takim razie wystarczy na pytanie: Masz dobrą a nieprzymuszoną wolę i t. d., odpowiedzieć: Mam, jak to wyraziłem w intercyzie ślubnej.

[2]) Cfr. rezolucyę S. C. C. *in Acheruntina* 21 Lut. 1835. Gasparri (*Tract. can. de matr.* Vol. II. N. 848) sądzi, że jeżeli strony zawarły małżeństwo warunkowe wobec proboszcza i dwóch świadków, a potem zrzekają się warunku, powinny ponowić swe zezwolenie *in forma tridentina*, a to dlatego, że to jest nowa umowa. Ale zdanie to nie wydaje mi się dosyć uzasadnionem.

żnem (*Cap. 6 De condit. appos.* — Instr. austr. § 54), choćby strony przedtem zapewniały, że *copula* przez nich zamierzona niema mieć tej mocy. Jestto domniemanie prawne (*praesumptio juris et de jure*), którego *in foro externo* żadna protestacya obalić nie może; przypuszcza się bowiem, że strony nie chcą popełnić grzechu, a więc, że ich *copula* jest *maritalis*. Tak też stanowi Instrukcya austryacka § 54.

Pendente conditione nie wolno stronom w inne wchodzić związki: jeżeli jednak ktoś w tym czasie zawiera drugie małżeństwo bezwarunkowo, to drugie jest ważne, a pierwsze *ipso facto* się znosi. Gdyby jedno i drugie było warunkowem, natenczas to stałoby się ważnem, w któremby pierwej warunek się spełnił.

Jeżeli warunek się nie ziszcza, małżeństwo nie przychodzi do skutku, choćby potem *copula carnalis* nastąpiła, i niema nawet mocy zaręczyn, gdyż zezwolenie *ipso facto* stało się nieważnem.

Z powodu niedopełnienia warunku tylko ten małżonek może żądać uznania małżeństwa za nieważne, który nie dopuścił się podstępu, czy to przez fałszywe podanie, czy przez rozmyślne zamilczenie tego, co jako warunek było zastrzeżone, ani też z własnej winy dopełnieniu warunku nie przeszkodził (Instr. austr. § 117); słowem, prawo to posiada strona niewinna, a nie traci go *per ignorantiam juris et facti*. Kto wyraźnie lub milcząco (*per copulam*) zrzekł się warunku, nie może występować przeciw ważności małżeństwa (Instr. austr. § 117). W procesie samym należy się trzymać zasady: *Conditiones contractibus adjectae non praesumuntur, sed probari debent.*

Do warunku zbliżony jest *modus*, czyli układ, mocą którego wkłada się pewien ciężar, ale nie w formie warunku, n. p. zaślubiam cię, ty zaś postaraj mi się o urząd, utrzymuj moich rodziców i t. p. Modus,

czy godziwy, czy niemoralny, nie unieważnia małżeństwa, gdyż nie znosi ani ogranicza wolnej woli stron. Gdyby atoli modus sprzeciwiał się istocie małżeństwa, zezwolenie nie byłoby prawdziwem, a tem samem małżeństwo nie byłoby ważnem.

Demonstratio jestto zaleta lub cecha, określająca jakąś osobę, n. p. zaślubiam cię, jako córkę księcia.

Causa jestto powód zawarcia umowy, n. p. zaślubiam cię dlatego, że jesteś bogatą. Tak *demonstratio* jak *causa* nie wpływa na samo zezwolenie, ani też na ważność małżeństwa, wyjąwszy, gdyby jedno lub drugie zostało dołączone jako warunek [1]).

Prawo cywilne austr. nie dopuszcza warunkowego małżeństwa (§ 59 K. U C.). Nie zna go też franc. *Code civil* i niemiecka ustawa z r. 1875; pruskie *Landrecht* wspomina jednak o wyraźnej umowie co do pewnych osobistych zalet. (§ 77 Tit. 4 Th. I.). W prawie małż. z r. 1836 niema wzmianki o warunkowem zezwoleniu; wyklucza je też prawo wschodnie czyli prawosławne, już przez wzgląd na samą formę przy zawieraniu małżeństw przepisaną.

C.

Przeszkoda z braku przepisanej formy.

Niejawność.

Impedimentum clandestinitatis.

§ 73.

I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dekret trydencki i jego skutki. III. Gdzie dekret ten obowiązuje. IV. Kiedy dekret ten przestaje obowiązywać.

I. Niejawnem (*clandestinum*) zwało się dawniej małżeństwo wtenczas, gdy było zawarte albo bez bło-

[1]) De Angelis *Praelect. Jur. can.* T. III. p. I. str. 156.

gosławieństwa kapłańskiego, albo bez zezwolenia rodziców, albo bez poprzedniego ogłoszenia zapowiedzi, albo tajemnie bez świadków; teraz zaś, po wydaniu dekretu trydenckiego, nazwa ta obejmuje małżeństwa zawarte nie wobec właściwego proboszcza i dwóch świadków.

Od samego początku wymagał Kościół, aby wierni, zawierający związki małżeńskie, brali błogosławieństwo biskupa lub kapłana, a tem samem wyrażali swe zezwolenie *in facie ecclesiae*. Świadczy o tem św. Ignacy Męcz. *(Epist. ad Policarpum)*, Tertullian *(Ad uxorem* l. II. c. 9) i inni, a papież Hormisdas w wieku VI-ym wyraźnie nakazał: „*Nullus fidelis, cujuscumque conditionis sit, occulte nuptias faciat, sed benedictione accepta a sacerdote, publice nubat in Domino*“ [1]). Tożsamo późniejsi papieże, jak n. p. Aleksander III., wzbraniali pod karami tajemnych związków.

Lecz z drugiej strony trzymał się Kościół zawsze tej zasady, że ważność małżeństwa zależy jedynie od obopólnego zezwolenia; ztąd też małżeństwa, bez błogosławieństwa kapłańskiego, a nawet bez świadków zawarte, uważał za niepozwolone, ale za ważne [2]). Wprawdzie cesarze, jak Karol W. na zachodzie *(Capitul. l. 6 cap. 363)*, a Leon Mądry na wschodzie *(Novella 89)* wzbronili podobnych małżeństw pod karą nieważności; atoli ustawy te nie miały mocy prawnej *in foro ecclesiastico* [3]). Owszem, Aleksander III. (*Cap. 2 De clan-*

[1]) *Cap. Nullus 2. C. XXX. qu. 5.* Czyt. Freisen *Gesch. des canon. Eherechts* § 17, 6.

[2]) Na soborze Tryd. wielu Ojców broniło tego zdania, że błogosławieństwo kapłańskie było dawniej wymagane „*ad valorem matrimonii*“ (Pallavicino *Hist. Trid.* l. XXII. C. IV).

[3]) Na Wschodzie trzymano się jednak Novelli ces. Leona, która tak brzmi: „*Ut sacrae benedictionis testimonio matrimonia confirmentur, adeo ut si qui citra hanc matrimonium ineant, id ne ab initio quidem ita dici, neque illi in vitae illa consuetudine matrimonii jure potiri debeant*“.

dest. despons.) o małżeństwach tajemnych mówi, że mają być przez Kościół przyjęte i zatwierdzone *(recipienda et comprobanda tamquam a principio in Ecclesiae conspectu contracta)*, jeżeli osoby, zawierające takowe, zechcą je ogłosić. Co więcej, sobór Trydencki klątwą dotknął tych, którzyby twierdzili, że *matrimonia clandestina* nie są *vera ac rata, quamdiu Ecclesia ea irrita non fecit*, a więc, że nie mają cechy Sakramentu. *(Sess. XXIV. Cap. 1. de ref. matr.)*.

Zaprzeczyć się jednak nie da, że małżeństwa niejawne szkodliwe sprowadzają skutki. Mianowicie, w takich związkach łatwo może być złamana wiara małżeńska, a jednak trudno dowieść cudzołoztwa. Łatwo nawet mogą obie strony, lub jedna, zerwać małżeństwo, które przy swojem zawarciu świadków nie miało. Zdarzało się też — mówi Benedykt XIV. w konstytucyi *Paucis abhinc* z 19 Mar. 1758—że niejeden po zawarciu takiego małżeństwa zawierał drugie, a więc żył w bigamii, albo też przyjmował święcenia i brał beneficyum, którego dochodów potem z żoną używał. Słusznie zatem prawodawstwo kościelne wzięło się do zapobieżenia podobnym nadużyciom [1]). Już Innocenty III. na soborze lateraneńskim IV. nakazał głosić zapowiedzi *(Cap. ult. De cland. despons.)*; atoli opuszczenie tychże nie miało unieważniać małżeństwa. Dopiero sobór Trydencki wprowadził przeszkodę niejawności *(clandestinitas)*. Nalegał o to przedewszystkiem król francuzki Karol IX., a Ojcowie soboru przychylili się bez trudności do jego życzeń; tylko — jak świadczy historyograf soboru Pallavicini [2]) — co do osób, mających być świadkami przy

[1]) W Polsce już kard. Piotr z Kapuy, legat Celestyna III., nakazał tylko *in facie ecclesiae* zawierać małżeństwa (r. 1197). Podobnie synod prow. w r. 1248 i niektóre synody dyecezalne.

[2]) Historia Conc. Trid. l. 22.

zawarciu małżeństwa, wyłoniły się różne zapatrywania. Żądano najprzód trzech świadków, następnie postanowiono, aby jeden z nich był stały i uwierzytelniony (*auctorizabilis*), tym zaś miał być proboszcz albo pisarz; w końcu zgodzono się na proboszcza [1]).

II. Wyszedł tedy dekret: „*Qui aliter, quam praesente parocho vel alio sacerdote, de ipsius parochi, seu ordinarii licentia, et duobus vel tribus testibus matrimonium contrahere attentabunt, eos sancta Synodus ad sic contrahendum omnino inhabiles reddit: et hujusmodi contractus irritos et nullos esse decernit, prout eos praesenti decreto irritos facit et annullat*". (*Sess. XXIV. Cap. I. de ref. matr.*).

Następnie postanowił sobór, aby w razie, gdyby mniejszą była liczba świadków, proboszcz, a gdyby świadkowie byli obecni bez proboszcza, tedy świadkowie, jakoteż zawierający małżeństwo, podpadli karze wedle woli biskupa. Jeśliby zaś jaki inny proboszcz (t. j. *non proprius*), albo kapłan, czy świecki, czy zakonny, poważył się narzeczonych z innej parafii bez zezwolenia właściwego ich proboszcza związać węzłem małżeńskim lub pobłogosławić [2]), ma być zasuspendowany *ipso jure* na tak długo, aż biskup tego proboszcza, który miał być obecnym przy zawarciu małżeństwa, lub dawać błogosławieństwo, od tej cenzury uwolni. Suspenza — jak sądzą kanoniści, tylko *ab officio* — zajęła miejsce dawniej exkomuniki *latae senten-*

---

[1]) Dekret ten uchwalony został 141 głosami przeciw 50. Do mniejszości należał także kard. Hozyusz, kard. Simoneta, jenerał OO. Jezuitów Lainez i t. d.

[2]) *Ignoratia*, nawet *crassa et affectata*, uwalnia od cenzury. Przez pobłogosławienie rozumie się *benedictio nuptialis* we Mszy *pro sponso et sponsa*.

tiae, jaką ustawa Klemensa V. (*Clem. 1. De privileg.*) wprowadziła [1]).

W końcu nakazał sobór, by każdy proboszcz miał księgę *copulatorum*, i wpisywał do niej nazwiska małżonków i świadków, jakoteż miejsce i dzień ślubu.

W ten sposób zaprowadził sobór formę, według której mają strony zawierać małżeństwo, i uczynił je zarazem niezdolnemi (*inhabiles*) do zawierania inaczej, a więc im samym stawił zaporę, lecz formy i materyi Sakramentu nie zmienił. Ponieważ to jest *inhabilitas*, a nie *poena*, przeto niewiedzący o tej przeszkodzie nie są od niej wolni; nieznajomość przepisu uwalnia ich tylko od kary, w razie zawarcia niejawnego małżeństwa. Odtąd ważne zaszły zmiany w prawie małżeńskiem.

Mianowicie, gdzie dekret trydencki został ogłoszony, tam, pominąwszy wyjątkowe okoliczności, małżeństwo nie wobec proboszcza i dwóch przynajmniej świadków zawarte jest nieważnem, i nie staje się ważnem, choćby po najdłuższem pożyciu. Nie ma ono nawet mocy zaręczyn, jak to S. C. C. po kilkakroć orzekła, n. p. *in Messinensi* r. 1573, *in Geracensi seu Hieracensi* r. 1589, *in Nullius* 8 Lip. 1592. Wprawdzie niektórzy autorowie twierdzą, że wyjątek stanowi małżeństwo zawarte *inter impuberes*, które na podstawie starego prawa uchodziło za zaręczyny; atoli inni i w tym razie nie przypuszczają wyjątku, powołując się na rezolucyę S. C. C. z 4 Grudnia 1597, którą gdzieindziej przytoczyliśmy [2]). Co więcej, przez zawarcie niejawnego małżeństwa poprzednie zaręczyny tracą moc obowiązującą.

---

[1]) Gdzie dekret tryd. nie obowiązuje, tam klątwa wyrzeczona przez Klemensa V. nie ma jednak mocy, jako zniesiona konstytucyą Piusa IX. *Apostolicae Sedis*.

[2]) Patrz § 34.

Natomiast tam, gdzie dekret trydencki nie został ogłoszony, albo został wprowadzony jako ustawa partykularna, nie zaś jako prawo soboru powszechnego: małżeństwa niejawne nie przestały być ważnemi; atoli i tam obowiązuje ustawa soboru lateraneńskiego IV. o zapowiedziach, jakoteż dawny nakaz Kościoła, by wierni brali błogosławieństwo kapłańskie przy ślubie.

Niemała też jest różnica między prawem trydenckiem i przedtrydenckiem.

Przed soborem Trydenckim, jeżeli strony zawarły małżeństwo tajemne, a potem takowe ogłosiły, uważano je za ważne; po soborze musi w takim razie nastąpić ponowienie konsensu wobec proboszcza i dwóch świadków.

Przed soborem, jeżeli obie strony utrzymywały, że zawarły z sobą małżeństwo, dawano im wiarę. W razie kolizyi małżeństwa tajemnego z publicznem, drugie uważano za ważne, gdyż za istnieniem pierwszego nie było żadnych dowodów. Jeżeli obie zaprzeczały istnienia małżeństwa, takowe uchodziło za nieistniejące, choćby miała miejsce *copula carnalis*. Jeżeli jedna twierdziła, druga przeczyła, strona twierdząca miała obowiązek udowodnić, że takowe zostało zawarte, inaczej uchodziło za niebyłe. Wyjątek zachodził tylko wtenczas, gdy po zaręczynach następowała *copula*, gdyż w takim razie kazało prawo przypuszczać *(praesumptio juris et de jure)*, że spółkowanie odbyło się *affectu maritali*, i że przez milczące wyrażenie konsensu *de praesenti*, zaręczyny stały się małżeństwem [1]). Było to tak zwane *matrimonium praesumptum*. Po soborze podobne małżeństwo jest niemożebne tam, gdzie dekret „*Tametsi*“ obowiązuje, gdyż tam forma wyrażenia konsensu *sub poena nullitatis* jest przepisana; gdzieindziej atoli mogło ono mieć miejsce *(Instr. S. Congr. de Prop. Fide* z 14

[1]) Cap. 30 *De sponsal. et matr.*

Stycz. 1821), aż do wydania dekretu Leona XIII. z 15 Lutego 1892 (Por. § 13, VI.).

III. Sobór Trydencki osobny przepisał sposób publikowania dekretu „*Tametsi*“, nakazując, aby dekret ten w każdej parafii został ogłoszony (*„idque in primo anno quam saepissime fiat, deinde vero, quoties expedire viderint“*) i dopiero w trzydzieści dni od pierwszego ogłoszenia w tejże parafii obowiązywał (*Sess. XXIV. Cap 1*). Uczynił to zaś głównie na przedstawienie znakomitego teologa Laineza S. J., iż w razie bezwzględnego publikowania dekretu wszystkie małżeństwa akatolików musiałyby być uznane za nieważne, coby niezmierne wywołało zamieszanie.

W ten sposób ogłoszony został dekret trydencki w następujących krajach Europy [1]):

1) W całych Włoszech i na wyspach sąsiednich,
2) we Francyi zaraz po soborze,
3) w Hiszpanii za Filipa II.,
4) w Portugalii za króla Sebastyana,
5) W Królestwie Polskiem za Zygmunta Augusta (na sejmie parczowskim z innymi dekretami przyjęty r. 1564),
6) w Arcyksięstwie austryackiem i sąsiednich prowincyach za Maksymiliana II.,
7) na Szląsku wyższym i niższym,
8) w Czechach (przez kardynała Harracha),
9) w Morawie,
10) w Węgrzech, z wyjątkiem może niektórych miejscowości,

---

[1]) Cfr. Perrone *„De matrimonio christ. L. II. Sect. I. Cap. VI.* — Zitelli *Apparatus Juris eccl. juxta recentissimas SS. Urbis congregationum resolutiones.* Romae 1886, — Leinz *Der Eheforschrift des Concils von Trient Ausdehnung und heutige Geltung* str. 80 i 92. — Joder *Formulaire matrimonial. Appendice.* — Gasparri *Tract. can. de matr. Vol. II., Allegatum. VI.*

11) w Mołdawie w kościołach katolickich,

12) w Wołoszczyźnie w kościołach katolickich, lubo nie we wszystkich,

13) w mieście Ulm, w księstwach: Klewe, limburskiem i luksemburskiem,

14) w Bawaryi, przynajmniej w dawnych prowincyach, we Frankonii i w Palatynacie neuenburskim,

15) w dawnych trzech elektoratach: kolońskim, moguneckim i trewirskim, tudzież w dyecezyi monasterskiej,

16) w części królestwa wirtemberskiego, należącej pierwej do Austryi (Neuwürtemberg),

17) w tych częściach Badeńskiego, które pierwej należały do Austryi,

18) co do dzisiejszego królestwa pruskiego, tylko w Poznańskiem, w Prusach zachodnich, na Szląsku, w Westfalii, w prowincyi nadreńskiej, w części księstwa heskiego i nassawskiego, w księstwie Hohenzollern, w całej prawie Alzacyi i Lotaryngii, wreszcie w ostatnich czasach (1879) w katolickich kościołach Brandeburgii i Pomorza [1]),

19) w Holandyi i w Belgii za Filipa II. r. 1570,

20) w wielu parafiach katolickich Szwajcaryi, w innych zaś wszedł w użycie na mocy obserwancyi,

21) w całej Irlandyi, (w niektórych dyecezyach dopiero 2 Grudnia 1827),

22) w kościele ruskim (por. § 77),

[1]) Ogłoszenie w t. zw. delegacyach, należących do biskupstwa wrocławskiego, nastąpiło wskutek instrukcyi wydanej przez biskupów, po zaprowadzeniu w Prusach małżeństwa cywilnego (prawo z 9 Marca 1874). Por. Dr. Hübler „*Eheschliessung und gemischte Ehen in Preussen*“. Berlin 1883, str. 35.

23) w Siedmiogrodzie, a mianowicie w dyecezyi Fogaras, w kościołach katolickich,

24) w kościołach katolickich greckiego Archipelagu,

25) w Konstantynopolu i na przedmieściu Pera, w kościołach katolickich,

26) w parafiach katolickich w Albanii i Bośni.

Jest rzeczą wątpliwą, czy dekret trydencki został ogłoszony w Bułgaryi, w niektórych parafiach katolickich w Wołoszczyźnie, mianowicie w Bukareszcie, jakoteż w mieście Bremen.

W innych krajach, których tu nie wymieniono, jak n. p. w Anglii, Szkocyi, Prusach wschodnich, Szwecyi, Danii, Norwegii, Saksonii, Hanowerze i t. d. nie został ogłoszony.

W Azyi publikacya nastąpiła: w Indyach wschodnich, mianowicie w prowincyi kość. Goa, w Pondichery, w Kalkucie, w Bombaju, na wybrzeżach Malabar [1]) i Koromandel, w Tonkinie wschodnim, w niektórych prowincyach Chin, w Japonii, (ale tu w skutek prześladowania wyszedł z używania), w Batawii, w Georgii, w Ziemi świętej, w Smyrnie. Wątpliwość zachodzi co do Syryi i Cypru.

W Afryce nastąpiło ogłoszenie tylko w Trypolis, Tunisie, Algierze, i w dyecezyi St. Denis na wyspie Réunion. Wątpliwość zachodzi co do Przylądka Dobrej Nadziei. W Ameryce ogłoszono dekret we wszystkich krajach Ameryki południowej, które niegdyś podlegały Hiszpanii i Portugalii, toż samo w Meksyku, w Texas, w Curaçao i na wyspie Trynidad. Co do Ameryki północnej: obo-

[1]) Na wybrzeżu Malabar został dekret ogłoszony, ale nie w języku tamtejszym, wskutek czego S. C. C. publikacyę tę uznała za nieważną (r. 1773). Maronitów obowiązuje ten dekret „*vi apostolicae approbationis in forma specifica*“.

wiązuje rzeczony dekret w prowincyi kościelnej New-Orleans, w prowincyi kościelnej S. Francisco, z wyjątkiem części kraju Utah na wschód od Colorado, — w prow. kość. Santa Fé, z wyjątkiem północnej części kraju Colorado, — w dyecezyi Vincennes, — w mieście St. Louis i niektórych parafiach tej dyecezyi — w czterech miastach dyecezyi Alton — w Kanadzie niższej i w mieście Quebek. Wątpliwość zachodzi co do Kalifornii wyższej i co do dyecezyi Quebek.

We wszystkich wymienionych krajach rzeczony dekret obowiązuje katolików, czy zaś obowiązuje także akatolików, poniżej zobaczymy.

Wymaga się koniecznie, 1) aby przy ogłoszeniu dekretu „*Tametsi*" wymieniono wyraźnie, że takowe nastąpiło na mocy uchwały soboru Trydenckiego, a nie jakiegoś synodu partykularnego lub statutu dyecezalnego; inaczej bowiem rzeczony dekret nie mógłby usunąć prawa przedtrydenckiego i zaprowadzić przeszkody *clandestinitatis*. (*S. C. C. in Kijovien*si 2 Grud. 1628, 20 Kwiet. 1629, Benedykt XIV. *De Syn. dioec.* l. XII. V. n. 7 ; 2) aby dekret ten publikował proboszcz, na rozkaz Stolicy Apost., zakomunikowany przez zwierzchnika dyecezyi, jako prawo przez sobór Trydencki postanowione [1]); 3) aby promulgacya miała miejsce w kościele parafialnym i w języku dla ludu zrozumiałym (S. C. C. z 30 Mar. 1669). W razie rozdzielenia parafii, nowe ogłoszenie dekretu nie jest koniecznem. Jeżeli w jakiem mieście jest więcej parafij, dekret ma być w każdej z nich ogłoszony [2]).

---

[1]) Gdyby biskup nie zasięgnął pierw zezwolenia Stolicy św., publikacya byłaby mimo to ważną.

[2]) Jeżeli gdzieś (n. p. w krajach misyjnych) parafia nie została kanonicznie utworzoną, ale bywa uważana *ad instar parochiae*, dekred. tryd. może być w niej ogłoszony. (C. S. Off. 14 List. 1883).

Sama obserwancya nie może zastąpić publikacyi; gdzie atoli dekret ten od dłuższego czasu bywa zachowywany jako *decretum Concilii*, należy *ex praesumptione juris et de jure* przypuścić publikacyę. Wypowiedziała to jasno św. Kongr. *Concilii* 26 Wrześ. 1602: „*Publicationem praesumi, ubi id decretum fuerit aliquo tempore in parochia tamquam decretum Concilii observatum*“, a wyrok ten zatwierdził Klemens VIII. Wynika to również z listu apost. Benedykta XIV. *Paucis abhinc ad Archiep. Goanum* (z 19 Mar. 1758); jak zaś należy rozumieć powyższe słowa „*aliquo tempore*“, orzekła Kongregacya S. Officii 10 Stycz. 1866: „*Decretum Conc. Trid. de ref. matr. ses. XXIV. diu dicitur observatum tamquam ejusdem Concilii decretum, quando a tempore, quod excedit hominum memoriam, in parochia vim legis obtinuisse compertum est, ita ut matrimonia contracta praeter formam a Tridentino praescriptam irrita semper habita fuerint*“. (Por. odpowiedź św. Kongregacyi *S. Officii* z 1 Maja 1887 co do ważności małżeństw *non servata forma tridentina* w mieście Mühlhausen zawartych). Jako dowód obserwancyi może posłużyć umieszczenie dekretu w rytuale dyecezalnym i policzenie niejawności *(clandestinitas)* między przeszkody rozrywające. *(S. C. C. in Constantinopolitana* 16 Grud. 1634) [1]).

IV. Jeżeli dekret *Tametsi* w jakiej parafii został ogłoszony, natenczas obowiązuje nietylko tych, którzy w niej mają *domicilium* albo *quasidomicilium*, ale i tych, którzy do niej na krótko przybywają, a więc obcych i włóczęgów *(vagos)*. Może atoli tenże dekret przestać

[1]) Porównaj rezolucye *S. C. C. in Panormitana* 10 Lip. 1610, *in Bosniensi* 14 Kwiet. 1611, *in causa Belgii* 27 Mar. 1632, *in causa Poloniae* 13 List. 1638, *in causa Indiarum orientalium* 30 Mar. 1669, *in Coloniensi* 13 List. 1738, *in Friburgensi* 1 Grud. 1866, tudzież konst. Bened. XIV. „*Paucis abhinc*“ z 19 Mar. 1758 i konst. Piusa VII. „*Etsi Fraternitatis*“ z 8 Paźdz. 1803.

obowiązywać, a dzieje się to wtenczas: 1) gdy tenże nie bywa przyjęty przez ludność albo też wychodzi z używania, a Stolica ap. milcząco to znosi. (S. C. C. 30 Marca 1669 — breve Piusa VII. *Etsi fraternitatis* z 8 Paźdz. 1803 do arcyb. moguckiego Dalberga — C. S. Off. 14 Grud. 1859 — C. S. Off. 11 Mar. 1868 co do Japonii). Reiffenstuel sądzi, że niezachowywanie dekretu przez dziesięć lat usuwa takowy, podczas gdy jeden z nowszych kanonistów (Zitelli) wymaga zwyczaju stuletniego; ponieważ tedy autorowie nie zgadzają się co do tej kwestyi, przeto w danym razie należałoby się odnieść do Stolicy apostolskiej.

2) Podobnież przestaje dekret ten obowiązywać, jeżeli zachowanie jego jest fizycznie lub moralnie niemożebnem, „*quando lex Trid. observatu impossibilis aut difficilis fuerit*“ (C. S. Off. 6 Lip. 1817), co wtenczas ma miejsce, gdy w czasie prześladowania lub rozruchów proboszcz został usunięty, albo przystęp do niego stał się nader trudnym i niebezpiecznym. (*C. de Prop. Fide* 2 Lip. 1827—*S. C. C.* 18 Stycz. 1863). Jeżeli proboszcz lub biskup dał delegacyę *ad hoc* innemu kapłanowi, do tegoż udawać się należy; gdyby i to było niemożebnem, potrzeba zawierać małżeństwa wobec dwóch przynajmniej świadków. Tak S. C. C. 30 Marca 1669 i *in causa Belgii* dnia 27 Marca 1732; toż samo Kongr. *S. Officii in causa prov. Malabaricae* 8 Maja 1669, jakoteż Pius VI. *in resp. ad epist. ep. Lucionensis* z 2 Czerw. 1793. Niemożebność ta musi być atoli ogólną dla całej parafii, a nie indywidualną li tylko dla jednostek, przytem związek z proboszczem ma być zupełnie przerwany, tak że nawet listownie nie można wyjednać sobie delegacyi. (*S. C. C. in Ruremondensi matr.* 2 Mar. 1676). Jeżeli się w takim razie przewiduje, że w przeciągu miesiąca przystęp do proboszcza będzie niemożebny, a tenże nie zostawił żadnego za-

stępcy, mogą strony zawrzeć małżeństwo wobec dwóch świadków. (*C. S. Off.* 1 Lip. 1863—*S. C. de Prop. Fide* 23 Czer. 1830).

Wymaga się także, lubo nie *ad valorem conjugii*, aby strony prosiły o błogosławieństwo innego kapłana, czy zaraz po zawarciu małżeństwa, czy później, gdy się sposobność nadarzy; gdyby zaś proboszcz został restytuowany, nie potrzebaby wcale ponawiać przed nim zezwolenia. Tak Pius VI. w liście do biskupa genewskiego z 5 Paźdz. 1793, jakoteż *Congregatio Cardinalium pro negotiis Ecclesiae gallicanae specialiter deputatorum* w piśmie do episcopatu francuskiego z 22 Kwiet. 1795.

3) Dekret „*Tametsi*“ przestaje czasem obowiązywać jednostki w skutek zmiany miejsca.

Mianowicie, a) osoba pochodząca z tego miejsca, gdzie dekret obowiązuje, może tam, gdzie dekret nie obowiązuje, zawrzeć z osobą, mającą w tem ostatniem miejscu *domicilium* albo *quasidomicilium*, małżeństwo niejawne; gdyż jak mówi Benedykt XIV. w deklaracyi *Matrimonia* z 4 Listop. r. 1741, przywilej, jakiego druga osoba używa, komunikuje się pierwszej „*propter individuitatem contractus*“. Opiera się to również na zasadzie: *locus regit actum*“ (Por. decyzyę *C. S. Off.* z 14 Grud. 1859).

b) Jeżeli dwie osoby udają się z miejsca, gdzie dekret obowiązuje, na inne, gdzie tenże nie obowiązuje, i tu zawierają małżeństwo niejawne: takowe jest z pewnością nieważnem, jeżeli to czynią *in fraudem legis*, to jest, dla ominięcia prawa trydenckiego, a przytem w drugiem miejscu nie nabywają ni *rerum domicilium* ni *quasidomicilium*. Tak *S. C. C. in Colomiensi* 5 Września r. 1626, a rezolucyę tę zatwierdził Urban VIII. brevem *Exponi nobis* z 14 Sierp. 1627 [1]), toż samo Be-

[1]) Kongregacyi *S. Conc.* przedłożono następujące pytania: „*Primo, an incolae tam masculi, quam feminae loci, in quo Concilium*

nedykt XIV. w konst. *Paucis abhinc* z 19 Marca 1758. Gdyby strony w temże miejscu nabyły *rerum* albo *quasidomicilium*, małżeństwo byłoby ważnem, aczby to uczyniły umyślnie dla ominięcia prawa trydenckiego (Breve Urbana VIII. i *S. C. C. in Caesenaten. seu Forolivien.* z 20 Lut. 1723). Gdyby tego zamiaru nie miały, ale z drugiej strony ani nawet *quasidomicilium* nie nabyły, tylko bawiąc gdzieś przypadkowo, jako podróżni, zawarły małżeństwo *clandestine*: sądzi wielu autorów (n. p. Sanchez, Reiffenstuel, Leurenius, Schmalzgrueber etc.), że małżeństwo jest ważnem; gdyż podróżni nie są związani w obczyźnie prawami ojczystemi, zwłaszcza co do umów. Inni atoli przeczą [2] – a tych zdanie podzielamy — na tej podstawie, że dekret trydencki jest lokalny i osobisty, i że breve Urbana VIII. zdaje się także ten wypadek obejmować. (Por. rezolucye *S. C. C. in Antverpiensi* za Benedykta XIV., *in Gratianopolitana matr.* dnia 3 Kwiet. 1841 i *in Parisina* 25 Stycz. 1873, jakoteż instrukcyę C. S. Off. z 7 Czerw. 1867). Ponieważ kwestya ta jest nierozstrzygnięta, przeto w razie podobnego wypadku trzebaby zażądać wyroku Stolicy

Tridentinum in puncto matrimonii est promulgatum, transeuntes per locum, in quo dictum Concilium non est promulgatum, retinentes idem domicilium, valide possint in isto loco matrimonium sine parocho et testibus contrahere? Secundo, quid si eo praedicti incolae tam masculi quam feminae solo animo sine parocho et testibus contrahendi se transferunt, habitationem non mutantes? Tertio, quid si idem incolae tam masculi quam feminae illuc transferunt habitationem ex solo animo, ut absque parocho et testibus contrahant? Na te pytania odpowiedziała św. Kong. *Conc.* 5 Września 1626: „*Ad primum et secundum, non esse legitimum matrimonium inter sic se conferentes ac transeuntes cum fraude; ad tertium vero hujusmodi, si domicilium vere transferatur, matrimonium esse validum*“.

[2]) Nie wymawia to stron, że dekretu tryd. nie znają (S. C. C. 23 Sier. 1873), ani to, że do obcego kraju usunęły się przed niesłusznym naciskiem krewnych (S. C. C. 3 Kwiet. 1841), albo dla ominięcia ustawy cywilnej (C. S. Off. 22 Kwiet. 1858).

apost.; jeżeli zaś małżeństwo ma być zawarte, należy się zastosować do dekretu trydenckiego [1]).

c) Gdyby obie strony, pochodzące z miejsca, gdzie dekret nie obowiązuje, udały się tam, gdzie dekret również nie został ogłoszony, małżeństwo ich niejawne byłoby ważnem, aczby tu nie nabyły ni *verum* ni *quasidomicilium* [2]).

d) Natomiast *matrimonium clandestinum* tychże samych osób, zawarte tam, gdzie dekret trydencki bywa zachowywany, jest nieważnem, bez względu na to, czy w tem miejscu jakiekolwiek zamieszkanie nabyły lub nie. (*S. C. C.* 4 Lut. 1580 — *S. Poenit.* 28 Mar. 1815).

e) Jeżeli osoba, zamieszkała tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, udaje się na inne miejsce, gdzie tenże dekret również nie jest obowiązującym i zawiera tu niejawne małżeństwo, takowe jest ważnem, aczby druga strona pochodziła z miejsca, gdzie dekret *Tametsi* został ogłoszony.

f) Wreszcie małżeństwo *vagorum* t. j. tych, którzy nie mają ani *verum domicilium* ani *quasidomicilium*, zawarte *clandestine* tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, jest ważnem.

4) Dekret ten może być nakoniec uchylony czy deklaracyą Stolicy św. [3]), jak się to stało co do małżeństw mieszanych w niektórych krajach, czy dyspenzą papieską w pojedynczych wypadkach.

5) Jeżeli zachodzi wątpliwość, czy dekret tryd. w jakiemś miejscu został ogłoszony, natenczas trzeba

[1]) Jeżeliby tylko jedna strona nabyła w obczyźnie *verum domicilium* albo *quasidomicilium*, a druga przybyła tam w celu zawarcia małżeństwa, takowe byłoby ważnem (*S. C. C. in Parisiensi Matr.* 12 Sier. 1882).

[2]) Cfr. Bededykta XIV. „*Paucis abhinc*“ z 19 Mar. 1758.

[3]) Właściwie deklaracya nie uchyla dekretu tryd. ale tylko konstatuje, że tenże nie jest obowiązującym.

takowy uważać za nieobowiązujący, gdyż „*lex dubia non obligat*“. Możemy się tu powołać na rezolucyę S. C. C. z 13 Listop. 1638 „*Si non constat de publicatione sacri Conc. Trid. in parochia contrahentium, non esse invalida matrimonia coram ministro haeretico contracta*“.

6) Tam gdzie związek niejawny jest ważny, uważa się takowy za zawarty, jeżeli obie strony zeznają, że takowy rzeczywiście zawarły. Jeżeli jedna strona tak twierdzi, druga zaś przeczy, winna pierwsza udowodnić swe twierdzenie.

§ 74.

I. Kto z prawa ważnie assistit matrimonio. II. Kto na mocy delegacyi.

I. Według soboru Trydenckiego, ma być obecnym przy zawieraniu małżeństwa proboszcz właściwy (*parochus prioprius*), który *jure ordinario* zawiaduje parafią. Ponieważ *vicarii perpetui* mają wszystkie prawa proboszczów, przeto i oni są *ad hoc* upoważnieni *de jure*, toż samo *curati* w Niemczech, *curés desservants* we Francyi. Oprócz tychże, *de jure valide assistunt*: papież w całym świecie (Leon XII. w liście ap. *Invicta catholicorum* z dnia 4 Października 1828 r.), kardynałowie w swoich tytułach [1]), legaci *a latere* w swoich prowincyach, arcybiskupi i biskupi w swoich dyecezyach. Arcybiskup ma to prawo w dyecezyach swoich sufraganów tylko wtenczas, gdy takowe wizytuje w wyjątkowych razach, albo gdy od zakazu biskupa zaapelowały strony do metropolity, a tenże uznał zakaz za niesłu-

[1]) Ale ta kwestya jest sporną po wydaniu konstytucyi Innocentego XII. *Romanus Pontifex* z 17 Wrześ. 1692

szny; rozumie się, jeżeli wyrok arcybiskupi stał się prawomocnym. Jeżeli nowożeńcy pochodzą z dwóch dyecezyj, obaj biskupi *valide assistunt*. Krom tego upoważnieni są *de jure:* opaci i prałaci *cum jurisdictione quasiepiscopali*, wikaryusze kapitularni *sede vacante* i wikaryusze generalni na mocy mandatu generalnego. (*S. C. C. in Taurinen.* 26 Września 1679, *in Pistorien.* 1719, *in Segnensi* 17 List. 1736, *in Calliensi* 7 Wrześ. 1776), nawet pomimo zakazu biskupa.

Przy ślubie spełnia proboszcz tylko rolę świadka uwierzytelnionego *(testis qualificatus vel auctorisabilis)*, a nie akt święcenia lub juryzdykcyi, jak to jasno wypowiedziała *S. C. C. in causa Spoletana* 31 Lip. 1751: „*Parochus in matrimonium nullam exercet jurisdictionem, quum ex veriori et receptiori sententia non sit minister hujus magni Sacramenti, sed sit testis spectabilis, qui cum aliis testibus certam reddat Ecclesiam, hunc atque illam matrimonium contraxisse*“.

Konsekwentnie, ważną jest jego obecność: a) choćby nie był jeszcze kapłanem, ale dopiero klerykiem (S. C. C. 12 Marca 1593, i 29 Marca 1653);

b) choćby był pod cenzurami kościelnemi, jakoto: wyklęty, zasuspendowany *ab ordine, officio et beneficio*, zostający pod interdyktem, byleby nie był *actualiter depositus* (*S. C. C.* 12 Marca 1593, i 31 Lipca 1627);

c) choćby jeszcze nie został wprowadzony w posiadanie beneficyum, byleby już otrzymał instytucyę (*S. C. C. in Tridentina* 2 Września 1673);

d) choćby utracił prawo do beneficyum, n. p. przyjmując inne beneficyum *incompatibile*, byle nie został *privatus possessione* (*S. C. C.* 3 Marca 1594);

e) choćby mu biskup wzbronił wyraźnie dawania jakiego ślubu, gdyż tylko papież może dodać *clausulam irritantem* (S. C. C. *in Giennensi* 1581);

f) choćby nie był ważnie zainstytuowany [1]), a więc był tylko *parochus putativus*, byleby za prawdziwego proboszcza był miany (*S. C. C.* 12 Marca 1593, i znowu *in Cenetensi* 31 Lipca 1627). Czy w takim razie koniecznym jest *error communis* i *titulus coloratus*, czy sam *error communis* wystarcza, nie zgadzają się autorowie. Fagnanus, opierając się na *Can. Infamis C. III. qu 7*, nazywa pierwsze zdanie prawdopodobniejszem. Sądzili też niektórzy, że *excommunicatus vitandus invalide assistit*, atoli niesłusznie, gdyż on nie traci jeszcze swego beneficyum i nie przestaje być proboszczem.

g) choćby ślub odbywał się w obcej parafii lub dyecezyi bez pozwolenia miejscowego proboszcza lub biskupa.

Natomiast proboszcz narzucony (*intrusus*), a więc nie mający *nec titulum coloratum*, nie ma prawa *assistendi*, jak to potwierdziła Instrukcya Piusa VI. „*Laudabilem*" z 26 Wrześ. 1791 i odpowiedź dana biskupom francuskim z 12 Kwietnia 1795. Do tej kategoryi należeli także t. zw. proboszczowie rządowi w Prusach. Traci też to prawo publiczny heretyk, gdyż na mocy konstytucyi Mikołaja III. *ipso jure* przestaje być proboszczem (*S. C. C.* 19 Maja r. 1572).

Obecnym przy zawarciu małżeństwa ma być właściwy proboszcz (*parochus prioprius*), to jest ten, w którego parafii mają nowożeńcy *verum domicilium* albo *quasidomicilium*. Wyłuszczyliśmy to w § 28. Jeżeli strony pochodzą z dwóch parafij, obydwaj proboszczowie są uprawnieni *ad assistendum*, lub do dania delegacyi, jak to *S. C. C.* po wielekroć orzekła (15 Grud. 1574, *in Tornacensi* r. 1590, *in Aquitana* 16 Lut. 1595, *in Leopoliensi* 10 Czer. 1724 r. etc.)

[1]) Proboszcz zainstytuowany przez biskupa wyklętego, lub heretyka, *invalide assistit*, jeżeli nie zachodzi *error communis*. Por. Gasparri N. 921.

Ostatnia sprawa głośną była w Polsce. Konstanty Sobieski, syn Jana III., ożenił się 16 Listop. 1708, w mieście Gdańsku, z hrabianką Józefą Wesslówną; lecz niedługo potem, *consummato jam matrimonio*, wniósł do Stolicy apost. prośbę o uznanie tego małżeństwa za nieważne, podając jako przeszkodę niejawność, iż nie było zawarte wobec właściwego proboszcza. Wydelegowany przez Klemensa XI. arcybiskup lwowski uznał jednak małżeństwo za ważne, toż samo orzekła Rota romana, której wyrok zatwierdziła ostatecznie S. C. C. dnia 9 Czer. 1725; pokazało się bowiem, że Józefa Wessel mieszkała poprzednio w Gdańsku przez dziesięć miesięcy, a potem pozostała tamże prawie przez dwa lata, że zatem proboszcz tamtejszy był jej *parochus proprius*.

Jeżeli ktoś ma *verum domicilium* i *quasidomicilium*, (n. p. jest gdzieś w służbie, w szkole, lub w zakładzie), może również przed proboszczem *quasidomicilii* ważnie zawrzeć małżeństwo. Dla uniknienia nieporozumień, zwłaszcza co do *jura stolae*, określono wszędzie ustawą lub zwyczajem, ktory proboszcz w takim razie ma dawać ślub, czyli jak się wyrażają niektórzy kanoniści, który jest kompetentny *ad hoc*. Najczęściej, a także i u nas, jest nim proboszcz narzeczonej, drugi zaś przesyła tylko świadectwo o ogłoszeniu zapowiedzi, odbyciu egzaminu szczególnego i przyjęciu Sakramentów św. Gdyby *parochus sponsi* miał dawać ślub, tedy *parochus sponsae* ma mu przesłać te dokumenta i dołączyć nie delegacyę, bo tej nie potrzebuje, ale licencyę, którą tu i ówdzie zowią *litterae dimissoriales* w dalszem znaczeniu [1]). W razie wątpliwości rozstrzyga biskup.

Co do małżeństw żołnierzy, znajdujących się na wyprawie, w obozie, na zimowych leżach, lub na załogach, mówi Benedykt XIV. (*Quaest. can.* 182), że kapłani wojskowi tylko wtenczas mogą *valide assistere*,

[1]) Schulte *Handbuch des kath. Eher.* str. 59.

gdy mają osobne *ad hoc* upoważnienie, czy od Stolicy apost., czy od biskupa *loci*, czy od właściwego proboszcza. Opiera się to na rezolucyach *S. C. C.* z 6 Mar. 1694 i 28 Czerw. 1704 *in Casalensi.*

Żołnierze, stojący gdzieś na załodze, nabywają tamże *quasidomicilium*, tak że proboszcz tychże miejsc staje się także ich *parochus proprius.* Tyle z prawa powszechnego; co zaś pod tym względem stanowi prawo partykularne, mianowicie w Austryi, gdzieindziej zobaczymy.

Jeżeli nowożeńcy nie mają ni *verum* ni *quasidomicilium*, ale są w ścisłem znaczeniu słowa „*vagi, qui relicto suo domicilio sedem in exteris terris inquirunt*“ [1]: tedy właściwym ich proboszczem jest ten, w którego parafii właśnie przebywają, lub jak twierdzi Sanchez (*De matr. l. 3. disp. 25. n. 3*), ten, którego sobie sami wybierają. Do kategoryi *vagi* należą zaś: a) włóczęgi bez żadnego zatrudnienia, b) ci, którzy opuścili swoją siedzibę na zawsze, a nowej jeszcze nie znaleźli (n. p. emigrujący do Ameryki [2]), c) ci, którzy z powodu swego zawodu ciągle miejsce zmieniają, jak n. p. wędrowni muzykanci, linoskoczki, utrzymujący cyrk lub menażeryę, cygani bez miejsca stałego pobytu. Nie może atoli proboszcz, według przepisu trydenckiego, dopuścić *vagos* do ślubu, dopóki rzeczy dobrze nie zbada i od biskupa wyraźnego pozwolenia nie otrzyma (*Sess. XXIV. Cap. VII. re ref. matr.*). Tego też wymagają nasze synody, jak n. p. wrocławski z r. 1568, lucki z r. 1607, wileński z r. 1717 i 1744, warmiński z r. 1726, chełmiński z r. 1745, żmudzki z r. 1752, lwowski z r. 1765. Osobliwie starannem ma być dochodzenie, czy *vagus* jest wolnego stanu. Jeżeli *vagus* żeni się z osobą ma-

[1] Benedykt XIV. *Inst. eccl.* 33 n. 10.

[2] Por. rezolucyę *S. C. C. in Cracoviensi seu Varsav.* z 26 Czer. 1886 (*Bonus Pastor.* Rok VIII., N. 19).

jącą gdzieś *domicilium*, upoważnionym do dania ślubu jest proboszcz tej osoby, jakoteż każdy inny, w którego parafii *vagus* tymczasowo przebywa (*S. C. C. in Theatina matr.* 30 Kwiet. 1661 — Instr. austr. § 45).

Jeżeli narzeczeni należą do dwóch obrządków, łacińskiego i ruskiego, tedy w Galicyi na mocy t. zw. „Konkordyi“, przez Piusa IX. 6 Paźdz. 1863 zatwierdzonej, błogosławić ma małżeństwo pleban narzeczonej [1]), wyjąwszy gdyby oboje narzeczeni inaczej sobie życzyli. Przy błogosławieniu takich małżeństw należy uwzględnić czasy święte (czyli zakazane), które w obu obrządkach są odmienne. Zapowiedzi takich małżeństw powinny być koniecznie głoszone w kościołach obu obrządków, głoszenie zaś wtedy rozpocząć należy, gdy narzeczeni dopełnią warunków prawem przepisanych. W tym celu zażąda narzeczony od swego plebana pisemnego poświadczenia, orzekającego, że ze strony narzeczonego wszystkie przepisane warunki są dopełnione, i że głoszeniu zapowiedzi małżeństwa zamierzonego nic nie przeszkadza. Takowe poświadczenie doręczy plebanowi narzeczonej, a uzyskane od niego podobne poświadczenie co do narzeczonej, ma przynieść swemu plebanowi. Nabywszy tym sposobem pewności o dopełnieniu warunków, obydwaj plebani poczną głosić zapowiedzi. Surowo skarcić należy kapłana, któryby zapowiedzi zwlekał lub im przeszkody stawiał dlatego, że należąca do jego obrządku strona wybrała sobie narzeczonego lub narzeczoną innego obrządku, albo któryby z tej przyczyny wzbraniał się wydać niezwłocznie świadectwa zapowiedzi, albo wreszcie ośmielił się bez takowego świadectwa małżeństwo błogosławić. Dzieci, z małżeństw mieszanego obrządku zrodzone, mają być wychowywane w obrządku rodziców według płci. Tylko

[1]) Tak też przepisał synod chełmski z r. 1717.

w małżeństwach duchownych ruskich wszystkie dzieci mają się trzymać obrządku ojca, a żona łacińskiego obrządku wyrobi sobie u swego biskupa dyspenzę, aby mogła zachowywać święta i posty według obrządku ruskiego. Podobnież będą mogli biskupi dyspenzować służących, utrzymywanych w rodzinach mieszanego obrządku, aby mogli co do postów i dni świątecznych zastosować się do umowy między małżonkami zawartej.

Co do Italo-Greków postanowił Benedykt XIV. (*Etsi pastoralis* z 26 Maja 1742): „*Matrimonium inter maritum latinum et graecam mulierem latine coram parocho latino contrahatur: inter maritum vero graecum et mulierem latinam potest contrahi vel graece coram parocho graeco, duobus vel tribus testibus praesentibus, vel latine coram latino, ubicumque maritus graecus voluerit*“.

O małżeństwach mieszanych będzie mowa gdzieindziej.

Dodać wreszcie należy, że proboszcz nietylko we własnej, ale i w obcej parafii lub dyecezyi może ważnie połączyć ślubem małżeńskim swoich parafian. Jeżeli jednak ślub ma być uroczysty, potrzebnem jest *ad liceitatem* pozwolenie proboszcza lub biskupa obcej parafii.

II. Obcym parafianom nikt nie może dawać ważnie ślubu ni błogosławieństwa, i to pod karami wyż wymienionemi, wyjąwszy, gdy ma do tego delegacyę czyli upoważnienie, czy to od właściwego ich proboszcza, czy od ich biskupa lub wikaryusza generalnego, czy od papieża [1]). — W każdym jednak razie winien być kapłanem, gdyż sobór Trydencki wyraźnie mówi: „*vel alio sacerdote de ipsius parochi seu ordinarii licentia*“.

Delegacya może być ogólna *ad universalitatem causarum*, to jest, do udzielania wszystkich Sakramentów

[1]) Nie jest to akt juryzdykcyi, tylko prosta substytucya świadka.

i błogosławienia wszystkich małżeństw. Taką delegacyę mają administratorowie osieroconych parafij, zastępcy czasowi nieobecnego, zasuspendowanego lub zniedołężniałego proboszcza (*dyrigensi*), tudzież komendarze, a u nas także *cooperatores expositi* w kościołach filialnych, jeżeli są upoważnieni do sprawowania wszystkich Sakramentów św. i prowadzą księgi metrykalne. Współpracownicy (*coadjutores*, *capellani*, *vicarii*, *proparochi*), tylko wtenczas *valide assistunt cuicunque matrimonio* bez specyalnej delegacyi, jeżeli ich do tego *in genere* upoważnił biskup albo wikaryusz generalny, dając im w instrumencie aplikacyjnym władzę spełniania wszelakich funkcyj duchownych lub administrowania wszystkich Sakramentów [1]), (*S. C. C. in Aquinaten.* 10 Czer. 1591, *et in Nullius* 16 Marca 1630, tożsamo 22 Lipca 1581, *in Faventina* 22 Lipca 1758, *in Turritana Matr.* 19 Grudnia 1795). Ogólne upoważnienie może dać także proboszcz, ale tylko dla ważnych przyczyn. (*S. C. C. in Turritana* 19 Grudnia 1595). Co więcej, Benedykt XIV. w piśmie do biskupów polskich „*Ninium licentiam*“ z 18 Maja 1743 upomina, aby sami proboszczowie byli obecni przy zawieraniu małżeństw, chyba że zachodzi jakaś słuszna przeszkoda; mówi bowiem wyraźnie: „*Ac primum omnium munus, quod ad proprium parochum jure spectat, interessendi matrimoniis celebrandis, per se ipse parochus, nisi legitima gravissimaque de causa impeditus, obire tenetur*“. Konstytucya ta miała powstrzymać nadużycia, jakie przez rozrywanie małżeństw wkradły się do Polski, i dlatego tak stanowczo wkłada ten obowiązek na proboszczów. Dziś nie jest to prawo tak ścisłem.

[1]) Tak Fagnanus, Schmalzgrueber, Reiffenstuel, Kutschker, Weber, Craisson i t. d., powołując się na rezolucye S. C. C. *in Bosanen.* z 19 Wrześ. 1789 i *in Turitana* z 19 Grud. 1795.

Co do władzy współpracowników w stosunku do ślubów, słusznie zauważył Gury (*Theol. mor. II. n. 850*), że należy uwzględnić statuta lub zwyczaje pojedynczych dyecezyj. Tak n. p. we Francyi, w Belgii, w prowincyi kościelnej wiedeńskiej i t. d. mają współpracownicy ogólną delegacyę od biskupa „*ad universalitatem causarum*", a ztąd także „*ad assistendum*". W tych dyecezyach mogą oni także subdelegować, jeżeli im to prawo nie zostało wyraźnie odjęte. (S. S. C. *in Meleritana Nullit. matr.* 22 Czer. 1839). Słusznie atoli zauważył Binder [1]), że prawo subdelegowania może być wykonywane przez wikarego jedynie w nieobecności proboszcza; jeżeli bowiem proboszcz jest obecny, należy się odnieść do niego po delegacyę. W innych dyecezyach — a do nich zaliczamy i dyecezye polskie [2]), — nie otrzymują współpracownicy od biskupa generalnego upoważnienia *ad assistendum*, a ztąd potrzebują delegacyi od proboszcza, którą im tenże daje albo ogólnie (jeżeli n. p. wyjeżdża), albo w poszczególnych wypadkach. W drugim razie nie mogą oni subdelegować, jeżeli ich do tego proboszcz nie upoważni.

Delegacya może być, jako się rzekło, ogólną lub szczegółową; pierwsza upoważnia ogólnie *ad assistendum*, druga odnosi się do pewnego wypadku. Delegacya szczegółowa winna być daną wyraźnie i na piśmie, jeżeli ślub ma się odbyć w obcej parafii; należy zaś w niej wymienić nazwisko stron i kapłana delegowanego, gdyż tylko w nadzwyczajnych razach daje się delegacyę „*cuicunque sacerdoti*", zwaną *delegatio in blanco*. (S. C. C. 15 Czer. 1586). Delegacya ustna może

[1]) *Praktisches Handbuch des kath. Eher.* II., ed. 148.

[2]) Obecnie w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej wyraźnie zastrzeżono: *cooperator nonnisi cum expresso parochi sui consensu parochianorum matrimoniis benedicat.* (Instrument aplik. dla wikarych).

być daną wtenczas, jeżeli ślub ma nastąpić w kościele parafialnym, ale obcy kapłan ma dokonać aktu.

Proboszczowie jednego miasta nie mogą bez upoważnienia Ordynaryatu udzielać sobie generalnej delegacyi *ad assistendum*; kiedy bowiem wikaryusz generalny poznański zapytał się w Rzymie, czy podobna praktyka, istniejąca w Poznaniu, może być uznaną, odpowiedział sekretaryat św. Kongregacyi *Concilii* (20 Lipca 1889): *Praxim non esse probandam, sed requiri in singulis casibus expressam validam delegationem.* Może atoli podobna delegacya ogólna być ważną, jeżeli odnosi się do pewnych wypadków i została zatwierdzona przez władzę dyecezalną, jak to widoczna z odpowiedzi *S. C. C. in Coloniensi* (z 18 Mar. 1893) [1]).

Upoważnienie milczące *(delegatio tacita)*, gdy n. p. proboszcz widzi, że inny kapłan zabiera się do dawania ślubu, a nie sprzeciwia się, albo gdy obcemu kapłanowi przesyła wszystkie dokumenta bez delegacyi, wystarcza wprawdzie; atoli „krom ostatecznej konieczności niechaj nikt nie udziela ślubu, nie otrzymawszy wyraźnego upoważnienia“. (Instr. austr. § 47).

Pozwolenie domniemane *(licentia praesumpta vel interpretativa)* w żadnym razie nie jest dostatecznem, aczby go był proboszcz z pewnością nie odmówił. Nie pomoże też zatwierdzenie ślubu, bez poprzedniej delegacyi danego *(ratihabitio)*.

---

[1]) W Kolonii istnieje praktyka, zatwierdzona przez ordynaryat, że proboszczowie tamtejsi wzajemnie się delegują do spraw małżeńskich tych parafian, którzy od trzech miesięcy zamieszkali w innej parafii miasta. S. C. C. odpowiedziała, że małżeństwa na podstawie takiej delegacyi zawarte, są ważne. (Por. *Gazeta Kościelna* Rok 1894. N. 7). Podobna praktyka istnieje także w Paryżu, z upoważnienia kuryi arcybiskupiej. (Périès *Code de procedure canon. dans les causes matrimoniales.* Art 442).

Natomiast ważną jest delegacya, choćby się jej udzieleniu biskup wręcz sprzeciwiał, — choćby była dana w skutek przymusu lub pomyłki, byle pomyłka nie tyczyła się samych stron [1]), — choćby delegowany korzystał z niej w obcej parafii lub dyecezyi.

Jeżeli do delegacyi dodany został warunek, należy go wypełnić (*S. C. C. in Neapolitana seu Puteol.* 3 Lipca 1734).

Jeżeli w pewnym razie jest więcej proboszczów upoważnionych z prawa *ad assistendum*, delegacya, dana przez jednego z nich, jest wystarczającą. Toż samo jeżeli strony pochodzą z dwóch dyecezyj, jeden i drugi biskup może ważnie delegować.

Delegowany przez papieża, biskupa, wikaryusza generalnego lub wikaryusza kapitulnego nie może nie przyjąć mandatu.

Jeżeli delegowany nie jest podwładnym delegującego, winien oświadczyć, że delegacyę przyjmuje; taką bowiem zasadę wypowiedziała S. C. C. *in Neapolitana seu Puteol.* z 3 Lipca 1734: „*Acceptatio delegationis est conditio pro ejus validitate omnino necessaria*“ [2]). W każdym razie należy donieść o niej delegowanemu ustnie lub na piśmie, inaczej bowiem nie mógłby tenże być obecnym przy ślubie (S. C. C. *in Colon.* 5 Grudnia 1626 i *Nullius* 15 Kwietnia 1625) a gdyby był obecnym, nie wiedząc wcale o jej otrzymaniu, małżeństwo byłoby nieważnem. (S. C. C. *in Nullius* 15 Kwie-

---

[1]) Jeżeli ktoś *dolo et fraude* wyłudził od biskupa delegacyę dla obcego kapłana, takowa jest nieważną w tym razie, gdy dołączony został warunek, że przedstawienie rzeczy jest prawdziwe. (Por. *Rota romana* 3 Lip. i 11 Grud. 1719 — 7 Mar. 1821 — *S. C. C. in Compost* r. 1744).

[2]) Dobrowolne spełnianie aktu ślubnego jest znakiem przyjęcia delegacyi.

tnia 1625) [1]). Delegacya traci moc swoją przez odwołanie lub przez śmierć udzielającego, „*si res adhuc integra est*“, to jest, przed zawarciem małżeństwa. Jeżeli takowe zawarte zostało wprawdzie po odwołaniu delegacyi, *respective* po śmierci delegującego, ale przed otrzymaniem tej wiadomości: nie przestaje być ważnem.

Udzielania delegacyi telegrafem wzbroniono, i słusznie, w wielu dyecezyach; gdyby atoli tego środka w razach nadzwyczajnych użyto, delegacya byłaby ważną [2]).

Jeżeli ktoś pozwolenie *assistendi* tylko na pojedynczy wypadek pozyskał, nie ma prawa subdelegowania, wyjąwszy gdy mu takowe zostało wyraźnie nadane. (Instr. austr. § 48). Konsekwentnie poradną jest rzeczą upoważnić za każdym razem delegowanego do subdelegacyi.

Jeżeli delegowany został ogólnie „proboszcz w N.“, może tenże subdelegować swego współpracownika. Delegacya taka, zwana *realis*, przechodzi również na następcę w urzędzie. Gdyby natomiast proboszcz wymieniony został po nazwisku, i było rzeczą jawną, że tu idzie o jego osobę: subdelegacya nie byłaby możebną, bez osobnego *ad hoc* upoważnienia.

---

[1]) Jeżeli ktoś ma jurysdykcyę zwyczajną, brak wiadomości o niej nie uwłacza ważności aktu. (*S. C. C. in Cracov. seu Varsav.* z 27 Mar. i 26 Czer. 1886).

[2]) Mianowicie tego środka wtenczas użyćby można, jeżeli z jednej strony dzień ślubu już nadszedł, a z drugiej strony proboszcz delegujący zapomniał dołączyć delegacyę na piśmie, acz przysłał świadectwo zapowiedzi i inne akta.

§ 75.

I. Jaką ma być obecność proboszcza. II. Jaką ma być obecność świadków. III. Jak mają strony oświadczyć swe zezwolenie i czy ważnem jest małżeństwo zawarte przez pełnomocnika (per procuratorem) lub listownie.

I. Ponieważ proboszcz występuje w tym akcie jako *testis autorisabilis*, mający świadczyć o zawarciu małżeństwa [1]), przeto konieczną jest jego obecność fizyczna i moralna zarazem, to jest: ma być a) przy używaniu rozumu i zupełnej przytomności, b) ma strony widzieć i słowa ich słyszeć, albo przynajmniej znaki zezwolenie wyrażające rozpoznać, gdyby zaś stron nie widział, ma wiedzieć, kto mówi i co mówi, tak ażeby miał tę pewność, że strony zawierają małżeństwo.

Nieważnem byłoby zatem małżeństwo zawarte wobec proboszcza obłąkanego, śpiącego lub pijanego. Nieważnem byłoby i w tym razie, gdyby proboszcz, zajęty jakąś sprawą, nie zwracał uwagi na to, co się w około niego dzieje; gdyż w takim razie byłby tylko fizycznie przytomny, a taka obecność nie wystarcza (*S. C. C. in Laudensi* 28 Lipca 1678 i *in Romana* 6 Mar. 1700). Nieważnem byłoby i wtenczas, gdyby proboszcz stron nie widział i nie słyszał, wyjąwszy ten wypadek, „*si parochus affectaret se non intelligere*“ (S. C. C. 26 Lip. 1582 *in Giennensi* i 29 Kwiet. 1592 *in Ulyssiponensi*), to jest, gdyby proboszcz widział i słyszał, ale udawał, że nie widzi i nie słyszy, albo gdyby sam był przyczyną, że nie widzi, n. p. gdyby oczy zamknął. Dla wyjaśnienia podajemy krótki przebieg sprawy, jaka się toczyła za Benedykta XIV. Jestto słynna *causa Carthaginensis* z r. 1753.

[1]) „*Eorum mutuo consensu intellecto*“. *Conc. Trid.*

Młodzik 19-letni szlacheckiego rodu, Dydak Archagna, upodobał sobie Melitonę Melendez, córkę cieśli i zaręczył się z nią. Ponieważ rodzice jego na ten związek w żaden sposób zezwolić nie chcieli, postanowił tedy dojść podstępem do celu. Pewnego wieczora bierze z sobą narzeczoną wraz z jej rodzicami i świadkami i idzie do proboszcza, który właśnie miał u siebie kilku znajomych. Wywołany przez Dydaka, pod jakimś pozorem, wyszedł tenże do pierwszego pokoju, lecz że było ciemno, nie mógł zrazu poznać przybyszów. Wtem klęka przed nim Dydak, trzymając za rękę narzeczoną, okrytą płaszczem hiszpańskim, i mówi: „Ojcze proboszczu, bądź nam za świadka“. Proboszcz zrozumiał teraz, co się święci, zatkał sobie uszy i wołał: „Nie słucham, cóż to znowu za hultajstwo“! Na krzyk jego wszyscy uciekli, został mu tylko w ręku płaszcz Melitony. Młoda para schroniła się do Origuela i dopełniła tamże małżeństwa; natomiast rodzice Dydaka, dowiedziawszy się o tej awanturze, wszelkich dołożyli starań, aby rozbić to małżeństwo. Uwięziono najprzód rodziców Melitony, a potem ją samą wraz z Dydakiem i jej bratem, następnie kurya kościelna uznała to małżeństwo za nieważne, Dydaka zaś skazała na zapłacenie na rzecz Melitony 500 dukatów. W drugiej instancyi wypadł wyrok wręcz przeciwny, w trzeciej, to jest, w trybunale nuncyatury, zatwierdzony został wyrok kuryi biskupiej, a kiedy Melitona zaapelowała do S. Kongregacyi *Conc.*, uznała Kongregacya małżeństwo za ważne.

Nie wymaga się również, aby proboszcz rozumiał słowa narzeczonych, byle tylko ze znaków mógł wnioskować, że oni wyrażają swe zezwolenie. Tak *S. C. C. in Sarzanen.* 16 Lutego 1648 — *Patavina* 11 Maja 1669— *Tolentina* 28 List. 1671.

Nie jest też koniecznem, by proboszcz poprzednio znał po nazwisku narzeczonych, dosyć, by ich mógł później poznać i zaświadczyć o zawarciu przez nich małżeństwa. Byłoby to niemożebnem, gdyby oboje lub

jedno z nich było zamaskowane lub zakryte, ztąd też w takim razie nieważnem byłoby małżeństwo.

Tak właśnie rzecz się miała *in causa Neapolitana* z r. 1733. Niejaka Gracya Montana, licząca 37 wiosen, złowiła w swe sidła 16-letniego młodzika Cezara Luciani, syna tego pana, u którego była w obowiązku, i namówiła go, aby się z nią ożenił. Udali się tedy oboje ze świadkami do kościoła, gdzie właśnie proboszcz słuchał spowiedzi. Stanąwszy przed konfesyonałem, padli na kolana, poczem Gracya rzekła: „Proboszczu, oto mój mąż", Cezar zaś dodał: „Oto moja żona". Kiedy proboszcz zaczął ich strofować, wszyscy uciekli. Przez cały ten czas Cezar był zakryty płaszczem aż po nos, tak, że proboszcz nie mógł poznać, coby to był za jeden. Na tej właśnie podstawie S. C. C. 19 Września 1733 zawyrokowała: „*Non constat de validitate matrimonii*" [1]).

Nie wymaga się wreszcie, aby proboszcz miał intencyę *assistendi matrimonio*, jest on bowiem świadkiem, świadek zaś—jak mówi prawo rzymskie — „*scire non etiam velle debet, cum eo invito recte fit*". Ztąd też ważnem jest małżeństwo, choćby proboszcza sprowadzono gdzieś przemocą, by przed nim oświadczyć zezwolenie (S. C. C. *in Giennensi* r. 1581), albo choćby go zwabiono podstępem, lub też zaskoczono czy w domu, czy w kościele, byle tylko zwrócił uwagę swoją na to, co się dzieje.

Tak S. C. C. 29 Sierp. 1591, 19 Grud. 1648, 12 Stycz. 1715 *(in Amerina)*.

Protestacya proboszcza obecnego wbrew woli przy zawarciu małżeństwa nie wpływa na ważność lub nieważność małżeństwa.

---

[1]) Kiedyindziej, gdy zachodziła wątpliwość, kazała S. C. C. ponowić *ad cautelam* zezwolenie wobec proboszcza i świadków, jak n. p. *in Romana* 28 Lipca 1730.

Było to 4 Lutego 1868, kiedy arcyksiążę Henryk, bawiący w Botzen, zaprosił do stołu miejscowego proboszcza i kilku znacznych gości, a wśród obiadu odezwał się głośno, wskazując na siedzącą obok Leopoldynę Hofman: „Księże proboszczu, oto moja żona“. Zaraz potem powstała również Leopoldyna i rzekła głośno: „Oto mój mąż“. Proboszcz, oniemiały zrazu z przerażenia, zaprotestował; mimo to małżeństwo było ważnem, a cesarz Franciszek Józef uznał je za takie i wyniósł Leopoldynę do stanu szlacheckiego.

W razie, gdyby proboszcz był czem innem zajęty, koniecznąby była poprzednia interpelacya. S. C. C. *in causa Nicensi* 13 Lut. 1751 uznała za ważne małżeństwo, zawarte między baronem Kajetanem Tondut i Rozalią Ardizzinia, którzy przystąpiwszy do ołtarza, podczas gdy proboszcz dawał ostatnią benedykcyę, oświadczyli swe zezwolenie, a podczas czytania Ewangelii św. Jana takowe powtórzyli, szarpiąc za albę proboszcza, który bez biretu i ministranta uciekł do zakrystyi [1]).

Lecz w razie użycia podstępu lub przymusu, mają być strony karane. (S. C. C. *in Vicentina* 11 Marca 1673 — *in Firmana* 24-go Kwietnia 1723 — *in Galien.* 7 Wrześ. 1776).

II. Świadków winno być, według dekretu *Tametsi*, dwóch lub trzech, gdyż małżeństwo bez świadków, albo wobec proboszcza i jednego tylko świadka zawarte, byłoby nieważnem (S. C. C. 14 Stycz. 1673). Ich obecność ma być również fizyczna i moralna, jak się to wyżej powiedziało. Nie potrzeba zaś, aby byli umyślnie wezwani (*rogati*), ani też by znali poprzednio osoby zawierające małżeństwo, lub mieli chęć występowania w roli świadków; dość gdy widzą i słyszą, acz wbrew swojej woli,

[1]) W podobnych razach, *in Amerina* 12 Stycznia 1715 i *Balneoregien.* 24 Stycznia 1711, kazała S. C. C. ponowić zezwolenie *ad cautelam.*

tak iż potem mogą zaświadczyć, że te osoby wyraziły wobec nich i proboszcza swe zezwolenie. (*S. C. C. in Venetiarum seu Vicent. matr.* 11 Marca 1673). Natomiast wymaga się bezwzględnie, aby zezwolenie stron było wyrażone w tym samym czasie wobec świadków i proboszcza, czyli konieczną jest obecność jednoczesna (*praesentia simultanea*), inaczej małżeństwo byłoby nieważnem. (*C. de Prop. Fide* 2 Lip. 1827). Co do przymiotów, świadkowie mają być przy używaniu rozumu i zdrowych zmysłach, ztąd obłąkani, pijani lub ciemni świadczyć nie mogą; nadto, jeżeli ślub biorą katolicy, tylko katolików należy powoływać na świadków (*C. S. Officii* 29 List. 1672). Zresztą nie są wykluczeni od świadczenia pozbawieni czci, wyklęci, słudzy, krewni, rodzice, kobiety, ani nawet niewierni lub heretycy, jeżeli niema katolików; lubo w zwykłym porządku rzeczy wzywać należy świadków „*omni exceptione majores*“. Tu i ówdzie wydano dotyczące rozporządzenia [1]).

Przy zawieraniu małżeństw tajnych (*conscientiae*), lub takich, które uchodziły za związki prawowite, acz były tylko konkubinatami, powołuje się świadków zaufanych.

Sławną była sprawa unieważnienia małżeństwa Napoleona Bonaparte z Józefiną Beauharnais. Jeszcze jako generał republiki, poślubił Napoleon cywilnie Józefinę, wdowę po generale Beauharnais. Kiedy we Francyi przywrócono do czci religię katolicką, żądała Józefina, aby ich związek został zatwierdzony i pobłogosławiony w kościele; atoli Napoleon sprzeciwiał się temu, już bowiem myślał o porzuceniu Józefiny z tego

[1]) Patent dla Galicyi zach. z 21 Paźdz. 1796 zakazał wpisywać jako świadków młodzieńców i dziewczęta, które prowadzą do ślubu narzeczonych; a według rozporządzenia ministerstwa spraw wewn. z 3 Stycz. 1881 L. 10. 211 należy na świadków powoływać osoby, które lat 20 wieku skończyły.

powodu, że nie miała potomstwa. Dopiero w przededniu swojej koronacyi, to jest 1 Grudnia 1804, wezwał do pokojów Józefiny wuja swego kardynała Fesza, by mu dał błogosławieństwo kościelne; lecz nie było przy tem żadnego świadka i nie zapisano tego aktu.

Kiedy Pius VII. przybył w r. 1804 do Francyi, oznajmiono mu, że ma także Józefinę namaścić i ukoronować na cesarzowę. Papież starał się pierwej dowiedzieć, czy Józefina jest prawowitą małżonką, a gdy go o tem kardynał legat i wiele znakomitych osób, a według pamiętników ks. Metternicha, niektórzy biskupi francuscy upewnili, nie wahał się dopełnić tej ceremonii.

Pięć lat później, 22 Grudnia 1809, wezwany został oficyał dyecezyi paryskiej, X. Piotr Boilesve, by w trybunale swoim wydał wyrok, ogłaszający małżeństwo Napoleona z Józefiną za nieważne. Rzecz dziwna, że twórca kodeksu, który w małżeństwie upatruje li tylko kontrakt naturalny, udał się sam do trybunału kościelnego i kazał proces przeprowadzić według konstytucyi Benedykta XIV. *Dei miseratione.* Syndyk, a zarazem defensor matrimonii w tymże trybunale, X. Rudemare, podniósł niektóre zarzuty, a mianowicie, że sprawę dostojnej pary cesarskiej nie oficyał paryski, ale sam papież, który wówczas już był w więzieniu, sądzić powinien. Kiedy jednak komisya, złożona z niektórych kardynałów, arcybiskupów i biskupów, uznała kompetencyę tegoż sądu i określiła porządek instancyj (3 Stycz. 1810), rozpoczął się proces.

Imieniem cesarza wniósł arcykanclerz cesarstwa, znany prymas Karol Teodor Dalberg, pismo dowodzące nieważności małżeństwa, na tej mianowicie podstawie, że przepisana prawem kanonicznem i ordonansami cywilnymi forma nie została zachowana, i że zezwolenie ze strony cesarza było udane. 6 Stycznia 1810 przesłuchano czterech świadków (Duroc'a, Berthier'a, Talleyranda i kard. Fesza), poczem, po wywodach syndyka, ogłosił oficyał wyrok tej treści, że małżeństwo cesarza Napoleona z cesarzową Józefiną jest nieważne *quoad foedus* (jako zawarte nie wobec właściwego proboszcza i bez świadków), że strony winny się rozłączyć, a za

przekroczenie tego prawa kościelnego mają złożyć dowolną jałmużnę na rzecz ubogich parafii *Notre-Dame*.

Zaraz po odczytaniu wyroku (9 Stycznia 1810) zaapelował defensor matrimonii do sądu metropolitalnego, który na dniu 12 Stycznia t. r. wyrok pierwszego trybunału potwierdził, a tylko dodatek o jałmużnie skasował. Niebawem nastąpił w Wiedniu ślub Napoleona z arcyksiężniczką Maryą Ludwiką *per procuratorem*, zaczem poszły uroczystości weselne w Paryżu. Atoli trzynastu kardynałów nie wzięło w nich żadnego udziału, by w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie z pominięcia papieża w przytoczonym procesie. Ściągnęli oni za to gniew dumnego despoty; z drugiej strony giętki dworak Dalberg i uczestnicy sądu otrzymali od papieża naganę, iż wdali się w sprawę, która, jako *causa major*, jedynie przez Stolicę Ap. mogła być osądzoną [1]).

III. Narzeczeni powinni wyrazić zezwolenie wewnętrzne słowami lub znakami zrozumiałymi. Słowa nie są konieczne do ważności małżeństwa, jak to widoczna z *Cap. Tuae. 25 De sponsal. et matr.* i z orzeczenia soboru florenckiego: „*Consensus per verba regulariter expressus facit matrimonium*“; atoli, z wyjątkiem niemych, wszyscy mają w takim razie posługiwać się

---

[1]) Inaczej opowiada ten proces Dr. Knöpfler w *Historisch-politische Blätter. Bd.* 85. 452 - 470. na podstawie historycznego dzieła hrabiego d'Haussonville. Według tej wersyi, która atoli nie wydaje się ze wszech miar wiarogodną, Józefina sama opowiedziała Piusowi VII. wśród wielu łez, że związek jej z Napoleonem był li tylko cywilnie zawarty. Wskutek tego miał oświadczyć papież, że Józefiny koronować nie może, co znowu skłoniło Napoleona, acz nie bez wielkiej niechęci i irytacyi, do zażądania ślubu kościelnego. Na rozkaz cesarza wuj jego, kardynał Fesz, wyjednał sobie od Piusa VII. potrzebne upoważnienie, poczem w kaplicy pałacu Tuilieries odbył się ślub w obecności Talleyranda i marszałka Berthier. Po dokonaniu tego aktu, kardynał Fesz spisał odnośny dokument, który Józefina u siebie przechowała. Według tego opowiadania, małżeństwo Napoleona I. z Józefiną byłoby niewątpliwie ważnem.

słowami i to niedwuznacznemi [1]); a proboszcz ma prawo i powinien wymagać, by strony wyraziły swe zezwolenie według formuły w dyecezyi przyjętej. Gdyby w niezwykłych okolicznościach strony użyły znaków, winny takowe jasno wyrażać zamiar wewnętrzny, tak, iżby proboszcz i świadkowie nie mogli wątpić, że dwie osoby w tej chwili zawierają małżeństwo. Takim znakiem byłoby przyjęcie pierścienia po wyrzeczeniu słów przez drugą stronę i podanie jej ręki (*S. C. C. in Theatina* 22 List. 1856 i 18 Lip. 1857).

Jeżeli proboszcz nie rozumie języka narzeczonych, można użyć tłómacza, byleby tenże jasno wyrazil ich wolę.

Mogą też strony oświadczyć swe zezwolenie przez zastępcę czyli pełnomocnika (*per procuratorem*), a to na zasadzie prawnej: „*Potest quis per alium, quod potest facere per seipsum*“ (*Cap. Potest quis. De reg. juris in VI.*). Nie wyklucza tej formy prawo trydenckie, byleby dopełnione zostały niektóre warunki [2]).

Mianowicie: a) pełnomocnik ma być przy używaniu rozumu, lecz nie wymaga się od niego 25 lat; może też być odmiennej płci, niżeli ten, którego zastępuje, a więc mężczyzna może zastępować kobietę i przeciwnie. b) Powierzoną mu sprawę winien załatwić sam, a nie przez substytuta. c) Ma się trzymać ściśle granic wytkniętych w mandacie. d) Mocodawca ma być również przy zdrowym rozumie i nie działać pod wpływem pomyłki lub przymusu. e) Pełnomocnictwo winno być szczegółowe, *mandatum speciale* (*Cap. 9 De procur. in VI.*), a więc ma upoważniać do zawarcia małżeństwa

[1]) Byłoby grzechem ciężkim nie wyrazić zezwolenia słowami gdyby ztąd powstały rozterki i zgorszenia.

[2]) Niektórzy autorowie (jak Melchior Canus, Ledesma, Cajetanus, Estius) twierdzili, że po soborze Tryd. małżeństwo *per procuratorem* zawarte nie jest Sakramentem: lecz to zdanie niema podstawy.

z oznaczoną osobą (S. C. C. *in Neapolitana* 7 Lipca 1736). f) Wystarczyłoby umocowanie ustne, atoli zwykle daje się takowe na piśmie, z wymienieniem osoby, z którą ma być zawarty związek, i samego pełnomocnika. W Austryi ma być ten akt podpisany własnoręcznie przez mocodawcę i ostęplowany, a jeżeli idzie za granicę, należycie legalizowany. g) Pełnomocnictwo nie ma być odwołane ni wyraźnie ni milcząco, n. p. przez inne zaręczyny. Odwołanie jakiekolwiek, byle przed zawarciem małżeństwa dokonane, odejmuje moc wszelką pełnomocnictwu, aczby pełnomocnik o tem nie wiedział (*Cap. fin. De procur. in VI.* — S. C. C. *in Eugubina seu Perusina matr.* 25 Stycznia i 5 Lip. 1727 [1]). h) Proboszcz nie może dopuścić podobnego małżeństwa, dopóki biskup nie da wyraźnego zezwolenia [2]); a przed samym ślubem winien dobrze zbadać dokument zawierający pełnomocnictwo.

Co do formy, może według św. Alfonsa Lig. (*Homo ap. tr. 18 n. 32*), zapytać się pełnomocnika: Czy chcesz tę oto Annę pojąć za małżonkę imieniem N. N. Pierścień zaś, otrzymany z rąk kapłana, przesyła pełnomocnik mocodawcy, by go potem zamienił z drugą stroną.

Radzą także, lecz nie jestto koniecznem, by strony małżeństwo, *per procuratorem* zawarte, później zatwierdziły; istnieje nawet *ritus celebrandi matrimonium in forma ratificatoria*. Mianowicie proboszcz pyta się, czy strony małżeństwo to aprobują, każe im potem zamienić pierścienie i podać sobie ręce, a ścisnąwszy takowe stułą, mówi: *Et ego approbationem et ratificationem matrimonii inter vos contracti recipio et nuptias benedico.*

[1]) W razie procesu trzeba fakt odwołania udowodnić świadkami.

[2]) W Austryi potrzebnem jest także pozwolenie namiestnictwa (§ 77 K. U. C.).

In nomine Patris etc. Amen [1]). Strony, posługujące się zastępcami, winny być w stanie łaski wtenczas, kiedy ci ich imieniem zezwolenie wyrażają. Zastępcy sami nie grzeszą, jeżeli w tym razie nie znajdują się w stanie łaski.

Prawo wniesienia skargi, czy to z powodu nadużycia mandatu, czy dla innej przyczyny, przysługuje jednej i drugiej stronie, gdyż jedna i druga może być w takim razie pokrzywdzoną. S. C. C. niejedno małżeństwo ogłosiła za nieważne, z tego tylko powodu, że pełnomocnictwo zostało odwołane albo podrobione [2]).

Oberzystka pewna w Neapolu miała córkę lekkich obyczajów, nazwiskiem Anielę Arnioli. Do gospody jej zajeżdżał często syn bogatego kupca z Castellamare, Filip Giordano, z czego wywiązała się znajomość z Anielą. Przebiegła matka postanowiła połączyć na zawsze tę parkę, a w tym celu następnego użyła podstępu. Oto zwabiwszy Filipa na tajemną rozmowę, tyle wyjednała u niego łzami i zaklęciami, że dał jej niby rewers na 50 dukatów, a raczej na czystej ćwiartce papieru napisał te słowa: „*Jo Philippo constituisco ut supra*“. Działo się to przy dwóch świadkach. Z kartą tą wróciła oberzystka do Neapolu i kazała notaryuszowi sporządzić plenipotencyę na imię wtajemniczonego w tę intrygę oszusta, nazwiskiem Misura, by tenże, jako zastępca Filipa, mógł wziąść ślub z Anielą. Wszystko poszło gładko, oszukano nawet proboszcza, który żądał świadectwa *liberi status*, i wyrobiono u biskupa dyspenzę od zapowiedzi, poczem Misura imieniem Filipa zaślubił publicznie Anielę. Można sobie wyobrazić przestrach i oburzenie Filipa, gdy mu się jego dulcinea przedstawiła w Castellamare jako prawowita małżonka. Nietylko nie chciał jej przyjąć, ale doniósł natychmiast rzecz całą do sądu, wskutek czego zamknięto Anielę

---

[1]) Kutschker *Eherecht etc.* T. IV, str. 331.

[2]) Kutschker T. IV. § 249. Por. wyrok *in causa Neapolit.* z 7 Lip. 1736 i z 12 Grud. 1752.

w klasztorze i rozpoczęto proces. Kurya arcybiskupia nie mogła sobie dać rady, odesłała tedy całą sprawę do Rzymu. Ale i św. Kongregacya *Conc.* dobrze się namozoliła i po dwakroć odpowiedziała: *Dilata et coadjuventur probationes.* Jaki wypadł wyrok, niewiadomo z aktów S. C. C., zdaje się, że *pro nullitate matrimonii.*

Jeżeliby małżeństwo, *per procuratorem* zawarte, było nieważnem z braku mandatu *(ex defectu mandati procurae)*, rewalidacya tegoż mogłaby nastąpić jedynie wobec proboszcza i dwóch świadków. Tak Rota romana *decis. 310. n. 8.*

Zezwolenie stron mogłoby wreszcie być wyrażone listownie, i to nawet tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, n. p. gdyby narzeczony oświadczył w liście, że sobie bierze N. N. za małżonkę, a ten list wraz z podobnym listem narzeczonej został odczytany wobec proboszcza i dwóch świadków; albo gdyby po przeczytaniu takiego listu druga strona ustnie wyjawiła swą wolę. Prawo kanoniczne nie wyklucza bezwzględnie tego środka, jak to widoczna z wyroku św. Kongr. *Conc.* z 20 Wrześ. 1673, z referatu sekretarza S. C. C. w niedoszłej sprawie *Januensis matr.* z 10 Lip. 1728 i z instrukcyi kard. Caprara, wystosowanej 25 Kwiet. 1803 do biskupów francuskich, w której Caprara wyraźnie nadmienia, że przy konwalidacyi strona, wzbraniająca się stawić przed proboszczem, może ponowić zezwolenie „*per epistolam directam proprio parocho vel alteri sacerdoti Ordinarii aut parochi licentiam habenti*“.

Tego atoli środka tylko w wyjątkowych okolicznościach i za wyraźnem pozwoleniem biskupa użyćby można.

O tak zwanem małżeństwie sekretnem (*matrimonium conscientiae*), które wprawdzie bywa zawierane według formy trydenckiej, ale ma pozostawać tajemnem,

mówiliśmy w § 13 i wyłuszczyliśmy tamże przepisy konstytucyi Benedykta XIV. *Satis vobis* z 17 Listopada 1741 r.

§ 76.

Czy przeszkoda clandestinitatis wiąże także akatolików, gdy między sobą lub z katolikami zawierają małżeństwa.

Sobór Trydencki w tym celu przepisał osobną modlę przy publikowaniu dekretu „*Tametsi*“, iżby nie unieważnić w czambuł wszystkich małżeństw, przez akatolików *clandestine* zawieranych. Błędnem byłoby jednak twierdzenie, jakoby rzeczony dekret nigdzie akatolików (to jest heretyków i schizmatyków) nie obowiązywał; — mówi bowiem Pius VII. w breve z 8 Paźdz. 1803 do arcyb. moguckiego, że podobne zdanie „*nec undique vera est nec satis tuta neque ideirco in praxi quibuscumque in casibus indiscriminatim sequenda*“. Owszem, mamy wyroki Stolicy Ap. jasno orzekające, że małżeństwa, przez akatolików z akatolikami lub z katolikami zawarte, są nieważne tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje i gdzie deklaracya Benedykta XIV. nie ma mocy prawnej. Wypowiedziała to ogólnie św. Kongregacya *Conc.* 26 Września 1602 [1]): „*Haereticos quoque, ubi decretum est publicatum, teneri talem formam observare et propterea etiam matrimonia absque forma Concilii, quamvis coram ministro haeretico vel magistratu loci contracta, nulla atque irrita esse*“, co też powtórzyła, prawie temi samemi słowy, 8 Stycz. 1678.

[1]) Według Leinza (*Der Ehevorschrift des Concils von Trient Ausdehnung und heutige Geltung* § 31) miała ta odpowiedź wyjść na zapytanie przesłane z Kolonii.

Podobnie odpowiedziała Kongr. S. Off. na zapytanie z dyecezyi Cambrai, gdzie dekret trydencki został publikowany: „*Matrimonia ibi inter haereticos contracta habenda esse ab ecclesia tanquam invalida*“ 18 Czer. 1831. W tej też myśli wydane zostały decyzye *S. C. C.* i *S. Off.* w poszczególnych wypadkach; tych atoli decyzyj nie należy brać „*generatim et universim*“, jak słusznie zauważył De Angelis [1]), lecz trzeba w każdym razie uwzględnić stosunki.

Co do niektórych krajów, ogłosiła Stolica Ap. nie dyspenzę, ale deklaracyę, będącą zarazem dekretem „*in forma declarationis*“, iż tam małżeństwa „*haereticorum et mixta*“ są ważne. Pierwszym, który wydał podobną deklaracyę, był Benedykt XIV. W piśmie, zaczynającem od słów „*Matrimonia*“ z 4 List. 1741, orzekł on i postanowił, że w Zjednoczonych Stanach Holandyi, które pierw królowi hiszpańskiemu podlegały, a w których wówczas dekret trydencki został ogłoszony, jako ważne mają być uważane małżeństwa heretyków, acz nie według formy trydenckiej zawarte, lub później zawrzeć się mające, byleby nie zachodziła inna przeszkoda kanoniczna. Toż samo należy sądzić o małżeństwach mieszanych, jeżeli takowe bez zachowania formy trydenckiej zostały zawarte, albo jeżeliby na przyszłość, „*quod Deus avertat*“, zawarte być miały, byleby również nie było żadnej przeszkody [2]). Deklaracya ta, którą Benedykt XIV. objął także żołnierzy po załogach granicznych i mieszkańców miasta Maastrichtu, odnosiła się tylko do Holandyi; nie może być zatem stosowaną do innych krajów, bez osobnego Stolicy Ap. orzeczenia,

[1]) *Praelect. Jur. can.* T. III. p. I. str. 105.

[2]) Natomiast nie tyczy się ta deklaracya katolików („*Redditae nobis*“ z r. 1746). Deklaracyę zamieszczamy w dodatku. Wydaną ona została głównie dlatego, że zachodziła uzasadniona wątpliwość, czy akatolików w Holandyi dekret trydencki obowiązuje.

jak to wyraźnie zastrzegł Pius VII. w piśmie do gen. wikaryusza trewirskiego, Józefa Hommera, z 23 Kwiet. 1817 i Kongr. *S. Officii* 19 Lipca 1818. Rzeczywiście Stolica Ap. rozciągnęła deklaracyę Benedykta XIV. na niektóre prowincye lub kraje, albo też mocą osobnego dekretu uznała małżeństwa mieszane, a konsekwentnie także małżeństwa akatolików za ważne, zawieszając niejako dekret trydencki co do tychże małżeństw. Mianowicie nastąpiło to:

I. W Europie: oprócz Zjednoczonych Stanów Holandyi i miasta Maastrichtu (dekl. Ben. XIV. z 4 List. 1741 r.),

we Wrocławiu (deklaracya Klemensa XIII. z 27 Lut. 1765),

w mieście Ulm (dekl. Klemensa XIV. z 5 Maja 1774 r.),

w dyecezyi chełmińskiej i w tych częściach, które przy pierwszym podziale Polski dostały się do Prus (1780) [1]),

w księstwie Kleve (instrukcya S. C. C. z 15 Czerw. 1793) [2]),

na przedmieściu św. Piotra pod Maastrichtem (dekret *C. S. Off.* z 28 Lut. 1844),

w Konstantynopolu i na przedmieściach (dekr. *C. S. Off.* z 20 Sierp. 1769 co do małżeństw mieszanych),

w wikaryacie Bośni (*C. S Off.* 3 Września 1828 co do małż. miesz.),

w Irlandyi (dekl. Piusa VI. z 3 Maja 1785 co do mał. miesz.),

w dyecezyach: kolońskiej, trewirskiej, monasterskiej i paderbornskiej (breve Piusa VIII.

---

[1]) Tak Zitelli i Leinz l. c. 55.

[2]) Według Zitellego i Lehmkuhla r. 1795.

z 25 Marca 1830 i instrukcya kard. Albani'ego z 27 Mar. 1830 co do małż. mîesz.), [1])

w cesarstwie rosyjskiem i Królestwie Polskiem (dekl. Piusa VI. z 2 Marca 1780 i dekret Kongr. *pro negotiis extraord. eccl.* z 19 Sierp. 1844 co do małż. miesz.),

w Węgrzech, Siedmiogrodzie [2]), Kroacyi i Slawonii (breve Grzegorza XVI. z 30 Kwiet. 1841 co do małż. miesz.),

w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej (breve Grzegorza XVI. „*Perlatae haud ita pridem*“ z 22 Maja 1841 co do małż. miesz.),

w dyecezyi warmińskiej (dekret Kongr. S. Off. z r. 1853),

w dyecezyi limburskiej (dekret *Congr. S. Off.* z 15 Mar. 1854) [3]),

w delegacyi brandeburskiej i pomorskiej, czyli wreszcie dyecezyi wrocławskiej (na podstawie dekretu Stolicy św. z 21 Września 1877).

II. w Azyi:

na wybrzeżu Malabar (dekl. Klem. XIII. z 12 Wrześ. 1765),

w Bombaju (dekl. Klem. XIII. z 17 Maja 1767),

w Pondichery (dekl. Grzeg. XVI. z 23 Marca 1833 r.),

na wybrzeżu Coromandel (dekl. z r. 1831),

w Georgii (dekr. *C. S. Off.* z r. 1845) [4]),

---

[1]) Małżeństwa mieszane, zawierane w Bawaryi bez formy tryd., uchodzą za ważne, ale niema na to wyraźnej deklaracyi.

[2]) Stolica Ap. w piśmie z 15 Czer. 1860 poleciła, aby instrukcyę z 30 Kwietnia 1841 zastosować także do Siedmiogrodu.

[3]) Uważają także *matrimonia mixta*, w Bawaryi *clandestine* zawarte, za ważne, opierając się na Instrukcyi Grzegorza XVI. *ad epp. Bav.* z 12 Września 1834: atoli Instrukcya tego nie orzekła.

[4]) Według Lehmkuhla, dekr. *C. S. Off.* z r. 1865.

w Japonii (deklaracya z r. 1625, konstatująca wyjście z użycia dekretu trydenckiego).

III. w Ameryce:

w Kanadzie (dekl. Klem. XIII. z 29 List. 1764),

na wyspie Trynidad (dekl. Leona XII. z r. 1825),

w Luizyanie i Florydzie (dekl. Leona XII. z r. 1824),

w Curaçao (dekl. z r. 1851, konstatująca wyjście z użycia dekr. trydenckiego). Wreszcie na wszystkie dyecezye Zjednoczonych Stanów Ameryki, w których ogłoszony został dekret trydencki, rozciągniętą została deklaracya Benedykta XIV. (na mocy dekretu *C. S. Off.* z 25 List. 1885).

Konsekwentnie, małżeństwa akatolików, jakoteż małżeństwa mieszane, nie według formy trydenckiej zawarte, ważne są: 1) tam, gdzie dekret trydencki nie został ogłoszony. To też gdy Napoleon I. zażądał od Piusa VII., by małżeństwo brata cesarskiego, Hieronima, zawarte w Baltimore z protestantką Patterson, ogłosił za nieważne: papież dał odpowiedź odmowną (27 Czer. 1805), gdyż w Baltimore dekret trydencki nie był publikowany. W temże piśmie podniósł także Pius VII., że dekret trydencki tych tylko wiąże, dla których został publikowany; co również zaznaczyła Kongregacya św. *de Prop. Fide* w liście do biskupa nikopolitańskiego z 11 Stycz. 1817. Jeżeli tedy protestanci już przed ogłoszeniem dekretu *Tametsi* tworzyli osobną gminę, natenczas według zdania wielu kanonistów, należy ich uważać za niezwiązanych tym dekretem, aczby tenże w odnośnej parafii katolickiej został publikowany. (C. S. Off. w Instrukcyi z 14 Grud. 1859). Jeżeli więcej parafij, w których dekret tryd. został ogłoszony, łączy się w jedną: nowej promulgacyi nie potrzeba (C. S. Off. 14 Grud. 1859). Jeżeli jakaś parafia ma więcej miejscowości z osobnymi kościółkami, wystarczy

ogłoszenie w kościele parafialnym (św. Kongr. *de Prop. Fide* 7 Lip. 1670). Jeżeli z jakiejś parafii, w której dekret został ogłoszony, wyrugowano później katolików przemocą, albo jeżeli sami katolicy popadli w herezyę lub odszczepieństwo, tak że w tem miejscu powstała nowa gmina akatolicka, natenczas według niektórych autorów, dekret trydencki przestał nową gminę obowiązywać; acz inni autorowie przeciwnego są zdania.

Jeżeli do parafii katolickiej, już po ogłoszeniu dekretu, weszli akatolicy i utworzyli później osobną gminę wyznaniową, natenczas należy ich uważać za związanych rzeczonym dekretem; wypowiedziała to bowiem wyraźnie św. Kongregacya *S. Officii* w piśmie do biskupa trewirskiego z 24 Stycz. 1853 [1]), a wynika to również z decyzyi tejże Kongregacyi z 6 Lip. 1892. Tem więcej, jeżeli akatolicy gminy osobnej nie tworzą, ale żyją rozprószeni po parafiach katolickich: dekret ów i co do nich wywiera moc swoją. (*S. C. C.* 1 Grud. 1866 — *C. S. Inquisit.* 26 Stycz. 1858 i 22 Lip. 1874).

2) Małżeństwa akatolików i mieszane ważne są i wtenczas: a) jeżeli dekret wyszedł z użycia, tak, że o jego ogłoszeniu pamięć zaginęła (Pius VII. w piśmie do arcybiskupa moguckiego z 8 Paźdz. 1803); b) jeżeli nie wszedł wcale w zwyczaj, acz został ogłoszony; c) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy został ogłoszony; d) jeżeli nie został ogłoszony, ale rozpowszechnił się na mocy zwyczaju *(per usum)*, gdyż prawo zwyczajowe nie wiąże w tym razie akatolików; e) jeżeli zachowanie tego dekretu fizycznie lub moralnie jest niemożebnem.

3) Małżeństwa akatolików i mieszane ważne są i w tych krajach, na które rozciągnięta została deklaracya Benedykta XIV., albo w których Stolica Ap.

[1]) Por. Gasparri *Tract. can. de matr.* Vol. II. N. 894.

osobnymi dekretami małżeństwa mieszane, *clandestine* zawarte, uznała za ważne, lubo za niepozwolone. (*C. S. Off.* 16 Lutego 1853). Kto według deklaracyi pod kategoryę „*haeretici*“ podpada, wyjaśniła Kongr. *S. Officii*; na zapytanie bowiem: „*an pro intelligentia celebris declarationis Ben. XIV. pro Hollandia comprehendi possint sub nomine „haeretici“ quinque sequentes classes:* 1) *Illi qui catholice baptizati a pueritia nondum septennali in haeresi educantur ac haeresim profitentur:* 2) *Qui non tam in haeresi quam ab haereticis educantur, nulla scilicet vel vix ulla haereticae doctrinae instructione accepta et cultu non frequentato, licet aliquoties participato;* 3) *Qui adhuc pueri in manus haereticorum incidentes haereticae sectae adjunguntur;* 4) *Apostatae ab Ecclesia cath. ad haereticam sectam transeuntes;* 5) *Qui nati et baptizati ab haereticis adoleverunt, quin ullam solemnem haereseos professionem emiserint, ac veluti nullius religionis etc.*“, odpowiedziała 6 Kwiet. 1859: *Ad effectum matrimonii supranumeratos comprehendi in laudata Ben. XIV. declaratione.*

4) Małżeństwa mieszane ważne są i wtenczas, jeżeli strona akatolicka ma *domicilium* w tych krajach, dla których wydaną została deklaracya lub dekret papieski, gdyż — jak mówi Benedykt XIV. [1]) — exempcya, przysługująca jednej stronie, *propter individuitatem contractus*, udziela się drugiej, w razie, gdy małżeństwo bywa zawierane. Tak rozstrzygnął Klemens XIII. w piśmie do arcyb. mechlińskiego z 15 Maja 1767.

5) Ważnem jest małżeństwo mieszane i wtenczas, gdy *pars exempta* przechodzi do innego kraju, gdzie również ma moc deklaracya albo dekret trydencki nie obowiązuje. Ztąd też Kongr. S. Off. uznała za ważne małżeństwo, które kobieta, zamieszkała w Holandyi,

[1]) *De Syn. dioec. l. 6. cap. 6. n.* 12.

zawarła w Anglii z katolikiem, podległym prawu trydenckiemu i nie mającym w Anglii *domicilium ni quasidomicilium.*

Ponieważ tam, gdzie dekret trydencki z jakiejkolwiek przyczyny nie obowiązuje, wyrażenie konsensu nie jest przywiązane do żadnej formy: przeto ważnem jest także małżeństwo akatolików lub mieszane, zawarte według formy cywilnej, jeżeli tylko strony miały zamiar zawarcia małżeństwa, a nie dopełnienia samej ceremonii. Wypowiedziała to Kongregacya *S. Inquisitionis* w rezolucyi *causae Coloniensis* 2 Grudnia 1866, w dekrecie z 6 Wrześ. 1876 „*de matrimoniis mixtis in Dioec. Gnesn. et Posnaniensi coram magistratu civili tantum contractis*" (por. § 83, III), i w odpowiedzi na drugie dubium biskupa z St. Gallen (Karola Jana Greith) z 3 Kwietnia 1878 [1]).

Natomiast tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, i ani rozciągnięciem deklaracyi, ani osobnym Stolicy ap. przywilejem nie został co do akatolików zawieszony: małżeństwa tychże między sobą, albo też z katolikami, nie według formy trydenckiej zawarte, musimy uznać za nieważne, jeżeli ściśle trzymać się zechcemy zasad prawnych i decyzyj Kongregacyj rzymskich.

Możemy się tu także oprzeć na decyzyi św. Penitencyaryi, która na pytanie: *Utrum matrimonia ab haereticis inter se aut cum catholicis juxta solas leges civiles seu coram ministro haeretico sine praesentia parochi catholici inita valida sint in Galliis et in aliis regionibus, ubi, uti in Galliis, protestantes et haeretici omnes habent*

[1]) Biskup pytał się, czy w jego dyecezyi, w której dekret *Tametsi* nie był publikowany, małżeństwa akatolików cywilnie zawarte są ważne. Na to odpowiedziała Kongr. *S. Inquis.* „*Juxta exposita matrimonia esse valida, nisi obstent alia canonica impedimenta*". Por. *Arch. für das kath. Kirchenrecht.* T. 41, r. 1879, str. 182 i 294.

suos ministros, templa, seu statum legalem a gubernio probatum“, odpowiedziała: „*Negative, exceptis regionibus, de quibus loquitur Ben. XIV. in declaratione diei 4 Nov. 1741, atque ad quas per successores suos illa eadem declaratio extensa est*“.

Są atoli autorowie (n. p. Wigand, Schmalzgrueber, Knopp, Kutschker, I. 494 i t. d.), którzy przemawiają za ich ważnością, twierdząc, 1) że Kościół niechciałby li tylko dla braku formy unieważnić tylu małżeństw, 2) że publikacya dekretu *Tametsi* odnośnie do dzisiejszych akatolików nie nastąpiła w takiej formie, jak to sobór Trydencki przepisał, 3) że zachowanie tego dekretu jest dla nich niemożebnem, raz z powodu ich przekonań religijnych, a powtóre dlatego, że dla kapłanów katolickich *communicatio in sacris* z akatolikami jest wzbroniona. Stolica Ap. nie zmienia swoich zasad, wypowiedzianych już w r. 1602 przez św. Kongregacyę *Concilii;* zwykle jednak zachowuje milczenie, jak długo strony zostają w herezyi; taką też wskazówkę dała S. C. C. jednemu z biskupów węgierskich (20 Sierpnia 1780 r.): „*Matrimonia haereticorum inter se coram ministro haeretico inita dissimulari debere, ita ut nec de validitate nec de invaliditate eorum disputetur et sententia feratur, cum exinde non tam utilitatis fructus quam potius offensionis ac periculi metus in perniciem religionis catholicae esset exspectandus*“.

Jeżeli dwoje małżonków r. akat. wraca na łono Kościoła, nie żąda się od nich ponowienia konsensu wobec właściwego proboszcza i dwóch świadków, w razie, gdy jest rzeczą przynajmniej wątpliwą, czy ich dekret trydencki obowiązywał, a strony nie powątpiewają o ważności małżeństwa [1]). Gdyby było rzeczą pewną,

[1]) Jeżeli małżonkowie, nawróceni z herezyi, powątpiewają o ważności swego związku, nakazuje św. Kongregacya *Concilii (in*

że małżeństwo jest nieważnem z powodu przeszkody *clandestinitatis*, należałoby skłonić strony do ponowienia konsensu, a w razie oporu tychże, albo innych trudności prosić o *sanatio in radice*. W razie wytoczenia procesu przed trybunałami rzymskimi, wydają takowe wyrok *nullitatis*, jeżeli małżeństwo mieszane lub akatolików zawarte zostało z pominięciem formy trydenckiej, a bez osobnego przywileju. Tak *S. C. C. in causa Poloniae* 13 List. 1638 — *in Ruremundensi* 2 Maja 1676 — *in Gedanensi* 4 Wrześ. 1677 — *in Gandavensi* 3 Mar. 1696 — *in Trajectensi* 21 List. 1721 — *in Coloniensi* 21 Lut. 1728 i t. p. W najnowszych czasach unieważnienie małżeństwa mieszanego z powodu przeszkody *clandestinitatis* nastąpiło w trybunale *S. Officii* 26 Stycz. 1853 *in causa Confluentium*, 22 Grud. 1866 *in Cadelburgensi*, 22 Lip. 1874 *in Monachensi*, w r. 1878 *in una Parisiensi* [1]). Gdyby tedy w jakim wypadku poszczególnym powstała wątpliwość, należałoby się odnieść do Stolicy Ap. (*C. S. Officii* 30 Czer. 1842 [2]); rozumie się, za pośrednictwem ordynaryatu.

§. 77.

I. Czy ta przeszkoda istnieje w Kościele wschodnim. II. Co o niej stanowi prawo cywilne.

I. Według rezolucyi *S. C. C.* z 2 Grud. 1628, zatwierdzonej przez Urbana VIII. 20 Mar. 1629, już na

Iprensi 4 List. 1741) skłaniać ich koniecznie, „*ut caute coram parocho catholico consensum renovent*“.

[1]) Konsekwentnie, małżeństwa akatolików i mieszane, zawarte w Galicyi nie według formy trydenckiej, należy uznać za nieważne, podczas gdy takowe ważnemi są w W. Księstwie Poznańskiem i w całym obszarze monarchii rosyjskiej.

[2]) Na soborze watykańskim biskupi francuzcy postawili wniosek, aby odnośnie do protestantów i dyzunitów uchylić przeszkodę *clandestinitatis*.

początku XVII. wieku zaprowadzoną została forma trydencka w parafiach ruskich unickich, ale tylko na mocy statutów, wydanych przez synod dyecezalny kijowski z 11 Października 1619 i sobór prowinc. ruski z 6 Sier. 1626, nie zaś jako uchwała soboru powszechnego, wskutek czego małżeństwa niejawne nie przestały być tam ważnemi. Wypowiedziała to wyraźnie św. Kongregacya *Concilii* 2 Grud. 1628 i 20 Kwiet. 1629. Dopiero breve Urbana VIII. do nuncyusza apost. w Polsce, takież pismo do metropolity kijowskiego i następne ogłoszenie dekretu trydenckiego zaprowadziło przeszkodę *clandestinitatis* w kościele ruskim [1]).

Podobnie i synod prowincyonalny Maronitów z r. 1736 powtórzył dekret trydencki bez wzmianki o samym soborze, atoli Benedykt XIV., zatwierdzając uchwały tegoż synodu *in forma specifica* (konstytucyą *Singularis*), nadał im moc obowiązującą *cum effectu tritante*.

W innych kościołach zjednoczonych obrządku wschodniego, w których dekret trydencki nie został ogłoszony, istnieje *clandestinitas veteris juris*, to jest, zakaz zawierania małżeństwa bez ceremonij kościelnych. Czy atoli pominięcie tychże, mianowicie benedykcyi i uwieńczenia koroną, unieważnia małżeństwo, różnie sądzą znawcy prawa wschodniego. Prawdopodobniejszem zowie Papp-Szilàgyi zdanie przeczące [2]).

Grecy dyzunici trzymają się jeszcze 89-ej nowelli Leona Mądrego, a ztąd błogosławieństwo i ukoronowanie głowy (*stefanoma*) uważają za konieczne do ważności małżeństwa. Prawo dopełnienia tych obrzędów przysługuje właściwie biskupowi, który atoli upoważnia

[1]) *Decretales Sum. Pont. pro Reg. Pol. et Const. Syn.* T. III. p. 31.

[2]) *Enchiridion jur. Eccl. orient. par.* 2, § 118 Z pewnością nie obowiązuje dekret trydencki „*in provincia ecclesiastica graeco-catholicorum Alba-Juliensi (ibid.).*

do tego miejscowego proboszcza. Nakaz głoszenia zapowiedzi pochodzi tylko od władzy cywilnej.

II. W Austryi Józef II. zaprowadził ustawodawstwo i sądownictwo świeckie w sprawach małżeńskich, ale zostawił formę kościelną jako bezwzględnie obowiązującą, wskutek czego przeszkoda niejawności uznaną także została przez władzę cywilną. Tych zasad trzyma się również Księga ustaw cywilnych, a ustawa z 25 Maja 1868 odstąpiła od nich o tyle, że w wyjątkowych razach pozwoliła na zawarcie małżeństwa według formy cywilnej. Mianowicie paragrafem 69-ym przepisane są zapowiedzi i uroczyste oświadczenie zezwolenia, jako warunki konieczne do ważności małżeństwa. Uroczyste oświadczenie zezwolenia uczynione być winno w obecności dwóch świadków przed właściwym dla jednego z oblubieńców duchownym lub jego zastępcą, czy ten, ze względu na różność religii, nazywa się proboszczem, pastorem, czy też inaczej (§ 77). Dawniej małżeństwa mieszane musiały być zawierane przed duchownym katolickim, atoli ustawa z 31 Grud. 1868 pozwala w takim razie oświadczyć uroczyste zezwolenie wobec dwóch świadków i przed duszpasterzem którejkolwiek strony, a więc także przed pastorem, nie wzbraniając prosić o błogosławieństwo duszpasterza drugiej strony [1]).

Proboszcz może się zastąpić przez innego duchownego, którego winien upoważnić na piśmie (§ 81), acz i ustna delegacya jest ważną. Występuje on przy ślubie w charakterze urzędowym, a oświadczenie zezwolenia stron winno być uroczyste; ztąd nieważnem byłoby małżeństwo, gdyby proboszcza napadnięto z nienacka, lub przemocą zmuszono do tego aktu [2]). Ważność mał-

[1]) O małżeństwach osób wojskowych będzie rzecz poniżej

[2]) Rittner *Oester. Eherecht.* str. 233.

żeństwa nie zależy jednak od samych obrzędów religijnych [1]).

Strony mogą wyrazić swe zezwolenie przez pełnomocnika, lecz na to musi zezwolić rząd krajowy, a w pełnomocnictwie powinna być wyrażona osoba, z którą małżeństwo ma być zawarte. Małżeństwo, bez takiego pełnomocnictwa zawarte, jest nieważnem. Jeżeli pełnomocnictwo przed zawarciem małżeństwa odwołane zostało, małżeństwo jest nieważne, atoli pełnomocodawca staje się odpowiedzialnym za szkody przez odwołanie zrządzone (§ 76).

Wreszcie, dla zachowania trwałego dowodu zawartego małżeństwa, obowiązani są przełożeni parafii wpisać takowe własnoręcznie w przeznaczoną na ten cel księgę ślubów (§ 80). Jeżeli nie przed właściwym proboszczem zawarte zostało małżeństwo, tedy duchowny, do zastąpienia go upoważniony, winien to małżeństwo wpisać do swojej księgi z dołożeniem, przez którego proboszcza został upoważniony, a temuż proboszczowi doniesc o zawarciu małżeństwa w ciągu dni ośmiu (§ 82).

Ustawa niemiecka z r. 1875 zaprowadziła formę cywilną, jako bezwzględnie obowiązującą, o czem kilka słów gdzieindziej powiemy. Przedtem forma kościelna miała także *in foro civili* moc prawną.

Prawo małżeńskie z r. 1836 stanowi następujące prawidła:

Art. 48. Obrzęd ślubu małżeńskiego dopełnionym być winien w kościele, publicznie, w obecności dwóch świadków przynajmniej, przez proboszcza parafii, w której jeden z przyszłych małżonków jest zamieszkały, lub przez jego zastępcę. Jednak ślub dany być może w innej parafii, i przez innego duchownego, bądź za zezwole-

[1]) O małżeństwach t. zw. starokatolików, porównaj wyrok najw. trybunału z 20 Styc. 1874 w *Archiv für das kath. Kirchenr.* T. 32 str. 447.

niem przełożonego właściwej parafii, bądź za pozwoleniem zwierzchności dyecezalnej.

Art. 49. Zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego wynika z pobytu ich sześciomiesięcznego w jednej parafii. Jednak ten przeciąg czasu liczy się podwójnie, jeżeli strony mieszkały poprzednio nie w tej dyecezyi, w której ślub ma być dany.

Art. 50. Osobom, które nie mają stałego zamieszkania, jakoto: wojskowym i innym, może być ślub dany przez proboszcza, w parafii, w której chwilowo przebywają.

Art. 51. Małżeństwo jest nieważne, jeśli ślub był dany:

1) przez duchownego niewłaściwego i niemającego na to upoważnienia od przełożonego parafii jednego z małżonków, lub od zwierzchności dyecezalnej;

2) nie w obecności dwóch przynajmniej świadków.

Art. 58. Po dopełnionym obrzędzie religijnym, proboszcz, utrzymujący księgę aktów stanu cywilnego, spisze w przytomności świadków akt cywilny.

II.

Przeszkody tamujące czyli wzbraniające.

Impedimenta impedientia.

1.

Czas uświęcony.

Tempus sacratum seu clausum.

§ 78.

Oprócz przeszkód rozrywających, czyli unieważniających, są jeszcze przeszkody tamujące albo wzbraniające *(impedientia)*, które wprawdzie małżeństwa nie unieważniają, atoli czynią takowe niepozwolonem *(illicitum)*. Dawniej było więcej tychże przeszkód, zaliczano bowiem do nich także *catechismus*, czyli rodzaj pokrewieństwa duchownego z uzupełnienia ceremonij przy chrzcie (*vide* § 57), *crimen*, to jest siedm wyliczonych w § 64 przekroczeń i *publica poenitentia;* obecnie jest ich tylko pięć, jak to wyrażają następujące wierszyki:

Ecclesiae vetitum, tempus, sponsalia, votum,
Mixtaque religio, si proclamatio desit [1]).

O przeszkodach, wynikających z ważnych zaręczyn i z nieogłoszenia zapowiedzi, mówiliśmy wyżej (§ 19, II. i § 29 I.); mówmy teraz o trzech innych.

---

[1] Niektórzy autorowie, jak n. p. Gasparri *(Tract. can. de matr.* Vol. I. N. 433) zaliczają tu także: *indignitas ratione peccati, censurae, ignorantia catechismi.*

Tempus sacratum seu clausum jestto pewien przeciąg czasu, w którym odprawianie godów weselnych jest wzbronione. Wzmiankę o podobnym zakazie, mianowicie co do Kwadragezymy, znajdujemy już w kanonie 52 synodu laodycejskiego (około r. 365) Dawniej czas ten był dłuższy, rozciągał się bowiem od Adwentu do święta Trzech Królów, od Septuagezymy do niedzieli *in albis* [1]), od dni krzyżowych do święta Trójcy św.; atoli sobór Trydencki (*Sess. XXIV. Cap. 10 de ref. matr.*) postanowił, że odtąd uroczystości weselne (*nuptiarum solemnitates*) mają być wzbronione od Adwentu do Trzech Królów (*inclusive*) [2]), i od środy popielcowej do niedzieli przewodniej, czyli *in albis incl.*. [3]). Sprawiedliwym jest ten zakaz, czasu bowiem pokuty nie godzi się przerywać zabawami i biesiadami; ponieważ jednak niektórzy protestanci oskarżali wskutek tego Kościół o tyraństwo i przesąd, przeto tenże sobór ogłosił kanon XI.: *Si quis dixerit, prohibitionem solemnitatis nuptiarum certis anni temporibus superstitionem esse tyranicam, ab ethnicorum superstitione profectam, anathema sit.*

W czasie tym zakazane są uroczystości weselne; należy zaś do nich: a) Msza *pro sponso et sponsa* i połączona z nią *benedictio sponsorum* (*S. C. C.* 13 Lipca 1630 — *S. C. R.* 7 Września 1850, 23 Czerwca 1853, 26

[1]) W Polsce Leon X. w konst. *Sacrosanctae Universalis Ecclesiae* z 9 Sier. 1515 pozwolił dawać śluby po niedzieli starozapustnej (*Septuagesima*) aż do Wielkiego postu, byle „*sine solemni pompa*". W niektórych dyecezyach, n. p. wrocławskiej, warmińskiej, chełmińskiej, nie dawano ślubów w czasie między niedzielą *Rogationum* i uroczystością Trójcy św., i to nawet po soborze Trydenckim. (Por. *Decret. Sum. Pont. pro Reg. Pol. et Const. Syn. Posn.* 1883 T. III., p. 39).

[2]) Adwent zaczyna się od północy z soboty na niedzielę.

[3]) W niektórych dyecezyach n. p. czeskich, objęte są tym zakazem wszystkie dni postu w całym roku, chyba że biskup da dyspenzę.

Marca 1859.—*C. S. Off.* 31 Sierpnia 1881), b) uroczyste odprowadzenie zaślubionych do domu, c) weselna zabawa i biesiada (*convivia*). Natomiast prawem powszechnem nie jest wzbronione ni ogłoszenie zapowiedzi, ni samo zawarcie małżeństwa, ni odprawienie Mszy św. *de die* na intencyę nowożeńców, ni błogosławieństwo, mieszczące się w niektórych rytuałach, ni cichy pochód narzeczonej do domu narzeczonego, (*S. C. C.* 10 Czer. 1684), ni skromna uczta.

W wielu jednak dyecezyach na mocy czy statutów czy zwyczaju zakazane jest samo zawieranie małżeństw, bez poprzedniego zezwolenia biskupa. Tak się ma rzecz w dyecezyach austryackich, belgijskich, eichstadzkiej, trewirskiej, wrocławskiej i t. d.

W Austryi dekret nadworny z 9 Grudnia 1795 orzekł, że zakaz głoszenia zapowiedzi *tempore sacrato*, wydany 27 Września 1794, odnosi się tylko do samego Adwentu i Wielkiego postu, co się zaś tyczy zawarcia małżeństwa bez zewnętrznych uroczystości, na takowe tylko w razach naglących, za poprzednią dyspenzą biskupa, pozwolić można. Praktyka ta istnieje dotąd.

Nie może atoli biskup pozwolić na *solemnitates nuptiarum*, a mianowicie na odprawienie Mszy *pro sponsis* i danie im benedykcyi, gdyż tego S. Kongregacya *Rituum* wyraźnie wzbroniła. (*In Montis Albani* 14 Sier. 1858, *Imolen.* 26 Mar. 1859).

Po upływie czasu zakazanego mogą małżonkowie otrzymać benedykcyę, ale tylko we Mszy i z zachowaniem rubryk (*S. C. Inquisitionis* 31 Sier. 1881).

W kościele wschodnim istnieje również *tempus sacratum*. U Maronitów czas ten rozpoczyna się 5-go Grudnia i znowu w poniedziałek po niedzieli zapustnej (*Quinquagesima*), a trwa tak długo, jak w kościele łacińskim.

U Rusinów *tempus clausum* rozciąga się: 1) od niedzieli mięsopustnej (*exclusive*) do pierwszej niedzieli po Wielkanocy (*Antipascha*); atoli w pierwszym tygodniu (do niedzieli syropustnej) i w ostatnim biskup z łatwością dyspenzuje; 2) od pierwszej niedzieli po Zielonych Świątkach do św. Piotra i Pawła; jest to post zwany *Petrówka*; 3) od 1 Sierpnia według kalendarza juliańskiego (czyli od 13 Sierpnia według gregoryańskiego) do 15 czyli do Wniebowzięcia N. Panny (*Uspenja Bohorodycy*, to jest, do 28 Sierpnia według kalendarza gregoryańskiego, 4) od św. Filipa apostoła (14 Listopada według juliańskiego, 27 według gregoryańskiego) do Bożego Narodzenia (6 Stycznia w. gr.). W czasie zakazanym mogą być jednak zapowiedzi głoszone.

2.

Zakaz Kościoła.

Vetitum ecclesiae.

§. 79.

Zakaz Kościoła może być ogólny (*vetitum seu interdictum generale*), jeżeli prawo samo wzbrania zawarcia małżeństwa w pewnych wypadkach, n. p. gdy zapowiedzi nie ogłoszono, gdy inne zaręczyny zostały zawarte, gdy narzeczeni nie znają zasad wiary; może też być zakaz szczególny (*v. particulare*), gdy przełożony, czyli jak mówią doktorowie, sędzia kościelny zakazuje *hic et nunc* pewnego małżeństwa.

Przysługuje to prawo papieżowi i biskupowi, proboszcz zaś może powstrzymać ślub *extrajudicialiter*, to jest, nie na drodze sądowej, i tylko na tak długo, aż

się rzecz wyjaśni *(Cap. 3 De matr. contr. contra inter. Eccles.)*; wolno też stronom odwołać się wtenczas do sądu biskupiego.

By zakaz był usprawiedliwiony, muszą być ważne powody, jakoto: 1) jeżeli zachodzi jakakolwiek przeszkoda lub przypuszcza się istnienie takowej *(Cap. 3 De matr. cont. c. int. Eccl.)*; 2) jeżeli ktoś występuje ze skargą, że zamierzonemu związkowi stoją na zawadzie poprzednie zaręczyny *(Cap. 2 De matr. contr. c. i. E.)*; 3) jeżeli lękać się należy publicznego zgorszenia lub innych następstw szkodliwych *(Cap. 3 De cland. desp.* — Bened. XIV. *De Syn. dioec. l. 8 cap. 14.* — Instr. austr. § 67).

Gdyby papież do jakiegoś zakazu partykularnego dodał *clausulam irritantem*, małżeństwo, wbrew temuż zawarte, byłoby nieważne. Natomiast biskup nie może wzbronić jakiegoś związku pod karą nieważności *(Cap. 2 De matr. contr. c. i. E.)*; a św. Kongregacya *Conc.* po kilkakroć oświadczyła, że małżeństwo, pomimo wyraźnego zakazu biskupa ale bez żadnej zresztą przeszkody zawarte, jest ważne *(S. C. C. in Giennensi* 1581— *in Savonensi* 2 Mar. 1595 — *in Pistoriensi* 2 Kwiet. 1719— *in Caesenat.* 20 Lut. 1723).

Gdyby atoli proboszcz, lub jakikolwiek inny kapłan, poważył się być obecnym przy zawarciu małżeństwa, którego biskup wyraźnie zakazał, lub którego nie poprzedziły zapowiedzi; natenczas ma być zasuspendowany *ab officio* (lecz nie *a beneficio)* na trzy lata, a nawet surowszą *pro qualitate culpae* może ściągnąć karę *(Cap. fin. De cland. desp.)*. Strony, winne nieposłuszeństwa, grzeszą ciężko i mają być rozłączone aż do osądzenia sprawy; w razie oporu może nawet spaść na nie klątwa *(Cap. 2 De matr. cont. c. i. E.)*; a jeżeliby się potem wykryła przeszkoda unieważniająca, należy dzieci uważać za nieślubne. *(Cap. 3 De cland. desp.)*.

Kara suspenzy jest *ferendae sententiae*, ale po wydaniu wyroku nie może jej biskup zdjąć przed upływem trzech lat. Apelacya jest w takim razie możebną tylko *in devolutivo*.

Dopiero po odwołaniu zakazu, i to wyraźnem, może proboszcz dopuścić strony do ślubu; a jeżeli ktoś zgłasza się wprost do niego ze skargą przeciw pewnemu związkowi, winien mu przeznaczyć czas peremptoryczny do udowodnienia zarzutów, w razach trudniejszych zaś odesłać go do sądu biskupiego, lub zasięgnąć wprost zdania tegoż sądu.

Proboszcz winien także uwzględnić opór rodziców, jeżeli takowy jest uzasadniony, jak to wyraźnie stanowi Instrukcya austr.: „Małżeństwa, którym rodzice dla sprawiedliwych powodów odmawiają swego zezwolenia, są niedozwolone“ (§ 68).

3.

Ślub prosty.

Votum simplex.

I. Jakie śluby stanowią przeszkodę. II. Jakie są ich skutki.

I. Nie mówimy tu o uroczystym ślubie czystości, ten bowiem, jak się rzekło gdzieindziej, jest przeszkodą unieważniającą, ale o ślubach prostych, które stanowią przeszkodę wzbraniającą. Tymi zaś są: 1) ślub prosty dozgonnej czystości (*perpetuae castitatis*), czy to w zakonie, czy w świecie wykonany, 2) ślub życia bezżennego (*coelibatus seu non nubendi*), 3) ślub wstąpienia do zakonu, 4) ślub przyjęcia święceń wyższych.

Że jedne śluby unieważniają małżeństwo, inne zaś nie, nie pochodzi to z ich istoty, ani z zewnętrznych

ceremonij, ale z postanowienia Kościoła, co już Bonifacy VIII. *Cap. un. De voto in VI.* wyraźnie wypowiedział. Dlaczego zaś Kościół nie nadał tej mocy ślubom prostym, różne kanoniści podają przyczyny, jak n. p. że ślub prosty nie przynosi z sobą „*corporis traditionem, sed solam promissionem, manente dominio apud voventem*“,—że składający takowy nie zmieniają swego stanu i nie poddają się ściślej władzy Kościoła, niż to miało miejsce przedtem, — że podobne śluby składają nieraz bez rozmysłu i bez świadków, tak że później nie można *via judicii* zmusić ich do spełnienia zobowiązań i t. p.

Śluby proste nie unieważniają zatem małżeństwa *(Cap. 3, 4, 6. Qui clerici vel voventes)*, wyjąwszy w dwóch następnych razach: 1) gdy trzy zwykłe śluby składają członkowie Towarzystwa Jezusowego po dwóch latach nowicyatu, a to na mocy konstytucyi Grzegorza XIII. *(Quanto fructuosius* z 1 Lut. 1583 i *Ascendente Domino* z 25 Maja 1584), 2) gdy ślub czystości składa żona po przyjęciu święceń przez męża, w takim bowiem razie po jego śmierci nie może zawrzeć ważnego małżeństwa. *(Can. Quia sunt. Can. Si qua vidua. D. 28 — Can. Seriatim. D. 32).*

Atoli śluby proste sprawiają, że małżeństwo jest niepozwolone, byleby tylko takowe były ważne. Jeżeli bowiem ślub z jakiejkolwiek przyczyny jest nieważny, czy że ślubujący nie miał dostatecznego używania rozumu, czy że ślub został wymuszony *metu ab extrinseco incusso*, lub złożony był pod warunkiem, a warunek się nie ziścił, czy że rodzice ślub dzieci nieletnich unieważnili *(Can. Puella. C. XX. qu. 2)*: nie wynika zeń żadna przeszkoda.

II. Nadto śluby proste wywierają pewne skutki.

1) Jeżeli ktoś złożył ślub dozgonnej czystości, a potem zawiera małżeństwo, grzeszy ciężko, gdyż naraża

się na niebezpieczeństwo złamania ślubu lub nadwerężenia praw drugiej strony; nie może też dopełnić małżeństwa, lecz nie jest obowiązany do wstąpienia do zakonu ii dla zachowania ślubu (*Extravag. Joan. XXII. Antiquae. De voto*). *Consummato matrimonio reddere potest; sed petere absque peccato nunquam potest* [1]), chyba że otrzyma dyspenzę. (*Cap. 3 De convers. conj.*). Gdyby się druga strona dopuściła cudzołoztwa, a przez to utraciła *jus petendi*, pierwsza, to jest, ślubem związana, winna się wstrzymać całkowicie *a debito*, a po rozerwaniu małżeństwa pierwszego nie może bez dyspenzy zawrzeć drugiego, gdyż ślub czystości obowiązuje *semper et pro semper*. Co do ślubu dziewictwa (*virginitatis*), należy według Sancheza (*l. 9 de matr.*) rozróżnić, czy ktoś miał intencyę *abstinendi semper ab actu venereo*, czy też chciał się zobowiązać do powstrzymania się *a primo actu*; w pierwszym razie winien zachować czystość dozgonną, w drugim, który atoli rzadko się trafia, *post consummatum matrimonium potest petere et reddere*.

2) Kto mimo ślubu *non nubendi*, czyli zachowania celibatu, zawiera małżeństwo, grzeszy ciężko, lecz potem może *et reddere et petere*, gdyż dopełnienie ślubu stało się już niemożebnem. Według Sancheza i innych, po śmierci drugiej strony ślub odzyskuje moc swoją [2]); natomiast Gury twierdzi, że w takim razie drugie małżeństwo byłoby pozwolone. Zdanie to jest prawdopodobnem. Jaki ślub ktoś złożył, czy dozgonnej czystości, czy życia bezżennego, zależy od jego intencyi [3]).

---

[1]) Sądzą moraliści, że mógłby się *ad usum conjugalem uxori offerre, si ipsa cum incontinentiae periculo prae rubore non petit.*

[2]) Tak też Instrukcya eichstadzka i würzburska.

[3]) Niektórzy autorowie biorą także w rachubę *votum virginitatis, pro objecto prohibito habens „primum opus carnale consummatum, quo virginitatis amittitur, id est pro viro voluntariam seminis effusionem,*

3) Jeżeli ktoś ślubował wstąpić do klasztoru, a potem zawiera małżeństwo, grzeszy ciężko, iż drugą osobę oszukuje, a siebie naraża na niebezpieczeństwo niedotrzymania ślubu. Po zawarciu małżeństwa obowiązek wstąpienia do klasztoru nie przestaje na nim ciężyć, a prawo pozwala mu *infra bimestre* wstrzymać się *a copula;* ztąd grzeszy ciężko, gdy po raz pierwszy, czy *petendo* czy *reddendo*, dopełnia małżeństwa. Później może bez grzechu *reddere et petere*, lecz z drugiej strony obowiązany jest i wtenczas wstąpić do klasztoru, jeżeli tylko druga strona na to się zgadza, albo jeżeli takowa traci na zawsze *jus petendi.* Po jej śmierci, albo w razie dozgonnej separacyi, obowiązek ten staje się tem bardziej naglącym, jeżeli go nie usunęła dyspenza. Gdyby ktoś dla dopełnienia ślubu wstąpił rzeczywiście do klasztoru, z chęcią wytrwania w zakonie, a potem z braku powołania wystąpił i wszedł w śluby małżeńskie: mógłby *licite reddere et petere (Cap. 3 De voto—Cap. Qui post votum 5. De regular. in VI).*

4) Jeżeli ktoś, złożywszy ślub przyjęcia święceń wyższych, zawiera związki małżeńskie, grzeszy ciężko i ma się starać o dopełnienie ślubu, jeżeli żona na to zezwoli; lecz nie jest obowiązany wstąpić w tym celu do zakonu *infra primum bimestre.* Jeżeli żona się nie zgadza, używanie małżeństwa jest pozwolone; lecz po jej śmierci odzyskuje ślub moc swoją.

Co do ślubów, złożonych już po zawarciu małżeństwa, teologowie następujące podają zasady:

a) Ślub zupełnej czystości, wykonany *ante consummationem matrimonii* i w myśli wstąpienia do zakonu, jest ważny i obowiązuje *in primo bimestri*, nawet *ad non reddendum.* Po dopełnieniu małżeństwa, ślub czy-

---

pro muliere copulam aut innaturalem corporis integritatis laesionem culpabiliter factam". (Por. Gasparri l. c. N. 437).

stości, bez pozwolenia drugiej strony wykonany, obowiązuje tylko *ad non petendum et ad non incundum aliud matrimonium. (Cap. Quidam. et Placet. De convers. conj.* [1]). Tęż samą (*quoad non petendum*) moc ma ślub *non petendi*. Natomiast nie może się nikt zobowiązywać *ad non reddendum* bez pozwolenia drugiej strony, gdyż to narusza jej prawa. Jeżeli obie strony ślubują czystość, obie nie mogą bez grzechu *petere et reddere. (Can. Quod Deo C. XXXIII. qu. 5).*

b) Ślub *non nubendi* ważny jest i wzbrania powtórnego małżeństwa.

c) Ślub wstąpienia do zakonu ważny jest *ante consummationem matrimonii*, choćby się druga strona opierała. *Post consummationem* ważny jest wtenczas, gdy się odnosi *ad tempus habile*. Gdyby ktoś w takim razie chciał wykonać ślub bez pozwolenia drugiej strony, ślub byłby nieważny, jako krzywdzący cudze prawa. *(Cap. 3 et 12 De convers. conj.)*. Zezwolenie drugiej strony, aby małżonek *post consummatum matrimonium* wstąpił do klasztoru, nie wystarcza, lecz musi i ona to samo uczynić.

d) Ślub przyjęcia wyższych święceń, wykonany przed dopełnieniem małżeństwa i z zamiarem wstąpienia do zakonu, jest ważny i winien być dopełniony. Gdyby ślub został złożony *post consummationem*, a bez pozwolenia żony, nie byłby ważny, chyba gdyby się odnosił *ad tempus habile*. Samo pozwolenie żony tu nie wystarczy, jak się gdzieindziej powie.

Ślub dozgonnej czystości, jakoteż ślub wstąpienia do zakonu, należy (krom ślubu odprawienia pielgrzymki, czy do Jerozolimy, czy do Rzymu, czy do grobu św.

[1]) Mówi Sanchez (*De matr. l. 9. disp. 39*) że „*probabilius potest vir irritare votum castitatis (non petendi) constante matrimonio ab uxore absque sua licentia emissum et pro tunc implendum*". *(Can. Manifestum. C. XXXIII. qu. 5).*

Jakóba w Composteli) do ślubów zarezerwowanych samemu papieżowi; to też biskup bez specyalnego indultu dyspenzować od nich nie może; i to na podstawie dawnego prawa, raczej zwyczajem niż wyraźną ustawą wprowadzonego, o którem Sykstus IV. w *Extrav. com. De poenit. et remiss. Etsi Dominici 5.* jako już istniejącem wspomina, a które Benedykt XIV. w encyklice z 3 Grud. 1749 bliżej określa.

Mogą atoli biskupi, według zdania teologów, udzielać dyspenz od tychże ślubów, i pozwalać na zawarcie małżeństwa, jeżeli komu grozi wielkie i nagłe niebezpieczeństwo upadku w grzechy nieczyste, albo jeżeli trzeba się lękać czy publicznego zgorszenia, czy innego nieszczęścia *(Cap. Veniens. Qui clerici).* Sądzą także poważni autorowie, jak Sanchez, Św. Alfons Lig. (*Homo ap. tr. 18. n. 54*) i inni, że śluby warunkowe, nawet po ziszczeniu się warunku, a śluby karne *(poenalia)* nawet przed dopełnieniem pokuty, nie są zastrzeżone *(reservata)*, że zatem biskup dyspenzować w nich może. Lecz prawo to w żadnym razie nie przysługuje proboszczom.

Mogą również dyspenzować biskupi bez osobnego przywileju: 1) jeżeli ślub czystości jest czasowy *(temporale);* 2) jeżeli jeden małżonek bez pozwolenia drugiego zrobił ślub *non petendi;* 3) jeżeli małżonkowie za wzajemną zgodą związali się ślubem zupełnej powściągliwości *(continentiae);* 4) jeżeli ktoś złożył ślub zachowania celibatu (*non nubendi*), albo przyjęcia święceń; 5) jeżeli zachodzi wątpliwość, czy lub w jakiej rozciągłości ślub został wykonany, jakoteż, jeżeli ślub był warunkowy, a warunek *(conditio suspensiva)* jeszcze się nie ziścił; 6) jeżeli jest *votum disjunctivum*, a jedna alternatywa podpada pod juryzdykcyę biskupa, n. p. albo przyjmę święcenia, albo będę żyć w dozgonnej czystości. Gdyby ktoś już wybrał drugą alternatywę,

tylko papież mógłby dyspenzować. 7) Może wreszcie biskup pozwolić, by wykonanie ślubu *ingressus in religionem* odbyć po za czas wyznaczony [1]).

Krom tego *Poenitentiarius major* daje biskupom *pro foro interno* upoważnienie „*ad dispensandum ad petendam debitum conjugale cum transgressore voti castitatis, qui matrimonium cum dicto voto contraxerit, hujusmodi poenitentem monendo, ipsum ad idem votum servandum teneri tam extra licitum matrimonii usum, quam si marito seu uxori respective supervixerit*“.

Śluby proste, jakie na podstawie dekretów Piusa IX. z 19 Mar. 1857 i 7 Lut. 1862 składają się w zakonach na trzy przynajmniej lata przed profesyą, znosi dyspenza papieska, albo dymisya dana legalnie przez przełożonych.

Regulares mendicantes, na mocy przywilejów przez Stolicę ap. nadanych, mogą udzielać dyspenz *pro foro interno* nietylko od ślubu *non nubendi*, ale także, według św. Alfonsa i innych, od ślubu *castitatis temporalis et non perfectae*.

Do otrzymania dyspenzy wymaga się słusznej przyczyny, czy zaś takowa na jeden tylko raz jest ważna zależy to od jej brzmienia. Zwykle bywa do niej dołączana klauzula: „*Quodsi dictus orator mulieri, cum qua contraxit, supervixerit, maneat postea coelebs eodem voto quo prius obligatus*“. W takim razie po rozerwaniu pierwszego małżeństwa, należy prosić o drugą dyspenzę, jeżeli ktoś chce wejść w powtórne związki.

Jeżeli spowiednik otrzymał władzę zamienienia ślubu czystości lub wstąpienia do zakonu na inne uczynki, czyni to w spowiedzi, używając następującej formuły: „*Auctoritate Apostolica mihi specialiter delegata (subdelegata) votum castitatis vel religionis, quod emisi-*

[1]) Cfr. Św. Alfons Lig. (*Homo ap. tr. 18. n. 54*).

sti, ut valeas matrimonium contrahere et illo uti, in opera, quae tibi praescripsi, dispensando commuto in nomine † Patris et Filii et Spiritus Sancti, Amen". Jeżeli małżeństwo zostało już zawarte, tedy mówi: „*Auctoritate... emisisti, ut eo non obstante matrimonium consummare, in eo remanere et debitum conjugale exigere licite possis, in opera*" etc.

4.

Odmienne wyznanie.

Mixta religio.

I.

I. Jak się zapatruje Kościół katolicki na małżeństwa mieszane. II. Pod jakimi warunkami mogą być takie małżeństwa dozwolone. III. Kto może dyspenzować od przeszkody mixtae religionis.

§ 81.

I. Mieszanemi zowią się małżeństwa zawarte między katolikami i akatolikami, byle ważnie ochrzczonymi [1]). Do ostatnich zaliczają się i ci, co w jawnem

[1]) Ze stanowiska katolickiego pisali o małżeństwach mieszanych: G. M. Wittmann *Principia cath. de matr. cath. cum altera parte protest.* rok 1831 — J. J. Döllinger *Ueber gem. Ehen 4 Aufl.* Regensb. 1838 — F. Kunstmann *Die gem. Ehen.* etc. Regensburg 1839 — J. Kutschker *Die gem. Ehen.* etc. 1842 — A. Roskovány *De matrimoniis mixtis inter. Cath. et Prot.* 1842 2 T. H J. Feije *Dissertatio canonica de matr. mixtis* Lovan. 1847 — Schulte *Ueber gem. Ehen.* etc. Prag. 1862 — Nauka o małżeństwach mieszanych etc. 1838 (okólnik arcb. Dunina) — Małżeństwa mieszane uważane według zasad rz. kat. Kościoła 1839 — Małż. miesz. w Przegl. Kośc. Rok VIII., Nr. 10—24.

żyją odszczepieństwie; tak bowiem Kongregacya św. Inkwizycyi za Klemensa X. odpowiedziała biskupowi trzebnickiemu w Dalmacyi (20 Sier. 1671: „*Non esse permittenda conjugia inter catholicos et schismaticos, nisi praemissa abjuratione schismatis et professione fidei ante matrimonium faciendae, juxta decisa S. Congregationis de 20 Junii 1628*“. Podobnie św. Kongregacya *de Prop. Fide* na pytanie: *An matrimonia catholicos inter et schismaticos, quae in hisce regionibus facile evenire possunt, quoad conditiones canonicas praemitti solitas aequiparanda sint mixtis matrimoniis, i. e. catholicos inter et haereticos (baptizatos) contrahendis*“, odpowiedziała (11 Kwiet. 1894): *Affirmative.*

Kościół miał zawsze takie małżeństwa za ważne, byleby nie zachodziła inna jaka przeszkoda rozrywająca, czy z prawa Boskiego czy kościelnego. (*Can. Care et Can. Non oportet C. XXVIII. qu. I.* — *Cap. Decrevit. De haeret. in VI.*).

Z drugiej strony uważał Kościół po wszystkie czasy podobne małżeństwa jako niepozwolone i szkodliwe, jużto dlatego, że strona katolicka, przyjmując z akatolicką Sakrament małżeństwa [1]), wchodzi z nią w niepozwolone uczestnictwo *in sacris*, — jużto że taż strona naraża się na niebezpieczeństwo popadnięcia w herezyę, albo przynajmniej w indyfferentyzm religijny, — już to że jest obawa, aby dzieci nie zostały wychowane w religii akatolickiej, a przynajmniej nie

[1]) Według decyzyi św. Kongr *S. Off.* z 6 Kwietnia 1859 jako heretyków odnośnie do małżeństwa uważać należy tych, 1) którzy z rodziców heretyckich zrodzeni i przez nich wychowani zostali, choćby nie składali nigdy publicznego wyznania swej sekty i żyli bez religii, — 2) tych, którzy wprawdzie po katolicku zostali ochrzczeni, ale już przed siódmym rokiem życia w herezyi byli wychowywani i do ich sekty wcieleni zostali, — 3) tych, którzy od wiary odpadli i do jakiejś sekty się przyłączyli.

zachwiały się w wierze wskutek złego przykładu ojca lub matki [1]), — już to wreszcie, że różnica w zapatrywaniach religijnych może łatwo osłabić wzajemną miłość i harmonię pożycia; co w kilku słowach wyłuszczyła Instrukcya Grzegorza XVI., wystosowana do biskupów austryackich z 22 Maja 1841: „*Ecclesia tamquam illicitas planeque perniciosas semper habuit ejusmodi nuptias tum ob flagitiosam in rebus divinis communionem, tum ob impendens catholico conjugi perversionis periculum pravamque sobolis institutionem*“.

Słusznie zatem podobnych małżeństw nie pochwalali Ojcowie Kościoła i wzbroniły synody, jak n. p. illibertański r. 305 (*Can.* 11, 16, 17), laodycejski (*Can.* 10 i 31), kartagiński III. (r. 397 *Can.* 12), chalcedoński ekumeniczny (r. 451 *Can.* 14), trullański (r. 692 *Can.* 72 i to bezwzględnie), presburski r. 1309; a po soborze Trydenckim, który o takich małżeństwach wprost nie wspomina, synody partykularne, jak n. p. warmiński (r. 1575 za Hozyusza), antwerpijski (r. 1576), synody w Bourges, Tours i Bordeaux (r. 1583), synod tuluzki (r. 1590), chełmski (r. 1604 dla unitów), warmiński (1610), augsburgski (1610), łucki (1607), poznański (1720), płocki (1733), chełmiński (1745), żmudzki (1752), ostrzychomski (1858), praski (1860), wiedeński (1858), baltimorski (1866) i t. d.

---

[1]) Misyonarz amerykański Antoni Kuhl sprawdził, że w jednem tylko mieście na 450 rodzin mieszanego wyznania, 400 od Kościoła katolickiego zupełnie odpadło, z reszty 50 tylko 20 rodzin starało się wychowywać swe dzieci po katolicku. (Przegl. Kość. VI. nr. 14). Podobne doświadczenia zebrano także w Niemczech. Mianowicie w r. 1889 w samych Prusach na 434.154 dzieci z mieszanych małżeństw, tylko 195.288 wychowywano po katolicku. Co do dzieci, Św. Kongr. *S. Officii* 14 Grud. 1890 orzekła: *Haereticos ad fidem catholicam conversos ac filios haereticorum, qui in haeresi persistunt vel mortui sunt, ad primum et secundum gradum per lineam paternam, per maternam vero ad primum dumtaxat esse irregulares, etiam in Germania et in aliis locis*

Słusznie też przeciw takim małżeństwom występowali papieże, jak n. p. Stefan IV. w piśmie do królów frankońskich Karola i Karlomana, Bonifacy VIII. (*Cap. 14. De haer. in VI.*), Klemens VIII. w breve z 26 Lip. 1596, Urban VIII. w breve z 30 Grud. 1624, Innocenty X., Klemens X., Innocenty XI., Klemens XI., Benedykt XIV. w Deklaracyi z 4 Listopada 1741 i w piśmie do biskupów polskich *Magnae Nobis* z 29 Czer. 1748 [1]), Klemens XIII. [2]), Pius VI. w breve do kard. arcybiskupa mechlińskiego Frankenberga z 13 Lipca 1782, Pius VII. w pismach do arcyb. mogunckiego z 8 Paźdz. 1802, do biskupów francuskich z 17 Lut. 1808, do wikaryusza trewirskiego z 31 Paźdz. 1819, Pius VIII. w breve „*Literis*“ z 25 Mar. 1830, Grzegorz XVI. w pismach do biskupów bawarskich z 27 Maja 1832 i do biskupów węgierskich z 30 Kwiet. 1841, w instrukcyi kardynała Bernetti'ego z 12 Wrześ. 1834 dla biskupów bawarskich, w instrukcyi dla biskupów austr. z 22 Maja 1841, w breve do biskupa rottenburskiego z 25 Czerwca 1842 i do arcyb. fryburskiego z 23 Maja 1846, Pius IX. w instrukcyi z 15 List. r. 1858, w instrukcyi Kongr. de Prop. Fide z 25 Mar. 1868, i w od-

---

[1]) W piśmie tem mówi papież, że Stolica ap. nie zwykła wydawać dyspenz na małżeństwa mieszane, lecz zawsze domaga się, aby narzeczeni pierw uczynili wyznanie wiary.

[2]) Pod wpływem mocarstw sąsiednich i dysydentów krajowych, związanych w konfederacyę lucką i toruńską, ogłoszono na sejmie r. 1768 wolność zawierania małżeństw mieszanych. Przyjęto wtenczas za zasadę, że ślub ma dawać duchowny narzeczonej: synowie w ojca, córki w matki religii miały być wychowywane, a tylko szlachcie wolno było przez umowę przedślubną od tego przepisu odstąpić. Ustawę tę podpisał także prymas Podoski, z trzema innymi biskupami; natomiast nuncyusz Durini wraz z kilku biskupami wniósł protestacyę na rozkaz Klemensa XIII. Toż samo nuncyusz Garampi ponowił w r. 1773 te skargi. (Encyklop. Kośc. X. Nowodworskiego Tom XIII str. 320).

powiedzi C. S. Officii z 17 Wrześ. 1871; wreszcie Leon XIII. w encyklice *Arcanum* z 10 Lut. 1880 [1]).

Jeżeli w jakimś wypadku stronie katolickiej grozi rzeczywiście niebezpieczeństwo odpadnięcia od wiary, albo zachodzi uzasadniona obawa, że dzieci nie będą wychowane w religii katolickiej: natenczas małżeństwo mieszane jest zakazane na mocy prawa przyrodzonego i Boskiego; nie godzi się bowiem narażać czy strony katolickiej czy dzieci na tak wielkie złe. Jeżeli niebezpieczeństwa wyraźnego niema, to jednak małżeństwo mieszane nie przestaje być wzbronionem na mocy prawa kościelnego, które ze stanowiska zasad katolickich, a mianowicie dogmatu „*Extra Ecclesiam non datur salus*“, jest całkowicie usprawiedliwione. (Por. instrukcyę *C. S. Officii ad Archiep. Corcyrensem* z roku 1871). Prawa tego nie może usunąć przeciwny zwyczaj; owszem zwyczaj taki należy potępić jako „*corruptelam juris*“, jak to czyni Benedykt XIV. w piśmie do biskupów polskich *Ad tuas manus* z 7 Sierpnia 1748, a Grzegorz XVI. w instrukcyi dla biskupów austr. z 22 Maja 1841 r. Ztąd też obowiązkiem jest proboszcza odwodzić w każdym razie stronę katolicką od podobnego związku. (Grzegorz XVI. do biskupów bawarskich dnia 27 Maja 1832) [2]).

II. Z tem wszystkiem małżeństwo mieszane może być tolerowane [3]), a nawet stać się godziwem (*licitum*),

[1]) Nic w tem dziwnego, bo wszakże i władze duchowne protestanckie odwodzą od małżeństw z katolikami, jak n. p. konsystorz prot. stutgardzki rozporządzeniem z 27 Lut. 1852, saski 17 Czerw. 1855, monachijski r. 1856, najwyższa rada ewang. w Prusach 20 Kwiet. 1883 i t. d.

[2]) Biskup może wstrzymywać od podobnych związków zagrożeniem kar, ale nie jest rzeczą poradną, by na upartych rzucał klątwę. (S. C. de Prop. Fide 16 Mar. 1638—Pius VIII. w liście z 25 Mar. 1830).

[3]) Zaręczyny między osobą katolicką i akatolicką są ważne po otrzymaniu dyspenzy. Przedtem są raczej umową warunkową: jeżeli

jeżeli pewnym warunkom uczyniono zadosyć; tak bowiem S. C. *Inquisitionis* na pytanie: *an licite possit parochus assistere mixto conjugio*, odpowiedziała (20 Grudnia 1838): „*Si altera pars sit catholica, obtenta dispensatione ab impedimento mixtae religionis, et servatis solitis clausulis et conditionibus, licere*". Wynika to także z listu Piusa VIII. do biskupów prowincyi kolońskiej (z 25 Mar. 1830), jakoteż z instrukcyj dla biskupów bawarskich (z 12 Wrześ. 1832) i węgierskich (z 30 Kwietnia 1841).

Jakież są te warunki? Oto powód do zawarcia takiego małżeństwa ma być ważny, a krom tego winny być dane wystarczające rękojmie (*cautiones opportunae*), że ani strona katolicka ani dzieci nie będą narażone na niebezpieczeństwo, o którem powyżej była mowa.

Mianowicie strona akatolicka ma przyrzec, a) że strona katolicka całkowitej będzie używała swobody w wyznawaniu swojej religii, b) że wszystkie dzieci z tego małżeństwa będą wychowywane w religii katolickiej. Od strony katolickiej wymaga się obietnicy, acz nie wszędzie wyraźnej, że drugą stronę będzie miłością i przykładem nakłaniać do powrotu na łono Kościoła [1]). Dawniej Stolica ap., dając dyspenzę od prze-

---

dyspenza będzie daną. Gdyby strony nie myślały dać rękojmi, umowa byłaby nieważną i niepozwoloną.

[1]) Nie można z tego powodu robić zarzutu Kościołowi, bo wszakże i protestancka najwyższa rada w sprawie małżeństw miesz. na dniu 20 Kwietnia 1883 r. następujące wydała rozporządzenie: 1) W kazaniach i naukach wykazywać niebezpieczeństwa małżeństw mieszanych; 2) w nauce przygotowawczej do „kontirmacyi" zwracać uwagę kontirmandów na te niebezpieczeństwa; 3) wchodzić w bliższe stosunki z młodzieżą, aby przeszkadzać związkom, któreby mogły doprowadzić do małż. mieszanych; 4) zawiadamiać pastorów o każdym zawiązku małżeństwa mieszanego; 5) jeśli nie można przeszkodzić małżeństwu, zniewolić całą rodzinę do oporu przeciwko wpływowi księdza katol.; 6) ścieśniać węzły pomiędzy pastorami a rodzicami

szkody *mixtae religionis*, wymagała zwykle wyrzeczenia się błędu, o czem Klemens XI. w piśmie do arcybiskupa mechlińskiego z 16 Czerwca r. 1710, a Benedykt XIV. w apost. liście do biskupów polskich *Magnae Nobis* z 29 Czerw. 1748 wyraźnie wspomina; dziś atoli stawia w takim razie, jako *conditio sine qua non*, dwa pod a) i b) wyrażone warunki. Mówi o nich wyraźnie Pius IX. w „*Instructio Secretariae status super impedimento mixtae religionis quoad promiscua matrimonia*“ z 15 List. 1858; oświadczając, że Stolica św. z ważnych tylko przyczyni niechętnie na takie małżeństwa pozwala, „*et nonnisi sub expressa semper conditione de praemittendis necessariis cautionibus, ut scilicet non solum catholicus conjux ab acatholico perverti non possit, quin imo catholicus ipse conjux teneri se sciret ad acatholicum pro viribus ab errore retrahendum; verum etiam et universa utriusque sexus proles ex mixtis hisce matrimoniis procreanda in sanctitate catholicae religionis educari omnino deberet*“. Krom tego na podstawie instrukcyi papieskiej z 17 Lut. 1864, wystosowanej do biskupów hanowerskich, i dekretu św. Kongr. *Conc.* z 22 Mar. 1879, w wielu dyecezyach (także i w gnieźnieńsko-poznańskiej) istnieje prawo, aby w umowie zamieszczony był także punkt czwarty, a przynajmniej dane zostało przyrzeczenie, że strony nie pójdą do zboru protestanckiego po błogosławieństwo pastora [1]).

---

7) żądać interwencyi władz świeckich w przypadkach, w którychby prawa protestanckie były pogwałcone; 8) żądać kategorycznej opozycyi, gdyby wymagano przyrzeczenia wychowania dzieci w religii katolickiej; 9) urządzić straż osób starszych w parafii, któraby czuwała nad rodzinami; 10) korzystać ze środków dyscyplinarnych, n. p. odmawiać ogłaszania zapowiedzi, błogosławienia małżeństw, jeśli oblubieńcy przyrzekli dzieci swe wychować w wierze kat., odmawiać im praw kościelnych, urzędów honorowych i t. d. *(Cfr. Przegląd kościelny Rocz. IV. str. 336).*

[1]) Kongregacya *S. Inquisitionis* w piśmie do kard. Simora, prymasa węgierskiego (z 29 Lipca 1880) o tych warunkach tak się wy-

Formy tychże rękojmi nie określa prawo powszechne; dość *„ut promissio in pactum deducta praebeat morale fundamentum de veritate executionis, ita ut prudenter ejusmodi executio exspectari possit“*; jak to odpowiedziała *C. S. Inquis.* 30 Czer. 1842. Ztąd też w różnych krajach różne istnieją prawidła. Wszędzie żądają umowy na piśmie, podpisanej przez obie strony, a zapewniającej całkowitą swobodę religijną dla strony katolickiej i wychowanie katolickie wszystkich spodziewanych dzieci. W niektórych dyecezyach, jak n. p. w Bawaryi i w Badeńskiem, umowa ta winna być zawarta wobec urzędnika cywilnego, a tu i ówdzie, jak n. p. w dyecezyach belgijskich i francuskich, wymagają statuta krom tego przysięgi od strony katolickiej dla ubezpieczenia się, że takowa dotrzyma umowy [1]).

W Austryi strona akatolicka wystawiała w takim razie osobny rewers (*literae reversales*), który obie strony i dwaj świadkowie własnoręcznie podpisywali. Wprawdzie edykt Józefa II. z roku 1781, ogłaszający tolerancyę, wzbronił wymuszania podobnych rewersów; atoli dekret kancelaryi nadwornej z 3 Lipca 1842 nadał im moc obowiązującą nawet *in foro civili*, (w Gali-

raża: *1) „Ut partes, et praesertim haeretica, ceras cautiones praestiterint, quibus se coram Ecclesia obligent ad ea, que ab iisdem Ecclesia exigit, inter quae praecipuum locum tenet catholica educatio universae omnino prolis absque ulla exceptione sive restrictione; 2) ut superior ecclesiasticus moralem certitudinem habeat sive de cautionum sinceritate pro praesenti sive de earundem adimpletione pro futuro; 3) ut cautionum exhibitio notoria sit vel saltem talis esse possit ad omne scandalum removendum“.*

[1]) Jestto mianowicie wtenczas poradnem, gdy małżonkowie mają przenieść się w inne strony, gdzie nie będzie można nad nimi czuwać. Kongregacya *S. Officii* w odpowiedzi z 17 Lut. 1875 oświadczyła, że biskup może żądać przysięgi, jeżeli nie ma pewności, że strony umowy dotrzymają. W piśmie do biskupa z Ottawa w Kanadzie z 17 Kwiet. 1879 taż Kongregacya poleciła biskupom, aby żądali umowy na piśmie.

cyi reskrypt gubernialny z 10 Sierp. 1842), tak, że jeżeli strona akatolicka nie chciała dotrzymać umowy co do wychowania dzieci w religii katolickiej, władza cywilna winna była czuwać nad jej wykonaniem. Tylko w tym razie, gdy strona katolicka przeszła później na protestantyzm, rewers pierw wydany odnosił się jedynie do dzieci przed zmianą wyznania urodzonych. (Dekr. kanc. nadw. z 14 Stycznia i 7 Paźdz. 1847). Tak było do r. 1868, w którym ustawa międzywyznaniowa z 25 Maja *(art. I.)*, odjęła rewersom moc prawną wobec władzy cywilnej. W skutek tego postanowili biskupi przedlitawskiej części monarchii, aby strony, chcące zawrzeć małżeństwo mieszane, wykazały się pierwej formalną umową, iż wszystkie dzieci w religii katolickiej będą wychowywane, i że strona katolicka nie będzie miała żadnej przeszkody w spełnianiu obowiązków swojej religii. Akt ten ma zawierać odnośne przyrzeczenie strony akatolickiej i katolickiej, a dla wiarogodności winien być zatwierdzony podpisami stron i świadków [1]). W wielu dyecezyach konieczną jest także legalizacya notaryusza [2]). Dokument tak sporządzony zostaje potem w aktach parafialnych, wzmiankę zaś o nim robi się w księdze *copulatorum* i w świadectwie ślubu. Wprawdzie taka umowa nie daje całkowitej gwarancyi, gdyż według ustawy z 25 Maja 1868 art. II. mogą rodzice zmienić religijne wyznanie dzieci, jak długo takowe nie osiągną siedmiu lat: lecz z drugiej strony ma ona także znaczenie wobec władzy świeckiej, co się w § 83, II. bliżej wyłuszczy.

---

[1]) Jeżeli jedna ze stron jest małoletnią, natenczas umowę podpisuje także jej ojciec lub opiekun. (Marka stemplowa na 50 ct.).

[2]) Formularz takiej umowy, przepisany w dyececzyi tarnowskiej, podajemy w dodatku. (Por. X Kopycińskiego O Sakramencie Pokuty Cz. II. str. 217).

W dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej obowiązane są również strony, pragnące otrzymać dyspenzę od przeszkody *mixtae religionis*, podpisać u proboszcza umowę zawierającą potrójne zobowiązanie się, o czem będzie rzecz poniżej (§ 83, III).

Jakże tedy ma postąpić proboszcz, gdy dwie osoby odmiennego wyznania oświadczają przed nim chęć pobrania się? Winien stronę katolicką odwodzić od tego, przedstawiając jej z naciskiem wszystkie niebezpieczeństwa, na jakie siebie i spodziewane dzieci naraża. Gdyby się to nie udało, niech ją pouczy, pod jakimi warunkami może otrzymać dyspenzę i ślub katolicki. Jeżeli strony zgadzają się na te warunki i przynoszą żądany akt umowy, a przytem strona katolicka przyrzeka, że akatolicką będzie pociągać do Kościoła, sama zaś nie osłabi się w wierze: niech ją wybada, ażali posiada dokładną znajomość nauki katolickiej, i czy jest powód słuszny do otrzymania dyspenzy. Jeżeli tak rzeczywiście jest, a przytem można się spodziewać, że umowa będzie dotrzymana i że nie wyniknie ztąd zgorszenie (*C. S. Officii ad Primatem Hungariae* w r. 1880); winien proboszcz w piśmie do biskupa wyłuszczyć rzecz całą, załączyć wierzytelny odpis umowy wraz z swoją opinią i prosić o dyspenzę *a mixta religione*, popierając prośbę słusznymi, czyli jak się mówi, kanonicznymi powodami. Powody mogą się odnosić do publicznego dobra, n. p. jeżeli z małżeństwa, jakie panujący wyznania protestanckiego chce zawrzeć z katoliczką, spodziewać się należy korzyści dla religii katolickiej, — jeżeli jest nadzieja, że przez to jakaś rodzina znaczna wróci na łono Kościoła i t. d.; albo też są raczej prywatne, jak n. p. *aetas superadulta*, *angustia loci*, *bonum pacis*, *diffamatio vel gravidatio oratricis* i t. p.

III. Prawo dyspenzowania od tej przeszkody należy wyłącznie do papieża, jakto wyraźnie orzekli Be-

nedykt XIV. (w dziele „*De synodo dioec.*“ l. c.), Pius VII., Pius VIII., Grzegorz XVI. i Pius IX. w przytoczonych wyżej dekretach. Dawniej z wielką tylko trudnością udzielali papieże podobnych dyspenz i żądali zazwyczaj wyrzeczenia się herezyi lub odszczepieństwa, jak n. p. Klemens VIII. od Katarzyny, siostry Henryka IV., zaciekłej kalwinki, gdy chciała wyjść za Henryka, księcia lotaryńskiego, — Paweł V. od Karola I. angielskiego, gdy jako książę Walii chciał się ożenić z infantką hiszpańską,—Klemens X. od schizmatyckich Greków. Często odmawiali dyspenzy, jak n. p. Paweł V. Karolowi I., Urban VIII. naszemu Władysławowi IV., gdy się chciał żenić z córką palatyna Fryderyka; a jeżeli ją dawali, to nie bez powyż wymienionych warunków i przedewszystkiem ze względu na dobro publiczne, jak n. p. Urban VIII., gdy zezwolił na związek Karola I. ang. z Henryką Maryą, księżniczką francuską.

Później atoli, a mianowicie od połowy wieku XVIII., gdy indyfferentyzm religijny począł brać górę, a nawet tu i ówdzie, szczególnie zaś w Niemczech, rozpowszechniły się błędne teorye, jakoby małżeństwa mieszane bez poprzedniej dyspenzy papiezkiej były pozwolone, gdy nadto niektórzy biskupi bez osobnego upoważnienia poważyli się dawać dyspenzy: widzieli się papieże zmuszonymi do udzielania niektórym biskupom przywileju dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis*. Tak postąpił już Benedykt XIV. (w piśmie do biskupa wrocławskiego z 12 Września 1750), i Pius VI. (w reskrypcie do kard. arcb. Frankenberga z 13 Lipca 1782); tak też postępują ich następcy, żądając przytem, aby biskupi używali tego przywileju z ważnych tylko powodów, i aby pierwej wymogom prawa kościelnego o rękojmiach stało się zadosyć [1]).

[1]) Według dekretu Piusa IX., wydanego przez S. C. De Prop. Fide z 30 Sierpnia 1865, nie mogą biskupi korzystać z tej władzy

Czasem Stolica apost. do podobnych przywilejów, dawanych biskupom, dodaje klauzulę: „*dummodo nullum aliud obstet canonicum impedimentum*“. Czasem znowu udziela biskupom wyraźnej władzy dyspenzowania od pewnych przeszkód, nawet w takim razie, gdy się z niemi schodzi *mixta religio*, albo też oświadcza, że tej praktyki nie pochwala, ale ją tolerować będzie, jak n. p. Benedykt XIV. w piśmie do biskupa wrocławskiego.

Władzy dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis*, a ewentualnie od innych także przeszkód, mogą używać biskupi tylko wtenczas, gdy strony dają wymagane rękojmie. Wyjątkowo tylko pozwolił Pius VIII. w instrukcyi z 27 Marca 1830 biskupom prowincyi kolońskiej udzielać dyspenz od przeszkód z pokrewieństwa i z powinowactwa, ale w dalszych stopniach, jakoteż od przeszkód publicznej przyzwoitości i pokrewieństwa duchownego (wyjąwszy wypadek *inter levantem et levatum*) nawet w tym razie, gdyby strony odmawiały rękojmi. Nadzwyczajny ten przywilej dany był tylko na pięć lat, dla zapobieżenia większemu złemu, jak to wyraźnie nadmienia przytoczona instrukcya: „*Si aliquo in casu (quod Deus avertat) contigerit, ut episcopus, qui instructione monitisque hujusmodi nihil profecerit ad catholicam ipsam partem ab improbo suo consilio retrahendam, quamvis idonea illa de liberis catholice educandis cautio non interveniat, statuit Sanctitas sua, ut tum quoque episcopus ipse dispensare non possit, nisi per diploma scriptum, seu per litteras catholicae eidem parti tradendas, ubi perspicuis verbis denuncietur, impedimentum, quod nuptiis obstaret, idcirco tantum in eo casu relaxari, ne graviora scandala eveniant, ac proinde matri-*

---

odnośnie do Włochów, którzy jeszcze nie porzucili domicilium swego we Włoszech.

monium quidem fore verum et ratum, sed tamen peccaturam gravissime catholicam partem, quae illud contrahat contra regulas catholicae religionis“.

Prawa dyspenzowania nie mogą nabyć biskupi na mocy zwyczaju, gdyż tylko powszechny zwyczaj zdoła prawo powszechne usunąć, a o takim zwyczaju nie może tu być mowy.

Biskup tylko w tym razie może dyspenzować *facultate delegata*, jeżeli strona katolicka ma w jego dyecezyi *domicilium* albo *quasidomicilium*. (Por. odpowiedź *C. S. Officii ad Vicarium Apost. Gibilterrae* z 14 Grud. 1882).

Jeżeli biskup już dał dyspenzę od przeszkody *mixtae religionis*, a strony przed zawarciem małżeństwa przenoszą się do innej dyecezyi: nie jest potrzebną nowa dyspenza, w razie gdy w czasie otrzymania pierwszej miały w onej dyecezyi *domicilium*. (*S. C. Inquis.* 22 Listopada 1865).

II.

I. Zawarcie małżeństwa mieszanego cum assistentia activa. II. Assistentia passiva. III. Ślub wobec pastora protestanckiego. IV. Małżeństwo starokatolików, wyklętych, masonów i publicznych grzeszników.

§ 82.

I. Według rygoru prawa, przed zawarciem małżeństwa mieszanego, nawet po otrzymaniu dyspenzy, nie powinny być głoszone zapowiedzi. Wypowiedział to Pius VI. w piśmie do kard. Frankenberga z 13 Lip. 1782 i wezwał biskupów belgijskich, by prosili Józefa II. o uchylenie prawa nakazującego w każdym razie głosić zapowiedzi. Dopiero kiedy cesarz okazał się nie-

ugiętym, musiał papież w reskrypcie z 31 Maja 1783 oświadczyć: „*tolerari posse, ut proclamationes fiant, modo hoc praestetur extra locum sacrum*". Toż samo i Kongregacya *S. Officii* w dyspenzach swoich kładzie zwykle warunek, aby nie głoszono zapowiedzi [1]). Atoli i w tym względzie zrobiła Stolica ap. bądź wyraźne, bądź milczące ustępstwo, co tem było poradniejszem, że prawo cywilne żąda w niektórych krajach, jak n. p. w Austryi, głoszenia zapowiedzi jako warunku do ważności małżeństwa. Dziś więc na podstawie dekretów i instrukcyj papiezkich, n. p. dla księstwa Kleve z r. 1793, dla Bawaryi z r. 1832, dla Węgier z 30 Kwiet. 1841, dla prowincyj niemieckich w Austryi z 22 Maja 1841, bywają głoszone zapowiedzi w kościele, jeżeli wymogom prawa kościelnego stało się zadosyć. Praktyka ta istnieje również w Galicyi i w W. Księstwie Poznańskiem [2]). W każdym jednak razie winna być opuszczona wzmianka, że jedna strona jest religii akatolickiej, tak bowiem wyraźnie nakazał Pius VI. w instrukcyi dla księstwa Kleve z 15 Czerw. 1793, jakoteż Grzegorz XVI. w instrukcyach z r. 1834 i 1841. W Bawaryi jest nawet przepis, aby stronę katolicką wymieniano zawsze przed akatolicką, aczby była narzeczoną.

Według prawa powszechnego, zawarcie małżeństwa mieszanego, choćby po otrzymaniu dyspenzy, winno się odbywać li tylko *cum assistentia passiva*, to jest, wobec proboszcza i dwóch świadków, ale po za kościołem i bez żadnego obrzędu religijnego. Stolica apostolska nakazywała to nawet wtenczas, gdy ukoronowane głowy zawierały podobne związki. Tak np. wedle

[1]) Przytoczony przez Kutschkera (T. IV. str. 761) dekret Kongr. de Prop. Fide z 3 Lip. 1847 nie jest autentyczny, wkradła się bowiem do niego pomyłka. Cfr. Feije *De imp. et disp.* nr. 571 nota.

[2]) Synod warmiński z r. 1575 wzbronił w takim razie głoszenia zapowiedzi pod karą suspenzy i interdyktu.

rozporządzenia Urbana VIII., zastępca Karola I. i księżniczka Henryka oświadczyli swój konsens w progach kościoła Notre-Dame, przed wielkim jałmużnikiem Francyi, poczem dopiero Henryka sama — acz prokurator był katolikiem, — wysłuchała Mszy św. Nie było też obrzędów kościelnych przy ślubie Henryka IV. z Małgorzatą de Valois, lub Leopolda I., króla belgijskiego, z Ludwiką orleańską. Formę tę przepisuje i dziś Kongr. *S. Off.* w swoich dyspenzach (*„private et secreto extra ecclesiam, absque ulla ecclesiastica solemnitate et nuptiarum benedictione juxta formam tamen a S. Concilio Trid. praescriptam“*), a obowiązuje ona dotąd we Francyi [1]), Belgii, Holandyi, we Włoszech [2]), w północnej Ameryce i t. d.

Natomiast w Niemczech [3]), w Austryi, w Węgrzech i w Szwajcaryi rozpowszechnił się zwyczaj zawierania

---

[1]) Kiedy w r. 1877 biskup z Nancy zapytał się św. Kongregacyi Inkwizycyi, czy konsens osób, zawierających małżeństwo mieszane, można odebrać w miejscu przyłączonem do kościoła lub w oddalonej jakiej kaplicy, *„sine cereis accensis“*, jeżeli zakrystya jest niedogodną: odpowiedziała św. Kongr.: *Affirmative;* zostawiła zaś roztropności biskupa, czy ma pozwolić w takim razie na używanie komży i stuły, na poświęcenie pierścieni i na przemowę do oblubieńców (17 Stycz. 1877). Co do Mszy św. odpowiedziała Kongregacya S. Off., że odprawienie Mszy św. *de die* przy takim ślubie jest niepozwolone, jeżeli Msza bywa uważana *„tamquam complementum caeremoniae matrimonii“* (17 Stycz. 1872 *in Versaliensi* i 17 Stycz. 1877).

[2]) Kiedy w r. 1840 Grzegorz XVI. pozwolił księżniczce Matyldzie Bonaparte wyjść za prawosławnego hr. Anatola Demidowa, postawił ten warunek, aby to małżeństwo zawarte zostało we Florencyi, ale po za kościołem i bez błogosławieństwa kapłańskiego.

[3]) W dyecezyi trewirskiej, na podstawie rozporządzenia biskupiego z 15 Mar. 1853, winna strona akatolicka złożyć przysięgę, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej i że strona katolicka w wykonywaniu swoich obowiązków religijnych żadnej nie będzie miała przeszkody: mimo to nie jest tam pozwolona *assistentia activa*, ale małżeństwo ma być zawarte *„extra ecclesiam et absque pa-*

podobnych małżeństw *cum assistentia activa*, a więc w kościele i z zachowaniem obrzędów przepisanych rytuałem. Stolica apost. nie pochwalała nigdy tego zwyczaju, zapytana jednak przez biskupów, oświadczyła usty Piusa VIII., Grzegorza XVI. i Piusa IX., że dla uniknienia większego złego tolerować go będzie, byleby tylko rękojmie były dane, a Kościół dał dyspenzę. Wypowiedział to jasno Grzegorz XVI. w breve do arcybiskupa fryburskiego z 23 Maja 1846: „*Quod ad benedictionem attinet, eam, veluti optime noscis, haec Apostolica Sedes prohibere consuevit in illis quoque matrimoniis, quae inter catholicos ineuntur, impetrata ejusdem Sedis venia, atque adhibitis cautionibus in illa praescriptis. Atque etsi deinde tolerari potuerit, ut mos in nonnullis regionibus inductus servaretur benedicendi matrimoniis mixtis initis cum Ecclesiae venia et praedictis cautionibus, nunquam tamen toleranda est eadem benedictio in iis casibus, in quibus, nulla accedente Ecclesiae venia, nec praeviis necessariis cautionibus etc.*“

Podobnie Pius IX. w Instrukcyi z 15 List. 1858 *Etsi Sanctissimus* upomina biskupów, by odciągali wiernych od zawierania małżeństw mieszanych, a przynajmniej czuwali, by warunki co do rękojmi i ślubu po za kościołem były wykonywane. Poczem tak mówi: „*Quodsi in aliquibus locis sacrorum Antistites cognoverint, easdem conditiones impleri haud posse, quin graviora exinde oriantur damna ac mala, in hoc casu tan-*

rochi benedictione, omissis etiam proclamationibus consuetis“. Z okazyi tego rozporządzenia wydał król pruski, Fryderyk Wilhelm IV., rozkaz do wojska (z 27 Czerw. 1853, odnowiony przez ces. Wilhelma 23 Grud 1873), aby żaden oficer protestanckiego wyznania nie ważył się pod utratą służby wojskowej składać rzeczonej przysięgi i brać ślubu po za kościołem. Atoli ślub w kościele katolickim i proste przyrzeczenie, że dzieci będą wychowywane w religii katolickiej, nie są wojskowym wzbronione.

tum Sanctitas Sua ad hujusmodi majora damna ac mala vitanda, prudenti oeconomia sacrorum Antistitum arbitrio committit, ut ipsi, salvis firmisque semper ac perdiligenter servatis cautionibus de perversionis periculo amovendo a conjuge catholico, de conversione acatholici conjugis ab ipso conjuge catholico pro viribus procuranda, deque universa utriusque sexus prole in sanctitate Catholicae Religionis omnino educanda, judicent, quando commemoratae conditiones de contrahendis mixtis hisce nuptiis extra ecclesiam et absque parochi benedictione impleri minime possint, et quando in promiscuis hisce conjugiis ineundis tolerari queat mos adhibendi ritum pro matrimoniis contrahendis in dioecesano Rituali legitime praescriptus, exclusa tamen semper Missae celebratione, ac diligentissime perpensis omnibus rerum, locorum ac personarum adjunctis, atque onerata ipsorum Antistitum conscientia super omnium circumstantiarum veritate et gravitate".

A więc *assistentia activa* może być dozwolona przez biskupa tylko wyjątkowo, dla ważnych przyczyn i przez wzgląd na okoliczności czasu, miejsca lub osób [1]); jak to wyjaśniła Kongr. *de Prop. Fide* w instrukcyi z 25

[1]) Na zapytanie apost. wikaryusza *Maysurii*, jakie to są *graviora mala et damna*, odpowiedziała *C. S. Off.* 4 Grud. 1862: „*Procul dubio graviora inde oriuntur mala et damna: 1) Quotiescumque, ob denegatam matrimoniis mixtis benedictionem, facile excitarentur haereticorum huaerimoniae et odia adversus fideles legesque ecclesiasticas. — 2) Quotiescumque, denegata a parocho catholico benedictione sponsi, ante vel post coram illo celebratum matrimonium ministellum adeant, vel etiam in heterodoxorum templum conveniant ad sacrilegam benedictionem obtinendam, parocho catholico omnino posthabito. 3) Quotiescumque insuper timendum esset, quod, recusata ab ipsis expetita benedictione, aut non servarentur necessariae cautiones de amovendo a conjuge catholico perversionis periculo, et de universa prole in catholica religione educanda, aut, quod detestabilius foret, ne pars catholica ad haereticorum castra in sui et futurae prolis aeternam perniciem transiret*".

Marca 1868. Zawsze atoli mają być dane pierw rękojmie, a powtóre, nie może przy takim ślubie mieć miejsca ni Msza św. *pro sponsis* z uroczystą benedykcyą, ni Msza św. *de die* (*S. C. Off.* 17 Stycz. 1877), podczas gdy inne obrzędy z rytuału mogą być dopełnione, nie wyjąwszy tej benedykcyi: *Ego vos conjungo* etc. Nie odmawia się też w tym razie wywodu (*benedictio post nuptias*), jeżeli ona jest katoliczką.

Pod tymi warunkami możebną jest także *assistentia activa* w Galicyi i w W. Księstwie poznańskiem.

Małżeństwo, w ten sposób zawarte, wpisuje się do księgi *copulatorum*, z tem nadmienieniem, że strony dały żądane rękojmie i że na tej podstawie udzielona została dyspenza. Umowa (albo rewers) zostaje w aktach parafialnych, a wzmiankę o niej robi się w świadectwie ślubu i w księdze *baptizatorum*, gdy z tego małżeństwa urodzi się dziecię.

II. Jeżeli strona akatolicka nie chce żadną miarą przyrzec, że wszystkie dzieci w religii katolickiej będą wychowywane, zadaniem jest proboszcza odwieść stronę katolicką od zamierzonego związku. Winien jej żywo przedstawić grożące ztąd niebezpieczeństwa i ciężką przed Bogiem odpowiedzialność, wpływać na nią w konfesyonale i przez drugich, a w razie nieprzepartego uporu odmówić jej *in foro interno* rozgrzeszenia, *in foro externo* zaś odnieść się bez zwłoki do biskupa.

Według prawa powszechnego, przy zawarciu takiego małżeństwa wszelkie uczestnictwo proboszcza, a więc także głoszenie zapowiedzi i wydawanie tak zwanych *litterae dimissoriales*, jest wzbronione. Tak S. C. C. 2 Lut. 1590 i 22 Lip. 1624, Pius VII. w reskrypcie z 23 Kwiet. r. 1817, Grzegorz XVI. w piśmie do biskupów bawarskich z 27 Maja r. 1832, *C. S. Officii* d. 17 Czerw. 1829 („*parochi se abstineant a quocumque interventu*“).

W niektórych atoli krajach tolerowaną jest w takim razie *assistentia passiva*. Mianowicie weszła ona w zwyczaj w Węgrzech i w krajach przyległych, a nietylko episkopat węgierski w okólniku swym z 2 Lip. 1840 uprawnił ją *ex praesumto Sedis Ap. consensu*, ale sam Grzegorz XVI. w Instrukcyi z 30 Kwietnia 1841 („*Quas vestro*“) oświadczył: „*Tolerari posse, ut quoties ex temporum, locorum ac personarum conditione matrimonium acatholici viri cum catholica muliere et vicissim, omissis licet necessariis cautionibus, sine graviori discrimine nequeat impediri, atque insuper Ecclesiae utilitati communique bono expedire videatur, si illud, quantumvis vetitum et illicitum, coram parocho catholico potius, quam coram ministro acatholico, ad quem partes facile confugerent, contrahatur: idem catholicus parochus aliusve sacerdos ejus vice fungens matrimonio ipsi materiali tantum praesentia nullo adhibito ecclesiastico ritu intersit, perinde ac si partes unice agat meri testis, ut ajunt, qualificati seu auctorisabilis, ita scilicet, ut utriusque conjugis audito consensu, deinceps pro suo officio actum valide gestum in matrimoniorum librum valeat referre*“.

Podobny dekret wydał Grzegorz XVI. dla austryackich dyecezyj *in foederatis Germaniae partibus*, w instrukcyi zaczynającej się od słów „*Cum Romanus Pontifex*“ z 22 Maja 1841 [1]), którą na prośbę arcybiskupa lwowskiego r. l. i biskupów sufraganów także na Galicyę rozciągnął (16 Lip. 1842). W tej instrukcyi nazywa papież małżeństwa mieszane „*illicita planeque perniciosa*“, i tylko wtenczas pozwala złagodzić rygor dawnych kanonów, gdy są ważne powody i gdy *per opportunas cautiones* zabezpieczone zostało zbawienie strony katolickiej, jakoteż katolickie wychowanie wszystkich dzieci. Ponieważ zaś doszło do wiadomości Sto-

[1]) Przytaczamy ją w dodatku.

licy Apostolskiej, że niektórzy proboszczowie w prowincyach austryackich dawnej Rzeszy niemieckiej, bez poprzedniej dyspenzy i bez tych rękojmi błogosławią małżeństwa mieszane, zachowując przytem zwykłe obrzędy religijne: przeto papież potępia ten zwyczaj, jako otwierający wrota indyfferentyzmowi, lecz z drugiej strony przez wzgląd na trudne położenie katolików w onych stronach oświadcza, że dla uniknienia gorszych następstw mogą być w takim razie tolerowane śluby *per assistentiam passivam*: „*tunc parochus catholicus, aliusve sacerdos ejus vice fungens, poterit iisdem nuptiis materiali tantum praesentia exclusa quoris ecclesiastico ritu adesse, perinde acsi partes unice ageret meri testis, ut ajunt, qualificati seu authorisabilis*“.

A na czemże zależy *assistentia passiva?* Oto na tem, że proboszcz, ubrany w zwykłe suknie (bez komży i stuły), w kancelaryi parafialnej lub w innem miejscu (we Francyi w zakrystyi), przyjmuje strony wraz z świadkami, i jako świadek uwierzytelniony bierze do wiadomości ich obustronne zezwolenie. Wykluczony jest tu wszelki obrzęd i wszelkie błogosławieństwo, nawet te słowa: *Ego vos conjungo* (C. S. Off. 21 Listopada 1835), lub wręczenie pierścienia. Może atoli proboszcz zapytać strony wchodzące, czego sobie życzą, może też w krajach dekretami Stolicy ap. objętych głosić zapowiedzi (z zatajeniem wyznania strony akatolickiej) i wydać o nich *testimoniales*, z tem nadmienieniem: „*nullum obstare impedimentum canonicum praeter vetitum Ecclesiae ob impedimentum mixtae religionis*“. Nie są też tam zakazane *literae dimissoriales*, acz instrukcya eichstadzka udzielać ich nie pozwala.

W takim jednak razie, gdyby oprócz przeszkody *mixtae religionis* zachodziła inna przeszkoda rozrywająca, *assistentia passiva* byłaby niemożebną, a tem samem

głoszenie zapowiedzi i udzielanie delegacyi byłoby wzbronione. (Pius VI. w reskrypcie z 19 Lip. 1793).

Po zawarciu małżeństwa *cum assistentia passiva*, winien proboszcz akt wciągnąć do zwykłych ksiąg metrykalnych, zapisując w rubryce „*Copulans*“ te słowa: „*Mutuum consensum in matrimonium declararunt coram me parocho N. N. et duobus testibus in aedibus parochiae N.*“ Jura stolae nie powinien brać, ani też przyjmować zaproszenia na wesele, by podobnego związku nie zdawał się pochwalać.

Assistentia passiva jest znacznem ustępstwem Stolicy ap. i jakby aktem miłosierdzia, który bez wyraźnego jej dekretu na inne kraje rozciągniętym być nie może. Ma ona ostatecznie zapobiedz, by strony nie poszły do pastora akatolickiego, albo nie wzięły ślubu cywilnego; ztąd też proboszcz po wyczerpaniu wszystkich środków, by upornych skłonić do dania rękojmi, może sam tę myśl poruszyć. W każdym razie niech o stanie rzeczy zawiadomi ordynaryat.

Małżeństwo, w ten sposób zawarte, jest wprawdzie niepozwolone, ale ważne i nierozerwalne, co też stronom oświadczyć należy.

III. A czy mogą one po zawarciu małżeństwa, czy *cum assistentia activa* czy *passiva*, udać się do pastora akatolickiego (*respective* duchownego schizmatyckiego), w celu otrzymania błogosławieństwa? Nie mogą, gdyż ustawy kościelne wyraźnie tego wzbraniają; mianowicie *C. S. Officii* oświadczyła 29 List. 1672, że strony w takim razie ciężko grzeszą; kiedyindziej (21 Kwiet. 1847) na pytanie: „*Utrum sacerdos catholicus salva conscientia matrimonio mixto assistere, illudque solemni benedictione cohonestare possit, si sponsi vel antea vel postea matrimonium ineant in ecclesia protestantica ritu protestantico*“, odpowiedziała: *Negative;* w najnowszym zaś czasie (29 Sier. 1888 i 11 Maja 1892) oświad-

czyła, że ślub akatolicki, odnośnie do strony katolickiej, jest aktem wzbronionym pod cenzurą zastrzeżoną *speciali modo Romano Pontifici* [1]). Według tychże dekretów ma proboszcz odmówić ślubu kościelnego tym narzeczonym, którzy poprzednio odebrali błogosławieństwo od pastora w zborze akatolickim. W takim jednak razie winien donieść rzecz całą biskupowi, a jeżeli strony później postępku swego żałują, należy prosić o władzę *absolvendi a censura* dla strony katolickiej i po dopełnieniu przepisanych warunków dopuścić do ślubu *cum assistentia passiva*, a ewentualnie *cum assistentia activa*.

Tylko w takim razie, gdyby pastor występował w roli urzędnika, a nie duchownego, mogłyby strony stawić się przed nim dla dopełnienia aktu cywilnego, jak to widoczna z deklaracyi *C. S. Inquis.* z 29 Listopada 1672 i z instrukcyi tejże Kongregacyi z 17 Lut. 1864, wystosowanej do biskupów hanowerskich, a dekretem z 22 Mar. 1879 rozszerzonej do innych dyecezyj, gdzie podobne istnieją stosunki [2]).

Jeżeli tedy strona katolicka pyta się, czy jej wolno iść do pastora dla wzięcia błogosławieństwa, proboszcz winien odpowiedzieć, że czyniąc to zgrzeszyłaby ciężko i ściągnęłaby na się cenzury kościelne. (*C. S. Off.* 21 Kwiet. 1847). Gdyby oświadczyła, że nie posłucha, ma jej odmówić ślubu. Zresztą nie jest obowiązany badać

---

[1]) Na podstawie konstytucyi Piusa IX. „*Apostolicae Sedis*“ z 12 Października 1869, jako „*haeresi favens*“. Na zapytanie biskupów królestwa pruskiego orzekła św. Kongregacya S. Officii dnia 11 Maja 1892: „*Qui matrimonium coram ministro haeretico ineunt* (choćby ich ślub był ważny), *censuram contrahere. Ordinarios autem ei facultatum quinquennalium nedum posse eos absolvere, sed etiam alios subdelegare ad eosdem absolvendos. Qui vero hucusque* (to jest, do 11 Maja 1892) *nulla praevia absolutione a censuris absolutione, ab hujusmodi culpa absoluti sunt, juxta exposita non esse inquietandos*“.

[2]) Podobną instrukcyę wydała *S. C. Officii* dla biskupów wschodnich (z 12 Grud. 1888).

intencyj stron. (C. S. Off. 22 Stycznia 1851). Co więcej, rzeczona Instrukcya z 17 Lut. 1864 pozwala mu zachować milczenie, gdyby przewidywał, że upomnienie nie odniesie skutku i tylko grzech materyalny przemieni w formalny: „*Ut quidquam ad gravia praecavenda mala, si in aliquo peculiari casu parochus non foret interpellatus a sponsis, ne haud rarum adire ministrum haereticum: et nulla sit ob iustum sponsis excidium declaratio de adeundo ministro haeretico, praesertim cum ex fugae obicibus ad matrimonium requisitus consensus: ne longius ea adjunctis in casu congruentibus praecidat, omittamus certe non fore profecturum, immo nocturum, lateque peccatum patefacturum, si formalem culpam retundat, tum silent, quando tamen scandala, et damnosi alias ob hacresis reputatae qualitatem atque conditiones vitandi pendet ratio, praecipua de libera religionis exercitio patrii cultus concessionis, nec non de matrimoniis prolis in religione catholica educandae*“.

A jeżeli strony nie chcą zawrzeć małżeństwa *coram assistente passivo*, ale idą wprost do pastora, jestże ważnem ich małżeństwo? Jest ważnem tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, jakoteż tam, gdzie ma moc deklaracya Benedykta XIV., lub istnieje osobny dekret Stolicy ap. § 76. Tak właśnie Pius VIII. w piśmie do biskupów nadreńskich postanowił, że począwszy od 25 Mar. 1830, w dyecezyi kolońskiej, trewirskiej, monasterskiej i paderborneńskiej i te małżeństwa mieszane mają być uważane za ważne, które zawarte zostały z pominięciem formy trydenckiej, byleby żadna inna nie zachodziła przeszkoda. Taki również dekret wydał Grzegorz XVI. dla Węgier i Siedmiogrodu, oświadczając w Instrukcyi z 30 Kwiet. 1841, że podobne małżeństwa „*pariter ac illicita prorsus sunt habenda*“ [1]).

[1] Ciśliwski do Węgier i tam zawarty małżeństwo [illegible] tylny

i pozwalając przytem przez wzgląd na szczególne tychże kraju stosunki: „*ut a parocho catholico tam consuetae proclamationes simul omni tempore praetermissa mentione circa religionem illorum, qui nuptias sunt contracturi, tum etiam de peracta hisce proclamationibus litterae mere testimoniales concedantur in quibus dummodo nullum adsit dirimens impedimentum, unice enuncietur, nil aliud praeter Ecclesiae votum ob mixtae religionis impedimentum concludendo matrimonio obstare, nullo prorsus addito verbo, unde concubitus aut approbationis vel levis suspicio sit oritura*“.

Natomiast w Galicyi podobne małżeństwo byłoby *in foro ecclesiae* bez mieszaniem o czem stronę katolicką naprzódby zawiadomić należało, by ją tem łatwiej od podobnego związku odstraszyć. Nie możnaby też w takim razie głosić zapowiedzi, jeżeli zaś takowe zostały ogłoszone, nim strony oświadczyły, że pójdą do pastora nie należy wydawać świadectwa zapowiedzi.[1] Gdyby strona akatolicka, uzyskawszy rozwód, chciała podobnie stronę katolicką, nie możnaby dopuścić do tego związku, chyba gdyby pierwsze małżeństwo przez władzę kośc. katolicką zostało potem uznane za nieważne.

A czy mogą katolicy być świadkami przy ślubach małżeństw mieszanych, w razie gdy pastor takowe błogosławi? Nie mogą, wyjąwszy gdy pastor występuje jako urzędnik cywilny i nie wykonywa żadnej ceremonii religijnej. Nie wolno też katolikom uczestniczyć w charakterze gości weselnych w ceremoniach religijnych, jakich z okazyi ślubów dopełniają pastorowie protestanccy; byłaby to bowiem *communicatio in sacris*

[1] W niektórych dyecezyach, n. p. w Strassburgu, przeciwko temu nie robi zapowiedzi pastorzy, lecz dopiero XVI. do tej sprawy [illegible]

„*Non idcirco tamen* — mówi Benedykt XIV. *De Syn. dioec. lib. VI. Cap. V. n. 2* — *arbitrari debent catholici, fas sibi esse indistincte cum haereticis, quamvis non renuntiatis, in rebus sacris et divinis communicare; si quidem Paulus V. neutiquam licere definivit catholicos regni Angliae haereticorum templa adire, ritibusque interesse, quos inibi exercent*“. Z ciekawości nie wolno bywać na ślubach akatolików (*C. S. Off.* 10 Maja 1770), toleruje się jednak, że katolicy dla zadosyćuczynienia obowiązkom obywatelskim są obecni, byle tylko ztąd nie powstało zgorszenie albo niebezpieczeństwo uwiedzenia w błąd (*C. S. Off.* 14 Stycz. 1884). Akatolików na świadków przy ślubach katolickich przyjmować nie można, chyba wyjątkowo, jeżeli ztąd nie grozi żadne zgorszenie (*S. C. Off.* 19 Sier. 1891).

IV. To, co się rzekło o małżeństwach mieszanych z akatolikami (heretykami lub schizmatykami), stosuje się także do tak zwanych „starokatolików“, jakto Kongregacya *S. Inquisitionis* w piśmie do biskupów bawarskich z 17 Wrześ. 1871 wyłuszczyła. Z Instrukcyi tej wyjmujemy następujące rozporządzenia: 1) „*Quod si contingat, ut una pars catholica et altera neohaeretica nuptias contrahere velit, Episcopi praerio parochorum recursu, se gerant ad formam instructionis diei 12 Sept. 1834, adimpletis omnibus conditionibus, monitionibus et cautionibus in eadem instructione expressis.*

2) *Quodsi duo neohaeretici nuptias coram parocho catholico inire praesumpserint ac necessariae monitiones hortationesque iis faciendae in irritum cesserint, reliquum est, ut se conforment instructioni Sacrae Poenitentiariae, quae rogata, quomodo se gerere debeat parochus in celebratione matrimonii illorum, qui censuris sunt notorie innodati, die 10 Decembris 1860 respondit: Curandum pro viribus, ut ecclesiasticis censuris innodati debito modo cum ecclesia reconcilientur, at, si recusent et, nisi matri-*

monium celebretur, gravia damna imminere videantur, parochus Ordinarium consulat, qui habita rerum et circumstantiarum ratione omnibusque perpensis, quae a probatis auctoribus, praesertim a S. Alphonso Ligor. in sua Theologia mor. l. VI. n. 54 traduntur, ea decidet, quae magis expedire in Domino judicaverit, exclusa semper Missae celebratione".

Gdyby jedna ze stron była notorycznie wyklęta, winienby proboszcz dołożyć starań, by zamierzone małżeństwo nie przyszło do skutku, dopókiby takowa nie pojednała się z Kościołem. Atoli w razie grożącego niebezpieczeństwa lub zgorszenia, mógłby za wiedzą i zezwoleniem biskupa, „*et necessariis cautelis adhibitis*", być obecnym przy zawarciu takiego małżeństwa; w wyjątkowych wypadkach, „*habita rerum et circumstantiarum ratione*" [1], nawet *per assistentiam activam*: tylko Msza św., a konsekwentnie i benedykcya, ma być zawsze opuszczona. Tak *S. Poenitentiaria* 5 Lipca 1857 i 10 Grudnia 1860. Mianowicie dekretem z 5 Lip. 1857 Poenitencyarya św. tak stanowi: „*Parochus vocatus, ut adsistat matrimonio publici et notorii excommunicati, prius in id curam impendere debet, ut nuptias celebraturos dehortetur et impediat aut suspendat matrimonium, donec excommunicatus cum ecclesia reconciliatus sit. Si vero operam frustra consumat et aliunde gravia scandala instent vel pericula pro parocho cum damno ipsius parochiae imminent ex ulteriore adsistentiae suspensione, parochus licite in tali casu matrimonio publici et notorii excommunicati adsistere poterit. Pariter episcopus, concurrentibus ejusmodi circumstantiis et necessariis cautelis adhibitis, parocho permittere poterit, tali matrimonio adsistere*".

[1] N. p. wtenczas, gdyby władza cywilna pod zagrożeniem ciężkich kar tego żądała.

Co do masonów zaś, Kongregacya *S. Inquisitionis* na następujące *dubium: „Utrum juramentum massonicum non retractatum considerari et tractari possit vel debeat ad instar impedimenti matrimonium impedientis aut etiam dirimentis; et quae cautelae exigi debeant, ut matrimonium puellae catholicae cum Francomuratore jurato licite aut etiam valide a parocho benedici possit“*, taką 21 Lutego 1883 dała odpowiedź: *„Quod attinet ad matrimonium, in quo una contrahentium pars clandestinis aggregationibus notorie adhaeret, donec Apostolica Sedes generale decretum hac in re non ediderit, oportet, ut Pastores caute ac prudentur se gerant, et debent potius in casibus particularibus ea statuere, quae magis in Domino expedire judicaverint, quam generali regula aliquid decernere. Omnino vero excludatur celebratio Missae, nisi quando gravia adjuncta aliter exigant“*.

Kiedyindziej (21 Sierpnia 1861) taż Kongregacya św. oświadczyła, że w razie gdyby strony po odmówieniu ślubu katolickiego (dlatego, że obie, lub jedna z nich, należą do sekty masońskiej) miały zawrzeć związek cywilny tam gdzie dekret Trydencki obowiązuje, albo żyć w konkubinacie, może biskup zarządzić, *„quae magis in Domino expedire judicaverit“*, to jest, dopuścić strony do ślubu.

Co do grzeszników publicznych, wzbraniających się spowiadać przed ślubem, S. C. de Prop. Fide tak poleciła (17 Kwiet. 1820): *„Si catholici sint veri publici peccatores, non sunt admittendi, nisi parochus ex causis vere gravibus excusari possit. Si sunt peccatores occulti, praemissa salutari admonitione, etiamsi peccata sua confiteri recusaverint, non sunt a matrimonio arcendi“*. (Por. § 111).

III.

I. Jak ma postąpić proboszcz po zawarciu małżeństwa mieszanego. II. Co o tej przeszkodzie stanowi prawo cywilne austryackie i prawo o małżeństwie z r. 1836. III. O małżeństwach mieszanych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

§ 83.

I. Proboszcz winien stronę katolicką, mającą zawrzeć małżeństwo mieszane *cum assistentia activa*, gruntownie oświecić i silnie utwierdzić w wierze, iżby nietylko sama się nie zachwiała, ale nawet drugą stronę pociągnęła do Kościoła. Szczególnie ma jej zalecić uczęszczanie do Sakramentów św. i życie prawdziwie pobożne, odznaczające się chrześciańską miłością, a z drugiej strony unikanie rozpraw religijnych, nabożeństw akatolickich i t. p.

Jeżeli dzieci przyszły na świat, winien proboszcz czuwać, by według umowy odebrały wychowanie domowe i szkolne w religii katolickiej. (Instr. św. Prop. z 25 Czer. 1884) [1]. W razie pogwałcenia tej umowy ma się odnieść do władzy duchownej, i jeżeli można, do władzy świeckiej; gdyby to było niemożebnem, niech moralnymi środkami działa na stronę katolicką, jak tego żąda *C. S. Officii* w rezolucyi swojej z 30 Czerw. 1842 i w instrukcyi z 12 Grud. 1888.

---

[1]) Nie jest to rzeczą łatwą, a doświadczenie stwierdza, że w krajach, w których przeważa ludność protestancka, mała tylko część rodziców dopełnia umowy. Słuszna zatem, by proboszcz w katechizacyach, kazaniach, spowiedziach i rozmowach działał przeciw zawieraniu małżeństw mieszanych.

Jeżeli ślub ma być zawarty *cum assistentia passiva*, bez rękojmi i dyspenzy, strona katolicka grzeszy ciężko i niegodną jest absolucyi; atoli po ślubie może otrzymać rozgrzeszenie, byleby tylko szczerze żałowała swego kroku i, o ile to od niej zależy, starała się naprawić zgorszenie. (Benedykt XIV. w dekrecie z 4 Listopada 1741 — Pius VI. w piśmie do arcybiskupa mechlińskiego z 13 Lipca 1782). Niemałej w takim razie roztropności i gorliwości wymaga od proboszczów Grzegorz XVI. w znanych już Instrukcyach z 30 Kwietnia i 22 Maja 1841, by ubezpieczyć katolickie wychowanie dzieci. Mianowicie w Instrukcyi z 30 Kwietnia 1841 upomina: „*Illud Episcopis et parochis Sanctitas sua magnopere commendat, ut omni pastorali sollicitudine catholicum conjugem ad patratae culpae detestationem congruamque poenitentiam opportune conentur excitare, eumque solerter adducant ad obligationes implendas, quibus gravissime tenetur, illam praesertim, quae est de catholica universae prolis educatione impense curanda. Quae si ex voto contingant, adeoque constet, eum revera resipuisse, paratumque esse ad opportunam, quoad valuerit, scandali reparationem, tunc sane poterit ipse Sacramentorum ecclesiae particeps fieri, quemadmodum respondens die 13 Julii 1782 Archiepiscopo Mechliniensi sanctae memoriae Pius VI. in rem adnotavit*“.

Podobnie Instrukcya Kongregacyi *S. Inquisitionis* z 12 Marca 1881, dana wikaryuszowi apost. w Bombaju, każe żądać od stron zadosyćuczynienia pogwałconym prawom Kościoła i dania rękojmi, których pierw były odmówiły, a w tym celu każe odnieść się do biskupa. (*Opportere, ut a praefatis conjugibus Ecclesiae, cujus sanctissima lex violata est, satisfiat, eidemque cautiones de periculo salutis aeternae a se et a sua prole amovendo in foro etiam externo praestentur, atque hoc fine recursum ad episcopum postulari*“). Gdyby potem obie strony

postanowiły dać żądane rękojmie, nie potrzebaby ponawiać konsensu, gdyż małżeństwo było ważnie zawarte, ale tylko obrzędy religijne (z wyjątkiem Mszy i benedykcyi) mogłyby być nad niemi dopełnione.

Co do przypuszczania strony katolickiej do Sakramentów św., Kongregacya *S. Officii* takie w odpowiedzi swojej z 2 Marca 1842 daje wskazówki: „*Quoad matrimonia valida, ad sacramenta percipienda posse admitti sine praevia renovatione consensus: sed ab iisdem percipiendis arcendos, donec vera dederint resipiscentiae signa, et promiserint executuros totis viribus tam conversionem partis haereticae quam educationem in religione catholica prolis universae natae et forsan nasciturae*“.

Jeżeli wreszcie małżeństwo zawarte zostało przed pastorem i to nieważnie, natenczas strona katolicka powinna najprzód tego żałować, powtóre usunąć zgorszenie przez pokutę, potrzecie postarać się o zdjęcie ekskomuniki (*C. S. Officii* 29 Sierpnia 1888), a dopiero po daniu rękojmi i otrzymaniu dyspenzy może być ślub zawarty *cum assistentia activa*, jeżeli biskup na taki ślub pozwolił.

Co do wywodu, czyli benedykcyi *post partum*, nie daje się tejże akatoliczce bezwzględnie, bo nie należy do Kościoła, katoliczce zaś tylko wtenczas się odmawia, gdy dziecię ma być wychowywane w religii akatolickiej [1]).

II. Prawo cywilne austryackie przepisywało dawniej co do małżeństw mieszanych, aby zapowiedzi głoszone były w kościele parafialnym katolika i w zborze akatolika, jakoteż w parafialnym katolickim kościele tej parafii, gdzie niekatolik chrześcianin mieszkał. Nawet co do małżeństw między samymi akatolikami, zapowiedzi miały być głoszone nietylko w ich

[1]) Cfr. Kutschker. T. IV. § 307.

zborze, lecz także w katolickim kościele *(respective* kościołach) tej parafii, w której mieszkali (§ 71 K. U. C.) Rozporządzenia te zostały atoli uchylone już w r. 1849 (dekretem ministeryalnym z 30 Stycznia); ustawa zaś z 31 Grud. 1868 nakazała głosić zapowiedzi małżeństwa mieszanego tylko „na zgromadzeniu religijnem parafii każdego z oblubieńców“, to jest, tylko w parafii strony katolickiej i w zborze akatolika.

Gdyby pastor akatolicki wzbraniał się głosić zapowiedzi, z tego n. p. powodu, że strony dały żądane rękojmie: winny takowe odnieść się do władzy powiatowej tego okręgu, w którym ów pastor mieszka, i prosić o ogłoszenie zapowiedzi na tablicy urzędowej, albo o dyspenzę (prośba ma mieć stempel na 50 ct., odpowiedź pastora na 15 ct.).

Powiedziało się już (§ 81 II.), że rozporządzenie cesarskie z 9 Czerwca 1842 (dekret kanc. nad. z 3 Lipca t. r.) nadało rewersom, zabezpieczającym katolickie wychowanie wszystkich dzieci, moc prawną *in foro civili*, tak że władza cywilna mogła wskutek doniesienia zniewolić strony do dotrzymania umowy. Lecz ustawa międzywyznaniowa z 25 Maja 1868 odjęła tymże rewersom wszelkie znaczenie wobec władzy cywilnej (art. I.).

Według § 77 K. U. C., „zezwolenie na małżeństwo między osobą katolickiego i osobą niekatolickiego wyznania oświadczonem być powinno wobec dwóch świadków przed katolickim duchownym [1]); wszelako na żądanie drugiej strony, może także niekatolicki duchowny znajdować się przy tej uroczystej czynności“. Mogły też strony, na mocy dekretu ministeryalnego z 21 Stycznia i 19 Marca 1850, udać się po ślubie katolickim

[1]) Czy to było koniecznem do ważności małżeństwa, nie zgadzają się prawnicy. Dolliner, Rittner *(Oesterr. Eherecht*, str. 229 nota 27) sądzą, że tak było; Nippel, Pachman, Stubenrauch, Schulte *(Handbuch* str. 535) są przeciwnego zdania.

(*czy cum assistentia activa czy passiva*) do pastora w celu otrzymania jego błogosławieństwa. Po zaprowadzeniu konkordatu, § 19 ustawy z 8 Paźdz. 1856 postanowił: „Przy małżeństwach między chrześcianami katolickimi i niekatolickimi oświadczenie uczynionem być musi przed duchownym katolickim, wyjąwszy te części cesarstwa, dla których Stolica święta wydała instrukcyę z dnia 30 Kwiet. 1841 r.; zezwolenie w tych częściach cesarstwa, uczynione przez pragnących wejść w śluby małżeńskie przed duchownym strony niekatolickiej i w nieobecności proboszcza katolickiego, za prawne ma być uważanem".

Toż samo, wedle rozporządzenia ces. z 24 Kwietnia 1857, ogłoszonego rozporządzeniem najwyższej komendy wojskowej z 5 Maja 1857, małżeństwa mieszane osób wojskowych winny były być zawierane przed duszpasterzem katolickim, i to nawet w Węgrzech.

Natomiast ustawa z 31 Grudnia 1868 (art. II.) zaprowadziła następujące prawidło: „Uroczyste zezwolenie na związek małżeński co do małżeństw między należącymi do rozmaitych wyznań religijnych chrześciańskich złożone być winno w obecności dwóch świadków przed właściwym duszpasterzem dla jednego z obojga oblubieńców, lub przed zastępcą tegoż. To może nastąpić także w przypadku, jeżeli zapowiedzi głosiła władza polityczna z powodu odmowy duszpasterza. Narzeczonym w każdym razie wolno wyjednać sobie u duszpasterza drugiego z oblubieńców błogosławieństwo kościelne małżeństwa, przed duszpasterzem jednego z oblubieńców zawartego".

Co do osób wojskowych, ministerstwo wojny rozporządzeniem z 20 Czerwca 1869 postanowiło, że przy zawieraniu małżeństw mieszanych duszpasterz katolicki narzeczonego, jeżeli tenże jest katolikiem, nie może być pominięty.

Co do religii dzieci, dawniej, jeżeli ojciec był katolikiem, wszystkie dzieci szły za ojcem; jeżeli matka była katoliczką, pozwalało prawo wychowywać synów w religii akatolickiej, wyjąwszy gdy dany był rewers, gdyż w takim razie wychowanie wszystkich dzieci musiało być katolickie.

Dziś atoli obowiązuje w tym względzie ustawa z 25 Maja 1868. Artykuł 1. „Przy małżeństwach mieszanych idą synowie za religią ojca, a córki za religią matki. Mogą jednak małżonkowie zawrzeć układ przed lub po ślubie, że albo nastąpi odwrotny stosunek, albo że wszystkie dzieci mają iść za religią ojca, lub też wszystkie za religią matki.

Nieślubne dzieci idą za religią matki [1]).

W razie, jeżeli żadne z powyższych postanowień nie znajdzie zastosowania, ma ten, komu służy prawo wychowania dziecka, oznaczyć religijne wyznanie tegoż.

Nieważne są rewersa, dane przełożonemu lub słudze jakiego kościoła albo stowarzyszenia religijnego, co do religijnego wyznania, w którem mają być dzieci wychowane i nauczane.

Artykuł II. Prawidłowo tak długo nie można zmienić religijnego wyznania, ustanowionego dla dziecka na podstawie poprzedniego artykułu, dopóki dziecko nie przedsięweźmie zmiany z własnego wyboru. Mogą jednak rodzice, którzy według artykułu I. na podstawie układu są uprawnieni do wybrania dziecku religijnego wyznania, zmienić takowe odnośnie do tych dzieci, które nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia.

W razie zmienienia religii jednego lub obojga rodziców, względnie nieślubnej matki, istniejące dzieci, które jeszcze nie ukończyły siódmego roku życia, co do

[1]) Konsekwentnie nie może matka zmienić religii swego nieślubnego dziecka, chyba że sama takową zmienia.

wyznania religijnego, bez względu na zawarty przed zmianą wyznania układ, tak mają być uważane, jak gdyby były urodzone dopiero po zmianie religii rodziców, względnie nieślubnej matki.

Artykuł III. Rodzice i opiekunowie, tudzież słudzy religijni są odpowiedzialni za dokładne stosowanie się do niniejszych przepisów.

W razie naruszenia tychże, służy prawo najbliższym krewnym, jakoteż zwierzchnikom kościoła i stowarzyszeń religijnych, wezwać pomocy władz, które mają rozpoznać sprawę i rozporządzić według ustawy[2].

Z przytoczonej ustawy, jakoteż z orzeczenia ministerstwa oświaty i wyznań z d. 24 Stycznia 1882 wynika: a) że dawniejsze rewersa utraciły moc prawną; b) że jednak umowa, zawarta między małżonkami mieszanego wyznania a tycząca się religii dzieci, ma znaczenie nietylko wobec sumienia, ale także wobec władzy świeckiej; c) że nad zachowaniem tej umowy mają prawo czuwać nietylko strony, ale także najbliżsi krewni dzieci i pasterze dusz, a w razie pogwałcenia jej mogą żądać pomocy władz państwowych; d) że podobny układ co do religii dzieci może być zmieniony za obopólną zgodą rodziców albo w razie zmiany religii ze strony jednego lub obojga rodziców, ale tylko co do dzieci, które nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia; że zatem podobna umowa nie daje całkowitej rękojmi.

O tak zwanej przeszkodzie katolicyzmu i t. zw. małżeństwach siedmiogrodzkich mówiliśmy w § 44.

W Węgrzech, według prawa z r. 1791 (art. 26 § 15) i z r. 1844 (art. 3, § 2) wszystkie dzieci szły za ojcem, jeżeli tenże był katolikiem; w przeciwnym zaś razie tylko córki szły za matką katoliczką. Dopiero prawo z r. 1868 (art. 53, § 12) postanowiło, że w każdym razie synowie mają iść za ojcem, córki za matką,

wszelkie zaś układy odmienne zostały pozbawione mocy prawnej. Mimo to w praktyce zawierali narzeczeni zwykle umowę, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej, poczem następował ślub *cum assistentia activa*. Po ogłoszeniu prawa z r. 1879 (art. 40, § 53), stanowiącego karę więzienia (do dwóch miesięcy) lub grzywny (do 300 złr.) na tego, ktoby niepełnoletnie indywiduum (przed ukończeniem lat 18) wbrew prawu z r. 1868 art. 53 przyjął do obcego wyznania, wnieśli biskupi węgierscy, z prymasem Simorem na czele, prośbę do Stolicy św., aby im wolno było udzielać dyspenz *a mixta religione* nawet wtenczas, gdy niema pewności ale jest tylko nadzieja, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej. Atoli Leon XIII. odpowiedział 29 Lipca 1880, że tego nawet tolerować nie może, a tem mniej upoważniać, i wyraził nadzieję, że „*pro spectata parochorum religione dubitandum non est, quin poenas patienter potius sustinere parati sint, quam proprio officio et ministerio deesse*“.

Wskutek tego episkopat węgierski w piśmie z 18 Marca 1881, wystosowanem do całego ministerstwa, przeciw wymierzaniu kar na duchownych, przestępujących wrzekomo § 53 kodeksu karnego z r. 1879, energicznie zaprotestował; a prymas Simor wydał rozporządzenie (z 8 Listopada 1880 r.) [1]), iżby nie głoszono zapowiedzi małżeństw mieszanych, chyba wyjątkowo, gdyby była pewność, że wymogom Kościoła stanie się zadosyć. Mógł to tem snadniej uczynić, że według Instrukcyi Grzegorza XVI. małżeństwa mieszane, zawarte tamże przed pastorem, należy uważać za ważne.

2) Prawo o małżeństwie, wydane roku 1836 dla Królestwa Polskiego, poświęca małżeństwom mieszanym cały rozdział VI. (art. 192—207).

---

[1]) Cf. Vering'a *Archiv für das kath. Kirchenrecht* T. 45, str. 159.

Mianowicie, co do małżeństw między osobami, wyznającemi religię rzymsko-katolicką, a osobami wyznań ewangelickich, stanowi artykuł 192: Obrzęd ślubu religijnego osób, z których jedna wyznaje religię rzymsko-katolicką, a druga religię ewangelicką, powinien być dopełniony przez duchownego wyznania, do którego należy narzeczona.

Art. 193. Wolno jednak stronom żądać pobłogosławienia zawartego już małżeństwa i przez duchownego wyznania, do którego należy przyszły małżonek.

Art. 194. Gdyby duchowny rzymsko-katolicki wzbraniał się dopełnić obrzędu ślubu religijnego małżeństwa, pomiędzy osobami rzymsko-katolickiego i ewangelickiego wyznania zawartego, ślub danym być może przez duchownego ewangelickiego.

Art. 195. Synowie, spłodzeni w tych małżeństwach, wychowani być winni w religii ojców, a córki w religii matek, jeżeli rodzice inaczej się przed ślubem nie umówili.

Art. 196. Sąd duchowny tego wyznania, którego jest kapłan, dający ślub, będzie właściwym do rozpoznawania ważności związku małżeńskiego. Wyrok jego będzie obowiązywał obydwie strony, jednakże strona rzymsko-katolicka, której małżeństwo unieważnionem zostało przez konsystorz ewangelicki, nie będzie mogła w żadnym przypadku w nowe wchodzić związki małżeńskie, póki poprzednie jej związki małżeńskie przez zwierzchność duchowną katolicką unieważnione nie będą.

Art. 197. Jeżeli ślub dany był przez duchownego jednego i drugiego wyznania, zwierzchność rzymsko-katolicka będzie jedynie właściwą do rozpoznawania ważności zawartego małżeństwa; żadna strona nie będzie mocną w takim przypadku poszukiwać rozwodu.

Co się tyczy małżeństw między katolikami a dyzunitami, powiedzieliśmy już (§ 63 IV.), że prawo wscho-

dnie uważało takowe i uważa dotąd, ale tylko w patryarchacie konstantynopolitańskim i w Rumunii za nieważne. Ustawy greckie przeszły do Rosyi i dopiero w czasach Piotra W. poczęto uważać małżeństwo mieszane za ważne; natomiast synod najwyższy dekretem z 15 Sier. 1723 postanowił, że osoby innego wyznania powinny przed ślubem przyjąć prawosławie [1]. Ponieważ w Polsce istniało prawo wręcz przeciwne, przeto Katarzyna II., protektorka dyssydentów, wymusiła wraz z dworami protestanckimi traktat warszawski z r. 1768, stanowiący w art. X., że wolno zawierać małżeństwa mieszane, — że co do religii dzieci z takich małżeństw zrodzonych, synowie idą za ojcem, córki za matką, — że śluby w takich razach daje duchowny tego wyznania, do którego należy narzeczona, — że gdyby duchowny rzymsko-katolicki odmówił kopulacyi, może jej dopełnić minister wyznania akatolickiego. Atoli przeciw tej ustawie zaprotestował nuncyusz Durini, z rozkazu Klemensa XIII., wraz z kilku biskupami, a sejm z r. 1775 znacznie ją zmodyfikował. Z drugiej strony deklaracyą Piusa VI. z 2 Marca 1780 i dekretem Kongregacyi *pro negotiis eccles. extraor.* z 19 Sier. 1844 uchylony został dekret *Tametsi* co do małżeństw mieszanych w Królestwie polskiem i cesarstwie rosyjskiem, tak że takowe są ważne, aczby nie były według formy trydenckiej zawarte. Niezadowolony tem Mikołaj I. wydał r. 1832 ukaz, aby małżeństwa prawosławnych z osobami innych wyznań w Rosyi błogosławili duchowni grecko-rosyjscy i aby wszystkie dzieci były wychowywane w religii prawosławnej; który to ukaz i na Polskę rozciągnął. Prawo z r. 1836 następujące w tej mierze zawiera przepisy:

[1] Roskowány *De matr. mixtis* T. II., § 44.

Art. 200. 1) Obrzęd religijny ślubu osoby grecko-rosyjskiej z osobą odmiennego wyznania powinien być dopełnionym koniecznie i pod nieważnością przez duchownego grecko-rosyjskiego.

2) Wszystkie dzieci, spłodzone w tych małżeństwach, powinny być wychowane w religii grecko-rosyjskiej.

3) Sądy duchowne grecko-rosyjskie są jedynie właściwemi do rozpoznawania nieważności lub rozwiązania związku małżeńskiego.

Art. 201. Strona innego wyznania, zawierająca związek małżeński z osobą grecko-rosyjskiej religii, powinna dać przyrzeczenie na piśmie, że nie będzie z powodu religii prześladować swego małżonka, że nie przywiedzie go ani złudzeniem, ani groźbami, ani żadnym innym sposobem do przejścia na jej własne wyznanie, że nakoniec dzieci, spłodzone w małżeństwie, będą chrzczone i wychowywane w religii grecko-rosyjskiej.

Art. 202. Wolno jest przyszłym małżonkom żądać dopełnienia obrzędu ślubu religijnego i przez duchownego strony, która nie należy do wyznania grecko-rosyjskiego, skoro już dopełniony był obrzęd przez duchownego tej religii.

Art. 203. Ilekroć ślub dany był przez duchownego grecko-rosyjskiego, sąd duchowny grecko-rosyjski będzie właściwym do uznania nieważności, lub rozwiązania zawartego małżeństwa.

Art. 204. Wyrok, wydany przez sąd duchowny grecko-rosyjski, będzie obowiązującym dla stron obydwóch; jednakże małżonek religii rzymsko-katolickiej nie będzie mocen w żadnym przypadku zawierać nowego małżeństwa, dopóki po uznaniu nieważności, lub wyrzeczeniu rozwiązania przez sąd duchowny grecko-

rosyjski, poprzednie małżeństwo unieważnionem nie będzie przez zwierzchnose duchowną rzymsko-katolicką.

III. O małżeństwach mieszanych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej [1]).

Synody polskie albo wzbraniały bezwzględnie zawierania mieszanych małżeństw, dopóki strona akatolicka nie wróci na łono Kościoła (n. p. warmiński r. 1575 i 1610, łucki 1607), albo żądały przynajmniej zabezpieczenia wolnego wyznania wiary dla strony katolickiej i wychowywania wszystkich dzieci w jej religii. Według uchwał synodów poznańskich z r. 1720 i 1738, akt ten miał być spisany w konsystorzu, albo przynajmniej u proboszcza wobec świadków i umocniony przysięgą. Kiedy za Sasów wkradła się do Polski błędna opinia, że Stolica Ap. łatwo dyspenzuje od przeszkody *mixtae religionis*, a sami biskupi w prośbach o dyspenzy zatajali tę okoliczność, że jedna ze stron do innego należy wyznania: skarcił ich za to Benedykt XIV. w breve *Ad tuas manus* z 7 Sierpnia 1748, w bulli zaś *Magnae*

[1]) Rozprawę tę obrobiłem na podstawie okólników i rozporządzeń X. arcyb. Dunina, udzielonych mi łaskawie przez X. Edw. Likowskiego, niegdyś regensa i prof. seminaryum a dziś sufragana poznańskiego. Por. *Memoryał sekretarza stanu z r. 1830* z 62 dokumentami, wydany po niemiecku w Augsburgu 1839. — *Nauka o małżeństwach mieszanych w zbiorach Ojców św. i najpr. arcyb. gnieźn. i poznań. duchowieństwu i ucrzędowi polsk. podana.* 1838. — *Encyklop.* X. Nowodworskiego T. IV. art. *Dunin* i T. XIII. art. *Małżeństwo mieszane z prawa prawicz.* — X. Dr. Kopyciński *O Sakramencie pokuty* Cz. II. str. 222 seq. Tarnow 1884. — Rozkowány *De matr. mixtis inter cath. et prot.* T. 2. 1842. — Gams *Die Geschichte der Kirche Christi.* T. III. 1876. — K. Hase *Die beiden Erzbischöfe* Lipsk. 1839. — Dr. Hübler *Eheschliessung und gemischte Ehen in Preussen.* Berlin 1883. — Rintel *Vertheidigung des Erzbischofes von Gnesen.* 1839.

nobis admirationis z 29 Czer. 1748, wystosowanej do prymasa i biskupów polskich, wyłożył, że Stolica apost. dając zezwolenie na zawarcie małżeństwa mieszanego albo nawet i dyspenzę „*super aliquo gradu aliove canonico impedimento*“, żąda zwykle, aby pierw strona akatolicka wyrzekła się herezyi, a jeżeli czasem od tego wymagania odstępuje, to tylko przez wzgląd na dobro publiczne i z zastrzeżeniem odpowiednich rękojmi, „*ne conjux catholicus ab haeretico perverti posset, quin potius ille teneri se sciret ad hunc pro viribus ab errore retrahendum, tum etiam ut proles utriusque sexus ex eo matrimonio procreanda in catholicae religionis sanctitate omnino educaretur*“.

Odmienne i z ustawami kościelnemi niezgodne prawidła postanowił wspomniany już traktat warszawski z r. 1768 art. X., jak niemniej pruskie prawo krajowe z 5 Lutego 1794 (*allgemeines Landrecht, Th. II. Tit.* 2, §§ 76–82), któremu także prowincye, pierw do Polski należące, poddano. Według tegoż prawa muszą w małżeństwach mieszanych synowie być wychowywani w religii ojca, córki w religii matki, i to aż do ukończenia lat czternastu (§ 76). Do odstąpienia od tych przepisów prawnych nie może jedna strona zobowiązać drugiej, choćby nawet umową (§ 77). Jak długo jednak rodzice zgadzają się z sobą co do religijnego wychowania dzieci, nie ma nikt prawa sprzeciwiania się im (§ 78). Również i po śmierci rodziców muszą synowie pobierać dalszą naukę religii według wyznania ojca, córki według wyznania matki (§ 80). Zmiana religii, dokonana podczas ostatniej choroby, nie wywiera tu żadnego skutku (§ 81). Tylko w tym razie, jeżeli zmarły małżonek dziecię swojej płci przynajmniej przez ostatni rok przed śmiercią pozwolił uczyć religii drugiego małżonka: ma to samo trwać po jego śmierci, dopóki dziecię czternastu lat nie skończy (§ 82).

Rozporządzenia te zmienił Fryderyk Wilhelm III. o tyle, że deklaracyą z 21 List. 1803 [1]), wydaną dla prowincyj wschodnich (a więc także dla W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich), nakazał, aby odtąd w małżeństwach mieszanych wszystkie dzieci ślubne szły co do religii za ojcem, podczas gdy paragrafy 77 i 78 miały pozostać w swej mocy [2]). Wkrótce potem (1807) W. Ks. Poznańskie przyłączone zostało do W. Ks. Warszawskiego, gdzie wraz z kodeksem Napoleona rozgościło się małżeństwo cywilne; mimo to duchowni co do małżeństw mieszanych trzymali się bulli Benedykta XIV.

Po powtórnem wcieleniu W. Ks. Poznańskiego do Prus, zaprowadzono tamże powszechne prawo krajowe (od 1 Marca 1817); a co do małżeństw mieszanych, rozkaz gabinetowy *(Gabinets-Ordre)* z 17 Sierpnia 1825 rozciągnął wspomnianą wyż deklaracyę z 21 List. 1803 także do prowincyj zachodnich (nadreńskich i Westfalii) i wzbronił żądania od narzeczonych jakichkolwiek przyrzeczeń, odnoszących się do religijnego wychowania dzieci. Ponieważ jednak duchowni tychże prowincyj odmawiali ślubu, w razie gdy rękojmi wymaganych nie dawano, przeto rząd pruski odniósł się do Rzymu o rozstrzygnięcie tej sprawy. Owczesny papież Pius VIII. wystosował do biskupów kolońskiego, trewirskiego, paderbornskiego i monasterskiego breve *Litteris altero abhinc* z 25 Marca 1830, w którem zawieranie małżeństw mieszanych jako „*grave scelus*“ potępił, lecz z drugiej strony przez wzgląd na szczególne okoliczności postanowił, że a) małżeństwa mieszane, z pominięciem formy trydenckiej w tejże prowincyi zawierane, mają być uznawane za ważne, b) że

[1]) Por. Okólnik arcb. Dunina z 30 Stycznia 1838.

[2]) Prawo to było dlatego zgubnem, że urzędnicy protestanci żenili się chętnie z katoliczkami.

asystencya bierna jest tamże dozwolona, c) że duchowni mają stronę katolicką do wypełnienia kościelnych obowiązków, mianowicie zaś do wychowywania wszystkich dzieci w religii katolickiej upominać. Dołączona do tegoż breve instrukcya kard. Albani'ego z 27 Marca 1830 nadała biskupom obszerną władzę, mianowicie co do małżeństw nieważnie pierw zawartych władzę *sanandi in radice*, a co do zawrzeć się mających związków mieszanych władzę dyspenzowania od niższych stopni pokrewieństwa na lat pięć; a przytem przypomniała, że przyrzeczenie zwykłych rękojmi jest warunkiem do otrzymania dyspenzy *a mixta religione*. Rząd atoli, znalazłszy powolne narzędzie w arcybiskupie kolońskim, hr. Ferdynandzie Spiegel, zawarł z nim konwencyę z 19 Czer. 1834, która nietylko wprowadziła w życie rozkaz gabinetowy z 17 Sierpnia 1825, ale pozwoliła błogosławić *(cum assistentia activa)* związki mieszane bez żądania rękojmi i bez dyspenzy, uznanej za niepotrzebną. Kiedy zaś następca Spiegel'a († 1835), Klemens Aug. Droste Vischering, postanowił o tyle stosować się do tej konwencyi, o ile takowa zgadzała się z brevem Piusa VIII.: wybuchł spór z rządem, który dzielnego obrońcę praw kościelnych zawiódł do więzienia w Minden (20 List. 1837).

W W. Ks. Poznańskiem wskutek owych rozporządzeń rządowych trafiały się snadź przekroczenia ustaw kościelnych, skoro sam Dunin [1]), jako wikaryusz kapitularny dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej w piśmie do radcy rządowego Schmeddinga (z 20 Stycznia 1830)

[1]) Marcin Dunin urodził się 11 List. 1774 we wsi Wale pod Rawą na Mazowszu, kształcił się w Collegium germanicum w Rzymie, gdzie r. 1797 przyjął święcenia. Roku 1808 został kanonikiem gnieźnieńskim, r. 1829 administratorem dyecezyi gniez.-pozn. po śmierci arcb. Teof. Wolickiego, r. 1831 10 Lipca otrzymał konsekracyę, umarł 26 Grud. 1842.

oświadczył, że małżeństwa mieszane bywają tamże błogosławione w kościele, jeżeli narzeczona jest katoliczką, i to bez wymagania od stron tego warunku, że wszystkie dzieci będą wychowywane w religii katolickiej. Co więcej, X. Dunin, już po wyborze swoim na arcybiskupa, tegoż Schmeddinga w piśmie z 27 Marca 1830 zapewnił, że z dyspens, wydawanych w Rzymie, wypuszcza się klauzulę o rękojmiach, jako przeciwną prawom krajowym. Wyznał on później swój błąd (w okólniku z 30 Stycznia 1838), przywodząc zarazem na swą obronę, że tej praktyki duchowieństwu nigdy nie polecał, co rzeczywiście było prawdą. Owszem, gdy do jego wiadomości doszło breve Piusa VIII. z 25 Marca 1830 [1]), wystosował do ministerstwa prośbę (d. 13 Stycz. 1837), iżby mu wolno było w swej dyecezyi to samo breve ogłosić. Otrzymawszy odmowną odpowiedź (z dnia 30 Stycznia 1837), wniósł ponowną prośbę z obszernym wywodem, żądając zezwolenia albo na publikacyę rzeczonego breve, albo na odwołanie się do Rzymu. Atoli ministerstwo, któremu wówczas przewodniczył hr. Altenstein, oświadczyło (dnia 3 Maja 1837), „że nietylko nie może zezwolić na ogłoszenie w tej prowincyi breve Piusa VIII., ale że owszem zaleciło władzom cywilnym, aby baczną na tę sprawę zwróciły uwagę i natychmiast oparły się temu, gdyby który kapłan zapowiedzi i ślub czynił zawisłemi od warunków wychowania dzieci po katolicku. — że układający wywód tej sprawy okazał pojęcie ograniczone, nieznajomość prawa i nieprzychylność względem rządu. — że nareszcie ks. arcybiskup ma tak postępować, jak jego poprzednicy, arcybiskupi Gorzeński i Wolicki, którzy ustnie zapewnili, że tu księża katoliccy błogosławią małżeństwa mieszane bez żądania warunku o wychowaniu dzieci po katolicku;

[1]) Ogłoszone dopiero r. 1834.

w przeciwnym bowiem razie chwyconoby się ostrych środków i rzecz cała zostałaby przedłożona najjaśniej. Panu“ [1]).

Arcybiskup dał temu pismu należną odprawę (z dnia 14 Czerw 1837); gdy jednak ministerstwo nietylko nie przychyliło się do jego życzenia, by mógł odnieść się w tej kwestyi do Rzymu, ale zagroziło odjęciem płacy, wyznaczonej dla konsystorzów jeneralnych (z dnia 30 Czerw. 1837): wniósł do samego króla Fryderyka Wilhelma III. uzasadnione przedstawienie (z dnia 26 Pazdz. 1837). Odpowiedź królewska z 30 Grud. 1837 brzmiała ostro, że nie wolno arcybiskupowi udawać się w tej sprawie do Rzymu, ani publikować bulli Benedykta XIV. „*Magnae nobis*“ z 29 Czerwca 1748 r. (na którą arcybiskup powołał się w swej petycyi), ale że ma się trzymać „chwalebnego“ zwyczaju w zapowiadaniu i błogosławieniu małżeństw mieszanych, bez domagania się warunku wychowywania dzieci po katolicku, „który to zwyczaj sam arcybiskup jeszcze jako administrator dyecezyi (pismem z 20 Stycz. 1830) był zatwierdził“. Wśród tych układów wydał oficyał gnieźnieński, X. Brodziszewski, odezwę do duchowieństwa dyecezyi gnieźnieńskiej (z dnia 11 Wrześ. 1837), iżby co do małżeństw mieszanych stosowało się ściśle do breve Piusa VIII. z r. 1830; atoli arcybiskup rozporządzeniem poufnem z 10 Pażdz. 1837 polecił dziekanom, by nie ogłaszali tej odezwy, nie chciał bowiem utrudniać dalszego przebiegu sprawy. Wkrótce potem nadeszła wieść o uwięzieniu arcybiskupa kolońskiego (20 Listopada) i o allokucyi Grzegorza XVI. (z 10 Grudnia 1837), co cnemu pasterzowi dodało odwagi, iż w okólniku z 27 Lutego 1838 pod karą suspenzy *ipso facto ob omni ordine, officio et beneficio* nakazał duchowieństwu, aby

[1]) Okólnik arcb. Dunina z 30 Stycz. 1838.

w myśl rzeczonej allokucyi i bulli Benedykta XIV. „*Magnae nobis*“ nie ważyło się błogosławić „*ritu catholico*“ lub w jakikolwiek sposób aprobować mieszanych małżeństw, dopóki strona katolicka nie przyrzeknie z całą pewnością, że wszystkie dzieci z tego małżeństwa będą wychowywane w religii katolickiej, — a powtóre, by według sił wpajali w parafian to przekonanie, że takie małżeństwa są ze wszechmiar niegodziwe i przez Kościół wzbronione. Do tego okólnika dołączony został obszerny list pasterski do duchowieństwa w języku polskim (z dnia 30 Stycznia 1838), wyłuszczający jasno całą sprawę i zawierający w końcu te wielkoduszne słowa: „Mnie od wiary świętej, od miłości Jezusa Chrystusa ani więzienie ani głód i t. d. odłączyć nie potrafią, a mam w Bogu nadzieję, że i wy, szanowni kapłani, równie mocni w tej świętej wierze jesteście. Cokolwiek zaś dotknie waszego pasterza, wiedzcie, że pociechę znajdzie w przekonaniu, że się stał godnym cierpieć dla Jezusa Chrystusa“.

O tem postanowieniu swojem uwiadomił on króla w piśmie z dnia 10 Marca; ale Fryderyk Wilhelm III. odpowiedział rozkazem gabinetowym z 12 Kwiet. 1838, w którym zarzucił arcybiskupowi podburzanie do oporu przeciw prawom krajowym, rozsiewanie rozterek wyznaniowych i złamanie przysięgi; a w końcu zagroził mu złożeniem z urzędu, przedtem zaś procesem. Tegoż dnia wydaną została surowa odezwa królewska do katolików W. Ks. Poznańskiego; lecz wszystko napróżno. Arcybiskup na usilne nalegania najw. prezesa Flottwella i ponowne pisma króla (z 2 i 22 Maja) odpowiedział stanowczo, że nie odwoła okólnika z 27 Lutego 1838 roku, w skutek czego wytoczono przeciw niemu śledztwo, oficyała zaś gnieźnieńskiego, X. Brodziszewskiego, za wymienioną powyż odezwę zawieszono w urzędowaniu i zamknięto w pałacu arcybiskupim w Pozna-

niu (18 Marca 1838). Zanim trybunał poznański wygotował wyrok (23 Lutego 1839), minister stanu hr. Altenstein edyktem z 25 Czerw. 1838 uznał rozporządzenia arcybiskupie za nieważne, zagroził tym, którzyby się ich trzymali, karami, tym zaś, którzyby je lekceważyli, zapewnił opiekę rządu przeciw cenzurom kanonicznym. Mimo to oba konsystorze jeneralne i wszystkie dekanaty oświadczyły, że bez ujmy dla obowiązków względem króla i rządu uważają się za obowiązanych, a według ustaw krajowych nawet za upoważnionych do słuchania głosu swego arcypasterza. Miał też X. Dunin tę pociechę, że za nim poszli dwaj biskupi — Stanisław Hatten warmiński i Anastazy Sedlag chełmiński [1]) — i że Grzegorz XVI. w allokucyi z 13 Września pochwalił jego postępowanie. Nastąpiło potem wezwanie arcybiskupa do Berlina (rozkazem z 18 Mar. 1839), pertraktacye bezskuteczne ministerstwa, ogłoszenie wyroku, skazującego arcybiskupa na utratę swego urzędu i na zamknięcie przez pół roku w twierdzy (rozkaz gab. z 21 Kwietnia), odwołanie się tegoż wprost do króla, wyjazd jego nagły do Poznania (4 Paźdz.), aresztowanie go (z 5-go na 6-ty Października) i wywiezienie go do Kołobrzega (8 Paźdz.), żałoba obu dyecezyj [2]).

Śmierć Fryderyka Wilhelma III. (8 Czerw. 1840) zmieniła nagle stan rzeczy, albowiem sprawiedliwszy jego następca, Fryderyk Wilhelm IV., zadowolnił się deklaracyą arcb. Dunina z 24 Czerwca t. r. i pozwolił mu wrócić do ukochanych i tęskniących za nim owieczek (rozkaz z 29 Lipca). Niebawem wydał X. Dunin okólnik do duchowieństwa (z dnia 27 Sierp. 1840), na-

[1]) Biskup wrocławski Sedlnitzky nie poszedł za tym przykładem, ale zrezygnował (1840) i stał się — apostatą.

[2]) Dyrektor policyi kazał go przez dziesięć zaledwie [illegible] gnąć z łóżka i wieść do Berlina, ale w drodze przyszło [illegible] go zawieziono do Kołobrzega.

kanujący, aby nie domagać się przyrzeczeń odnoszących się do znanych warunków („*Non quoad educationem prolis, quae spectat, exclusam, tum quoad pericula, quae pro tempore emergunt*"), gdyż przyrzeczenia te, aczby dane i przyjęte, wobec praw krajowych żadnej mocy nie mają, ale zarazem, by się wstrzymywać od wszystkiego, coby miało znaczenie przyzwolenia na zawarcie małżeństwa bez rękojmi wymaganych, tem więcej, że według prawa cywilnego (Cz. II., Tyt. XL., § 442), wolno jest duchownym odmowić w takim razie asystencyi, jakoteż wszelkiego aktu religijnego i nikt ich za to do odpowiedzialności pociągać nie może. W dwóch następnych rozporządzeniach polecił, aby stronie katolickiej nie odmawiać Sakramentów, jeżeli obowiązki swoje religijne o tyle spełnia, o ile może.

Tej praktyki trzymano się po śmierci arcb. Dunina (26 Grudnia r. 1842): jeżeli zaś strony żądały dyspensy *a vinculo religionis* i ślubu katolickiego, musiała strona akatolicka nawrócić się, albo przynajmniej obie musiały dać wymagane rękojmie. Atoli wypadki takich dyspens za rządów X. Leona Przyłuskiego były rzadkie, tem więcej, że Grzegorz XVI. brevem „*Probe hoc fecit pastoris*" z 22 Maja 1841 uznał za ważne małżeństwa mieszane, z pominięciem formy trydenckiej w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej zawierane. Rząd na zasadzie § 77 Cz. II. Tyt. 2 prawa powszechnego krajowego, musiał tolerować umowy małżonków co do religii dzieci: tylko na wypadek śmierci ojca wydało ministerstwo sprawiedliwości w r. 1859 następujące rozporządzenie: 1. Ugoda małżonków, żyjących w małżeństwie mieszanem, względem religijnego wychowania dzieci, nie jest ważną po śmierci ojca: sądy nadopiekuńcze mają rewersa takie uważać za niewiążące. 2. Tylko prawne przepisy rozstrzygać tu mają, a więc dzieci z małżeństwa mieszanego mają po śmierci ojca

wychowywać się w religii ojca. 3) Wyjątek zachodzi wtenczas, jeżeli zmarły ojciec zezwolił na rok przed swoim zgonem, aby dziecko chodziło na naukę wyznania matki, albo jeśli wyraźnie tak rozporządził, to w takim razie ma i nadal pobierać naukę w wyznaniu matki [1]).

Następca X. Leona Przyłuskiego, X. Mieczysław hr. Ledóchowski polecił proboszczom, aby w razie, gdy jakaś osoba, należąca do Kościoła, zechce wejść w związki małżeńskie z inną osobą chrześciańskiego wyznania, odwodzili ją radą, upomnieniem i pouczeniem od powziętego zamiaru. Gdyby się to nie dało uczynić, mają stronę katolicką uwiadomić, że dyspenza *a mixta religione* tylko wtenczas może być udzieloną, jeżeli strona akatolicka zobowiąże się protokólarnie, dobrowolnie i uroczyście: 1) że wszystkie dzieci, któreby się z zawrzeć mającego małżeństwa urodziły, będą ochrzczone i wychowane w Kościele rzymsko-katolickim, i że takowe po dojściu do wieku właściwego posyłane będą do szkoły katolickiej; 2) że strona akatolicka nie będzie narzucała swej wiary stronie katolickiej i że tak jej jak i dzieciom nie będzie stawiała żadnej przeszkody w zachowaniu praw i przepisów Kościoła katolickiego, jakoteż świąt, postów, odwiedzania nabożeństwa parafialnego i uczęszczania do śś. Sakramentów; 3) że ani przed zawarciem małżeństwa, ani po jego zawarciu wobec właściwego rządcy kościoła parafialnego nie będzie żądać pobłogosławienia tegoż małżeństwa przez pastora akatolickiego. Przyrzeczenia te mają być spisane w protokóle wobec dwóch świadków, a protokół ma być przesłany wraz z prośbą do kurvi arcybiskupiej celem otrzymania dyspenzy do ogłoszenia zapowie-

[1]) Jak t. z Kammergericht tłómaczy te ustawy, wyjaśnia Przegląd kość. Rok VIII., Nr. 24.

dzi i dania ślubu wedle rytuału, lecz bez benedykcyi i Mszy św. Krom tego obowiązkiem jest proboszcza przed zawarciem ślubu upomnieć ustnie i poufnie stronę katolicką, aby przyszłego małżonka starała się pociągnąć na łono Kościoła katolickiego.

Rozporządzenie to bywa dotąd zachowywane w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, a ztąd *assistentia activa* jest tamże tylko wtenczas możliwa, gdy strona akatolicka dała wymagane rękojmie.

Po zaprowadzeniu ślubów cywilnych w monarchii pruskiej, a więc także w W. Ks. Poznańskiem (od 1 Paźdz. 1874), wywiązała się kwestya, czy w myśl przytoczonego wyżej dekretu Grzegorza XVI. *Perlatae haud ita pridem* z 22 Maja 1841, ważnemi są tamże małżeństwa mieszane, zawarte według formy cywilnej, czy też nie.

Kiedy w tej sprawie z dyecezyi gnieźnieńskiej odniesiono się do Rzymu, Kongregacya *S. Inquisitionis* wydała 6 Września 1876 następujący wyrok: „*Ad quaestionem, an matrimonia mixta post introductionem matrimonii civilis, obligatorii in ditione Borussica, coram magistratu civili tantum contracta, uti valida reputanda sint, S. Congr. Inqu. respondit ad formam litterarum Apostolicarum s. m. Gregorii PP. XVI. 22 Maj. 1841 pro dioec. Gnes. et Posn. quarum initium: „Perlatae haud ita pridem“, matrimonia hujusmodi in iisdem Dioecesibus Gnes. et Posn. etsi illicita, habenda tamen esse uti valida. Quapropter matrimonia sic contracta quamvis conditiones, quae a S. Sede apponi solent in dispensationibus super impedimento mixtae religionis, adimpleta in antecessum a conjugibus non fuerint, dummodo constet de mutuo eorum consensu, iterari in Ecclesia non debent. Cum parte autem catholica procedendum est juxta veterem instructionem circa matrimonia mixta, sine praevia dispensatione S. Sedis coram ministro acatholico contracta*“.

Ważne są zatem, acz niepozwolone, podobne związki, byleby strony miały rzeczywiście intencyę zawarcia małżeństwa; jeżeli bowiem strony w pewnym wypadku mają jedynie chęć dopełnienia ceremonii cywilnej, związek ich nie jest ważny. Wynika to ściśle z zasad prawnych, ale w praktyce nabawia niemałych kłopotów, zdarza się bowiem, że strony, po dopełnieniu aktu cywilnego, żądają ślubu kościelnego, złożywszy pierw wymagane rękojmie. Powiedzieć im, że już ważne zawarły małżeństwo, znaczyłoby tyle, co sankcyonować śluby cywilne, przeciw którym episkopat pruski tak silnie w roku 1874 wystąpił, a tem samem wywołać zgorszenie wsród wiernych. Nic tedy nie pozostaje duszpasterzom, jak w każdym wypadku zapytywać strony, czy miały intencyę zawarcia małżeństwa wobec urzędnika, czy też, jak to zwykle ma miejsce, chciały zadosyć uczynić wymogom prawa, uważając za ślub ten akt, jaki się odbywa w kościele: — i w pierwszym razie dopełnić jedynie ceremonij rytuałem przepisanych, prócz benedykcyi kanonicznej, w drugim zaś odebrać od nich zarazem ślubowanie małżeńskie.

Co do procesu w sprawach małżeństw mieszanych, wydała św. Kongregacya *S. Officii* 2 Lipca 1892 r., na prośbę arcybiskupa kolońskiego, następujący dekret, który Leon XIII. rozciągnął na wszystkie dyecezye pruskie:

Illme et Rme Domine. Litteris die 18 decembris 1891 ad SSmum D. N. Leonem XIII. datis Amplitudo Tua una cum Tuis Suffraganeis post descripta gravissima incommoda, quae ex causis matrimonialibus, in quibus de nullitate matrimoniorum mixtae religionis civiliter tantum initorum agitur, in dies proveniunt, poposcit I., quis sit ordinarius coram quo processus hujusmodi instituendus sit, II. qua summaria ratione idem

processus hujusmodi instrui valeat praeter normas in Benedictina constitutione praestitutas.

Re diligenter discussa in Congregatione generali f. V. loco IV. diei 30 mensis proxime elapsi Emi Dni Cardinales una mecum Inquisitores generales respondendum censuerunt:

Ad I. Conjuges in causis mixtarum nuptiarum subsunt Episcopo in cujus dioecesi pars catholica domicilium habet; et quando ambo sunt catholici, quia pars haeretica in Ecclesiae sinum reversa est, subsunt Epo, in cujus dioecesi domicilium habet maritus.

Ad II. Supplicandum SSmo pro gratia, ad quinquenniem, dummodo nunquam deficiat matrimonii defensor qui munere suo fungatur ad tramites juris, et extrajudicialibus saltem actis atque omni alio quo fieri poterit modo, suppleatur, ita ut nunquam desint clarae concludentesque probationes.

Tibi vero ac Suffraganeis tuis per Te significandum mandarunt Emi Patres, ne cessetis deterrere fideles a promiscuis connubiis civiliter ineundis uti graviter illicitis; ut doceatis simul opportune, gravius etiam illicita esse illa, quae eorum acatholico ministro contrahuntur: *et praesumptionem stare non pro nullitate, imo vero pro validitate utrorumque matrimoniorum*, et in casibus difficilioribus recurrendum ad S. Sedem.

ROZDZIAŁ VI.

Zestawienie prawa cywilnego małżeńskiego z prawem kościelnem.

I.

Prawo cywilne austryackie.

1.

Różnica między prawem kanonicznem i cywilnem austr. pod względem przeszkód małżeńskich.

§ 84.

Powiedzieliśmy w § 9, że władza cywilna może wydawać przepisy tyczące się cywilnych skutków małżeństwa, i że Kościół te przepisy uznaje, a nawet duszpasterzy i wiernych do przestrzegania tychże obowiązuje. Atoli ustawodawstwa dzisiejsze, porzuciwszy stanowisko chrześciańskie, widzą w małżeństwie li tylko kontrakt cywilny, i określają warunki, od których ważność tegoż zależy, czyli stanowią przeszkody unieważniające i przepisują własną formę.

Kościół nie pochwala tych ustaw, mianowicie dla zasady, na której się opierają; lecz z drugiej strony dla

uniknienia kolizyi z władzą cywilną poleca duszpasterzom, by stojąc silnie przy zasadach katolickich, nie dopuszczali do zawarcia małżeństwa tych, którym jakaś przeszkoda cywilna zawadza, dopóki takowa nie zostanie usuniętą.

Jakim torem szło ustawodawstwo małżeńskie w Austryi, wyłuszczyliśmy gdzieindziej (§ 6). Dziś obowiązują w części przedlitawskiej rozporządzenia księgi ustaw cywilnych (Roz. II.), wraz z ustawami w roku 1868 i później wydanemi, a wszystkie sprawy małżeńskie poddane są sądom świeckim. Co te rozporządzenia stanowią o każdej przeszkodzie w szczególności, nie omieszkaliśmy wykazać, tak, że teraz w ogólnych tylko rysach możemy przedstawić różnicę między prawem kanonicznem i cywilnem austryackiem.

Mianowicie, prawo to nie uznaje wcale następujących przeszkód rozrywających: 1) pokrewieństwa duchownego, 2) pokrewieństwa prawnego czyli cywilnego, 3) powinowactwa *ex copula illicita*, i powinowactwa *ex matrimonio consummato sed invalido*, 5) przyzwoitości publicznej z zaręczyn i z małżeństwa nieważnego (*irrito non consummato*), 6) nieziszczonego warunku.

Niema też w niem wzmianki o przeszkodach wzbraniających, z wyjątkiem zapowiedzi, których całkowite pominięcie według tegoż prawa unieważnia małżeństwo, ani o rozerwaniu małżeństwa niedopełnionego (*rati non consummati*) przez profesyę zakonną, lub przez dyspenzę papieską.

Co do przeszkód następujących zachodzi różnica:

1) Co do przeszkody wieku i nieletności, prawo kanoniczne stanowi jako lata dojrzałości: 14 dla mężczyzn, 12 dla kobiet; prawo cyw. austr. żąda 14 lat skończonych dla obydwóch stron i nie przypuszcza wyjątku: *nisi malitia suppleat aetatem.*

2) Co do przeszkody węzła małżeńskiego, prawo cyw. austr. nie uwzględnia wcale tak zwanego *casus Apostoli.*

3) Co do przeszkody z pokrewieństwa naturalnego, prawo kanoniczne liczy takową w linii ubocznej do czwartego stopnia, prawo cywilne austr. do drugiego włącznie, wedle komputacyi kanonicznej.

4) Co do powinowactwa, prawo kanoniczne wywodzi takowe *ex copula*, a jeżeli *copula* miała miejsce w małżeństwie, rozciąga przeszkodę w linii ubocznej do czwartego stopnia *incl.*: prawo cyw. austr. bierze za podstawę ważne małżeństwo, bez względu na to, czy takowe jest *consummatum*, czy tylko *ratum*, i pozwala już w trzecim stopniu kan. a piątym cyw. linii ubocznej zawierać małżeństwo.

5) Co do różnicy religii (*cultus disparitas*), prawo kan. uznaje przeszkodę między ochrzczonymi i nieochrzczonymi, prawo cyw. zaś między chrześcianami i osobami, które wiary chrześciańskiej nie wyznają.

6) Co do występku (*crimen*), prawo kan. wywodzi tę przeszkodę: *ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii*, *ex conjugicidio cum conspiratione* i *ex conjugicidio cum adulterio*: a prawo cyw. austr. z cudzołoztwa sądownie udowodnionego i z małżonkobójswa, acz niedokonanego, to jest, jeżeli dwie osoby przyrzekły się z sobą pobrać, i gdy dla dopięcia celu chociażby jedna tylko z nich nastawała na życie małżonka, który do tego był przeszkodą.

7) Co do uprowadzenia (*raptus*), prawo kan. wzbrania zawarcia ważnego małżeństwa *inter raptorem et raptam*, *donec restituatur loco tuto ac libero*: prawo cyw. mówi ogólnie, że nieważnem jest zezwolenie, dane przez osobę uprowadzoną na związek z kimkolwiek, jak długo nie odzyska swej wolności.

8) Co do pomyłki *(error)*, prawo cyw. austr. pozwala wbrew prawu kan. i wtenczas uznać małżeństwo za nieważne, jeżeli mąż po zaślubieniu znajduje żonę ciężarną z innym mężczyzną.

9) Co do niejawności *(clandestinitas)*, prawo cyw. austr. pozwala w pewnych razach zawrzeć małżeństwo według formy cywilnej i uznaje takowe za ważne.

Co do innych przeszkód żadna nie zachodzi różnica.

Nadto prawo cywilne austr. postanowiło niektóre przeszkody, w prawie kanonicznem nieznane, z których jedne uznaje jako unieważniające, inne jako wzbraniające.

2.

Przeszkody cywilne za unieważniające uznawane.

§ 85.

I. Opuszczenie wszystkich zapowiedzi. II. Małoletność czyli raczej brak pozwolenia ojca lub władzy opiekuńczej dla małoletnich. III. Uczestnictwo w przyczynie rozwodu.

I. Opuszczenie wszystkich zapowiedzi. Według § 74 koniecznem jest do ważności małżeństwa przynajmniej jednorazowe ogłoszenie zapowiedzi w kościele parafialnym oblubieńca i oblubienicy. Gdyby opuszczono jedną zapowiedź lub dwie, albo nie zachowano należytej formy, małżeństwo byłoby ważnem, atoli tak duchowny jak oblubieńcy mogliby być karani, czy to aresztem od sześciu godzin do czternastu dni, czy grzywnami od 1 złr. do 100. (Rozporządzenie ministeryalne z 30 Wrześ. 1857).

II. Małoletność. Prawo cyw. austr., idąc za rzymskiem [1]) i germańskiem, uważa małoletnich, a nawet pełnoletnich, którzy z jakiejkolwiek przyczyny nie mogą sami przez się zaciągać ważnie prawnego obowiązku, za niezdolnych do zawierania małżeństwa bez zezwolenia ich ślubnego ojca, lub też władzy opiekuńczej. (§ 49 K. U. C.).

Tu więc należą: a) ci wszyscy, którzy nie skończyli lat 24, czy mężczyźni, czy kobiety, choćby to była wdowa, która przed 24 rokiem życia straciła męża [2]). Wyjątek zachodzi wtenczas, jeżeli ojciec za zezwoleniem sądu dzieci niepełnoletnie wyraźnie usamowalnia, lub synowi, lat 20 mającemu, własne gospodarstwo prowadzić dozwala (§ 174 K. U. C.); tudzież wtenczas, gdy sąd opiekuńczy, po wysłuchaniu zdania opiekuna, a według okoliczności i najbliższych krewnych, małoletniego za pełnoletniego ogłasza, albo temuż prowadzić handel lub rzemiosło dozwala (§ 252 K. U. C).

Tu należą również: b) pełnoletni, nad którymi władza ojcowska lub opieka z przyczyn prawnych (dla wad ciała i umysłu, z powodu długów lub uchybień) na żądanie ojca lub opiekuna przez sąd przedłużona została (§ 172, 173, 251 K. U. C.);

jakoteż c) ci, którzy sądownie oddani zostali pod kuratelę (§ 269, 273 K. U. C.).

Ci, którzy zostają pod władzą ojcowską, potrzebują do ważnego zawarcia małżeństwa zezwolenia ślubnego ojca. Zezwolenie to winien ojciec, według dekretu nadwornego z 17 Lip. 1813, dać ustnie wobec proboszcza i dwóch świadków, poczem takowe wpisuje się do księgi *copulatorum*, a tak ojciec, jak świadkowie zatwierdzają ten akt własnoręcznym podpisem. Gdyby ojciec nie

[1]) *Inst. de nupt. 1. 10 l. 25. C. de ritu nupt. 5. 4.*

[2]) To znaczy, że wdowa niemająca 24 lat, potrzebuje ponownego zezwolenia ojca, jeżeli chce powtórnie wyjść za mąż.

mógł być obecnym, ma przysłać zezwolenie na piśmie, przez niego i dwóch świadków podpisane, i należycie legalizowane. Pominięcie tej formy nie unieważniałoby małżeństwa, byleby zezwolenie w jakikolwiek sposób było dane.

Jeżeli władza ojcowska przeszła na przysposobiciela (adoptującego), tedy on ma zezwolić. Po rozwiązaniu stosunku adopcyjnego władza ojcowska odzyskuje moc swoją. (§ 185 K. U. C.) [1]).

Ojciec może odmówić zezwolenia, a prawne do tego przyczyny są: „brak potrzebnych dochodów, dowiedzione lub powszechnie znane złe obyczaje, zaraźliwe choroby, lub celowi małżeństwa przeciwne wady u tej osoby, z którą ma być zawarte małżeństwo“ (§ 53 K. U. C.); atoli małoletni, który sądzi się przez to uciążonym, lub też druga strona, ma prawo wezwania pomocy właściwego sędziego (§ 52 K. U. C.).

Osoby pełnoletnie i wypuszczone z pod władzy ojca nie potrzebują zezwolenia tegoż; gdyby jednak wbrew woli rodziców zawarły małżeństwo, a sąd sprzeciwianie się tychże uznał za usprawiedliwione; natenczas mogliby rodzice wymówić się od dania posagu lub oprawy (§ 1221 i 1231 K. U. C.).

Jeżeli ojciec nie żyje lub do zastąpienia jest niezdolnym, natenczas zezwolenie daje władza sądowa pierwszej instancyi, zażądawszy pierwej zezwolenia od zwyczajnego zastępcy, a więc od opiekuna dla małoletnich osieroconych i nieprawego łoża, lub od kuratora dla pełnoletnich, zostających pod kuratelą (§ 49 K. U. C.).

Według § 190 ces. patentu z 9 Sier. 1854, sąd nie powinien dawać tegoż pozwolenia, „dopóki nie otrzyma wyjaśnień zadawalniających tak co do majątku i do-

[1]) Żołnierz małoletni potrzebuje również zezwolenia ojca albo władzy opiekuńczej cyw.

chodów, jak co do osobistych przymiotów i stosunków przyszłego małżeństwa i dopóki zawezwawszy małoletniego, nie przekona się ze złożonego przez niego osobiście, w nieobecności opiekuna i przyszłego małżonka, oświadczenia, iż to małżeństwo zawrzeć postanowił z wolnej woli i po dojrzałej rozwadze“.

Jeżeli pierwsza instancya odmawia pozwolenia, można się odwołać do sądu wyższego.

Małoletni, oddany do wojska, potrzebuje również zezwolenia ojca, *respective* władzy opiekuńczej, jeżeli przed ukończeniem 24 lat życia chce się żenić (Patent ces. z 31 Grud. 1792).

Małoletni nieprawego łoża potrzebują do ważnego zawarcia małżeństwa, oprócz oświadczenia ich opiekuna, zezwolenia władzy sądowej (§ 50 K. U. C.). Jeżeli zaś cudzoziemiec małoletni chce się żenić w kraju tutejszym, a wymaganego zezwolenia złożyć nie może, natenczas sąd, któremuby tenże małoletni podług stanu swego i zamieszkania podlegał, ma dodać zastępcę, a ten obowiązany jest oświadczyć przed tymże sądem, czy na małżeństwo zezwala lub nie (§ 51). Nie byłoby to jednak potrzebnem wtenczas, gdyby od cudzoziemca ojczyste jego prawa rzeczonego zezwolenia nie wymagały.

Dziecięciu żydowskiemu, które przeszło na wiarę katolicką, ma dać zezwolenie do zawarcia małżeństwa ojciec, jak długo takowe jest małoletnie. Gdyby ojciec żyd tego zezwolenia odmówił z przyczyn niedostatecznych, służy małoletniemu prawo udania się w myśl § 52 o pomoc do sędziego (Dekret nadw. z 21 Października 1814).

W Węgrzech małoletni, chcący zawrzeć małżeństwo, potrzebują po śmierci ojca zezwolenia opiekuna i władzy sądowej, jak długo nie mają wieku normalnego, to jest, młodzieniec lat 18, dziewczyna lat 16

skończonych; po dojściu zaś do tego wieku tylko wtenczas, jeżeli krewni sprzeciwiają się zamierzonemu związkowi (§ 113 prawa XX. z r. 1877).

III. Uczestnictwo karygodne w przyczynie rozwodu. § 115 K. U. C. stanowi, że małżonkowie, nie wyznający religii katolicko-chrześciańskiej, mogą według zasad swojej religii żądać rozwodu dla ważnych przyczyn, które w § 44 przytoczyliśmy. „Rozwiedzionym małżonkom w ogólności wolno jest wchodzić w nowe związki małżeńskie, jednakże nie może być zawarte ważne małżeństwo z temi osobami, które według dowodów w postępowaniu rozwodowem przedstawionych, przyczyniły się do rozwodu przez cudzołóztwo, poduszczania lub innym karygodnym sposobem". (§ 119 K. U. C.).

Jestto właśnie przeszkoda, zwana przez prawników uczestnictwem karygodnem w przyczynie rozwodu. Jak z brzmienia ustawy wypływa, uczestnictwo to trzeciej osoby winno być podjęte w celu rozbicia małżeństwa i udowodnione przy procesie rozwodowym [1]).

Ponieważ w kościele katolickim rozwód jest niemożebny, przeto przeszkoda ta nie odnosi się do katolików.

Dawniej na mocy § 61 K. S. C. „zbrodniarz skazany na karę najcięższego lub ciężkiego więzienia nie mógł zawierać ważnego małżeństwa od dnia ogłoszenia mu wyroku, dopóki trwała jego kara"; atoli postanowienie to zniesione zostało § 5 ustawy z 15 List. 1867, orzekającej, że na przyszłość żadne skazanie w drodze karnosądowej nie ma pociągać za sobą utraty lub ograniczenia cywilnej zdolności działania skazanego. Tyczy się to tylko osób cywilnych, skazańcy bowiem wojskowi podlegają dotąd prawu karnemu wojskowemu z 25 Sty-

[1]) Rittner *Oest. Eher.* str. 123.

cznia 1855 (§ 45, 47), które ich wolność co do zawierania małżeństw w czasie trwania kary ogranicza [1]).

Nie sprowadza również przeszkody unieważniającej stan wojskowy, jak się to zaraz wyłuszczy.

3.

Przeszkody cywilne wzbraniające.

§ 86.

I. Obowiązek stawienia się do poboru wojskowego. II. Stan wojskowy. III. Brak konsensu politycznego IV. Czas żałoby u wdowy *(tempus luctus)*.

I. Obowiązek stawienia się do poboru wojskowego [2]). Ustawa wojskowa z 11 Kwietnia 1889, mocą której dawniejsze ustawy z 5 Grudnia 1868 i z 2 Października 1882 r. zniesione zostały, przepisuje w § 50, że nikomu nie wolno się żenić przed wstąpieniem w lata popisowe i przed wyjściem z trzeciej klasy wieku. Wyjęci są ci wszyscy, którzy przy poborze zostali wykreśleni z listy popisowych, albo w trzeciej klasie wieku nie zostali wzięci do wojska.

Według § 7 tejże ustawy, do której ministerstwo obrony krajowej dodało osobne rozporządzenie z d. 15 Kwietnia 1889 [3]), obowiązek stawienia się do poboru rozpoczyna się z 1 Stycznia tego roku, w którym ktoś kończy 21 rok życia, a nie 20, jak tego pierw wymagała ustawa. Konsekwentnie lata popisowe, obejmujące trzy klasy, są te, w których ktoś kończy rok 21, 22,

[1]) Rittner l. c. str. 143.

[2]) W poprzednich wydaniach należy zmienić I. i II. ustęp, według tego, jak opiewa ten dodatek.

[3]) Dziennik ustaw państwowych Nr. 45 z r. 1889.

23 [1]). Jeżeli tedy duszpasterz chce się dowiedzieć, czy młodzieniec, zgłaszający się z chęcią zawarcia małżeństwa, należy do klas popisowych, niechaj do roku jego urodzenia doda liczbę 21, a otrzyma rok, z którego dniem pierwszym ów młodzieniec wchodzi w pierwszą klasę popisową; dodawszy zaś do roku urodzenia liczbę 23, otrzyma rok, z którego dniem ostatnim wychodzi tenże z trzeciej klasy popisowej. Tak n. p. urodzony w r. 1877 (od 1 Stycznia do 31 Grudnia) jest obowiązany do popisu wojskowego z pierwszym Stycznia 1898 roku; w tymże roku jest w klasie I., w r. 1899 w klasie II., w r. 1900 w klasie III.

Popisowym może minister obrony krajowej albo delegowany przezeń rząd krajowy pozwolić na zawarcie małżeństwa [2]), ale to pozwolenie nie uwalnia od obowiązku służby wojskowej (§ 50). Bez takiego pozwolenia nie może się żenić młodzieniec, który a) nie wszedł jeszcze w lata popisowe; b) który, acz wyszedł z tych lat, atoli dotąd do poboru wojskowego się nie stawił, chyba że już skończył 36 rok życia, gdyż według § 38 z tym właśnie rokiem obowiązek stawiennictwa całkowicie ustaje; c) który nie wyszedł z trzeciej klasy popisowej [3]), chyba że przez komisyę został uznany za niezdolnego do służby wojskowej i z listy popisowych wykreślony.

Prośbę o pozwolenie na zawarcie małżeństwa winien popisowy wystosować do rządu krajowego (namiestnictwa), i dołączyć do niej wykaz familijny, na-

---

[1]) Klasę czwartą, jaką ewentualnie wprowadziła nowela z 2 Paźdz. 1882, zniosła ustawa z 11 Kwiet. 1889.

[2]) Ministerstwo obrony krajowej delegowało *ad hoc* rząd krajowy (namiestnictwo) reskryptem z 10 Grud. 1868 i 28 Lip. 1873.

[3]) Jeżeli ktoś w trzeciej klasie wieku stawił się do poboru i nie został wzięty do wojska, może zaraz po asenterunku żenić się bez pozwolenia.

pisany przez właściwego proboszcza, a zawierający tyle znaczków stemplowych po 50 c., ile aktów chrztu, ślubu i śmierci ma być poświadczonych. Znaczki te mają być przylepione na miejscach wykazu do zapisania pojedynczych aktów przeznaczonych, a każdy znaczek stemplowy winien być ciągiem choć jednego wiersza przepisany.

Ktoby przekraczając zakaz § 50 objęty, zawarł związek małżeński, ma być ukarany grzywną od 30 do 300 złr., a ta sama kara spotka także spólników winy (§ 50). Jakże tedy ma postępować proboszcz, aby uniknął kary, a przynajmniej kolizyi z władzą cywilną? Oto niech od popisowego, który się zgłasza z chęcią zawarcia małżeństwa, żąda poświadczenia czy komisyi poborowej, czy władzy gminnej, czy przynależnej władzy pow. politycznej [1]), że tenże obowiązkowi stawiennictwa w zupełności zadośćuczynił i nie został wzięty do wojska.

Środki dowodowe są rozmaite, jakoto: zupełne uwolnienie od wojska (*Abschied*), paszport wojskowy lub obrony krajowej (*Militair—Landwehr Pass*), orzeczenie o wymiarze i płaceniu taksy wojskowej (*Militairtax—Bemessungserkenntniss*), poświadczenie komisyi asenteruukowej albo władzy gminnej; ale najpewniejszym środkiem dowodowym jest poświadczenie dotyczącej c. k. władzy politycznej. Jeżeli rzecz jest widoczną, n. p. petent jest kulawy, albo jeżeli tenże ukończył już 36 rok życia, świadectwo takie byłoby zbytecznem.

II. Stan wojskowy. Na mocy § 54 K. U. C. i dekretu z 10 Czerwca 1812 małżeństwo, przez wojskowych bez pozwolenia przynależnej władzy zawarte, uwa-

[1]) Według rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 9 Kwiet. 1883, przynależną władzą powiatową jest ta, z której okręgu popisowy pochodzi.

żane było za nieważne; atoli po wydaniu nowych przepisów z 14 Września 1861 (dla armii) i 21 Lipca 1863 (dla marynarki wojennej), uchodzi takowe tylko za niepozwolone i karygodne. Według tychże przepisów, każda osoba, należąca do składu armii czy lądowej czy morskiej, potrzebuje do zawarcia małżeństwa pozwolenia właściwej władzy wojskowej lub uprawnionego do udzielania tegoż pozwolenia szefa wojskowego, inaczej bowiem podpada karom, w kodeksie karnym wojskowym z 15 Stycz. 1855 (§ 780—783) oznaczonym.

Według ustawy z 11 Kwietnia 1889 (§ 61), bez pozwolenia władzy wojskowej nie mogą się żenić:

A) wojskowi zostający w czynnej służbie, czyto należą do wojska (lub do marynarki wojennej) czy do obrony krajowej, choćby byli czasowo urlopowani;

B) rekruci nie wcieleni jeszcze do szeregów tak wojska (lub marynarki wojennej), jak obrony krajowej;

C) żołnierze linii stale urlopowani, z wyjątkiem tych, którzy nie dłużej jak trzy miesiące mają służyć w linii [1]), jakoteż tych, którzy na podstawie § 32, II., albo przez wzgląd na stosunki familijne (§ 34) otrzymali urlop [2]);

[1]) To jest, w ciągu ostatnich trzech miesięcy nie potrzebują pozwolenia, jeżeli są stale urlopowani.

[2]) Ustęp 2 § 32 opiewa: W razie istniejącego lub nastającego braku nauczycieli w szkołach początkowych i wydziałowych, uczniowie seminaryów nauczycielskich, uczęszczający dnia 1 Marca owego roku, w którym mają stawać, na ostatni kurs seminaryum nauczycielskiego, jeżli zostaną wzięci do wojska, będą puszczeni na urlop dla dokończenia nauk, z zastrzeżeniem powołania w razie mobilizacyi.

Ustęp przedostatni § 34 tejże ustawy postanawia, iż w wypadkach, w których zachodzą stosunki familijne na szczególne względy zasługujące, można wziętego do wojska po wyćwiczeniu puścić na urlop na czas pokoju, jednak z zastrzeżeniem powoływania do ćwiczeń wojskowych i na zgromadzenia kontrolne.

D) oficerowie przeniesieni w stan spoczynku, ale z zastrzeżeniem użycia ich do służby w miejscu (*mit Vormerkung für Localdienste*);

E) wojskowi, należący do wojska, marynarki wojennej lub obrony krajowej, jeżeli są umieszczeni w wojskowym domu inwalidów.

Doliczyć tu należy i żandarmów, którym pozwolenie do zawarcia małżeństwa daje ministerstwo obrony krajowej lub delegowana przezeń komenda krajowa. (Ustawa z 26 Lut. 1876 § 47 i 48).

W razie wykroczenia przeciw temu zakazowi stosują się do wojskowych czynnych ustawy karne i przepisy wojskowe, do osób wojskowych nieczynnych postanowienia karne § 50 ustawy z 11 Kwietnia 1889 r. Współwinni podlegają tym samym karom.

Nie potrzebują pozwolenia władzy wojskowej osoby w § 62 ustawy z 11 Kwietnia 1889 wyszczególnione, a te są:

a) żołnierze liniowi, stale urlopowani, w ostatnich trzech miesiącach przed ukończeniem służby w linii i przeniesieniem do rezerwy;

b) stale urlopowani na podstawie § 32 ustawy wojskowej, jako należący do stanu nauczycielskiego;

c) stale urlopowani przez wzgląd na stosunki familijne, na podstawie § 34, choćby jeszcze nie wyszli z III. klasy wieku;

Co do oficerów w stanie spoczynku, Namiestnictwo galicyjskie w piśmie z 9 Lut. 1897 l. 96878 wyjaśniło, że „udzielenie ślubu oficerowi w stanie spoczynku może dopiero wtenczas nastąpić, jeżeli dający ślub przez wglądnięcie do dekretu pensyjnego nabierze niewątpliwego przekonania o dopuszczalności zawarcia małżeństwa bez przyzwolenia władzy wojskowej", co mianowicie wtenczas ma miejsce, „jeżeli oficer w swym dekrecie pensyjnym został klasyfikowany jako „inwalida" przeniesiony w stan spoczynku lub został później dopiero jako „inwalida" klasyfikowany, lub też następnie z „ewidencyi ze służby lokalnej" wykreślony.

d) nie zostający w czynnej służbie landwerzyści i rezerwiści;

e) nie wcieleni do szeregów i nieczynni rezerwiści zapasowi (należący do t. zw. *Ersatzreserve)*, aczby nie przekroczyli III. klasy wieku;

f) oficerowie i urzędnicy wojskowi tak rezerwy jak obrony krajowej, jeżeli nie zostają w czasowej czynnej służbie;

g) oficerowie i urzędnicy wojskowi tak armii jak marynarki wojennej i obrony krajowej, jeśli są kwieskowani i pensyonowani stale i bez zastrzeżenia użycia ich do służby miejscowej;

h) patentowani inwalidzi, jeżeli nie są umieszczeni w domu inwalidów lub w wojskowym zakładzie leczniczym;

i) jednoroczni ochotnicy, którzy po odbyciu jednorocznej służby przeszli do rezerwy, chociażby nie wyszli z 3-ej klasy wieku popisowego;

k) inni wojskowi, powyżej (A—E) nie wymienieni.

Gdyby proboszcz był w wątpliwości, czy jakiś wojskowy potrzebuje pozwolenia swej władzy lub nie, niech żąda od niego certyfikatu władzy politycznej lub wojskowej. Dopóki wątpliwość nie zostanie usuniętą, niech nie głosi zapowiedzi.

Co do małżeństw oficerów, audytorów, lekarzy wojskowych, rachmistrzów wojskowych, urzędników wojskowych i nie wcielonych do żadnej rangi gażystów, rozporządza przepis z 16 Lip. 1887, że mogą oni uzyskać pozwolenie na zawarcie związków małżeńskich: 1) jeżeli zamierzonemu małżeństwu nie stoją na zawadzie żadne przeszkody, ustawowe czy kościelne; 2) jeżeli się nie przekroczy wyznaczonej liczby takich małżeństw; 3) jeżeli petenci wykażą się pobocznym dochodem, zapewnionym w tej mierze, jak tego rzeczone rozporządzenie wymaga; 4) jeżeli narzeczona używa dobrej

sławy, pochodzi z odpowiedniego stanu i rodu i odpowiednie posiada wykształcenie, tak że przez ten związek stanowisko petenta nie dozna wcale uszczerbku. Że takie są rzeczywiście stosunki narzeczonej, mają oficerowie nie zostający w czynnej służbie, tudzież urzędnicy wojskowi i gażyści udowodnić świadectwem, które ma wydać właściwy jej duszpasterz, a potwierdzić władza pol. powiatowa. Natomiast oficerowie w czynnej służbie będący, nie potrzebują takiego świadectwa.

Małżeństwa żołnierzy (od sierżanta na dół) dzielą się na dwie klasy. W małżeństwach zawartych według pierwszej klasy, których liczba podczas pokoju w zakładach stałych armii nie może przekraczać sześciu na sto, a w infanteryi, w korpusach strzelców itd. czterech na sto, podlegają żony i dzieci żołnierzy całkowicie władzy wojskowej, ale zato mają prawo do mieszkania w koszarach lub na kwaterach i inne korzyści. O pozwolenie zawarcia takiego małżeństwa mogą się starać podoficerowie rzeczywiści (wyjątkowo także tytularni) i to pod pewnymi warunkami. W małżeństwach drugiej klasy nie mają żony i dzieci żołnierzy powyżej wymienionych przywilejów i podlegają całkowicie władzy cywilnej. Na zawarcie tych małżeństw mogą otrzymać pozwolenie nawet szeregowcy; ale przed zawarciem takiego małżeństwa ma narzeczona wystawić rewers urzędownie zatwierdzony, że się zrzeka emolumentów wojskowych powyż wyliczonych.

Co do formalności małżeństw osób wojskowych, według rozporządzenia cesarskiego z 3 Stycz. 1869 o posłudze duchownej dla osób wojskowych w czynnej służbie zostających (*militia vaga* [1]) i t. zw. organicznych prze-

[1]) Dla t. z. *militia vaga* utworzoną została osobna dyecezya wojskowa, z apostolskim wikaryuszem (biskupem polowym) na czele. Pod nim stoi 15 proboszczów wojskowych (16-ty dla Bośni i Hercegowiny), 31 kuratów woj., 60 kapelanów woj., 7 profesorów duchownych.

pisów (*Organische Bestimmungen für die Militärseelsorge*) z r. 1883, zapowiedzi stron, wyłącznie jurysdykcyi proboszcza wojskowego podlegających [1]), głosi proboszcz wojskowy tego okręgu, w którym osoby wojskowe pełnią swą służbę, i to w kościele garnizonowym. Jeżeli tylko narzeczony podlega w tej chwili juryzdykcyi proboszcza wojskowego, natenczas zapowiedzi głosi proboszcz wojskowy i proboszcz narzeczonej. Jeżeli narzeczony wyszedł z czynnej służby i należy do t. z. *militia stabilis*, natenczas głoszenie zapowiedzi tak się odbywa, jak gdyby tenże należał do stanu cywilnego [2]).

Prawo dawania ślubu wojskowym w czynnej służbie zostającym zastrzeżone jest proboszczowi wojskowemu odnośnego okręgu (ewentualnie kuratowi lub duchow. profesorowi wojskowego zakładu), i tylko wtenczas przysługuje także proboszczowi niewojskowemu, jeżeli tenże jest właściwym proboszczem drugiej strony: pierw jednak musi proboszcz wojskowy przesłać świadectwo zapowiedzi i przynależne dokumenta [3]). Delegacya nie jest w takim razie potrzebną, gdyż proboszcz narzeczonej jest z prawa do tego upoważniony; ponieważ jednak wojskowy duszpasterz ma się przekonać, czy ze strony nowożeńca nie zachodzi jaka przeszkoda, i w każdym razie należy mu się pierwszeństwo: przeto podług reskryptu ministerstwa wojny z 15 Lut. 1871, ma tenże przesłać proboszczowi narzeczonej certyfikat uwalniający

---

[1]) N. p. jeżeli narzeczony odbywa czynną służbę, a narzeczona jest córką małoletnią wojskowego z małżeństwa pierwszej klasy.

[2]) Por. Schinder *Die Nothwendigkeit und die Umstände des Eheaufgebotes.* Warnsdorf 1884. — Symersky *Verehelichung der Militärpersonen.* 1874. — Binder *Prakt. Handb. des kath. Eher.* III. Aufl. 177. — *Linzer Theol. prakt. Quartal-Schrift.* 1887 r., III. Heft, 697, 1888 r., I. Heft. 192.

[3]) Zresztą dokumenta przechowuje proboszcz wojskowy albo kurat wojskowego zakładu, który daje ślub i wpisuje akt do metryk.

(*Entlasschein*). Dokumenta odnośne przechowuje w tym razie proboszcz narzeczonej, który też akt ślubu winien wciągnąć do ksiąg *copulatorum*, extrakt zaś metrykalny przesłać proboszczowi wojskowemu przez miejscową komendę wojskową albo też przez najbliższą komendę uzupełniającego okręgu wojskowego (*Ergänzungsbezirks-Commando*) [1]).

Natomiast każdy inny kapłan potrzebuje w takim razie wyraźnej delegacyi, którą daje proboszcz wojskowy w porozumieniu się z proboszczem narzeczonej (Reskr. apost. wikaryatu z 4 Lutego r. 1857 i z 19 Czerw. 1869).

Dekretem z 8 Czerw. 1881 przypomniało ministerstwo spraw wewnętrznych, że zgodnie z § 4 przepisu z r. 1878, proboszcz cywilny związki osób, duchownym wojskowym podlegających, dopiero wtenczas może błogosławić, gdy się takowe świadectwem zapowiedzi odnośnego proboszcza wojskowego wykażą. To samo ministerstwo wojny nakazało trzymać się ściśle rozporządzeń

[1]) Według rozporządzenia ministerstwa wojny z 26 Maja 1869, osobne książki metrykalne dla osób wojskowych, w czynnej służbie zostających, mają być przez świeckiego księdza (plebana lub administratora utrzymywane tam, gdzie dwa albo trzy bataliony, albo inne jakie oddziały wojska, w ilości koło 1000 głów razem, utrzymują załogę czyli garnizon, a niema żadnego księdza wojskowego tam przydzielonego. W innych miejscowościach, gdzie ksiądz paratialny dla osób wojskowych, w czynnej służbie zostających, funkcye kościelne i metrykalne sprawuje, powinien takowe wpisywać w swoje cywilne metryki, z dokładnem oznaczeniem regimentu czyli pułku i oddziału, do którego osoba wojskowa należy, aby później wypis czyli extrakt metrykalny na przynależyte miejsce mógł być odesłany.

Akt każdy zapisuje się po dwakroć, raz w księdze metrykalnej, drugi raz w duplikacie tejże, t. j. w drugiej księdze, na której również podpisują się strony, a która potem, oprawiona i opatrzona pieczęcią, jakoteż podpisem proboszcza, pozostaje w c. k. wikaryacie polowym. Takie duplikaty przesyła się z końcem każdego kwartału do przynależnego proboszcza wojskowego. Obszernie o tem *Linzer Theol. prakt. Quartal-Schrift* 1888, I. Heft, 28.

przezeń wydanych z 31 Grud. 1863 Nr. 10701 i z 31 Maja 1869 Nr. 2532, według których pozwolenie, dane przez władzę wojskową na zawarcie związku małżeńskiego (Militär-Heiraths-Licenz), ma być pierwej przedłożone odnośnemu proboszczowi wojskowemu dla zrobienia ztąd urzędowego użytku i dołączenia klauzuli o zapowiedziach.

Wojskowym stale urlopowanym, którzy wyszli z trzeciej klasy popisowej, rezerwistom i landwerzystom, nie zostającym w czynnej służbie, daje ślub właściwy ich proboszcz niewojskowy, bez żadnego pozwolenia lub certyfikatu. Obowiązek wydawania wypisu metrykalnego landwerzystom w najnowszych czasach został uchylony. (Rozp. minist. obrony krajowej z 8 Października 1887 co do landwerzystów). Natomiast obowiązek ten istnieje co do wszystkich osób wojskowych, które potrzebują pozwolenia do zawarcia małżeństwa, albo które, przy zgromadzeniu kontroli mają się wykazać takiem świadectwem, jako to stale urlopowani i rezerwiści, tudzież stale urlopowani, którzy nie przekroczyli trzeciej klasy wieku. Wyciągi metrykalne wydaje się w tym razie bezpłatnie i bez stempla, oznacza się zaś takowe napisami u góry: Wystawiono dla zgromadzenia kontroli (für die Controlversammlung), albo (dla stale urlopowanych, którzy nie przekroczyli trzeciej klasy wieku) Wystawiono dla ewidencyi wojskowej (zum Zwecke der militärischen Evidenzhaltung. Reskrypt Ministerstwa wyznań i ośw. z 13 Sier. 1875 l. 12. 634) [1].

Księgi metrykalne osób jurysdykcyi kościelno-wojskowej podlegających, prowadzą proboszczowie wojskowi (względnie kuraci wojskowi); ponieważ jednak

[1]) Krom tego duszpasterze obowiązani są zrobić doniesienie do przynależnego starostwa o zawarciu małżeństwa przez wdowy po wojskowych urzędnikach lub żeńskie tychże sieroty.

status duchowieństwa wojskowego nie wystarcza, aby wszędzie tam, gdzie oddziały wojska stoją załogą, był oraz duchowny wojskowy: przeto używa się pomocniczo do duszpasterstwa nad wojskowymi także duchowieństwa parafialnego świeckiego. Według rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny z dnia 26 Maja 1869, osobne książki metrykalne dla osób wojskowych w czynnej służbie zostających, mają być przez świeckiego księdza (proboszcza lub administratora) utrzymywane tam, gdzie dwa albo trzy bataliony, albo inne jakie oddziały wojska, w ilości około 1000 osób, utrzymują załogę czyli garnizon, a nie ma żadnego księdza wojskowego, tam przydzielonego. W innych miejscowościach, gdzie ksiądz parafialny, dla osób wojskowych w czynnej służbie zostających, funkcye kościelne i metrykalne sprawuje, powinien takowe wpisywać w swoje cywilne metryki z dokładnem oznaczeniem regimentu czyli pułku i oddziału, do którego osoba wojskowa należy, aby wypis czyli ekstrakt metrykalny do przynależnego miejsca mógł być odesłany.

O postępowaniu co do tych aktów metrykalnych, dotyczących się osób wojskowych, jakie ma zachować duchowieństwo parafialne świeckie, przepisuje najwyższe postanowienie z dnia 20 Czerw. 1887, co następuje:

§ 3. W miejscowościach mniejszych garnizonów zapisuje proboszcz miejscowy do swej księgi metrykalnej funkcye, które wykonał i przesyła ekstrakty metrykalne komendzie stacyjnej, która je dalej przesyła komendzie pułkowej (Standeskörper).

§ 4. Akty metrykalne (zdarzenia, które do metryk wpisywać potrzeba, jak chrzty i pogrzeby), które się wydarzają po za siedzibą właściwego księdza wojskowego, oznajmić należy, (z wyjątkiem ślubów, o których traktuje § 6), księdzu wojskowemu w miejscu będącemu, albo subsydyarnemu duszpasterzowi świeckiemu, który

wystawia także ekstrakt metrykalny. Ekstrakt ten ma władza wojskowa pułkowa (Standeskörper) przesłać właściwemu proboszczowi wojskowemu, a względnie kuratowi zakładu, który powinien go do metryk zapisać.

§ 6. Ponieważ zapowiedzi każdego małżeństwa, które zamierzają zawrzeć osoby wojskowe rzymsko- i grecko-katolickiego wyznania, nie należące do zakładu, w którym wykonuje duszpasterstwo kurat albo duchowny nauczyciel wojskowy, głoszone być powinne przez tego proboszcza wojskowego, w którego okręgu te osoby służbę wojskową pełnią; przeto należy do niego przesłać dokumenta potrzebne do zawarcia ślubu. Należą zaś do takich dokumentów: Pozwolenie dane na zawarcie ślubu, metryki urodzenia i chrztu obojga narzeczonych, zezwolenie ojca albo opiekuna i odnośnej władzy opiekuńczej, lub uznanie pełnoletności dla małoletniego narzeczonego; co do wdowców lub wdów, metryka śmierci zmarłego małżonka; jeżeli idzie o ślub obywateli węgierskich, chcących zawrzeć małżeństwo po za obrębem krajów, należących do królewskiej korony węgierskiej, należy przedłożyć świadectwo o zdolności osobistej do zawarcia małżeństwa, wystawione przez królewskie ministerstwo węgierskie sprawiedliwości, a względnie przez kompetentną władzę kroacko-słowiańską; w razie zachodzących przeszkód małżeńskich przedłożyć potrzeba dyspenzę władzy politycznej i kościelnej, a jeśli uzyskano kościelną dyspenzę od głoszenia zapowiedzi, także odnośny dokument; obowiązani do złożenia kaucyi przedłożyć powinni legitymacyę ślubną, a jeśli ślub dawać ma proboszcz wojskowy, przedłożyć także potrzeba świadectwo głoszonych zapowiedzi co do strony drugiej, do wojska nie należącej.

W razie, gdy proboszcz wojskowy nie daje ślubu, powinien on po nabożeństwie, śród którego ogłosił zapowiedzi, wydać świadectwo zapowiedzi i certyfikat

uwalniający (Verkünd-Entlassschein) razem z innymi dokumentami, do zawarcia małżeństwa potrzebnymi.

W taki sam sposób postępuje się z dokumentami do zawarcia małżeństwa potrzebnymi, dotyczącymi się osób wojskowych, należących do zakładów wojskowych, w których duszpasterstwo sprawuje wojskowy kurat, albo profesor duchowny. Przestrzegać oni mają co do dokumentów tego samego, czego przestrzegać ma proboszcz wojskowy.

§. 7. Po zawarciu małżeństwa można z pomienionych powyżej dokumentów, na prośbę stron, wydać obydwie metryki urodzenia i chrztu zaślubionych, atoli za ich rewersem, który przyłączyć należy do innych dokumentów. Co do tych innych dokumentów, których nie można stronom wydawać, jeżeli dotyczą się osób wojskowych rzymsko- i grecko-katolickiego wyznania, przestrzegać należy następujących postanowień:

1. Jeżeli ślub dawał proboszcz wojskowy, kurat albo duszpasterz wojskowego zakładu wychowawczego i naukowego, przechowuje te dokumenta duchowny wojskowy, który ślub dawał jako dowody, że zachował wszystkie przepisy prawne.

2. Jeżeli ślub dawał kapelan wojskowy wskutek polecenia, jakie otrzymał od przełożonego proboszcza wojskowego; natenczas ma ten kapelan te dokumenta razem z ekstraktem metrykalnym przesłać odnośnemu proboszczowi wojskowemu, aby były złożone w jego archiwie.

3. Jeżeli zaślubieni podlegają jurysdykcyi rozmaitych duszpasterzy (dwóch proboszczów wojskowych, albo też proboszcza wojskowego i proboszcza świeckiego); natenczas składa się te dokumenta do przechowania u tego proboszcza, który ślub dawał.

4. Jeżeli ślub na mocy delegacyi daje duchowny, którego jurysdykcyi, ani narzeczony, ani narzeczona nie

podlega, natenczas przechowuje dokumenta ślubne ten duszpasterz, który dał delegacyą. Ma on atoli obowiązek w dokumencie delegacyjnym podać znamiona wszystkich dokumentów, które strony, celem zawarcia ważnego i dozwolonego małżeństwa, u niego złożyły, a uczynić to ma w tym celu, aby je delegowany duchowny zapisał do swojej księgi metrykalnej.

III. Brak konsensu małżeńskiego politycznego. Dawniej w niektórych prowincyach monarchii austryackiej osoby uboższe, chcące zawrzeć związek małżeński, potrzebowały pozwolenia władz powiatowych lub gminnych. W nowszych atoli czasach ograniczenia te, mające zapobiedz tworzeniu się tak zwanego proletaryatu, zostały, i słusznie, uchylone uchwałami sejmów krajowych, tak że dzisiaj istnieją one tylko w Krainie, Tyrolu [1]) i Arulanii, dla osób nieosiadłych z kategoryi sług, czeladników i wyrobników [2]). W Galicyi nieznane były podobne rozporządzenia.

Urzędnicy cywilni nie potrzebują osobnego pozwolenia do zawarcia związków małżeńskich, winni jednak o tem donieść poprzednio swoim przełożonym, inaczej bowiem pozostałe po nich wdowy nie miałyby prawa do pensyi (dekret z 29 Lip. 1800 i 10 List. 1829). Tylko urzędnicy niższych kategoryj, pobierający płacę mniejszą niż 410 w Wiedniu, mniejszą niż 315 w miastach prowincyonalnych, mniejszą niż 219 w innych

---

[1]) Dekret kancelaryi nadwornej z 12 Maja 1820 i reskrypt minist. z 2 Grudnia 1873. Dla mężczyzn przynależnych do Tyrolu i Arulanii *(Vorarlbergu)* ma być to przyzwolenie wydane jako uchwała rady gminnej, na piśmie i podpisem naczelnika gminy i dwóch radnych zaopatrzone; atoli brak przyzwolenia nie unieważnia zawartego małżeństwa. Narzeczeni przynależni do Krainy, mają przed ślubem przedłożyć t. zw. *Ehemeldzettel*, czyli poświadczenie od gminy, do której przynależą, że ją zawiadomili o zamierzonem małżeństwie.

[2]) Przed r. 1884 wymagano go także w Salzburskiem.

miejscach, nie mogą się żenić bez pozwolenia przełożonych, chyba że udowodnią, że ich majątek prywatny równa się ich płacy. Lecz od tego ograniczenia wolni są urzędnicy zajęci przy administracyi cła, soli, myta, dóbr ziemskich i t. p.

Urzędnicy wojskowi, na mocy n. p. z 16 Stycznia 1826, potrzebują, pod rygorem utraty swej posady służbowej, do zawarcia małżeństwa zezwolenia swej władzy. (Por. § 86, II).

Strażnicy skarbowi nawet w razie czasowego przeniesienia w stan spoczynku potrzebują pozwolenia dyrekcyi skarbowej. (Dekret nadw. z 21 Kwiet. 1843, dekret kanc. nadw. z 22 List. 1846 i reskrypt ministerstwa finansów z 27 List. 1857).

Podobnież wojskowa straż policyjna potrzebuje w tymże celu pozwolenia szefa najwyższej władzy policyjnej, obecnie ministra spraw wewnętrznych (rp. ministra wojny z 1 Sierp. 1852).

Cudzoziemcy, którzy nie nabyli obywatelstwa austryackiego, a chcą w państwie austryackiem zawrzeć małżeństwo, mają według dekretu nadw. z 22 Grudnia 1814, jakoteż rozporządzeń minist. z 22 List. 1859, z 8 Kwiet. 1865, z 27 Lut. 1874 i z 9 Marca 1882, l. 17.461, osobnem świadectwem przed duszpasterzem, który ma być obecnym przy ślubie, wykazać swą zdolność osobistą do zawarcia ważnego małżeństwa [1]). Świadectwo to, należycie uwierzytelnione i pieczęcią urzędową zaopatrzone, wydaje właściwa zwierzchność gminna tego kraju do którego cudzoziemiec należy. Gdyby zachodziła wąt-

[1]) Opiera się to na § 34 K. U. C.: „Zdolność osobista cudzoziemców do czynności pewnych ocenioną być powinna w ogólności według ustaw, którym cudzoziemiec ze względu na swe zamieszkanie, lub gdyby takowego nie miał, ze względu na urodzenie jako poddany podlega, jeżeli w szczególnych przypadkach ustawa inaczej nie stanowi".

pliwość o autentyczności tego dokumentu, możnaby zażądać prawem przepisanej legalizacyi. Gdyby było wydane w niezrozumiałem dla proboszcza języku, rzeczą jest stron postarać się o autentyczne tłómaczenie.

Krom tego, ustawy niektórych krajów wymagały, aby poddani tychże, chcący zawrzeć małżeństwo w obczyźnie, uzyskali pierwej pozwolenie swoich władz, inaczej związek ich był uważany za niepozwolony, a nawet tu i ówdzie, n. p. w Bawaryi, za nieważny. W nowszych atoli czasach ograniczenia te zostały prawie wszędzie zniesione.

Poddani bawarscy, podobnie, jak inni cudzoziemcy, mają wykazać osobistą swoją kwalifikacyę do zawarcia małżeństwa według ustaw swojej ojczyzny; a mianowicie kompetentna władza ma im wystawić świadectwo, że przeciw zawarciu zamierzonego małżeństwa nie zachodzi żadna w ustawie (z 16 Kwiet. 1868) uzasadniona przeszkoda. Do wystawienia takiego świadectwa w Bawaryi powołane są administracyjne władze dystryktu *(Distrikts-Verwaltungsbehörde)* tej gminy, do której nowożeniec przynależy. Według ustawy bawarskiej z 17 Marca 1892 „na ważność małżeństwa nie wpływa brak świadectwa co do osobistej zdolności obywatela bawarskiego do zawarcia małżeństwa; małżeństwo jednak na tak długo, dopóki nie zostanie uzyskane dodatkowo powyższe świadectwo, nie ma skutków ważnego małżeństwa co do przynależności małżonki i urodzonych w tem małżeństwie dzieci“ [1]). Z tego wynika, że wzmiankowanego świadectwa i to należycie legalizowanego, i dziś od bawarskich poddanych przed przypuszczeniem ich do ślubu żądać należy. (Rozp. minist. spraw wewn. z 2 Listop. 1892).

---

[1]) Por. K. Szabel *Podręcznik dla urzędów katolicko-parafialnych i polit. adm.* 1894.

Obywatele badeńscy, którzy chcą zawrzeć małżeństwo za granicą, mają uzyskać kartę ogłoszenia małżeństwa i zapowiedzi w swej ojczyźnie (ustawa bad. z 21 Grud. 1869).

Dla poddanych szwajcarskich urzędnik stanu cywilnego ich miejsca przynależności jest powołanym do wystawienia wymaganego w Austryi swiadectwa tej treści, że dotycząca osoba posiada osobistą zdolność do zawarcia małżeństwa, jak niemniej do poświadczenia, iż pozwolenie do zawarcia małżeństwa może być uzyskane, lub też, że nie jest potrzebne. Na mocy 8 art. konwencyi, zawartej 7 Grudnia 1875 między rządem austro-węgierskim i Szwajcaryą, każdy wypadek urodzenia, zaślubienia lub zejścia poddanego szwajcarskiego ma być bezwłocznie osobnym dokumentem w języku niemieckim lub łacińskim przez odnośne władze poświadczony, a dokument ten ma być za pośrednictwem najbliższych władz politycznych i bez żadnej opłaty c. k. Namiestnictwu odesłany (Reskrypt minist. spraw wewn. z 24 Stycz. 1877 L. 17536 i z 17 Mar. 1879 L. 3276). Według reskryptu minist. spraw wewn. z 15 Kwiet. 1897 L. 11.422, nie mogą proboszczowie austr. delegować proboszczów szwajcarskich do dawania ślubów, gdyż na mocy ustawy krajowej z 24 Grud. 1874 istnieje w Szwajcaryi małżeństwo cywilne obowiązkowe.

Małżeństwa włoskich poddanych, zawierane w Austryi, są ważne, jeżeli zawierają się wedle obowiązujących tutaj przepisów, i jeżeli nie zachodzą przeszkody, uznane przez kodeks cyw. włoski. Poddani tegoż królestwa, chcący zawrzeć związek małżeński w Austryi, czyto między sobą czy też z poddanymi austryackimi, winni przedłożyć proboszczowi który ma dawać ślub, następujące dokumenta: 1) metrykę urodzenia i chrztu, wystawioną przez proboszcza gminy rodzinnej, a legalizowaną przez przełożonego gminy (*sindaco*) lub jego

zastępcę; 2) świadectwo stanu wolnego, względnie metrykę śmierci współmałżonka, podobnie legalizowaną; 3) pozwolenie rady familijnej (*consiglio di familia*), jeżeli narzeczony nie ma 25, narzeczona 21 lat skończonych; 4) pozwolenie władzy królewskiej, jeżeli narzeczony nie ukończył 18-go, narzeczona 15-go roku życia, albo jeżeli między nimi zachodzi przeszkoda pokrewieństwa lub powinowactwa w pierwszym stopniu, lub w drugim dotykającym pierwszego. Zapowiedzi winny być głoszone nietylko tam, gdzie przepisy austr. głosić je każą, ale także w gminie przynależności poddanego włoskiego. W tym celu ma tenże zgłosić się sam do przełożonego swej gminy, albo też do włoskiego konsulatu w Wiedniu, załączając w ostatnim razie 7 fl. na opędzenie kosztów.

Od poddanych korony węgierskiej żądano pierw bez wyjątku, czy są małoletnimi, czy pełnoletnimi, certyfikatu węgierskiego ministerstwa wyznań i oświaty (albo kompetentnej władzy kroackiej), poświadczającego, że strony mają potrzebne warunki do zawarcia małżeństwa. W najnowszych atoli czasach zaszła pewna zmiana, odkąd liberalne stronnictwo, przy pomocy masonów i żydów, przeprowadziło w obu izbach ustawę o obowiązkowem małżeństwie cywilnem. Odnośnie do tej ustawy, obowiązującej w Węgrzech od 1 Paźdz. 1895, wydało austryackie ministerstwo spraw wewnętrznych reskrypt z 29 Mar. 1896 L. 6609, zawierający instrukcyę, czego obecnie od poddanych węgierskich wymagać należy [1]).

Otóż jeżeli osoba do Węgier przynależna chce zawrzeć związek małżeński z osobą mającą w Cislitawii (w krajach reprezentowanych w austr. Radzie państwa)

---

[1]) Por. Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis Nr. IX. ex 1896.

prawo swojszczyzny lub przynależności, czy też z osobą do Węgier przynależną ale tu zamieszkałą, konieczną jest rzeczą, 1) aby zapowiedzi ogłoszone zostały także i w Węgrzech, i to przez urzędnika, upoważnionego przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych do dawania ślubów cywilnych. W tym celu osoba do Węgier przynależna ma wnieść podanie do urzędnika prowadzącego metryki w tem miejscu, gdzie ona ma stałe zamieszkanie, albo jeżeli nie ma stałego zamieszkania, do urzędnika prowadzącego metryki w tem miejscu, w którem ona dłużej niż przez trzy miesiące mieszkała, a ewentualnie (jeżeli i ten ostatni wypadek nie zachodzi) w miejscu jej przynależności lub urodzenia. Gdyby miejsce przynależności lub urodzenia tej osoby było nieznane, natenczas ma ona odnieść się do urzędnika prowadzącego metryki w Budapeszcie, w pierwszym okręgu metrykalnym. Do podania swego o ogłoszenie zapowiedzi i wydanie odnosnego świadectwa ma osoba do Węgier przynależna dołączyć wymagane świadectwa (jak: świadectwo urodzenia (metrykę chrztu) — świadectwo swojszczyzny lub przynależności — świadectwo obecnego zamieszkania, wystawione przez urząd gminny lub przez policyę — potrzebne pozwolenia dla wojskowych lub małoletnich itp.). Podanie to, jak również wszystkie załączniki wolne są od stempla.

2) Osoba, do Węgier przynależna, a chcąca po za granicami tegoż kraju zawrzeć związek małżeński, któryby także w Węgrzech był uznany za prawny, potrzebuje nadto poświadczenia węgierskiego ministerstwa sprawiedliwości, że przeciw zamierzonemu przez nią małżeństwu, za granicą Węgier zawrzeć się mającemu, nie zachodzi żadna przeszkoda węgierskiem prawem małżeńskiem objęta. O to poświadczenie stara się sama osoba, przynależna do Węgier, i w tym celu ma wnieść do węgierskiego ministerstwa sprawiedliwości prośbę

na stemplu 50 centów, a załączyć do niej markę stemplową na 1 złr. (na odpowiedź), jakoteż świadectwo zapowiedzi głoszonych we Węgrzech, albo dyspenzę od głoszenia zapowiedzi, daną przez władzę kompetentną (wiceżupana lub burmistrza). Dopiero po otrzymaniu tego poświadczenia można strony dopuścić do ślubu [1]).

Osoby przynależne do królestwa Kroacyi i Slawonii potrzebują tylko wykazać się certyfikatem małżeńskim, wystawionym przez właściwego wiceżupana albo przez magistrat miejski. W chorobie grożącej bliską śmiercią jednej ze stron, może być zawarte małżeństwo bez głoszenia zapowiedzi i bez dyspenzy od tychże.

3) Po zawarciu małżeństwa po za granicami Węgier, powinna osoba, do Węgier przynależna, uwiadomić o tem urzędnika węgierskiego, prowadzącego księgi metrykalne, który głosił zapowiedzi tego małżeństwa i odnośne wydał świadectwo, a w tym celu przesłać mu testimonium copulationis [2]).

---

[1]) Na prośbę stron może i obowiązany jest urzędnik, prowadzący metryki, przedłożyć ministerstwu sprawiedliwości świadectwo ogłoszonych zapowiedzi z odnośnem sprawozdaniem w celu wyjednania stronom (jeżeli należytość stemplową złożyły) wyż wymienionego poświadczenia. Dokumenta przesłane urzędnikowi, prowadzącemu metryki, mają być stronom zwrócone. (Węg. minist. spraw. 27 Lut. 1897 r.).

[2]) W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 21 Września 1896 r. L. 70.953 obowiązani są rządcy Kościołów, prowadzący księgi metrykalne, od Października r. 1896 począwszy, przesyłać co kwartał, a mianowicie w pierwszej połowie Stycznia, Kwietnia, Lipca i Października, władzy politycznej pierwszej instancyi wyciągi metrykalne, odnoszące się do wypadków urodzenia, zawarcia małżeństwa i śmierci, które w bezpośrednio upłynionym kwartale się wydarzyły i dotyczą obywateli węgierskich (wraz z okręgiem i miastem Rieką).

Wyciągi te należy sporządzać w tym języku, w którym księgi metrykalne są prowadzone, a zaopatrywać w podpis i pieczęć właściwego urzędu parafialnego.

Jeżeli strony zawarły w Węgrzech małżeństwo cywilne, mogą w krajach austryackich wziąść ślub kościelny i wolno ten akt wpisać do księgi copulatorum, ale bez liczby bieżącej. Świadectwo ślubu daje w tym razie jedynie urzędnik węgierski, prowadzący metryki. (Rozp. austr. ministerstwa spraw wewnętrznych z 18 Sierpnia 1897).

O cudzoziemcach małoletnich była mowa w § 85, II.

Cudzoziemiec, zawierający małżeństwo w Austryi, ma się poddać formie w Austryi przepisanej, choćby w swej ojczyźnie do zachowania tejże formy nie był obowiązany.

Jeżeli natomiast poddany austryacki chce zawrzeć związek małżeński za granicą, natenczas, według rozp. min. z 22 Lipca 1852, tylko co do osobistej zdolności trzymać się ma praw austryackich, co do formy zaś przy zawarciu małżeństwa używanej, ma się stosować do ustaw państwa, w którem ślub się odbywa. Dekret nadw. z 21 Grudnia 1815 orzekł, że małżeństwo poddanego austr., za granicą zawarte, ma być uważane za ważne, jeżeli trzymano się formy tamże obowiązującej. Konsekwentnie też sąd najwyższy uznał ważność małżeństwa cywilnego, w Paryżu r. 1847 zawartego. Wyjątek zachodził co do katolików, ale tylko w czasie między 1 Stycznia 1857 i 25 Maja 1868 [1]).

Osobnego pozwolenia do zawarcia małżeństwa za granicą poddani austryaccy nie potrzebują. Jeżeli ustawy jakiegoś kraju, tego pozwolenia albo świadectwa o zdolności osobistej wymagają — co we wszystkich prawie państwach ma miejsce — wydają takowe władze pol.

[1]) *Powszechna księga ustaw cyw.* opracowana przez Dr. Maks. Zatorskiego i Dr. Fr Kasparka r. 1875, strona 46. Że małżeństwo cywilne obywatela austr., w Niemczech zawarte, za ważne uznać należy, wypowiedziało ministerstwo spraw wewn. w rekrypcie z 15 Sier. 1876 r.

powiatowe, a w miastach, mających swój statut, władze gminne. W takim razie akt musi być należycie uwierzytelniony, to jest, legalizowany przez namiestnika. (Rozp. min. z 27 Kwiet. 1873). Tylko w Turcyi nie może poddany austryacki zawrzeć związku małżeńskiego bez pozwolenia urzędu konsularnego austryackiego (Rozp. min. z 2 Grudnia 1857 i z 3 Grudnia 1858). Osobne rozporządzenia wydane zostały co do małżeństw, zawieranych przez obywateli austr. w Bośni i Hercegowinie. (Minist. spraw wewn. z 12 Lut. 1887).

IV. Czas żałoby u wdowy. Już prawo rzymskie nakazywało, aby wdowa dopiero po upływie pewnego czasu od śmierci męża mogła wejść w nowe związki małżeńskie, i to w tej myśli, by tymczasem opłakiwała śmierć męża, *„propter honestatem et reverentiam defuncto marito debitam“ (l. 8. D. De his qui notant inf. 3. 2)*, jakoteż by nie było rzeczą wątpliwą, kto jest ojcem narodzić się mającego dziecka *(„propter turbationem sanguinis“)*. Prawo kanoniczne nie uznało tego zakazu, natomiast przyjęły go prawodawstwa świeckie, niektóre, jak bawarskie i zurychskie, nawet co do wdowców [1]).

Prawo cywilne austryackie, uwzględniając przytoczone powody, tak stanowi w § 120 K. U. C.: „Kiedy małżeństwo za nieważne jest uznanem, rozwód orzeczony lub też małżeństwo przez śmierć męża rozwiązanem zostało: żona, jeżeli jest w ciąży, nie może nowego zawierać małżeństwa przed rozwiązaniem; a gdyby co do ciąży zachodziła wątpliwość, przed upływem szóstego miesiąca; jeżeli jednak według okoliczności lub według świadectwa w sztuce biegłych niema żadnego prawdo-

[1]) Rittner *Oester. Eher.* strona 289, nota 27.

podobieństwa co do ciąży, może być dane uwolnienie po upływie trzech miesięcy“ [1]).

Kompetentną do dania podobnego pozwolenia jest, według ustawy z 4 Lipca 1872, polityczna władza powiatowa, w miastach zaś własne statuty gminne posiadających, władza gminna, której zawiadywanie sprawami politycznemi jest poruczone.

Przestąpienie powyższego przepisu (§ 120) nie pociąga za sobą nieważności małżeństwa, ale żona utraca korzyści, które jej przez męża w kontrakcie małżeńskim, w kontrakcie dziedziczenia, w testamencie lub ugodzie przy rozwodzie nastąpionej, przyznane były, mąż zaś, z którym nowe małżeństwo jest zawarte, utraca prawo żądania uznania nieważności małżeństwa, któreby mu w razie przeciwnym według § 58 służyło; to jest, nie może żądać unieważnienia małżeństwa, w razie gdyby po zaślubieniu zastał żonę ciężarną z innym mężczyzną; nakoniec obydwoje małżonkowie do kary stosownej, według okoliczności oznaczyć się mającej, pociągniętemi być powinni (§ 121 K. U. C.).

4.

Dyspenzy od przeszkód cywilnych.

§ 87.

Cesarz Józef II., zaprowadziwszy patentem z 16 Stycz. 1783 cywilne prawo małżeńskie, upoważnił zara-

---

[1]) Nawet ta kobieta, która przez dłuższy czas żyła w separacyi *a mensa et thoro*, potrzebuje pozwolenia, jeżeli w razie śmierci męża lub unieważnienia małżeństwa chce przed terminem wyjść za mąż. Przez biegłych w sztuce rozumie się przedewszystkiem fizyków powiatowych.

zem władzę świecką do udzielania dyspenz od przeszkód przez tenże patent uznanych. Co więcej, wydane przezeń dekrety (n. p. z 4 Wrześ. 1783, z 28 Lutego 1784, z 21 Maja 1785) orzekły, że po otrzymaniu dyspenzy od władzy cywilnej zawarciu małżeństwa nic nie stoi na zawadzie. Atoli sam Józef II. uznał za konieczne zrobić w tym względzie ustępstwo na rzecz władzy kościelnej, i rozporządzeniem z 8 Lut. 1790 postanowił, aby władze cyw. w takim razie udzielały dyspenzę, jeżeli ze strony biskupa danem zostało poprzednio podobne przyrzeczenie [1]). Wskutek tego, jeżeli zachodziła przeszkoda, przez obie władze uznawana, winny były strony udać się najpierw do ordynaryatu.

Tej praktyki trzymano się także po ogłoszeniu kodeksu cywilnego z r. 1811, lubo paragraf 83-ci („uwolnienia od przeszkód do małżeństwa można żądać dla ważnych przyczyn od rządu krajowego, który według okoliczności dalej postępować ma“) wyraźnie tego nie żąda. Po ogłoszeniu ustawy z 8 Paźdz. 1856 jedynie władza kościelna dyspenzowała od przeszkód małżeńskich, lecz trwało to tylko do r. 1868, w którym ustawa z 25 Maja przywróciła stan rzeczy, jaki pierwotnie istniał za Józefa II., to jest, że władza cywilna, bez oglądania się na kościelną, daje dyspenzę od przeszkód małżeńskich. Ustępstwem pewnem jest rozporządzenie ministerstwa austr. dla spraw wewnętrznych z 25 Marca 1883 L. 3843, które w razie udzielenia dyspenzy cywilnej poleca uwiadomić o tem ordynaryat, jeżeli okoliczności za tem przemawiają. Z drugiej strony i dziś żądać potrzeba od wiernych, aby w razie, gdy zachodzi

---

[1]) W takim razie dodawano warunek: „*Wenn der Herr Ordinarius die kirchliche Dispens zur priesterlichen Einsegnung aus eigener Ordinariatsmacht verleihet*“.

przeszkoda *mixti fori*, najprzód do władzy duchownej udawali się po dyspenzę.

Jakie przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy, nie mówi księga ust. cyw.; rozstrzygają tu ogólne zasady prawne. Mianowicie niemożebną jest dyspenza wtenczas, jeżeli brakło należytego zezwolenia, albo prawa czyjeś zostały pogwałcone (przeszkody *juris privati* [1]).

Władzą kompetentną do udzielania dyspenz dla osób cywilnych jest rząd krajowy (§ 83 K. U. C.), a w drugiej i ostatniej instancyi ministerstwo spraw wewnętrznych (rozp. min. z 1 Lip. 1868 r.). Jeżeli strony podlegają dwom władzom krajowym, natenczas obydwie winny dać dyspenzę.

Przed zawarciem małżeństwa same strony i w swoim imieniu mają żądać uwolnienia od przeszkód (§ 84), przyczem do prośby ostemplowanej (50 cent.) dołącza proboszcz świadectwo moralności (na stemplu) i o istnieniu potrzebnych dokumentów, a w razie gdy daną została dyspenza kościelna, o otrzymaniu tejże zaświadcza [2]).

Jeżeli przeszkodą jest pokrewieństwo lub powinowactwo, winien proboszcz sporządzić drzewo genealogiczne, które ma zastąpić tyle ekstraktów metrykalnych, ile jest zawartych w niem aktów urodzin, zaślubin i śmierci, a ztąd tyle także mieć stempli po 50 centów, albo jeden stempel równoważący ich wartość. Gdyby niektóre z tych aktów stwierdzone zostały świadectwami lub extraktami metrykalnymi, wydanymi przez inny urząd parafialny (jako tamże zapisane), ma proboszcz ze swoich ksiąg metrykalnych uzupełnić resztę potrzebnych świadectw,

---

[1]) Rittner *Oesterr. Eherecht* § 22.

[2]) Dekret kanc. nadw. z 10 Grud. 1807 żąda także przedłożenia świadectwa znajomości nauki religii. Najlepiej podawać prośbę przez władzę powiatową. Załączniki nieostemplowane należy opatrzyć stemplem po 15 ct.

a dla uwidocznienia stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa dodać drzewo genealogiczne na osobnym arkuszu ostemplowanym marką na 15 cent. bez pieczęci i własnego podpisu. Dla wspólnego pnia nie potrzeba świedectwa, ani też stempla na drzewie genealogicznem.

Małoletni mają do prośby o dyspenzę dołączyć pozwolenie ojca, a jeżeli tenże nie żyje, tedy deklaracyę opiekuna i pozwolenie instancyi opiekuńczej (sądu). Potrzebnem też jest poświadczenie, że petent ustawie o konskrypcyi wojskowej zadosyć uczynił.

Jeżeli jedna ze stron żyła pierw w związku małżeńskim, należy przedłożyć metrykę śmierci pierwszego małżonka, względnie dekret sądowy, w razie gdy to małżeństwo zostało sądownie rozwiązane.

Dyspenzę od przeszkód małżeńskich cyw. jakoteż od wszystkich trzech zapowiedzi daje rząd krajowy (namiestnictwo). W razach naglących, jeżeli ktoś chce zawrzeć ślub małżeński na łożu śmierci, władzą upoważnioną do udzielenia jednej i drugiej dyspenzy jest władza polityczna powiatowa (starostwo, a we Lwowie i Krakowie władza gminna), która na prośbę do niej wniesioną posyła urzędnika na miejsce w celu odebrania od stron przysięgi (że im żadna inna przeszkoda do zawarcia ich małżeństwa nie jest wiadomą), albo daje dyspenzę na piśmie. (Rozporządzenie ministerst. spraw wewn. z 9 Stycz. 1885.

Jeżeli dopiero po zawarciu małżeństwa wykryje się przeszkoda, przedtem nieznana, i jeżeli takowa usuniętą być może, mogą strony, za pośrednictwem swego duchownego i przy zatajeniu swego nazwiska, żądać uwolnienia od rządu krajowego (§ 84 K. U. C.). Jeżeli zaś osoby, które powszechnie acz mylnie uważano za połączone związkiem małżeńskim, chcą uzyskać uwolnienie od przeszkody małżeńskiej, albo zarazem także

uwolnienie od zapowiedzi: natenczas według dekretu kancelaryi nadwornej z 11 Września 1820, mogą duszpasterze wnieść prośbę do prezydyum krajowego za pośrednictwem ordynaryatów, jednakowoż podając nazwiska stron i przytaczając okoliczności, a prezydya krajowe, przybrawszy dwóch radców, na których najwięcej polegać można, mają takie sprawy załatwiać z przestrzeganiem największej tajemnicy.

Wreszcie, jeżeli ktoś wiedząc o przeszkodzie, a nie otrzymawszy dyspenzy, bierze ślub albo udaje się do obcego kraju, aby tam zawrzeć małżeństwo, którego prawa krajowe wzbraniają: natenczas według kodeksu karnego austr. (§ 307) ściąga na siebie karę więzienia od trzech do sześciu miesięcy.

5.

O cywilnem małżeństwie w Austryi.

§ 88.

I. Artykuł II. ustawy z 25 Maja 1868. II. Odnośne rozporządzenia kościelne. III. Ustawa z 9 Kwietnia 1870.

Patent małżeński Józefa II. poddał małżeństwo całkowicie władzy świeckiej, zostawił atoli formę kościelną, jako powszechnie i bezwzględnie obowiązującą, nakazując, by strony wyrażały swe zezwolenie wobec proboszcza i dwóch świadków. W skutek tego władza kościelna mogła być zmuszona do błogosławienia małżeństwa przez nią wzbronionego, a nawet *in foro Ecclesiae* nieważnego, gdyby zachodziła jaka przeszkoda przez państwo nie uznawana. Konkordat usunął tę kolizyę; wkrótce jednak, bo zaraz na początku ery konstytucyjnej, wyłoniły się dążności do wyjęcia małżeństwa z pod

władzy Kościoła, a nawet do zaprowadzenia ślubów cywilnych. Odniosły one zwycięztwo, ale nie zupełne; ustawa bowiem z d. 25 Maja 1868, acz „zeświecczyła“ małżeństwo, nie usunęła atoli paragrafu 76 K. U. C., przepisującego formę kościelną, i tylko na wyjątkowe wypadki uprawniła formę cywilną, czyli, jak się zwykle mówi, zaprowadziła małżeństwo cywilne z konieczności *(Nothzivilehe)*.

Dotyczący artykuł II. tejże ustawy zamieszczamy w całej osnowie, w uwagach zaś dołączamy niektóre paragrafy rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868 r.

Art. II. Gdyby który duszpasterz, przepisami powszechnej księgi ustaw cywilnych do ogłoszenia zapowiedzi powołany, odmówił ogłoszenia zapowiedzi, lub gdyby który duszpasterz, powołany do przyjęcia uroczystego oświadczenia przyzwolenia na małżeństwo, a wezwany do tego przez narzeczonych, wzbraniał się ogłosić zapowiedzi, lub przyjąć uroczyste oświadczenie przyzwolenia na małżeństwo z powodu przeszkód w ustawodawstwie państwowem nie uznanych; wówczas wolno jest narzeczonym spowodować ogłoszenie zapowiedzi swoich przez władzę świecką, i w obec tej władzy uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo złożyć.

Odnośnie do tego pozwolonego narzeczonym wszystkich wyznań ewentualnego zawierania małżeństw wobec władzy świeckiej, obowiązują przepisy drugiego rozdziału powszechnej księgi ustaw cywilnych z następującemi zmianami:

§ 1. Jako władza świecka, powołana do ogłoszenia zapowiedzi i przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia na małżeństwo, ma urzędować c. k. polityczna władza powiatowa, a w tych miastach, które posiadają własne statuty gminne, władza gminna do załatwiania spraw politycznych powołana; tę zaś polityczną władzę

powiatową (gminną) należy uważać za właściwą do tego, w której okręgu urzędowym ma urzędową siedzibę duszpasterz odmawiający kopulacyi.

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868, jeżeli narzeczeni spowodują ogłoszenie swych zapowiedzi przed władzą świecką i chcą przed tąż władzą złożyć uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo, natenczas mają wnieść swoją prośbę na piśmie, albo podać ją do protokółu.

§ 2. Aby módz zażądać od władzy świeckiej ogłoszenia zapowiedzi i zawarcia małżeństwa wobec władzy świeckiej, mają narzeczeni udowodnić przed tą władzą odmowę kompetentnego duszpasterza, albo pisemnem jego świadectwem, albo zeznaniem dwóch osiadłych w okręgu urzędowym własnowolnych mężów.

Jeżeli nie przedłożono takiego dowodu, władza świecka ma obowiązek wystosować do odnośnego duszpasterza wezwanie tej treści, że ma on ogłosić zapowiedzi i względnie przyjąć oświadczenie zezwolenia na małżeństwo, albo w urzędowem piśmie donieść o zachodzących przeszkodach.

Jeżeli nadejdzie na to z powodów, nie objętych w ustawach państwowych, albo bez podania powodów, odmowna odpowiedź duszpasterza, albo jeżeli w przeciągu najwięcej ośmiu dni, do których jednak nie należy rachować dni do przesyłki pocztowej potrzebnych, nie nadejdzie żadna odpowiedź: ma władza polityczna, po złożeniu wszystkich wykazów i dokumentów, przepisanych określeniami powszechnej księgi ustaw cywilnych i rozporządzeń dodatkowych, natychmiast przystąpić do ogłoszenia zapowiedzi i przeprowadzenia aktu zawarcia małżeństwa.

§ 3. Wszystkie funkcye i orzeczenia, które wedle przepisów drugiego rozdziału powszechnej księgi ustaw

cywilnych wraz z rozporządzeniami dodatkowemi powierzone są duszpasterzowi, służą, w przypadku zawarcia małżeństwa wobec władz świeckich, właściwej politycznej władzy powiatowej (gminnej).

§ 4. Przeciwko orzeczeniom politycznej władzy powiatowej (gminnej) w sprawach małżeńskich, służy narzeczonym prawo rekursu do c. k. politycznej władzy krajowej, a przeciwko orzeczeniom tej ostatniej, prawo odwołania się do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem jednak rekurs nie ma być ograniczony pewnym terminem, ani wzbronionym w skutek równobrzmiących orzeczeń obydwóch niższych instancyj.

§. 5. Zapowiedzi małżeństwa, mającego być zawartem wobec władzy świeckiej, ma ta władza ogłosić publicznym plakatem, tak na własnej urzędowej tablicy obwieszczeń, jakoteż i w drodze rekwizycyjnej publicznym plakatem w urzędzie gminnym miejsca zamieszkania obu narzeczonych.

Jeżeli w której c. k. politycznej władzy powiatowej odbywają się regularne „dni urzędowe“, zapowiedź ma być ogłoszoną także ustnie w jednym lub kilku dniach urzędowych. Do ważności małżeństwa wymaga się jednak tylko ogłoszenia piśmiennych zapowiedzi zapomocą plakatu.

Plakat, zawierający zapowiedź, powinien przez trzy tygodnie być przybity na urzędowej tablicy obwieszczeń politycznej władzy i odnośnych urzędów gminnych, zanim będzie można przystąpić do zawarcia małżeństwa.

Z ważnych powodów może c. k. polityczna władza krajowa [1]) ten termin zapowiedzi skrócić i w razie naglących okoliczności od zapowiedzi zupełnie uwolnić.

[1]) Według ust. z 4 Lipca 1872, władza powiatowa lub gminna w miastach swój statut posiadających ma dziś to prawo.

Uwolnienia od zapowiedzi z powodu stwierdzonego bliskiego niebezpieczeństwa śmierci, z przewidzianem w § 86 pow. księgi ustaw cywilnych zaprzysiężonem przyrzeczeniem narzeczonych, może udzielić i polityczna władza powiatowa (gminna).

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868, urząd gminny, w którym plakat zapowiedzi był rozlepiony, ma każdą mu wskazaną przeszkodę małżeństwa donieść bezpośrednio i z całym pośpiechem tej władzy, która głoszenie zapowiedzi spowodowała.

§ 6. Rekwizycya i delegacya innej politycznej władzy powiatowej (gminnej) do przyjęcia uroczystego oświadczenia zezwolenia może nastąpić na żądanie narzeczonych, ze strony kompetentnej politycznej władzy powiatowej (gminnej), w myśl przepisów zawartych w powszechnej księdze ustaw cywilnych (§§ 81 i 82) dla urzędów parafialnych.

§ 7. Uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo musi być złożone w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej (gminnej), albo zastępcy naczelnika, w obecności dwóch świadków i zaprzysiężonego protokólisty.

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868, przewodniczący przy akcie zawarcia małżeństwa urzędnik polityczny ma mieć do zaręczonych odpowiednią ich stopniowi wykształcenia i pojęcia przemowę o prawnych skutkach, a mianowicie o wiążącej sile umowy małżeńskiej, z całą powagą odpowiednią uroczystości aktu, i zawezwać ich, aby wolę swą zawarcia małżeństwa uroczyście objawili.

§ 8. Z aktu zawarcia małżeństwa należy spisać protokół, który ma być podpisany tak przez narzeczonych, jakoteż przez świadków i obie strony urzędowe.

§ 9. Polityczna władza powiatowa (gminna) utrzymuje z ogłoszonych przez nią zapowiedzi i zawartych wobec niej małżeństw księgę zapowiedzi i rejestr małżeństw, i wystawia na żądanie wedle tych rejestrów urzędowe świadectwa, które ogłoszenie zapowiedzi, a względnie zawarcie małżeństwa, z ważnością publicznego dokumentu stwierdzają.

Takie urzędowe świadectwo przeprowadzonego aktu zawarcia małżeństwa ma władza polityczna powiatowa (gminna) przynależnemu duszpasterzowi obojga narzeczonych w drodze urzędowej doręczyć.

Według rozporządzenia ministeryalnego z 1 Lipca 1868, ów duszpasterz, który przez narzeczonych o przyjęcie uroczystego oświadczenia zezwolenia na małżeństwo był proszony, ma na mocy przesłanego mu według artykułu II., § 9 ustawy z 25 Maja 1868 świadectwa urzędowego, w rejestr małżeństw, przez władzę powiatową do prowadzenia mu powierzony, (księgi ślubów, matrykularz ślubów), zaciągnąć małżeństwo zawarte przed władzą świecką, jako takie pod liczbą bieżącą, wypełnić należycie rubryki rejestru i w uwadze tak na świadectwo urzędowe się powołać jak i owe osoby urzędowe, przed któremi małżeństwo to zawartem zostało, z imienia i charakteru służbowego przytoczyć.

§ 10. Odnośnie do rozwodu i rozłączenia małżeństwa, mają także dla małżeństw, zawartych wobec władz świeckich, moc obowiązującą przepisy powszechnej księgi ustaw cywilnych, przyczem funkcye, powierzone duszpasterzom, należeć mają do tej politycznej władzy powiatowej (gminnej), w której okręgu znajduje się siedziba prawnie powołanego do tych funkcyj duszpasterza.

§ 11. Wolno jest małżonkom, którzy zawarli małżeństwo swoje w obec władzy świeckiej, później wyro-

bić sobie i kościelne błogosławieństwo swego małżeństwa przez jednego z duszpasterzy tego wyznania, do którego jeden z małżonków należy.

II. Oceniając przytoczoną ustawę ze stanowiska prawniczego, trzeba ją nazwać nieszczęśliwym pomysłem, gdyż robi ona wyłom w samem prawie cywilnem, które formę kościelną jako konieczną do ważności małżeństwa przepisało, stawia toż prawo w sprzeczności z sobą i wywołuje kolizye obydwóch władz. Tem mniej można się na nią godzić ze stanowiska katolickiego. Najwyższa władza kościelna po kilkakroć orzekła, że małżeństwo wedle formy cywilnej zawarte tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, nie jest prawowitym związkiem, ale „brzydkim i zgubnym konkubinatem“; a toż samo tyczy się małżeństwa cywilnego z konieczności. Owszem jest ono tem wstrętniejszem Kościołowi, iż nosi na sobie cechę wyraźnej opozycyi przeciw jego prawu, a ztąd nie może być nawet tolerowane jako dopełnienie cywilnej ceremonii [1]). Nic też dziwnego, że biskupi przedlitawscy wystąpili energicznie przeciw tego rodzaju związkom i wydali rozporządzenia mniej więcej następującej treści [2]):

1) Duszpasterze winni często w katechizacyach do dorosłych i w kazaniach wykładać naukę o Sakramencie małżeństwa, kładąc szczególny nacisk na to, że małżeństwo, nie według prawa Boskiego i kościelnego zawarte, nie jest ważnym i prawowitym związkiem.

2) Mają starannie unikać kolizyj, któreby mogły doprowadzić do zawarcia małżeństwa cywilnego. Gdyby podobne niebezpieczeństwo groziło, — a groziłoby mogło wtenczas, gdyby strony nie chciały uzyskać dyspenzy

[1]) Czyt. § 10 tego dzieła.

[2]) Por. okólnik biskupa przemyskiego X. Ant. Manastyrskiego z 24 Czer. 1868.

od władzy kościelnej, albo gdyby przy zawieraniu małżeństwa mieszanego wzbraniały się dać wymaganych rękojmi, albo gdyby nie znały prawd wiary [1]), lub odmawiały przyjęcia Sakramentów św. przed ślubem,— natenczas należy odnieść się czemprędzej do ordynaryatu.

3) Wszyscy, którzy żyją w tak zwanem małżeństwie cywilnem, są jawnogrzesznikami i publicznymi gorszycielami, i za takich w Kościele uważani być mają. Nie mogą też rozgrzeszenia otrzymać przy spowiedzi św., dopóki ze skruchą i mocnem postanowieniem nie oświadczą gotowości swojej albo do porzucenia nieprawnego związku, albo do zawarcia ślubu kościelnego. Dla jawności grzechu, którego porzucić nie chcą, nie mogą być przypuszczeni do Komunii św. ani też przyjęci za rodziców chrzestnych.

Jeżeliby aż do śmierci trwali w uporze i bez pokuty z tego świata zeszli: należy im, jako publicznym i zatwardziałym grzesznikom, odmówić rozgrzeszenia, Wijatyku i pogrzebu, ale na cmentarzu pogrzebani być mogą.

4) Matkom, które z cywilnie zawartego związku porodziły, nie godzi się dawać wywodu czyli błogosławieństwa kościelnego.

5) Związki przed władzą świecką zawarte należy zapisywać nie *in libro copulatorum*, ale w osobnej księdze, i to w ten sposób: *N. N. et N. N. juxta officiosam notificationem d. d. civile contubernium contraxerunt.*

6) Chrzest dzieci, z cywilnego związku spłodzonych, tak ma być do metryki chrztu wciągnięty, iżby w rubryce *thorus* tylko linię (—) zrobić, a w rubryce

---

[1]) Co do tej kwestyi, ministerstwo zawyrokowało (2 Sierpnia 1869), że duszpasterz nie może z tego powodu odmówić ślubu, gdyż to sprzeciwia się ustawom zasadniczym z 21 Grud. 1867.

parentes na końcu, po zapisaniu imienia i nazwiska matki, dodać: *Parentes in contubernio civili vivunt.* Przy wydaniu zaś metryki chrztu dla takich dzieci, należy albo wiernie rubryki oddać, jak są w oryginale, albo jeżeli się pisze *per extensum*, napisać: *filius parentum in contubernio civili viventium N. N. et N. N.* Gdyby później te osoby zawarły w obec Kościoła ważne małżeństwo, należałoby w księdze *baptizatorum* zaznaczyć: *Proles legitimata pro foro ecclesiastico per subsequens matrimonium parentum (vide lib. cop. tom. etc.)* [1]).

7) Podobnie i w księdze umarłych zapisywać należy tych, co w cywilnym żyli związku, bez dodatku słów *maritus* lub *uxor*, ale za to z tą uwagą: *N. N. vixit in contubernio civili cum N. N.*

8) Gdyby osoby, które żyły w związku cywilnym, zgłosiły się do rządcy parafii z prośbą o ślub kościelny, trzebaby w razie zachodzącej wątpliwości odnieść się do biskupa z przedłożeniem dotyczących allegatów.

Rozumie się, że te rozporządzenia nie mogły podobać się władzy świeckiej, to też po ogłoszeniu okólników biskupich wydało ministerstwo spraw wewn. p. d. 25 Września 1869 reskrypt, z którego następujące przepisy przytaczamy. „Według § 9 ustawy z dnia 25 Maja 1868 r. i rozp. min. z 1 Lipca 1868 r. obowiązany jest dotyczący duszpasterz małżeństwa, przed świecką

[1]) W pewnej dyecezyi istnieje zwyczaj, że przy chrzcie dzieci nieślubnych opuszcza się dodatkowe obrzędy, kiedyindziej, to jest, przy chrzcie dzieci ślubnych używane, jako to dzwonienie i przegrywanie na organach. Kiedy jeden z proboszczów zapytał się w Rzymie, czy tego zwyczaju trzeba się także trzymać przy chrzcie dzieci ze związków cywilnych spłodzonych (rozumie się tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje): odpowiedziała św. Kongregacya 31 Lip. 1867: „*praefatam consuetudinem observandam esse in casu, quum nullum prorsus inter eos matrimonium existat coram Deo et Ecclesia, neque legitimi sint filii, qui ex ipsis nascuntur*" (Por. *Archiv für das kath. Kirchenr.* T. 19 str. 336).

władzą zawarte, do księgi zaślubin zaciągnąć, nie zaś tylko w osobnym zeszycie lub w odrębnej księdze zanotować. Wyrażenie *Nothcivilehe* (małżeństwo cywilne z konieczności) w metrykach używanem być nie może, albowiem ustawa tego wyrażenia nie używa; prawne wyrażenie jest: małżeństwo przed świecką władzą zawarte.

2) Dziecko z małżeństwa, przed świecką władzą zawartego, urodzone, należy zawsze jako ślubne w metryce zapisać; nie wolno zaś rubryki „ślubne lub nieślubne“ zostawić niewypełnionej i nadmienić w uwadze, iż małżeństwo przed władzą świecką zawarte zostało.

3) W wydać się mających metrykach chrztu, dzieci urodzone z małżeństwa, przed świecką władzą zawartego, wyraźnie jako „ślubne“ oznaczone być mają.

4) Zapisywanie uwagi w razie legitymacyi, „że legitymacya ma ważność tylko *pro foro civili*, lub że dziecko przez następny ślub w kościele *pro foro ecclesiastico* legitymowane będzie“, nie jest uzasadnionem w istniejących przepisach, a zatem niedopuszczalnem.

5) Nie może być także wykonanym przepis niektórych biskupów, aby przy zapisywaniu wypadków śmierci tychże małżonków, którzy związek małżeński przed świecką władzą zawarli, tudzież przy zapisywaniu wypadków śmierci ich dzieci zawsze uczyniono wzmiankę o takiem małżeństwie, a mianowicie przez użycie wyrażenia „syn lub córka z małżeństwa cywilnego“, — dalej wyrażeń „małżonek z ślubu cywilnego, wdowa z małżeństwa cywilnego“, -tudzież, aby rubryka „zaślubiny“ kreską została zapełnioną, a świadectwa śmierci zgodne z tem zapisaniem były wystawiane“.

W skutek tych tak sprzecznych rozporządzeń konflikt władzy kościelnej ze świecką mógł łatwo nastąpić; atoli przy pojednawczem usposobieniu jednej i dru-

giej strony zdołano go uniknąć. Co więcej, małżeństwo cywilne z konieczności jest nader rzadkim w Austryi wypadkiem.

III. Częściej trafia się takowe, ale jako obowiązkowe, między osobami „bezwyznaniowemi“, to jest takiemi, które do żadnego stowarzyszenia religijnego, albo przynajmniej do żadnego prawnie uznanego kościoła nie należą; i dla nich to właśnie wydaną została ustawa z d. 9 Kwiet. 1870.

§ 1. Według tej ustawy „czynności urzędowe, które ustawy we względzie małżeństw i prowadzenia metryk małżeńskich przydzielają duszpasterzom, jeżeli odnoszą się do osoby, która nie należy do żadnego prawnie uznanego kościoła lub stowarzyszenia religijnego, mają być przedsiębrane przez starostwo powiatowe, a w gminach posiadających własne statuty, przez władzę gminną, mającą sobie poruczone urzędowanie w sprawach politycznych.

Co do zapowiedzi, zawierania małżeństw i przeszkód temu stawianych, dalej co do zaciągania w metrykę małżeńską, wystawiania świadectw urzędowych na mocy tej metryki i usiłowań pojednania przed rozdziałem małżonków, stosować się należy do ducha artykułu II. ustawy z dnia 25 Maja 1868 i ustawy z dnia 31 Grud. 1868.

§ 2. Co do rozwiązalności małżeństw, osoby wymienione w § 1 mają być uważane na równi z wyznawcami niekatolickich wyznań chrześciańskich.

§ 3. Metryki urodzenia i zejścia co do osób wspomnianych w § 1 prowadzi to starostwo powiatowe (władza gminna), w którego okręgu zaszedł wypadek urodzenia lub zejścia.

§ 4. O każdym wypadku urodzenia lub zejścia, zapisać się mającym w metrykach, prowadzonych przez władzę polityczną, oznajmić ma władzy zazwyczaj oso-

biście ten, kto jest do doniesienia obowiązanym, w przeciągu najbliższych dni ośmiu.

Między osobą bezwyznaniową a wyznającą religię chrześciańską nie dopuszcza małżeństwa paragraf 64 K. U. C. *(cultus disparitas)*. Natomiast *in foro civili* może być zawarte ważne małżeństwo między żydami i bezwyznaniowymi (t. j. nie należącymi do żadnego prawnie uznanego kościoła); a w takim razie uroczyste oświadczenie zezwolenia na małżeństwo może być złożone albo w ręce rabina (lub szkólnika), albo w ręce naczelnika pol. władzy powiatowej *(resp.* gminnej) [1]).

Co do dzieci zrodzonych z rodziców bezwyznaniowych, mają one w szkołach pobierać naukę religii—bo dzieci bezwyznaniowych prawo cyw. austr. nie zna—i to tego wyznania, do którego rodzice przed przejściem na bezwyznaniowość należeli, lub które dla swych dzieci przed skończonym siódmym rokiem ich życia obrali. Opiera się to na § 139 K. U. C. tudzież na ustawach z 25 Maja 1868 i z 14 Maja 1869 (ustawa państwowa dla szkół ludowych § 3); tak też orzekł najwyż. trybunał państwowy 26 Kwiet. 1877 L. 422. Wreszcie gdy zachodzi wątpliwość, jakiego wyznania ma być uczeń, rozstrzyga ministerstwo oświaty i wyznań (Rozporządzenie tegoż minist. z 4 List. 1882 L. 18372). Po skończeniu lat 14 może uczeń ogłosić się za bezwyznaniowego, ale to nie uwalnia go od obowiązku pobierania religii w szkołach średnich.

---

[1]) Zapowiedzi mają być wtenczas głoszone przez władzę polityczną, jakoteż w synagodze lub domu modlitw, przez trzy szabasy albo dni świąteczne. Gdzie niema synagogi, głosi zapowiedzi zwierzchność miejscowa w głównej lub szczególnej gminie (§ 126 K. U. C.).

II.

Prawo małżeńskie cywilne w Prusach.

1.

I. Zapowiedzi. II. Przeszkody. III. Zawarcie małżeństwa.

§ 89.

W Prusach, jak i w całych Niemczech, obowiązuje ustawa małżeńska z 6 Lutego 1875 wraz z rozporządzeniem rady związkowej z 22 Czer. 1875 i dawniejszemi ustawami z 4 Maja 1868 i z 4 Maja 1870; krajowe zaś prawa, a więc i pruskie *allgem. Landrecht* mają pod tym względem o tyle znaczenie, o ile przez przytoczone ustawy nie zostały zmienione [1]). Najważniejszą jest ustawa z 6 Lut. 1875, która małżeństwo poddała całkowicie władzy świeckiej i zaprowadziła formę cywilną obowiązkową; jej też główną poświęcamy uwagę.

I. Według tejże ustawy, zawarcie małżeństwa poprzedzają zapowiedzi (§ 44), których opuszczenie nie czyni wprawdzie małżeństwa nieważnem, wszelako ściąga karę na winnych. Strony, zaopatrzone w świadectwo urodzenia i w dokumenta stwierdzające zezwolenie osób, z prawa do tego upoważnionych, winny się stawić przed urzędnikiem stanu cywilnego, przed którym ma być zawarte małżeństwo; poczem tenże uwiadomienie pisemne o zamierzonym związku przybija na ratuszu lub na miejscu do podobnych obwieszczeń prze-

[1]) Cfr. Weber *Das in Deutschland, der Schweiz und Oesterreich geltende staatliche Eherecht.* Ausburg 1877.

znaczonem. Wisi ono tam przez dwa tygodnie, chyba że władza cywilna czas ten na prośbę stron skróci; w razie niebezpiecznej choroby jednej z nich może nawet urzędnik cyw. pominąć zapowiedzi (§ 50). Ogłoszenie tychże winno nastąpić w gminie lub gminach, gdzie oblubieńcy mają swoją siedzibę; a jeżeli jedna ze stron gdzieindziej ma stałe mieszkanie, tedy i w miejscu tymczasowego pobytu; jeżeli wreszcie siedzibę swą w ostatnich sześciu miesiącach zmieniła, tedy i w miejscu dawniejszego pobytu (§ 46). Jeżeli jedno z tych miejsc leży za granicą, uwiadomienie ma być umieszczone w dzienniku, który w owem miejscu wychodzi lub jest rozpowszechniony (§ 47). Po upływie sześciu miesięcy traci ogłoszenie zapowiedzi moc swoją (§ 53).

II. Jako przeszkody unieważniające uznane są przez tę ustawę:

1) brak rozumu, jak n. p. u obłąkanych, idiotów, pijanych i t. p.

2) pomyłka i podstęp (§ 36 ust. z r. 1875 i *allg. Landrecht* § 76, 77, 85. Tit. IV);

3) przymus (§ 36 ust. z 6 Lutego 1875 i *allg. Landrecht* § 39. Tit. I. Th. II);

4) brak należytego wieku, to jest, 20 lat skończonych u mężczyzn, 16 u kobiet; dyspenza jednak jest możebną, jeżeli rodzice zezwalają (§ 28 ust. z r. 1875);

5) brak zezwolenia rodzicielskiego, mianowicie: syn nie mający 25 lat, córka nie mająca 24 lat potrzebuje zezwolenia ojca, czy własnego, czy w skutek adopcyi nabytego; jeżeli ojciec umarł, lub dziecię jest nieślubne, tedy potrzebnem jest pozwolenie matki, a do roku 21 życia włącznie także i pozwolenie opiekuna; jeżeli oboje rodzice pomarli, tedy małoletnim daje pozwolenie opiekun, nie bez zatwierdzenia władzy sądowej (§ 28—32 ust. z 1875 i *allg. Landrecht* § 45—54);

6) pokrewieństwo, które atoli, według § 33 ust. z r. 1875, stanowi przeszkodę jedynie między wstępnymi i zstępnymi, a w linii ubocznej jedynie między braćmi i siostrami;

7) powinowactwo, które według tejże ustawy (§ 33, 3) wzbrania zawarcia ważnego małżeństwa tylko między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem, jako też między ojcem i synową, matką i zięciem; dyspenza tak od tej przeszkody jak od poprzedzającej jest niemożebną;

8) pokrewieństwo prawne unieważnia małżeństwo między adoptującym i osobą adoptowaną, ale tylko tak długo, jak długo trwa stosunek adopcyi; dyspenza i tu niemożebna (§ 33, 4);

9) związek małżeński istniejący, dopóki takowy nie zostanie rozerwany przez śmierć albo przez wyrok sądowy; dyspenza i tu niemożebna (§ 34);

10) cudzołóstwo, ale tylko wtenczas, gdy było przyczyną rozwodu; przeszkoda obejmuje tylko osobę rozwiedzioną i tę, która się z nią dopuściła cudzołóstwa, a dyspenza jest tu możebną (§ 33, 5).

Innych przeszkód rozrywających nie uznaje ta ustawa. Przeszkody wzbraniające są te:

1) czas opieki, mianowicie wzbronionem jest małżeństwo między opiekunem i jego dziećmi z jednej, a osobą zostającą pod opieką z drugiej strony, jak długo trwa opieka; dyspenzy tu nie dają (§ 37 ust. z r. 1875);

2) czas czekania u wdowy, która dopiero po upływie dziesięciu miesięcy od śmierci męża albo od wyroku rozwodowego może zawrzeć inne małżeństwo; dyspenza jest tu możebną (§ 35);

3) stan wojskowy, z wyjątkiem osób w ustawie wojskowej z 2 Maja 1874 wymienionych; atoli małżeństwo bez pozwolenia władzy wojskowej zawarte jest ważne;

4) stan urzędniczy, mianowicie urzędnicy krajowi *(Lasdesbeamten)* potrzebują pozwolenia swoich władz (§ 38 ust. z 1875 r.);

5) obcokrajowość, mianowicie cudzoziemcom potrzebnem jest pozwolenie władz krajowych (§ 38);

6) brak wymaganego majątku, albo też kaucyi u urzędników cywilnych i wojskowych (§ 38).

Inne przeszkody zniosła ustawa z 6 Lut. 1875.

III. W obrębie cesarstwa niemieckiego tylko wobec właściwego urzędnika stanu cywilnego może być zawarte ważne i prawne małżeństwo (§ 41 ust. z r. 1875); właściwym zaś urzędnikiem jest ten, w którego okręgu jedna ze stron ma stałą siedzibę lub zwykle przebywa (§ 42). Jeżeli strony podlegają kilku takim urzędnikom, mogą między nimi wybierać; a gdyby zawarły małżeństwo wobec niewłaściwego urzędnika, takowe byłoby mimo to ważnem (§ 42). Delegacya pisemna jest możebną (§ 43).

Do istoty formy cywilnej należy: 1) aby oprócz urzędnika było dwóch świadków pełnoletnich (21 lat), 2) aby urzędnik zapytał strony, czy chcą zawrzeć z sobą małżeństwo, 3) aby strony odpowiedziały twierdząco, 4) aby urzędnik oświadczył, że na mocy ustawy ogłasza strony jako prawnie węzłem małżeńskim połączone (§ 52).

Następnie tenże urzędnik wpisuje akt cały do rejestru małżeństw i wydaje stronom odnośne świadectwo (§ 54). On też utrzymuje księgi urodzonych i zmarłych (Rozdz. I, II, V, VI, VII ust. z 6 Lut. 1875), a wszyscy pod karą pieniężną (do 100 marek) lub więzienia obowiązani są każdy akt urodzin lub śmierci podać do zapisania (§ 68).

We wszystkich sprawach, tyczących się małżeństwa lub zaręczyn, rozstrzygają sądy świeckie; sądownictwa duchownego państwo nie uznaje (§ 76).

Rozwód jest możebny, a nawet § 77 orzeka, że gdzie według dawniejszego prawa następowało dożywotnie rozłączenie małżonków *a mensa et thoro*, teraz zupełne węzła małżeńskiego rozerwanie może mieć miejsce.

Przytoczona ustawa nie zniosła wprawdzie przepisów kościelnych, tyczących się chrztu i ślubów (§ 82); atoli u protestantów, zwłaszcza po miastach, poszły one w poniewierkę, tem więcej, że dzisiejsze prawo protestanckie tylko to małżeństwo uważa za ważne, które zawarte zostało przed urzędnikiem cywilnym.

Z drugiej strony taż ustawa kazała karać grzywnami (do 300 marek) lub więzieniem (do trzech miesięcy) tych duchownych, którzyby się odważyli dać ślub kościelny przed złożeniem dowodu, że strony przed urzędnikiem stanu cywilnego wyraziły swe zezwolenie na związek małżeński (§ 67).

2.

I. Rozporządzenia episkopatu niemieckiego. II. Ogólne uwagi.

§. 90.

I. Zaraz po wydaniu ustawy pruskiej o cywilnem małżeństwie (z 9 Marca 1874) zebrali się biskupi niemieccy w Fuldzie, by zatwierdzić stanowisko katolickie co do tej sprawy i podać duchowieństwu następujące wskazówki.

Duszpasterze winni pouczać wiernych, że prawo o zawieraniu małżeństwa przed urzędnikiem stanu cywilnego jest przepisem wyłącznie cywilnym i tylko w stosunkach cywilnych wywiera pewne skutki, że na-

tomiast ważne wobec Boga i Kościoła czyli sakramentalne małżeństwo może być zawarte jedynie według Kościoła i formy przezeń przepisanej.

Strony, które wobec urzędnika wyraziły swe zezwolenie, nie mogą się uważać za małżonków, gdyż Kościół nie uważa ich za takich; lecz mają zaraz po akcie cywilnym udać się do właściwego proboszcza, gwoli zawarcia ślubu małżeńskiego. Przedtem uchodzą jako narzeczeni i podlegają wszystkim przepisom, jakie narzeczonych dotyczą.

Proboszczowie winni działać w tym kierunku, aby strony, chcące zawrzeć związek małżeński, zwracały się najprzód do nich z prośbą o ogłoszenie zapowiedzi, iżby w razie, gdyby się odkryła jaka przeszkoda, postarać się wcześnie o dyspenzę, a gdyby dyspenza była niemożebną, by strony odwieść od zamierzonego kroku, nim jeszcze udadzą się do urzędnika cyw. Tem większej potrzebaby baczności wtenczas, gdyby należało się obawiać, że jakaś para poprzestanie na związku cywilnym, albo zawrze małżeństwo mieszane bez dania wymaganych rękojmi.

Z drugiej strony obowiązkiem jest wiernych nie pierwej cywilną zawierać umowę, dopóki ich proboszcz nie upewni, że związkowi ich wobec Kościoła nic nie stoi na zawadzie.

Proboszczowie nie potrzebują troszczyć się odtąd o rozporządzenia cywilne, gdyż o nie troszczy się urzędnik stanu cywilnego; za to przepisy kościelne co do zapowiedzi, przeszkód, dyspenz, formy i t. p. mają być i nadal pilnie zachowywane.

Tych, którzy na cywilnym tylko związku poprzestają, należy odsunąć od Sakramentów św., dopóki nie zawrą małżeństwa wobec Kościoła ważnego.

Gdyby zaś jedna ze stron, węzłem małżeńskim połączonych, po otrzymaniu rozwodu od władzy cywil-

nej, pokusiła się o nowe małżeństwo, rozumie się, cywilne, a pierwsze było bez wątpienia ważnem: tedy zasłużyłaby sprawiedliwie, by jej bezwzględnie odmówić Sakramentów św. a w pewnych razach wykluczyć ją nawet ze społeczności kościelnej.

Księgi metrykalne należy prowadzić jak pierwej, a dzieci ze związku li tylko cywilnego zrodzone, zapisywać z tą uwagą: *ex contractu civili progeniti.*

II. W końcu streszczamy ogólne zasady o małżeństwie cywilnem, w § 10-tym obszerniej wyłożone.

Małżeństwo, według formy cywilnej zawarte, tam gdzie dekret trydencki obowiązuje, nie jest prawowitym związkiem małżeńskim.

Natomiast tam, gdzie dekret *Tametsi* nie obowiązuje, małżeństwo cywilne, między katolikami zawarte, może być ważnem, nie na mocy formy cywilnej, która na ważność lub nieważność małżeństwa wcale nie wpływa, ale na mocy obustronnego zezwolenia, które w tym razie do żadnej formy nie jest przywiązane. Wymaga się jednak, aby narzeczeni nie mieli żadnej przeszkody kanonicznej, a natomiast mieli intencyę zawarcia małżeństwa, a nie dopełnienia jedynie ceremonii cywilnej. Atoli małżeństwo takie jest w każdym razie niepozwolone, bo stare prawo kościelne nakazuje, by wierni zawierali małżeństwo *in facie Ecclesiae*, i brali błogosławieństwo kapłańskie.

Małżeństwo mieszane, cywilnie zawarte, jest ważne, lubo niepozwolone wszędzie tam, gdzie albo dekret trydencki nie obowiązuje, albo ma moc deklaracya lub dekret Stolicy św. (Kongr. *S. Inquis. in Coloniensi* 2 Grud. 1866, *in Guesnensi* 6 Wrześ. 1876. Por. § 76 i § 83, III).

Pod tymiż warunkami ważnem jest małżeństwo między akatolikami cywilnie zawarte, byle nie zacho-

dziła jaka przeszkoda kanoniczna (Kongr. *S. Inquis. in Sangallensi* 3 Kwiet. 1878. Por. § 76) [1]).

Małżeństwo cywilne między osobami nieochrzczonemi jest ważnym związkiem, jeżeli nie zachodzi jaka przeszkoda z prawa Boskiego. Lecz tak w tym wypadku jak w poprzedzającym wymaga się, aby strony miały intencyę zawarcia związku małżeńskiego.

Gdzie istnieje małżeństwo cywilne obowiązkowe, mogą strony po ślubie kościelnym, a nawet i przed ślubem, jeżeli tego prawo cywilne pod karami wymaga, stawić się przed urzędnikiem, lecz w tej tylko intencyi, by dopełnić ceremonii cywilnej. (*Instructio S. Poenit.* z 15 Stycznia 1866).

Może też urzędnik stanu cywilnego podjąć się tego aktu, byleby uważał takowy li tylko za ceremonię cywilną i nie uczynił lub nie mówił nic takiego, coby uwłaczało świętości małżeństwa, lub prowadziło do pogwałcenia praw kościelnych. Wypowiedziała to wyraźnie św. Penitencyarya [2]): „*S. Poenitentiaria de speciali et expressa Apostolica Auctoritate Ordinario N... facultatem concedit, attentis peculiaribus circumstantiis in casu concurrentibus, declarandi dilecto in Christo Oratori N. tolerari, ut recipere possit actum a lege civili praescriptum circa matrimonium, dummodo ceremoniam mere civilem se exercere intendat, nihilque suadeat ac peragat contra matrimonii sanctitatem, aut necessitatem illud contrahendi coram Ecclesia, et fideles imo hortetur, ut si nondum contraxerint coram Ecclesia, quam primum contrahant*“.

Gdyby osoba, związana już małżeństwem *in facie Ecclesiae* zawartem, zabierała się do nowego związku

---

[1]) Czyt. *Archiv für das kath. Kirchenrecht.* T. 41 r. 1879 str. 182.

[2]) Dekret ten przytacza *De Angelis Prael. Jur. can.* T. III. p. 1. str. 133.

cywilnego, nie godzi się urzędnikowi asystować przy kontrakcie cywilnym. (*S. Poenit.* 28 List. 1883 *Congr. S. Off.* 27 Maja 1886).

Jeżeli jedna strona od sądu cywilnego żąda rozwodu, może druga strona albo jej adwokat bronić ważności małżeństwa, byleby obrońca nie podejmował nic takiego, „*quod a principiis juris naturalis et ecclesiastici deflectat*". Tak odpowiedziała Kongr. *S. Inquis.* biskupowi z Southwark 22 Maja 1860 i biskupowi Karolowi Greith'owi z Sanct Gallen 3 Kwiet. 1878. Sędziowie mogą sprawy tyczące się rozwodu cywilnego rozstrzygać, byleby ich wyroki nie sprzeciwiały się prawu Bożemu lub kościelnemu (*C. S. Off.* 25 Czer. 1885). Gdyby zatem małżeństwo było ważnem wobec Kościoła, nie godziłoby się sędziemu wydawać wyroku rozwodowego, urzędnik zaś (mer lub syndyk), nie mógłby pozwolić rozwiedzionym wejść w inne związki i asystować przy akcie cywilnym. (*C. S. Off.* 27 Maja 1886). W wypadkach trudniejszych należy się odnosić do trybunału św. Inkwizycyi (*C. S. Off.* 3 Kwiet. 1878) [1]).

Z małżeństwa cywilnego tam, gdzie dekret trydencki obowiązuje, nie wynika przeszkoda *publicae honestatis*, i to bez względu na to, czy strony zamierzają zawrzeć później małżeństwo w obliczu Kościoła lub nie, czy akt ten uważają za ceremonię cywilną, za zaręczyny, lub za prawy związek małżeński. Tak dekretem z 17 Mar. 1879 zawyrokował papież Leon XIII. (Por. § 61).

Natomiast z małżeństwa cywilnego wynika przeszkoda *criminis*, jeżeli *adulterium* łączy się *cum attentatione matrimonii* (Por. § 64, II. 2).

[1]) Por. *Archiv für das kath. Kirchenrecht.* T. 41, r. 1879. str. 183.

Czy zaś *affinitas illegitima* z małżeństwa cywilnego sięga do drugiego, czy aż do czwartego stopnia, jest kwestyą sporną. (Por. § 55, I).

III.

Prawo o małżeństwie z r. 1836 obowiązujące w Królestwie polskiem.

1.

Różnica między temże prawem i prawem kanonicznem.

§ 91.

Prawo o małżeństwie, zatwierdzone przez Mikołaja I. 28 Mar. 1836, a ogłoszone 24 Czer. t. r., zastąpiło kodeks polski z r. 1825, który znowu, jak się rzekło wyżej (na str. 26 t. I.), wyrugował kodeks napoleoński od 1 Maja 1808 w Księstwie warszawskiem a potem w Królestwie kongresowem obowiązujący. Prawo to opiera się na prawie kanonicznem, atoli pod niejednym względem od niego odstępuje [1]).

Mianowicie co do zapowiedzi, artykuł 41-y każe głosić takowe tylko w trzy po sobie idące niedziele, podczas gdy sobór Trydencki także i w dni świąteczne głosić je pozwala.

Art. 44 nie zgadza się z rytuałem rzymskim, który już po upływie dwóch, a nie sześciu miesięcy, żąda powtórzenia zapowiedzi.

Art. 45 pozwala co najwięcej dyspenzować od dwóch zapowiedzi, uważając jedną zapowiedź za „nieodzownie

[1]) Czyt. Encyklopedyę kościel. X. Nowodworskiego T. XIII str. 317.

potrzebną“: podczas gdy według prawa kościel. może w pewnych razach nastąpić uwolnienie od wszystkich zapowiedzi.

Art. 47 stanowi, że proboszcz w dwóch przypadkach może dać ślub bez zapowiedzi, jako to: 1) „gdy przyszły małżonek ma wybierać się nagle w długą lub niebezpieczną podróż w interesach rządowych, 2) gdy osoby, o których powszechnie mniemano, iż zostają w związku małżeńskim, pragną dopełnić obrzędu ślubu religijnego“; lecz takiego upoważnienia nie daje proboszczowi prawo kościelne.

Co do przeszkód, art. 12 wymienia tylko błąd co do osoby, a pomija pomyłkę zwaną *error conditionis servilis*.

Art. 37 wywodzi przeszkodę przystojności publicznej *(publicae honestatis)*, z „zaręczyn zawartych uroczyście, ważnie, przy kapłanie i świadkach“, gdy tymczasem i zaręczyny pokątne *(clandestina)* sprowadzają takową.

Art. 11 niedostatecznie określa przeszkodę przymusu, a niejasnym jest również art. 29 o przeszkodzie małżonkobójstwa.

Art. 27 nie uwydatnia, jaki to ślub stanowi przeszkodę rozrywającą, lecz mówi ogólnie o ślubie czystości, złożonym w zakonie.

Art. 49 nie zgadza się z przepisami prawa kościel. *de domicilio et quasidomicilio*, twierdzi bowiem, że zamieszkanie stron i właściwość proboszcza co do obrzędu ślubnego wynika z pobytu ich sześciomiesięcznego w jednej parafii, a jeżeli z obcej przybyły dyecezyi, tedy z pobytu dwunastomiesięcznego.

O przeszkodach wzbraniających niema w tem prawie wzmianki. Cały rozdział VI. (art. 192—207), traktujący o małżeństwach mieszanych, a zamieszczony w § 78 (II, 3), nie zgadza się z ustawami kościelnemi

bo a) dopuszcza śluby mieszane bez dyspenzy papieskiej, b) pozwala zawierać je przed ministrem akatolickim i c) bez dania wymaganych rękojmi, a w razie gdy jedna ze stron jest religii grecko-rosyjskiej, każe pod nieważnością zawierać ślub przed duchownym grecko-rosyjskim i wychowywać wszystkie dzieci w tejże religii.

2.

Niektóre przepisy tegoż prawa.

§ 92.

Prawo z r. 1836 postanowiło krom tego niektóre przepisy, których przekroczenie nie unieważnia jednak małżeństwa.

I tak, według art. 6, mężczyzna przed ukończeniem lat 18, a kobieta przed ukończeniem lat 16, nie mogą wchodzić w związek małżeński, inaczej ściągają na siebie karę.

Art. 15. Osoby, które nie skończyły lat dwudziestu jeden, nie mogą zawierać małżeństwa bez pozwolenia ojca; jeżeli ojciec nie żyje, jest nieobecnym, lub bezwłasnowolnym, tedy bez pozwolenia matki, a w braku matki, bez pozwolenia opiekuna.

Art. 16. Jeżeli niema ojca, matki, ani opiekuna, tedy osoby, które nie skończyły lat dwudziestu jeden, nie mogą zawierać małżeństwa bez pozwolenia zwierzchności opiekuńczej.

Art. 17. Opiekun i zwierzchność opiekuńcza mogą odmówić pozwolenia na związek małżeński nieletniego w przypadkach następujących:

1) Jeżeli strona, która zamierza połączyć się z osobą nieletnią, jest złych obyczajów, — jeżeli dotknięta jest

chorobą zaraźliwą, — jeżeli wycierpiała karę główną lub poprawczą.

2) Jeżeli pomiędzy osobami, zamierzającemi zawrzeć związek małżeński, znaczna zachodzi nierówność co do wieku lub wychowania.

Art. 18. Opiekun i jego zstępni nie mogą wchodzić w związki małżeńskie z osobami pod jego opieką zostającemi, bez szczególnego pozwolenia zwierzchności opiekuńczej, która udzielając takowe pozwolenie, powinna sprawdzić rachunki opiekuńcze.

Art. 19. Rodzice, których pozwolenie na związek małżeński jest wymagane, mogą zmniejszyć o połowę część nierozrządzalną dzieciom swym, bez tegoż pozwolenia przed skończeniem lat dwudziestu i jeden zawierającym małżeństwo: prawo to nie służy rodzicom, jeżeli po zawarciu ślubów małżeńskich zezwolenie swe objawili.

Art. 20. Osoby, w służbie wojskowej zostające, nie mogą zawierać małżeństwa bez pozwolenia zwierzchniej komendy. Toż samo według ustawy o służbie cywilnej w Królestwie polskiem z 22 Marca 1859 r. (art. 68), każdy zostający w służbie cywilnej, zamierzający wejść w związki małżeńskie, obowiązanym jest uzyskać na to zezwolenie władzy.

Art. 68. Zabrania się kobietom, które w poprzedniem zostawały małżeństwie, wchodzić w nowe związki małżeńskie, aż dopiero po upływie dziesięciu miesięcy, od dnia, w którym poprzednie ustały ze śmiercią męża, lub uznane zostały za nieważne. Za wykroczenie przeciw temu zakazowi, ulegną one karze pieniężnej, która to kara rozciągniona będzie także na rodziców i opiekunów, pozwoleniem swem zawarcie małżeństwa upoważniających.

Art. 53. Pozwolenie zwierzchności wojskowej lub opiekuńczej na małżeństwo złożonem być winno ducho-

wnemu w oryginale. Pozwolenie rodziców i opiekunów, jeżeli nie są obecnymi obrzędowi ślubu, może być objawione w akcie z podpisem prywatnym, i ten akt dołączonym będzie do księgi małżeństw; jednak podpis prywatny będzie musiał być poświadczony przez władzę sądową lub administracyjną.

Art. 57. Jeżeli proboszcz, przystępujący do obrzędu ślubu, nie ma pewności względem przeciągu czasu, przez który strony mieszkają w jego parafii, obowiązany jest domagać się złożenia w tym celu świadectwa miejscowej policyi.

Art. 54. Jeżeliby zachodziła trudność w otrzymaniu aktów urodzenia lub zejścia, duchowny, dopełniający obrzędu ślubnego, może poprzestać na świadectwie dwóch osób, dobrze mu znanych. Zeznanie ich, przyjęte do protokółu przez proboszcza, sąd pokoju, burmistrza lub wójta, dołączone być winno do księgi stanu cywilnego.

Art. 58. Po dopełnionym obrzędzie religijnym, proboszcz, utrzymujący księgę aktów stanu cywilnego, spisze w przytomności dwóch świadków akt cywilny.

ROZDZIAŁ VII.

O dyspenzach.

I.

Jakie przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy.

§ 93.

Z ważnych i słusznych powodów postanowił Kościół przeszkody małżeńskie. Ponieważ jednak zdarzyć się może, że przestrzeganie tychże w pewnych okolicznościach byłoby wielce uciążliwem: przeto prawo kościelne, przewidując te wypadki, pozwoliło w niektórych razach i pod ściśle oznaczonymi warunkami uwalniać czyli dyspenzować strony od zachodzących przeszkód. W tym duchu sobór Trydencki następujące postanowił prawidło (Sess. XXV. c. 18 de ref): „*Sicuti publice expedit, legis vinculum quandoque relaxare, ut plenius, evenientibus casibus et necessitatibus, pro communi utilitate satisfiat: sic frequentius legem solvere, exemploque potius, quam certo personarum rerumque delectu, petentibus indulgere, nil aliud est, quam unicuique ad leges transgrediendas aditum aperire. Quapropter sciant universi, sacratissimos canones exacte ab*

omnibus, et quoad ejus fieri poterit, indistincte observandos. Quodsi urgens justaque ratio et major quandoque utilitas postulaverit, cum aliquibus dispensandum esse, id, causa cognita, ac summa maturitate, atque gratis, a quibuscumque, ad quos dispensatio pertinebit, erit praestandum: aliterque facta dispensatio subreptitia censeatur".

Nie wszystkie atoli przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy.

Mianowicie, nie dopuszczają dyspenzy przeszkody z prawa przyrodzonego i Boskiego pochodzące; do nich zaś należą: 1) brak rozumu, 2) brak zezwolenia *(consensus fictus, error, vis et metus, conditio non adimpleta)*, 3) niemoc płciowa, 4) pokrewieństwo w stopniu pierwszym linii prostej, 5) związek małżeński. Czy pokrewieństwo w dalszych stopniach linii prostej pochodzi także z prawa przyrodzonego, a pokrewieństwo w pierwszym stopniu linii ubocznej z prawa Bożego, zastanawialiśmy się gdzieindziej (§ 52, I.). Jakkolwiek rzecz się ma, Stolica Ap. nigdy od tychże przeszkód nie dyspenzuje. Wyjaśniliśmy również w § 42 i 43, że *matrimonium ratum* rozrywa profesya zakonna lub dyspenza papiezka, a *matrimonium consummatum* nieochrzczonych tak zwany *casus Apostoli*. Co do przeszkody *aetatis seu impubertatis*, powiedzieliśmy wyżej (§ 34) za Benedyktem XIV. (konst. *Magnae Nobis* z 29 Czerw. 1748), że o ile wymaganą jest dojrzałość umysłowa, przeszkoda ta pochodzi z prawa przyrodzonego, o ile zaś konieczną jest aktualna dojrzałość fizyczna, ustanowioną została przez prawo kanoniczne, i pod tym tylko względem przypuszcza dyspenzę jako możebną.

Od przeszkód z prawa kościelnego możebną jest dyspenza, atoli postępowanie władzy kościelnej pod tym względem było i jest odmienne. Dawniej surowszą była karność Kościoła, ztąd wypadki dyspenz były niezmiernie rzadkie. O ile ze źródeł prawnych odkryć można,

pierwszy Grzegorz W. dał ogólną dyspenzę, pozwalając nawracającym się Anglikom zawierać małżeństwo w czwartym stopniu pokrewieństwa. Uczynił on to na prośbę św. Augustyna, by ten lud łatwiej pociągnąć do Kościoła, a jednak ściągnął sobie za to naganę biskupa messińskiego Feliksa [1]). Tenże wzgląd skłonił Grzegorza II. do dania ogólnej dyspenzy świeżo nawróconym Germanom, którą jednak następca jego Grzegorz III. odwołał.

Co do pojedynczych wypadków, Grzegorz VII. odmówił dyspenzy od przeszkody pokrewieństwa Alfonsowi, królowi kastylijskiemu, Paschalis II. królowi aragońskiemu. Natomiast tenże Paschalis II. dał dyspenzę, ale już *in matrimonio contracto*, Filipowi, królowi francuskiemu, by mógł zatrzymać poślubioną pierw krewną Bertradę, a Innocenty III. *in matrimonio contrahendo* Ottonowi IV., królowi niemieckiemu, by mógł pojąć Beatrycę, córkę zabitego Filipa szwabskiego, gdyż tego dobro państwa wymagało. Słowem, dyspenzy w wiekach średnich należały do zdarzeń nader rzadkich.

Nawet sobór Tryd. kazał trzymać się pod tym względem surowszej praktyki: „*In contrahendis matrimoniis vel nulla omnino detur dispensatio, vel raro idque ex causa et gratis concedatur. In secundo gradu nunquam dispensetur, nisi inter magnos principes et ob publicam causam*“ (*Sess. XXIV. de ref. matr. cap. 5* [2]).

Atoli upadek wiary i obyczajów, spowodowany głównie przez reformacyę, zmusił władzę kościelną do pobłażliwszego postępowania, zwłaszcza po takich prze-

---

[1]) *Epistolar. Lib. XIV. ind. VII. Ep. XVI.*

[2]) Według orzeczenia S. C. C. *particula* et *est disjunctiva*, tak że należy czytać: *inter magnos principes vel ob publicam causam. Principes* zaś, według zdania wielu kanonistów, są nie tylko książęta, ale w ogóle możni (*personae principales*). Dekret ten nie odnosi się do przeszkody *publicae honestatis ex matrimonio rato* (*S. C. C. in Cajetana*).

wrotach, jak odszczepieństwo angielskie w XVI., rewolucya francuska w XVIII. wieku. Sam Pius V., acz wielce gorliwy w przeprowadzeniu uchwał trydenckich, nie trzymał się zbyt ściśle powyższego dekretu, a za przykładem jego poszli następcy. W wieku XVIII. i XIX. tak się rozmnożyły prośby o dyspenzy, nawet od pokrewieństwa w drugim lub od powinowactwa w pierwszym stopniu linii ubocznej, że Pius VII. na łożu śmiertelnem, a Grzegorz XVI. w piśmie do kard. prodataryusza Pacca z 22 Listopada 1836 zalecił większą w dawaniu dyspenz oględność. Podobne wezwania słał i Pius IX. biskupom przez swoich nuncyuszów; w najnowszych zaś czasach (19 Czerwca 1895) *Dataria apostolica* wyraziła swe ubolewanie, że się mnożą prośby o dyspenzę „*super impedimento primi tangentis secundum consanguinitatis gradum*, i włożyła to na sumienie biskupów, *ut sedulo invigilens, ne sanctae sedi precantes accedant, nisi verae causae canonicae jure commendent et literis manu propria exaratis rationes in quolibet casu explicent*“.

Co do pojedynczych przeszkód *juris ecclesiastici*, Stolica ap. następujących trzyma się zasad.

Nigdy nie dyspenzuje: a) *in primo gradu affinitatis lineae rectae ex matrimonio ortae*, t. j. między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem, b) *in impedimento ordinis* co do biskupów [1]), c) *in impedimento criminis publico cum effectu secuto*, jeżeli obie strony lub jedna dopuszczają się małżonkobójstwa, a ta zbrodnia staje się jawną.

Nie łatwo daje Stolica Ap. dyspenzę: a) *in matrimonio rato*, b) *in disparitate cultus*, c) *in impedimento voti solemnis*, d) *in impedimento ordinis*, e) *in imp. cri-*

[1]) Wypadek, o którym była mowa w § 46, III. że Celestyn III. dał dyspenzę biskupowi, nie jest dostatecznie stwierdzony.

minis occulto, jeżeli nastąpiło zabicie małżonka (Benedykt XIV. konst. „*Pastor bonus*“ z 13 Kwietnia 1744), f) *in imp. cognationis spiritualis* między chrzczącymi lub rodzicami chrzestnymi i chrzestnemi dziećmi, g) *in imp. affinitatis* w pierwszym stopniu linii prostej *ex copula illicita*, tudzież w pierwszym stopniu linii ubocznej, lubo w nowszych czasach dyspenzy od tej przeszkody stały się częstszemi.

Również i w dalszych stopniach powinowactwa (*affinitatis legitimae*) w linii prostej nie daje dyspenz Stolica ap., jak świadczą autorowie Giovine, (T. 2 p. 81) Avanzini, Feije (*De imp. et disp.* nr. 682) etc. Nie dyspenzuje także Stolica ap. od przeszkody *clandestinitatis*, tam gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje, iżby między katolikami mogło być zawarte małżeństwo z pominięciem formy trydenckiej. Czy zaś po zawarciu niejawnego małżeństwa pozwala na konwalidacyę *absque forma tridentina*, powiedzieliśmy gdzieindziej.

O dyspenzach od drugiego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa linii ubocznej mówi sobór Trydencki: „*In secundo gradu nunquam dispensetur, nisi inter magnos principes et ob publicam causam*“ (*Sess. XXIV. c. 5 de ref. matr.*). Atoli po soborze Trydenckim dyspenzę podobną łatwiej można otrzymać, niż przedtem; do tego klauzulę *nisi* etc. należy brać *disjunctive*, a nie *cumulative*, jak to według świadectwa Fagnanus'a (*In C. Quia circa 6 De cons. et aff. nr. 11*) orzekła św. Kongregacya *Concilii*.

Nader rzadko dyspenzuje Stolica ap. od przeszkody pokrewieństwa *in gradu secundo tangente primum*, jak n. p. między petentką i jej wujem lub stryjem, między petentem i jego ciotką.

II.

O władzy papieskiej co do dyspenz i o urzędach Kuryi przez które ta władza bywa wykonywana.

§ 94.

Jest zasadą prawną: „*Cujus est legem condere, ejus etiam est ilius obligationem remittere*“; ponieważ tedy papież jest najwyższym w Kościele prawodawcą, i do niego, jak niemniej do soboru ekumenicznego, należy stanowić ustawy cały Kościół obowiązujące: przeto przysługuje mu także prawo dyspenzowania *de jure* od wszystkich przeszkód *juris ecclesiastici*. Wypowiadają to wyraźnie źródła prawa powszechnego i partykularnego, a między temi instrukcya dla sądów duch austr. (§ 79).

Od przeszkód, z prawa Bożego pochodzących, nie może papież udzielać dyspenz; może jednak, jako stróż tegoż prawa, deklarować, że takowe w pewnych wypadkach nie obowiązuje; jeżeli zaś w ten sposób wykonywa swą władzę, wątpić o jej prawowitości byłoby, według Benedykta XIV., rodzajem świętokradztwa *(instar sacrilegii)* [1].

Dyspenzy daje papież zazwyczaj za pośrednictwem następujących urzędów: 1) Dataryi, 2) Penitencyaryi, 3) Kongregacyi *S. Inquisitionis vel S. Officii*, 4) Kongregacyi *de Propaganda Fide*, 5) Kongregacyi *super negotiis ecclesiasticis extraordinariis.*

1) *Dataria apostolica* nie udziela właściwie dyspenz, ale tylko przez kard. prodataryusza przedkłada prośby petentów z wnioskami swoimi Ojcu św., poczem otrzy-

[1]) *De Syn. dioec. l. 9, cap 2.* .

mane dyspenzy wysyła, albo wprost przez swoich urzędników (w 3-im lub w 3-im i 4-tym stopniu *cons. et affin.*), albo przez Kancelaryę ap. (w 3-im albo w 2-gim i 3-im stopniu), albo przez sekretaryat brew *(Secretaria brevium*, w 1 stop. *affin.* w 1 i 2, 3, 4 st. *cons. et aff.* tudzież dyspenzy *pro principibus* i t. z. *litterae revalidatoriae („perinde valere“).*

Za pośrednictwem Datary otrzymuje się dyspenzy *pro foro externo*, a więc od przeszkód publicznych, tak *in matrimoniis contrahendis quam contractis.* Można jednak w pewnych razach wyjednać przez Datarę dyspenzę od tajemnej przeszkody *consanguinitatis in gradu secundo tangente primum*, i to przed zawarciem małżeństwa, gdy się przewiduje, co zazwyczaj ma miejsce, że ta przeszkoda stanie się publiczną.

Datary składa się pewną taksę, o czem będzie poniżej. Urzędowanie jej przerywa się podczas wakacyj, które trwają zwykle: od 4 Października do 15 Listopada, od wigilii Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli, od wtorku po niedzieli zwanej *Sexagesima* do środy popielcowej, od wtorku wielkotygodniowego do niedzieli *in albis*, od wigilii Zielonych Świątek do uroczystości Trójcy św. [1]).

Władza i działalność Datary kończy się ze śmiercią papieża, poczem nowe upoważnienia daje następca.

2) *Poenitentiaria apostolica* udziela dyspenz *pro foro interno*, a więc od przeszkód tajemnych, czy to *pro matrimonio contrahendo*, czy *pro contracto.* W tym celu każdy kard. *Major Poenitentiarius* otrzymuje obszerne przywileje, a mianowicie, według konstytucyi Benedy-

[1]) Nie wysyłają też z Rzymu dyspenz w niedziele ani w święta, choćby zniesione. W trybunałach Penitencyaryi św. załatwiają podczas feryj tylko nagłe sprawy.

kta XIV. *Pastor bonus* z 13 Kwiet. 1744, może dyspenzować: a) od przeszkód wzbraniających *(impedientia)*, z wyjątkiem zakazu Kościoła, czasu uświęconego i odmiennego wyznania; jeżeli zaś uwalnia od wszystkich zapowiedzi i pozwala na zawarcie małżeństwa *conscientiae*, winien się również zastosować do konstytucyi *Satis vobis* z 17 List. 1741.

b) *In matrimoniis contrahendis et contractis* może dyspenzować: a) od przeszkody *publicae honestatis* z zaręczyn tajemnych, b) od przeszkody *affinitatis ex copula illicita*, c) od przeszkody *criminis*, jeżeli pochodzi z cudzołoztwa *cum fide data*, rzadko zaś, i tylko po poprzedniej dyskusyi w Kongregacyi albo w Signaturze, jeżeli miało miejce tajemne małżokobójstwo.

c) *In matrimoniis contractis*, czyli już po zawarciu małżeństwa z przeszkodą, może dyspenzować: a) w 3-im i 4-tym stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa, jeżeli przeszkoda jest tajemną, b) w tychże samych stopniach, choćby przeszkoda była publiczną, jeżeli małżeństwo nieważnie zostało zawarte dlatego, że dyspenza poprzednia z powodu tajemnego fałszu w prośbie *(ex causa occultae subreptionis vel obreptionis)* była nieważną [1]), c) w 1-ym i 2-im, albo w samym 2-im stopniu *cons. vel aff.* tylko wtenczas, gdy przeszkoda przynajmniej przez dziesięć lat była ukrytą, a strony zawarły małżeństwo publicznie i za prawowitych małżonków bywają uważane, d) od przeszkody *cognationis spiritualis*.

d) Może rewalidować dyspenzę przez Datarye od przeszkody *cons. vel. aff.* otrzymaną, a dlatego nieważną, że strony zamilczały *de copula inter eos secuta*, byleby *copula* była rzeczywiście tajemną, albo że za-

[1]) Wyjątek zachodzi wtenczas, gdy fałszywie podano jako przyczynę *praecedentem copulam. (Ben. XIV. l. c.)*.

taiły złą pobudkę, z jakiej dopuściły się kazirodztwa. Dziś atoli, po wydaniu dekretu Kongr. *S. Off.* z d. 25 Czerwca 1885, rewalidacya w tych wypadkach nie jest potrzebną.

Krom tego od końca wieku przeszłego nadają papieże *Card. Poenitentiario Majori* osobną władzę, mocą której może tenże udzielać dyspenz także *pro foro externo*, ale tylko osobom ubogim, których prawdziwe ubóstwo biskup dyecezalny autentycznym dokumentem poświadcza. (*S. C. C. in una Dubii circa facultates dispensandi ab. imp. matr.* 29 Kwiet. i 28 Czerwca 1873). Mianowicie władza ta obejmuje następujące przeszkody: 1) pokrewieństwa naturalnego w jakimkolwiek stopniu linii ubocznej, z wyjątkiem stopnia pierwszego (między bratem i siostrą); 2) powinowactwa w jakimkolwiek stopniu linii ubocznej, a nawet i linii prostej, jeżeli powinowactwo pochodzi *ex copula illicita*; 3) *publicae honestatis*; 4) *criminis ex adulterio cum fide data*, ale pod warunkiem: *dummodo neuter in prioris conjugem necem machinatus fuerit*; 5) pokrewieństwa duchownego (*etiam inter levantem et levatum*); 6) pokrewieństwa legalnego. Dyspenzy te różnią się od dyspenz *in forma pauperum*, dawanych przez Datarye; a są one ważne, choćby się pokazało, że petenci nie są *canonice pauperes* (Św. Penit. 11 Listop. 1891).

Co więcej, *Card. Poen. M.* może w wypadkach nadzwyczajnych wyjednać u Ojca św. podczas zwyczajnej audyencyi dyspenzę *pro foro externo* dla nieubogich; wypadki zaś te są: a) jeżeli bogaty żeni się z krewną lub powinowatą ubogą, *quam defloravit*, a nie chce zapłacić taksy (komponendy), b) jeżeli w tym czasie przypadają wakacye Datarya, a strony nie chcą czekać, c) jeżeli przeszkoda jest tajemną, lecz zachodzi potrzeba wyjednania także dyspenzy *pro foro externo*, gdyż rzecz

może się stać jawną [1]), d) jeżeli *casus fori externi et interni* jest bardzo zawikłany [2]).

Według przytoczonej konstytucyi Benedykta XIV. *(Pastor bonus)* może *Major Poenitentiarius* nawet wtenczas dyspenzować, gdy się schodzi razem więcej wymienionych przeszkód *(in quantacumque multiplicitate)*, a krom tego, ma on prawo legitymowania *pro foro conscientiae* dzieci nieślubnych, byle nie zrodzonych z cudzołoztwa (§ 45).

Z śmiercią papieża nie ustaje jego władza co do przeszkód tajnych, i może być nadal wykonywana, ale nie po za *Conclave;* natomiast ustaje władza co do przeszkód publicznych (§ 51 i 53).

3) *Kongregacya S. Officii* udziela dyspenz w takich razach, gdy przeszkoda powstaje z jawnej jakiejś zbrodni n. p. małżonkobójstwa, jakoteż gdy zachodzi różnica religii, herezya, poligamia i t. p.

(Konst. Bened. XIV. „*Ad tuas manus*“ z 8 Sierpnia 1748).

4) Dyecezye, podlegające bezpośrednio S. Kongregacyi *de Propaganda Fide*, proszą najczęściej o dyspenzy za pośrednictwem tejże Kongregacyi. Od niej też wychodzą *facultates quinquennales pro foro externo.*

5) Sekretaryat *Brevium* udziela dyspenz *in forma brevis* książętom panującym i w razie potrzeby rewaliduje takowe *(Perinde valere).*

W nowszych czasach daje Stolica ap. niektórym biskupom władzę dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis* przez tak zwaną Kongregacyę „*extraordinariis*

---

[1]) Wiele osób ma wiedzieć o przeszkodzie, aby takowa przestała być tajemną lub prawie tajemną, nie da się cyframi oznaczyć. Benedykt XIV. każe to pozostawić „prudentis judicis arbitrio“ *(Inst.* 87, N. 40).

[2]) Feije *De imp. et disp. matr. nr. 688).*

negotiis ecclesiasticis praepositam“, którą Pius VII. po rewolucyi francuskiej był utworzył.

Wreszcie Stolica Ap. upoważnia także swoich nuncyuszów lub legatów do udzielania niektórych dyspenz.

III.

O władzy biskupiej odnośnie do dyspenz.

I. Potestas ordinaria. II. Potestas delegata. III. Potestas quasiodinaria.

§ 95.

I. *Potestas ordinaria.* Ponieważ ustawy o przeszkodach małżeńskich należą *ad jus commune*, przeto biskupi, którzy nie są *supra jus commune*, nie mogą dyspenzować od przeszkód małżeńskich, chyba że im prawo tę władzę co do niektórych przeszkód nadaje, albo Stolica ap. do tego wyraźnie lub milcząco (*praesumpta licentia*) ich upoważnia. Zasadę tą *quoad jus commune* w ogólności wypowiada Innocenty III. *Cap. 20 de elect.* — Klemens V. *Cap. Ne Romam. De elect. in Clem.* — Jan XXII. *Extrav. De relig. dom. Cap. un.*: a co do przeszkód małżeńskich w szczególności, Benedykt XIV. konst. *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748 i *De Syn. dioec. l. 9, c. 2.*—Pius VI. w reskrypcie do arcyb. trewirskiego z 2 Lut. 1782—Pius VII. w piśmie do biskupów francuskich z 17 Lut. 1809.

Co do przeszkód wzbraniających (*impedientia*), mogą biskupi z prawa uwalniać od zapowiedzi, gdyż tę władzę nadał im sobór Trydencki (*Ses. XXIV. de ref. matr. cap. 1*). Na mocy uprawnionego zwyczaju mogą dyspenzować: a) od ślubu *non nubendi*,

sacros Ordines suscipiendi, castitatis temporaneae, non petendi debitum, b) od zakazu kościelnego *(vetitum Ecclesiae)*, wyjąwszy, gdy ten zakaz pochodzi od Stolicy ap. albo od metropolity w razie apelacyi, c) od czasu uświęconego.

Nie mogą zaś: a) pozwolić, aby *tempore clauso* odbywały się „*solemnitates nuptiales*“, lub daną być mogła benedykcya uroczysta (S. C. R. 14 Sierpnia 1858), b) nie mogą rozerwać ważnych zaręczyn, ale tylko deklarować, że w pewnym razie zaręczyny nie obowiązują, c) nie mogą uwolnić od obowiązku przedłożenia dowodów *de libero statu*, d) nie mogą dyspenzować od przeszkody *mixtae religionis*, lecz w tych krajach, gdzie akatolicy są liczni, otrzymują zwykle *facultatem delegatam a Sede Ap.*, e) nie mogą wreszcie zwalniać od ślubów zarezerwowanych Stolicy ap., mianowicie od ślubu *ingrediendi religionem* i *castitatis perpetuae*. Na mocy władzy nadzwyczajnej *(quasiordinaria)* mogliby wprawdzie biskupi dyspenzować *ad petendum debitum cum transgressore voti castitatis* już po zawarciu małżeństwa, jakoteż przywracać *jus petendi amissum per affinitatem supervenientem vel cognationem spiritualem*, atoli na te wypadki daje im św. Penitencyarya władzę delegowaną *in quinquennalibus*. Sądzą nawet kanoniści, że w wyjątkowym razie, gdyby groziło jakieś niebezpieczeństwo, a niepodobna było odnieść się do Stolicy ap., mógłby biskup *potestate quasiordinaria*, czyli *ex praesumpta licentia S. A.*, dać dyspenzę *in voto castitatis perpetuae pro matrimonio contrahendo*, ale tylko *pro foro conscientiae* i wyłącznie *pro hoc matrimonio* [1]).

Co do przeszkód rozrywających, nie mają biskupi żadnej władzy na mocy swego urzędu *(pote-*

[1]) Feije *De imp. et disp. matr. nr. 613.*

stas ordinaria), i nie mogą jej nabyć zwyczajem [1]), który w tym razie jako „*corruptela juris*“ i jako „*disrumpens nervum eccl. disciplinae*“ ma być uważany (S. Poen. 18 Sierpnia 1872). To też kiedy Józef II. wydał prawo, aby biskupi „*jure suo et ex plenitudine ministerii sui*“ dyspenzowali od wszystkich przeszkód, a biskupi belgijscy odnieśli się do papieża z prośbą o rozszerzenie ich władzy: Pius VI. w piśmie z 12 Stycznia 1782 dał odpowiedź odmowną, aby się nie zdawało, że błędną zasadę potwierdza [2]).

II. *Potestas delegata.* W najnowszych czasach, bo 20 Lutego 1888, dał Leon XIII. za pośrednictwem Kongregacyi św. Inkwizycyi raz na zawsze upoważnienie biskupom dyecezalnym (*locorum Ordinariis*), że mogą stronom znajdującym się *in articulo mortis*, a żyjącym w cywilnym związku albo w konkubinacie, udzielać „*sive per se sive per ecclesiasticam personam sibi benevisam*“ dyspenz od przeszkód publicznych rozrywających *juris ecclesiastici*, z wyjątkiem przeszkody z święceń kapłańskich i z powinowactwa w linii prostej *ex copula licita* [3]). Władzę tę, która odtąd stała się niejako *ordinaria*, mogą biskupi, na mocy deklaracyi Kongregacyi św. Inkw. z 9 Stycznia 1889 r. subdelegować trwale proboszczom, ale tylko na te wypadki, w których niebezpieczeństwo tak jest nagłe, że nie można odnieść się do biskupa. Według dekretu Kongr. św.

[1]) Ben. XIV. *De syn. dioec. l. 9 cap. 2.*

[2]) Tożsamo trzej elektorowie duchowni (moguncki, koloński i trewirski) wraz z arcybiskupem salzburgskim, wystąpili na osławionym zjeździe w Ems (1785), z różnemi uroszczeniami, a między innemi chcieli sobie przywłaszczyć władzę dyspenzowania od przeszkód małżeńskich, w czem dalej jeszcze zaszli, niż sam Józef II. Atoli ambitne ich zapędy rozbiły się o prawowierność innych biskupów.

[3]) Dekret cały w Przegl. kość. R. X. (1888) Maj 373; wyjaśnienia w temże piśmie, R. XIII., 144 i XIV., 124.

Inkw. z 23 Kwiet. 1890 upoważnienie to obejmuje także przeszkody tajemne (ale również *pro mortis periculo*); krom tego władza dyspenzowania może być nawet trwale *(habitualiter)* wszystkim, *qui in actu curam animarum exercent, exclusis viceparochis et capellanis*", to jest, z wyjątkiem wikarych.

Co do niebezpieczeństwa śmierci, wystarczy, jeżeli w niem zostaje jedna ze stron, żyjących w konkubinacie albo w związku cywilnym [1]). Gdyby strony nie żyły w konkubinacie ani w związku cywilnym, nie możnaby korzystać z tej władzy, aczby zachodził *articulus mortis*. (S. Congr. S. Inquis. 22 Wrześ. 1890).

Jeżeliby ktoś, mający święcenie subdyakona albo dyakona, czy też związany uroczystą profesyą zakonną, otrzymał w takim razie dyspenzę i zawarł ważne małżeństwo, a potem wyzdrowiał: winien biskup donieść o tem Kongregacyi *S. Officii* i postarać się, aby wynikłe ztąd zgorszenie przez wydalenie się stron, czyteż w inny sposób, zostało usunięte (dekr. z d. 20 Lutego 1888 r.) [2]).

Krom tego Stolica ap. nadaje biskupom obszerną władzę delegowania do udzielania dyspenz tak *in foro externo* jak *interno*, i to zwykle na lat pięć, ztąd ich

[1]) Kiedy biskup z Vich (w Hiszpanii) zapytał się św. Kongr. S. Off.: *„Quum civiliter sint conjuncti aut alias in concubinatu vivant, ex. gr. puella soluta et diaconus, illaque aegrotante, hic valens sit, possetne Ordinarius cum his dispensare? Vel si monialis aegrotans in concubinatu viveret cum diacono bene valente, essetne locus dispensationi?* — św. Kongr. S. Off. 1 Lip. 1891 odpowiedziała: *Ordinarios locorum vi decreti diei 20 Febr. 1888 in utroque casu allato dispensare posse, et in utroque pariter S. Congregationem S. Officii de impertita dispensatione certiorem reddere.*

[2]) Dodatkowo św. Kongregacya S. Officii 18 Marca 1891 orzekła: *„Mixtam religionem, ut impedimentum impediens, in Encyclica S. Officii 20 Febr. 1888 non comprehendi*, jakoteż *„Cautiones etiam in articulo mortis esse exigendas"*.

nazwa *facultates quinquennales*. Dawniej czynili to papieże w chwili ciężkich zawikłań, jak n. p. Pius VI. w czasie rewolucyi (instrukcya *Laudabilem* z 20 Wrześ. 1791), lub Pius VII. po rewolucyi (25 Kwiet. 1803); dziś stało się to zwykłą praktyką.

Mianowicie, biskupi od Rzymu więcej oddaleni otrzymują *pro foro externo*, za pośrednictwem św. Kongregacyi *de Propaganda Fide*, następujące *facultates quinquennales* co do dyspenz małżeńskich.

1) *Dispensandi in tertio et quarto simplici, et mixto tantum, cum pauperibus in contrahendis, in contractis vero cum haereticis etiam in secundo simplici, et mixto, dummodo nullo modo attingat primum gradum, et in his casibus prolem susceptam declarandi legitimam.*

Jest tu mowa o pokrewieństwie, powinowactwie i przyzwoitości publicznej *(ex matrimonio rato vel irrito non consummato)*. Część pierwsza odnosi się tylko do małżeństw, między dwoma osobami religii katolickiej, i to ubogiemi, zawrzeć się mających; nowsze atoli przywileje[1]) mają szerszy zakrój i opiewają tak: „*nedum cum pauperibus sed etiam cum nobilibus et divitibus in contrahendis et contractis*“. Słowa „*mixto tantum*“ odnoszą się tylko do czwartego stopnia z trzecim, a nie do czwartego lub trzeciego z drugim lub pierwszym, jak to Stolica ap. po kilkakroć oświadczyła (C. S. Off. 25 Czerw. 1670 i breve Piusa IX. z 17 Mar. 1856 do biskupów austr.).

Druga część tyczy się małżeństw zawartych przez dwie osoby religii akatolickiej, które potem wróciły do Kościoła; nowsze jednak przywileje obejmują także małżeństwa zawrzeć się mające. Rozumie się samo przez się, że biskupi nie mogą dyspenzować, jeżeli strony, lub

[1]) Jak n. p. *facultates* dane biskupowi przemyskiemu X. Łukaszowi Soleckiemu d. 2 Kwiet. 1882.

jedna z nich, jeszcze się nie nawróciły, aczby były do tego gotowe; kiedy bowiem jeden z biskupów polskich wieku zeszłego dał był dyspenzę narzeczonym wyznania luterskiego, na tej podstawie, że przyrzekli wrócić na łono Kościoła: skarcił to postępowanie Benedykt XIV. w apost. piśmie: „*Ad tuas manus*“.

2) *Dispensandi super impedimento publicae honestatis justitiae* (w nowszych *justis*) *ex sponsalibus provenientis*. Odnosi się to do małżeństw zawartych i zawrzeć się mających.

3) *Dispensandi super impedimento criminis, neutro tamen conjuge machinante, ac restituendi jus petendi debitum amissum*. Mogą zatem biskupi *in foro externo* dyspenzować od przeszkody criminis, jeżeli takowa powstała *ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii*, i to tak co do małżeństw zawartych, jak co do zawrzeć się mających. Utrata prawa *petendi debitum*, o której tu mowa, następuje w skutek cudzołóstwa, a przywrócenie tegoż nie jest przywiązane do tych warunków, jakie św. Peniteneyarya kazirodcom nakłada.

4) *Dispensandi in impedimento cognationis spiritualis, praeterquam inter levantem et levatum*. Objęte są tu małżeństwa zawarte i zawrzeć się mające, atoli wykluczona jest wyraźnie władza dyspenzowania w pokrewieństwie duchownem *inter levantem et levatum*, a milcząco *inter baptizantem et baptizatum*. Wypływa to z odpowiedzi św. Peniteneyaryi danej 10 Maja 1876: „*praefatis litteris* (t. j. w indulcie zwanym *facultates quinquennales*) *sub nomine levantis venire patrinum et matrinam. Episcopus vero ei illarum literarum in impedimento cognationis spiritualis potest tantum dispensare inter patrinum et matrinam — cum patre et matre baptizati*“ [1].

[1] Planchard *Dispenses* n. 114.

5) *Hae vero dispensationes matrimoniales non concedantur, nisi cum clausula: dummodo mulier rapta non fuerit, et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat, et in dispensationibus hujusmodi declaretur expresse, illas concedi tamquam a Sedis apostolicae delegato, ad quem effectum etiam tenor hujusmodi facultatum inseratur cum expressione temporis, ad quod fuerint concessae, alias nullae sint.*

O pierwszej klauzuli mówiliśmy przy przeszkodzie *raptus* (§ 66, II); druga zaś wymaga, aby biskup, dając dyspenzę, każdą razą wyraził, że to czyni jako delegat Stolicy ap., i przytoczył tak treść samej delegacyi (*„tenor facultatum"*), jak czas jej trwania (Por. II 15). Co do władzy subdelegowania, tak opiewa nr. 20:

Communicandi has facultates in totum, vel in parte, prout opus esse secundum ejus conscientiam judicaverit: sacerdotibus idoneis in conversione animarum laborantibus, et praesertim tempore sui obitus, ut sede vacante sint, qui possint supplere, donec Sedes Ap. certior facta, quod quam primum fieri debebit, per delegatos, aut per unum ex iis, alio modo provideat.

Może zatem biskup subdelegować władzę od Stolicy ap. otrzymaną, ale nie na dłużej jak na lat pięć, poczem delegacya musi być odnowiona. Jeżeli chce tę władzę zostawić komuś na czas po swojej śmierci, ma o tem wyraźnie nadmienić. Wikaryusz generalny nie może subdelegować tej władzy bez osobnego Stolicy św. upoważnienia (S. C. de Prop. Fide 4 Wrześ. 1858); sam zaś otrzymuje władzę dyspenzowania od przeszkód zamieszczonych *in quinquennalibus* na mocy specyalnego mandatu, jestto bowiem *jus personale* biskupa.

Władzy delegowanej ma używać biskup *gratis*, tylko przez pięć lat (*„a die receptionis"* S. C. de Prop. Fide 22 Czer. 1759), poczem winien o nią ponownie pro-

sić (nr. 21) [1]), i tylko w obrębie swej dyecezyi (nr. 22); w używaniu zaś tejże ma się stosować do rozporządzeń Kuryi rzymskiej (*S. Poeniten.* 1 Czer. 1858 — *S. C. de Prop. Fide* instr. z 9 Maja 1877).

Pro foro interno daje Stolica ap. za pośrednictwem św. Penitencyaryi władzę dyspenzowania w następujących wypadkach: *1. Dispensandi super occulto impedimento primi, nec non primi et secundi, ac secundi tantum gradus affinitatis ex illicita carnali copula provenientis, quando agatur de matrimonio cum dicto impedimento jam contracto; et quatenus agatur de copula cum suae putatae uxoris matre, dummodo illa secuta fuerit post ejusdem putatae uxoris nativitatem, et non aliter: monito poenitente de necessaria secreta renovatione consensus cum sua putata uxore, aut suo putato marito, certiorato seu certiorata de nullitate prioris consensus, sed ita caute, ut ipsius poenitentis delictum nusquam delegatur: et quatenus haec certioratio absque gravi periculo fieri nequeat, renovato consensu juxta regulas a probatis auctoribus traditas: remota occasione peccandi, ac injuncta gravi poenitentia salutari, et confessione sacramentali semel in mense per tempus Dispensantis arbitrio statuendum.*

Item. Dispensandi super dicto occulto impedimento, seu impedimentis affinitatis ex copula illicita etiam in matrimoniis contrahendis, quando tamen omnia parata sint ad nuptias, nec matrimonium, usque dum ab Apostolica Sede obtineri possit dispensatio, absque periculo gravis scandali differri queat: remota semper occasione peccandi, et firma manente conditione, quod copula habita

[1]) Czasem zamiast „*ad quinquennium*" stoi „*pro tempore ad beneplacitum S. C. de Prop. Fide*" albo „*pro tempore nostris episcopi*".

cum matre mulieris hujus nativitatem non antecedat; injuncta in quolibet casu poenitentia salutari[1]).

Wyliczone tu klauzule później wyjaśnimy, tymczasem zaś zwracamy na to uwagę, że św. Penitencyarya osobliwszą baczność poleca, aby ktoś z własną nie ożenił się córką *ex copula illicita*.

2) *Dispensandi super occulto criminis impedimento, dummodo sit absque ulla machinatione, et agatur de matrimonio jam contracto; monitis putatis conjugibus de necessaria consensus secreta renovatione ac injuncta grari poenitentia salutari, et confessione sacramentali semel quolibet mense per tempus Dispensantis arbitrio statuendum.*

Wykluczone jest i tu małżonkobójstwo, aczby tajemne. Jeżeli tedy przeszkoda *criminis* pochodzi z małżonkobójstwa, nie może biskup dyspenzować mocą *quinquennalium* ani *pro foro externo* ani *pro foro interno*; jeżeli zaś pochodzi *ex adulterio cum promissione vel attentatione matrimonii*, ma biskup władzę dyspenzowania *pro foro externo*, w tym razie, gdy małżeństwo ma być dopiero zawarte, *pro foro interno* zaś, gdy już zostało zawarte, a nie naprzemian.

3) *Dispensandi super impedimento tertii, seu tertii, et quarti, vel quarti simplicis gradus sive graduum consanguinitatis, vel affinitatis, super quo, seu quibus obtenta fuerit dispensatio ab Apostolica Sede, et in literis hujusmodi dispensationis reticita fuerit incestuosa copula, quae tamen occulta remaneat. Ac etiam dispensandi, seu revalidandi ejusmodi litteras irritas, ac nullas redditas ex incestu sive post petitam dispensationem, sive post illius expeditionem et ante respectivam executionem patrato, ac iterato usque ad eandem executionem, in casi-*

[1]) Według odpowiedzi św. Penitencyaryi z 30 Lip. 1873 może biskup dyspenzować *pro foro conscientiae*, chociaż przeszkoda *affinitatis ex copula illicita* jest wieloraką *(est multiplex)*.

bus semper occultis, sive agatur de matrimonio contrahendo sive jam contracto: monitis in matrimonio contracto putatis conjugibus de necessaria mutui consensus secreta renovatione: injuncta in singulis casibus congrua poenitentia salutari.

Jeżeli zatajoną została w prośbie do Dataryi *incestuosa copula* między krewnymi lub powinowatymi, albo jeżeli po wniesieniu prośby, lub po wyprawieniu dyspenzy, lecz przed exekwowaniem tejże *(ante executionem)*, miało miejsce kazirodztwo, albo wreszcie gdy *copula* zaszła między krewnymi lub powinowatymi przed podaniem prośby o dyspenzę i w prośbie nie została pominięta, ale zato i później, przed exekwowaniem dyspenzy, została ponowiona; dyspenza ta, przed wydaniem dekretu Kongr. św. Inkwizycyi z 25 Czer. 1885 była uważaną za nieważną. Otóż mocą tego upoważnienia mógł biskup konwalidować dyspenzę, byleby przytoczone wypadki były tajemne i byleby przeszkoda z pokrewieństwa lub powinowactwa nie przekraczała stopnia trzeciego, a więc tylko *in 3° simplici*, albo *in 4°*, albo *in 4° tangente tertium*. Dziś ta konwalidacya jest zbyteczną co do małżeństw zawartych po 25 Czer. 1885 r. [1]).

4) *Dispensandi ad petendum debitum conjugale cum transgressore voti castitatis, qui matrimonium cum dicto voto contraxerit, hujusmodi poenitentem monendo, ipsum ad idem votum servandum teneri, tam extra licitum matrimonii usum, quam si marito, vel uxori respective supervixerit.*

Dispensandi cum incestuoso vel incestuosa, ad petendum debitum conjugale, cujus jus amisit ex superveniente occulta affinitate per copulam carnalem habitam cum consanguinea vel consanguineo, sive in primo, et secundo,

[1]) Por. § 100, III.

sive in secundo gradu suae uxoris, seu respective mariti, remota occasione peccandi: et injuncta gravi poenitentia salutari et confessione sacramentali quolibet mense per tempus arbitrio Dispensantis statuendum.

Władzy tej, przez Penitencyaryę św. delegowanej, może biskup, lub jego wikaryusz generalny (byle kapłan), używać także po za trybunałem pokuty, ale tylko w granicach dyecezyi. Może ją też biskup subdelegować „*Canonico Poenitentiario nec non Vicariis foraneis*“, czyli dziekanom *habituaiter*, innym zaś spowiednikom w pojedynczych wypadkach lub *ob peculiares causas* na pewien przeciąg czasu; atoli wszyscy subdelegaci mogą z niej korzystać jedynie w konfesyonale. Nie bywa ona udzielana na dłużej, jak na pięć lat, poczem ma być odnowiona.

Od jakiego czasu należy liczyć pięciolecie i jak długo trwa władza subdelegowana przez biskupa kapłanom na czas opróżnienia stolicy, określiła św. Kongregacya *Prop. Fide*, orzekając 22 Stycznia 1769, że początek pięciolecia należy liczyć od dnia, w którym otrzymane zostały *facultates quinquennales* („*a die receptionis et non a die datae*“), i że ci kapłani, którym biskup władzę delegowaną przekazał na czas *sedis vacantis*, tracą takową z upływem pięciolecia.

Ze śmiercią papieża nie tracą *facultates quinquennales* swej mocy.

Krom tychże otrzymują niektórzy biskupi na pewien czas, najczęściej na trzy lata, *extraordinarias facultates* tak *pro foro externo* jak *interno*; jak n. p. władzę dyspenzowania od przeszkody *mixtae religionis*, w tych krajach, w której więcej jest akatolików [1]).

---

[1]) Władzy dyspenzowania *a mixta religione* nie mogą jednak biskupi używać względem Włochów, w ich dyecezyach przebywających, jakto orzekła *S. Congr. de Prop. Fide* 30 Sierpnia 1865.

Czasem Stolica ap. daje biskupom nawet władzę *sanandi in radice* na pewne wypadki, jak n. p. biskupom francuskim w roku 1803, niektórym niemieckim w roku 1830, austryackim w roku 1856 (*breve* z d. 17 Marca).

II.

O używaniu władzy delegowanej.

Co do używania władzy delegowanej podają kanoniści następujące prawidła [1]):

1) Władza delegowana nie może być rozciąganą po za granice wytknięte i obejmuje tylko te przeszkody, linie, stopnie i wypadki, które w indulcie są wymienione. Wprawdzie delegowana władza dyspenzowania jest, jak mówią kanoniści, *favorabilis*, a ztąd *latae interpretationis*, ale nie jest *extensivae interpretationis*, zkąd wniosek, że jeżeli jest dana *„pro matrimoniis contractis“*, nie ma żadnej mocy *„pro matrimoniis contrahendis“*, jeżeli opiewa n. p.: *in tertio et quarto cum secundo mixtis*, nie obejmuje drugiego stopnia samego, to jest, nie w połączeniu z trzecim lub czwartym. (Por. dekret. Kongr. S. Off. z 15 Czer. roku 1875).

2) Jeżeli stopień jest oznaczony, n. p. trzeci, nie można dyspenzować w stopniu wyższym, aczby w połączeniu z niższym, np. *in tertio tangente secundum;* natomiast stopień niższy nie jest wykluczony, n. p. czwarty lub czwarty z trzecim, aczby w indulcie nie było dodatku *„et mixti“*.

3) Jeżeli przeszkoda wynika z wielorakiego źródła, czyli zachodzi tak zwana *multiplicitas*, jak n. p. w po-

[1]) Feije *De imp. et disp. matr. ur. 624 et seq.*

krewieństwie, może biskup dyspenzować, chyba że indult wyraźnie to wyklucza, lub pewne tylko rodzaje przeszkody wymienia [1]). Wypływa to z dekretu Kongregacyi *S. Inquis* z 19 Czer. 1861 i z rezolucyi tejże Kongregacyi z dnia 15 Czer. 1875; kiedy bowiem wikaryusz generalny dyecezyi *Sancti Ludovici (S. Louis)* w Ameryce półn. zapytał się w Rzymie: 1) *An in multiplici consanguinitate, seu cum consanguineis, qui ex multiplici stipite invicem conjuncti sunt, Ordinarius dispensare possit juxta facultates a Sancta Sede impetratas tenoris sequentis: Dispensandi in 3 et 4 etc.*; 2) *An in multiplici affinitate dispensare possit;* odpowiedziała C. S. Officii: „*Ad primum et secundum affirmative*" [2]). Atoli w prośbie o dyspenzę dla pewnej osoby należy wyrazić, że jedna i ta sama przeszkoda ma więcej źródeł, inaczej dyspenza nie byłaby ważną (Benedykt XIV. w reskrypcie z 27 Września 1755 r.). Podobnie według dekretu św. Penitencyaryi z 30 Lip. 1873 może biskup dyspenzować *pro foro conscientiae*, chociaż przeszkoda powinowactwa *ex copula illicita* jest wieloraką, „*quando omnia parata sunt ad nuptias et deest tempus recurrendi ad Apostolicam Sedem*".

4) Jeżeli więcej zachodzi przeszkód, tymże samym indultem lub kilku indultami, acz przez różne Kongre-

[1]) Indult sycylijski „*Multis gravissimis*", nadany r. 1864 przez Piusa IX., zawiera te słowa: „*In tertio et quarto consanguinitatis et affinitatis gradu sive simplici, sive duplici, ac etiam mixto, dummodo primum non attingat*". Kiedy Stolicę św. zapytano: „*An Siciliae Episcopi dispensare valeant in tertio vel quarto consanguinitatis aut affinitatis gradu triplici, id est ex triplici stipite proficiscente in casu; 2) An iidem Ordinarii dispensare valeant quando consanguinitas vel affinitas reperiatur in tertio vel quarto gradu duplici et simul concurrant alius gradus mixtus ex tertio et quarto, id est a tertio alio stipite proveniens in casu*"; *S. C. C.* 26 Kwiet. 1873 odpowiedziała: „*Ad utrumque negative*".

[2]) Podobnie S. Poenit. 20 Kwiet. 1883.

gacye rzymskie wydanymi objętych: może biskup od nich dyspenzować, jeżeli na to wyraźne upoważnienie. Jeżeli zaś indulty wykonywania władzy delegowanej w razie nagromadzenia się więcej przeszkód wzbraniają, albo o podobnem upoważnieniu nic nie wspominają; natenczas dyspenza nie może być dana. Wypowiedział to kardynał prefekt Kong. *de Propaganda Fide* Aleksander Barnabò w liście do biskupa mogunckiego Wilh. Kettelera z 16 Czer. 1868, tudzież w liście wystosowanym do biskupa w Marysville O'Connell'a (10 Lutego 1869): „*Optime se gessit Amplitudo tua, dum super duplici impedimento dispensare renuit, cum S. Inquis. Congregatio non semel declaraverit, facultates, quae Episcopis concedi solent minime extendi ad casum, quo duo vel plura impedimenta cumulantur*". W ostatnich zaś czasach (14 Lip. 1884), na zapytanie wikaryusza gener. z Angoulême: „*Cum plura eidem matrimonio obstant impedimenta, an omnia auferre possit (Ordinarius), facultatibus utendo sub variis indulti numeris contentis, verbi gratia, dispensare super consanguinitate in quarto gradu, et simul super cognatione spirituali inter levantem levatique parentes? Imo, an ad auferenda plura impedimenta eidem matrimonio obstantia possit facultates jungere in variis S. Poenitentiariae indultis contentas, verbi gratia, dispensare simul super secundo consanguinitatis gradu vi indulti dici 15 Novembris?* odpowiedziała św. Penitencyarya: „*Ad utrumque negative*" [1].

Nie może też biskup korzystać z władzy delegowanej, jeżeli z przeszkodą rozrywającą, indultem objętą, łączy się przeszkoda *mixtae religionis*, choćby miał *speciales facultates* co do tejże przeszkody; wyjąwszy, gdy na taki wypadek kumulacyi ma osobne upoważnienie. Lecz o tem będzie rzecz poniżej (nr. 11).

[1] Podobnie *S. Poenit.* 18 Stycz. 1883 i *C. S. Officii* 2 Lip. 1884.

5) Jeżeli obok przeszkody rozrywającej lub wzbraniającej, od której biskup może uwalniać, istnieje inna, Stolicy ap. wyłącznie zarezerwowana: nie może biskup korzystać ze swej władzy, lecz w takim razie należy prosić Stolicę ap. o dyspenzę od obydwóch przeszkód. Tak stanowi Penitencyarya św. w reskrypcie z d. 15 Kwiet. 1853. Nie przysługuje też biskupowi prawo konwalidowania dyspenzy od Stolicy ap. otrzymanej, ale nieważnej, wyjąwszy, gdy przyczyną nieważności jest kazirodztwo w prośbie do Dataryi zatajone, gdyż na ten wypadek, byłeby takowy był tajemny, ma upoważnienie od św. Penitencyaryi.

6) Jeżeli w indulcie mieści się klauzula „*cum pauperibus*“ albo „*cum vere pauperibus*“, natenczas dyspenza udzielona tym, którzy nie są istotnie ubogimi, aczby za takich uchodzili, jest nieważną. Tak S. C. C. na pytanie, czy na mocy indultu wydanego dla Sycylii i obejmującego tylko *vere pauperes*, mogą ważnej dostąpić dyspenzy ci, którzy ubogimi nie są, odpowiedziała 28 Czer. r. 1873: „*Negative*“.

7) Władzy danej *pro foro interno* nie może biskup używać *pro foro externo*, i przeciwnie; ztąd też, jeżeli n. p. pokrewieństwo w stopniu 3-cim lub 4-tym jest tajemne, tylko *in foro externo*, jako od przeszkody publicznej, może być przezeń dana dyspenza.

8) Jeżeli indult opiewa: *in matrimoniis nulliter contractis*, natenczas odnosi się tylko do małżeństw według formy trydenckiej zawartych, rozumie się tam, gdzie dekret *Tametsi* obowiązuje. Tak orzekła *S. Poenit.* 28 Mar. 1816: „*In verbis — in matrimoniis hucusque nulliter initis — intelligi duntaxat matrimonia nulliter contracta coram Ecclesia*“. Gdzie dekret trydencki nie jest obowiązującym, tam mógłby biskup konwalidować także małżeństwa nie *in facie ecclesiae*, a więc nawet cywilnie zawarte, jeżeli strony miały intencyę zawarcia

związku małżeńskiego, acz takowy z powodu jakiejś przeszkody, indultem objętej, stał się nieważnym. Tak przynajmniej wnioskują niektórzy autorowie z reskryptu św. Penitencyaryi z dnia 14 Lut. 1827: „*S. Poenitentiaria respondet, facultatem, de qua in precibus, adhiberi posse, nedum erga eos, qui ob aliquod impedimentum nulliter contraxere coram parocho et duobus testibus, sed erga eos etiam, qui aliquod ex dirimentibus impedimentis habentes coram magistratu civilem actum emiserunt*“ [1]).

9) Władza dyspenzowania, nadana biskupom „*pro matrimoniis olim in haeresi contractis*“, obejmuje i te małżeństwa, które przez akatolików, przed ich powrotem na łono Kościoła, niejawnie albo tylko cywilnie zostały zawarte, aczby to nastąpiło w tych miejscach, gdzie forma trydencka jest obowiązującą. Wymaga się tylko, aby to nie były konkubinaty, ale takie związki, „*quae juxta mores regionum vel infidelium vel haereticorum formam habent et figuram matrimonii*“. (C. S. Off. 3 Mar. 1825 *ad Archiep. Quebecensem).*

10) Jeżeli idzie o konwalidacyę małżeństwa z przeszkodą zawartego, dyspenza może być dana, choćby strony, lub jedna z nich, zawarły takowe *mala fide*, byleby tego szczerze żałowały. Indult generalny nadaje zarazem władzę legitymowania dzieci zrodzonych, wyjąwszy, jeżeli takowe pochodzą ze związków cudzołożnych; natomiast indult partykularny tylko wtenczas, jeżeli w nim przychodzi odnośna klauzula (*S. Poen.* 1 Lip. 1859).

11) Biskup nie może używać władzy dyspenzowania względem akatolików, dopóki się nie nawrócą, ani też w małżeństwach mieszanych, aczby dane zostały rękojmie. Wypowiedział to jasno Benedykt XIV. w konstytucyach, wystosowanych do biskupów polskich *Ma-*

[1]) Feije l. c. nr. 625. s. 529. Niektórzy autorowie są przeciwnego zdania.

gnae nobis, z 29 Czer. 1748 i *Ad tuas manus* z 8 Sier. 1748, tudzież Pius VI. w reskrypcie z 13 Lip. 1782 — *S. C. C.* 20 Sierpnia 1780 — *S. C. Negot. eccl. extraor.* 20 Czer. 1856 — *C. S. Off.* 12 Kwiet. 1866 [1]).

Czasem jednak daje Stolica ap. osobny indult, aby biskupi, zwłaszcza w krajach protestanckich, nietylko w tym razie mogli dyspenzować, gdy zachodzi *mixta religio* ale nawet wtenczas, gdy *mixta religio* łączy się z inną przeszkodą, w indulcie wyraźnie wymienioną. Już Benedykt XIV. w piśmie do biskupa wrocławskiego z 12 Września 1750 oświadczył, że udzielanie dyspenz w takich razach będzie tolerował, acz tego nie aprobuje. Podobnie Pius VIII. w instrukcyi z 27 Marca 1830, wystosowanej do biskupów prowincyi kolońskiej. W nowszych czasach takie indulty stały się częstszymi.

12) Dyspenz od przeszkód małżeńskich może biskup udzielać jedynie swoim dyecezanom, to jest tym, którzy w dyecezyi mają *rerum aut quasidomicilium*, albo jako *vagi* w niej przebywają. (*C. S. Off.* 22 Listopada 1865). Deklaracya Grzegorza XIII., wymagająca poprzedniego nabycia stałego zamieszkania, tyczy się tylko dyspenz *ab irregularitatibus*.

Jeżeli strony pochodzą z dwóch dyecezyj, a przeszkoda jest im wspólną, n. p. pokrewieństwo, natenczas dyspenza dana przez jednego lub drugiego biskupa, jako delegata Stolicy ap., znosi przeszkodę dla oby-

[1]) Kiedy pewien biskup niemiecki zapytał się Stolicy apost.: „*Utrum facultas expedita per S. C. de Prop. Fide recte et valide adhiberi possit conjunctim cum altera facultate expedita a S. C. S. Off., nec ne, quando nimirum agitur de connubiis mixtis*“; odpowiedziała C. S. Off. 12 Wrześ. 1866: *Negative*. Krom tego kazała tych małżonków, którzy pierw otrzymali byli nieważną dyspenzę, zostawić *in bona fide*, na przyszłość zaś wyjednała u Ojca św. nadzwyczajną władzę dla biskupa *dispensandi in matrimoniis mixtis*, ale tylko na pewne i to naglące wypadki.

dwóch stron, „*quia ea facultas a Papa procedit et sublato impedimento ex una parte, cum qua dispensare valet, etiam pars altera libera evadit, quum ligamen non amplius inter utramque partem jam existat*“. (*S. Poenit.* 4 Wrześ. 1839). Zwykle dyspenzuje albo o dyspenzę się stara biskup tej dyecezyi, w której narzeczona ma *verum domicilium*. Nadto prawie powszechny jest zwyczaj, że w takim razie uwiadamia się biskupa drugiej strony; a nawet w wielu dyecezyach niewolno przypuszczać stron do ślubu bez poprzedniego zezwolenia *Ordinarii alterius partis*. Jeżeli przeszkoda jest ściśle osobistą, n. p. ślub, tedy dyspenzę daje biskup tej dyecezyi, w której strona przeszkodą związana stale mieszka.

13) Zwykle do *facultates quinquennales pro foro externo* bywa dołączana klauzula: „*in locis tantum dioecesis N.*“ co znaczy, że dyecezanie, gdy otrzymują dyspenzę, mają się znajdować w obrębie dyecezyi. Jeżeli tej klauzuli niema, władza biskupa nie jest ścieśniona, jak to widoczna z odpowiedzi *C. S. Officii*, danej 22 List. 1865 biskupowi z Southwark: „*Clausulam — nullo modo uti possit extra fines suae dioecesis — ita intelligi debere, ut facultates sub ipsa comprehensae exerceri tantummodo possint cum propriis subditis in dioecesi existentibus actu, quo conceditur gratia. Eandem tamen clausulam non subintelligi in facultatibus, quae Episcopis ab Ap. Sede conceduntur, nisi fuerit expressa vel aliter constet de mente summi Pontificis, vel nisi subjecta materia eam requirat. Facultatem vero dispensandi super impedimento mixtae religionis concedi cum clausula — dispensare valeat intra fines suae dioecesis — eam proinde exerceri non posse, nisi cum subditis actu existentibus intra fines propriae dioecesis*“. Wypływa to również z dekretu Kong. *S. Off.* z 19 Stycz. 1881.

14) W ogóle wszystkie klauzule, zawarte w indulcie, winny być starannie uwzględnione, interpretacya

zaś indultu odbywa się według stylu i praktyki Kuryi rzymskiej, a zwłaszcza tej Kongregacyi, która go wydała.

15) Jeżeli biskup jako delegat Stolicy ap. dyspenzuje, winien w piśmie swojem wyrazić, że to czyni na mocy *„facultatum a S. C. de Propaganda Fide die... ad quinquennium concessarum.“*

Benedykt XIV. w piśmie apost. *„Ad tuas manus“* z 8 Sierpnia 1748 wyraźnie mówi, że gdyby w akcie dyspenzy nie było wzmianki o delegacyi, dyspenza byłaby nieważną. Toż samo Pius IX. w konst. *„Peculiaribus adductus“* z 26 Stycz. 1856: *„Ac memoratus judex in rescripto dispensationis mentionem facere expresse debebit facultatis ab Apostolica Sede obtentae, indicato etiam die, quo hujusmodi facultas sibi concessa sit: si secus fecerit, dispensationem super impedimento matrimonii nullius roboris planeque irritam declaramus“*.

W najnowszych atoli czasach Kongregacye rzymskie nie żądają dodania tej klauzuli *(vi facultatum etc.)* pod karą nieważności dyspenzy, a nawet w indultach, wydawanych dla biskupów północnej Ameryki, opuszczają zwykły dodatek: *„alias nullae sint“* [1]). Kiedy zaś arcybiskup z S. Louis zapytał się: 3) *„An dispensatio super impedimentis matrimonialibus ab Ordinario hujus regionis juxta consuetas facultates Apostolicas concessa, quamvis graviter illicita, tamen valida sit, quando data sit informis, propterea, quod tenor facultatis a S. Sede delegatae, vel tempus ad quod, expressa non sint, vel quia telegraphice paucis verbis vel oretenus tantum concessa sit“*: odpowiedziała Kongregacya *S. Inquisitionis* 15 Czerwca 1875: *„Ad Tertium — affirmative: dummodo reapse mulier rapta non fuerit, vel si rapta, in potestate*

[1]) W indultach, wydawanych dla biskupów Europy, dodatek ten się mieści, a dziś, po wydaniu dekretu z 15 Czerw. 1875, odnosi się do tej klauzuli: *dummodo mulier rapta etc.*

raptoris non existat. Clausulas vero secundas ad summissim esse: quantum tamen rerum, temporum, locorumque adjuncta ferre possunt".

Z tego dekretu, który i dla innych dyecezyj ma moc obowiązującą, wynika, że dyspenza, dana przez biskupa bez wzmianki o delegacyi, jakoteż telegraficznie lub ustnie, jest ważną, lubo niedozwoloną, dozwoloną zaś może się stać w razie nagłej potrzeby.

W akcie dyspenzy ma być również przytoczony dzień, w którym przez Stolicę św. wydane zostały *facultates quinquennales*, jakoteż czas ich trwania; atoli nie jestto koniecznem do ważności dyspenzy. Kiedy bowiem kanonista francuski Caillaud zapytał się Penitencyaryi św.: „*Utrum vi indulti apostolici dispensandi necesse sit exprimere tempus, ad quod fuit concessum, sub poena nullitatis, quum illud exprimere non permittebat indultum: 2) utrum necesse sit sub poena nullitatis exprimere datam concessionis*": otrzymał następującą odpowiedź (z 7 Sierp. 1860): „*Sacra Poenitentiaria, perpensis expositis, respondendum censuit ad primum, et secundum: adnotatio diei, quo indultum apostolicum datum est, vel temporis, quo est duraturum, non est necessaria in casu*".

16) Co do tej kwestyi, czy biskup może często robić użytek z władzy delegowanej, Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi takie daje wskazówki: „Gdzie nie zbywa na prawnych powodach, chętnie używać będą biskupi władzy dyspenzowania, nadanej im przez św. Stolicę Apostolską, co do następujących przeszkód:

1) w trzecim i czwartym stopniu pokrewieństwa, niemniej powinowactwa z obcowania dozwolonego;

2) w razie pokrewieństwa duchownego;

3) w razie powinowactwa z obcowania niedozwolonego, wyjąwszy, gdyby obawa zachodziła, że w sku-

tek sprośnego stosunku oblubieńcy spokrewnieni są z sobą w linii prostej;

4) w trzecim i czwartym stopniu publicznej przyzwoitości *(justitiae publicae honestatis)* z małżeństwa ważnego, ale niespełnionego;

5) w razie zachodzącej przeszkody publicznej przyzwoitości z małżeństwa nieważnego i niespełnionego lub z zaręczyn“ (§ 80).

17) Władzę delegowaną, tak *pro foro externo* jak *interno*, może biskup subdelegować, jeżeli go do tego indult upoważnia, ale tylko na czas oznaczony i na mocy specyalnego mandatu. Nie ustaje ona ze śmiercią papieża lub kardynała penitencyaryusza, a natomiast kończy się ze śmiercią biskupa, wyjąwszy, gdyby biskup na podstawie indultu (Nr. 20) kogos na czas po śmierci swojej wyraźnie subdelegował.

Wikaryusz kapitularny nie ma tej władzy, gdyż ona należy *ad jus personale episcopi*; jak to wyraźnie oświadczyła sw. Kongregacya *Concilii in causa Mexicana* z 28 Stycz. 1708: „*Provisores et Vicarios generales a Capitulis sede vacante deputatos non valere dispensare in gradibus prohibitis ad matrimonia contrahenda, quam non succedant in iis facultatibus, quibus episcopi Indiarum fruuntur, dispensandi super gradibus prohibitis ex speciali Indulto Apostolico renovando pro singulis novis episcopis*“.

III. *Potestas quasiordinaria.* Twierdzą autorowie, że w razach naglącej konieczności *(in casu urgentissimae necessitatis)*, gdy niepodobna odnieść się do Rzymu, może biskup, na mocy domniemanego pozwolenia Stolicy ap. *(ex praesumta vel tacita licentia)*, dyspenzować od przeszkód małżeńskich, które indultami nie są objęte, dyspenzy jednak nie wykluczają. Władzę tę nazywają nadzwyczajną *quasiordinaria*, lecz co do jej zastosowania nie we wszystkiem się zgadzają.

Według powszechnego zdania, mógłby biskup korzystać z tej władzy, jeżeli idzie o konwalidacyę małżeństwa z przeszkodą tajemną zawartego *(in matrimonio contracto)* i nie brak przytem wymaganych warunków. Orzekła to wyraźnie *S. C. C. in Aegitaniensi Disp.* 19 Kwietnia 1692, gdy na następujące dubia: „III. *An episcopus dispensare possit in foro conscientiae tantum in impedimentis dirimentibus matrimonium, et post ejus publicationem et confirmationem detectis, et quatenus affirmative.* IV. *An possit, quando ignorantia impedimenti concurrit in uno tantum contrahentium.* V. *An possit, quando ob moram habendae dispensationis propter distantiam locorum magnum daretur periculum incontinentiae et scandali.* VI. *An possit, quando impedimentum provenit ex parte feminae passurae jacturam vitae, famae, et scandali, si illud detegeret*"; taką dała odpowiedź: „*Ad III. et IV.: Non posse secluso scandalo, de quo in V. dubio: posse autem, quatenus impedimentum non sit publice detectum. Ad V. et VI.: Affirmative quoad forum conscientiae tantum*".

Atoli używanie tej władzy zależy od następujących warunków [1]).

1) Małżeństwo winno być zawarte *bona fide*, przynajmniej z jednej strony, a więc *cum ignorantia juris vel facti*. Jeżeli obie strony trwają *in bona fide*, należy je w niej zostawić, a tymczasem postarać się o dyspenzę u Stolicy ap.

2) Przepisane formalności, jak n. p. zapowiedzi mają być zachowane, inaczej nie możnaby przypuścić *bonam fidem. (Trid. Sess. XXIV. De ref. matr. cap. 1).* Gdyby małżeństwo zawarte było *clandestine*, nawet tam, gdzie dekret trydencki nie obowiązuje, nie mógłby biskup z władzy nadzwyczajnej korzystać.

[1]) Bened. XIV. *de Syn. dioec.* l. 9 cap. 2.

3) Małżeństwo ma być dopełnione *per copulam*, lecz warunek ten nie jest dziś konieczny.

4) Przeszkoda ma należeć do rzędu tych, od których papież zwykł dyspenzować. Wyjętą jest tu *clandestinitas*, jakoteż te przeszkody, na które nie rozciąga się władza kard. Penitencyaryusza. (Por. § 94, 2).

5) Przeszkoda ma być tajemną, czy z natury swojej, czy ze zbiegu okoliczności, lecz wykluczone są zaręczyny, *mixta religio*, jakoteż te przeszkody, od których *Major Poenitentiarius* dyspenzować nie może.

6) Ma być rzeczą pewną, że wyjednanie dyspenzy w Rzymie byłoby połączone z wielkiemi trudnościami, nie tyle dlatego, że droga daleka, albo że strony ubogie, ile że dla braku czasu lub obawy zgorszenia nie można nawet listownie udać się do św. Penitencyaryi.

7) Ma być sprawdzonem, że z jednej strony nie można stron rozłączyć, gdyż lękać się trzeba zgorszenia lub niesławy, a z drugiej strony grozi tymże niebezpieczeństwo *incontinentiae*.

Co do małżeństw zawrzeć się mających *(in matrimoniis contrahendis)*, władza nadzwyczajna może być tylko wtenczas zastosowana, jeżeli przeszkoda jest tajemną, i jeżeli niepodobna odłożyć ślubu *absque scandali vel infamiae periculo* [1]). Wypadek podobny zachodzi, gdy ktoś na łożu śmiertelnem chce zawrzeć małżeństwo, czy dla legitymowania dzieci, czy dla naprawy zgorszenia, albo gdy przeszkoda odkrywa się w spowiedzi przedślubnej.

Może również, według zgodnej opinii autorów, korzystać biskup z tej władzy, jeżeli przeszkoda jest wątpliwą. W razie, gdy *dubium juris* powstaje przed za-

[1]) Jestto powszechne zdanie autorów, z wyjątkiem Fagnanusa. Ben. XIV. *(de Syn. dioec. l. 9. cap. 2)* nie podziela tego zdania, aby mogły zajść kiedyś takie okoliczności, iżby nie można ślubu odłożyć.

warciem małżeństwa, winien biskup zaglądnąć do dobrych autorów, jeżeli do Stolicy ap. odnieść się nie można, a potem wydać deklaracyę, że przeszkody niema, albo *in casu necessitatis* dyspenzować. Jeżeli to jest *dubium facti*, a mianowicie, jeżeli jest rzeczą pewną, że fakt jakiś, n. p. zawarcie małżeństwa, miał miejsce, a tylko o tem się wątpi, czyli tenże stracił moc swoją n. p. przez śmierć małżonka, przypuszcza się istnienie przeszkody. Jeżeli przeszkoda jest pewną, a niepewną dyspenza, nie wolno zawierać małżeństwa. Jeżeli pewną jest dyspenza, lecz zachodzi wątpliwość, czy takowa jest ważną, uważa się ją za ważną. Jeżeli wreszcie wątpliwość powstaje po zawarciu małżeństwa, takowe uchodzi za ważne, jak długo niema moralnej pewności, że jest nieważnem [1]).

Natomiast nie może biskup dyspenzować *ex praesumta licentia Pontificis*, to jest, na mocy swej władzy nadzwyczajnej, jeżeli przeszkoda jest publiczną. (C. S. Officii w instrukcyi *ad Episcopum de Panama* z d. 8 Czerw. 1756). Kiedy biskup syrakuzki zapytał Stolicę ap.: „*An Episcopus in casu urgentissimae necessitatis possit ante contractum matrimonium in impedimento publico dispensare*“, odpowiedziała *S. C. C.* 13 Marca 1660: *Negative*. Co więcej, kwalifikatorowie *C. S. Inquisitionis* propozycyę twierdzącą: „*Episcopum posse dispensare in publico impedimento matrimonii dirimente consanguinitatis pro matrimonio contrahendo, sive in articulo mortis, sive in alia urgentissima necessitate, in qua contrahentes non possint exspectare dispensationem Sedis Ap.*“ osądzili jako „*falsa, temeraria, scandalosa, perniciosa et seditiosa*“, a sama *S. C. C.* d. 19 Stycznia 1661 wydała wyrok, że taka propozycya jest „*falsa et temeraria*“.

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 636.

Należy więc bezwzględnie odrzucić zdanie tych autorów, którzy władzę nadzwyczajną dyspenzowania od przeszkód publicznych przypisują biskupowi [1]); jeżeli bowiem przeszkoda jest publiczną, niema obawy zgorszenia lub niesławy (*S. Poen.* 18 Sier. 1872). Inni autorowie, jak n. p. Kutschker (T. V. § 311), Vering (*Kirchenrecht* str. 915) itd., przypuszczają tę ewentualność tylko wtenczas, gdy wskutek wojny lub innej katastrofy związki między jakim krajem a Stolicą ap. zostały całkowicie przerwane. Atoli na podobne wypadki wystarczają *facultates quinquennales et speciales*; zresztą niepodobna, aby przystęp do Stolicy apostolskiej był na czas dłuższy niemożebny.

Władzy nadzwyczajnej nie może używać biskup:

a) co do przeszkód, na które rozciąga się władza delegowana *in quinquennalibus*, albo od których Stolica ap. dyspenzować nie zwykła;

b) ani też *pro foro externo*; gdyby zatem przeszkoda, od której biskup *potestate quasiordinaria* dyspenzował, stała się potem publiczną, trzebaby się starać o nową dyspenzę w Rzymie [2]);

c) ani wtenczas, gdy władza cywilna tego wymaga *in odium Sedis apostolicae*, jak tego wymagał Józef II. od biskupów austryackich i belgijskich;

d) ani wtenczas, gdy obie strony nie wyznają religii katolickiej;

e) ani wtenczas, gdy przynajmniej ta strona, do której dyspenza bezpośrednio się odnosi, nie ma w dyecezyi *verum domicilium* albo *quasidomicilium*, lub nie należy do kategoryi *vagorum*.

---

[1]) Do tych należy Pignatelli (*Consult.* 33 t. 3 n. 3). Roncaglia (*De matr.* q. 5 c. 1).—Tamburini (*l. 8. De matr.* tr. 2).

[2]) Jeżeli zaś wypadek pozostaje tajemnym, nie potrzeba udawać się do Rzymu po dyspenzę.

Może natomiast biskup wykonywać *potestatem quasiordinariam* pod wyż wymienionymi warunkami, w razach, gdy jakaś przeszkoda wielorakie ma źródło, gdy on sam nie przebywa w dyecezyi, lub gdy dyecezanie znajdują się po za jej granicami. Może też tę władzę specyalnym mandatem delegować, czy wikaryuszowi generalnemu *habitualiter*, czy proboszczom i spowiednikom na pewne, zwłaszcza naglące wypadki.

Jeżeli strony pochodzą z dwóch dyecezyj, wystarcza dyspenza jednego z dwóch biskupów. W wielu dyecezyach jest zwyczaj, że wymagają dyspenzy obydwóch, chyba że wypadek jest tajemny i zniesławiający. Słuszna, by w pierwszym razie proszono o dyspenzę biskupa *sponsae et veri domicilii.*

IV.

I. Jaką władzę co do dyspenz mają metropolici, wikaryusze kapitularni, wikaryusze generalni, proboszczowie. II. Jak postąpić *in casu perplexo.*

§ 96.

I. Metropolita nie może dać dyspenzy należącym do dyecezyi jednego z sufraganów, choćby tenże dyspenzy niesłusznie odmówił.

Wikaryusz kapitularny, a przed jego wyborem Kapituła, ma władzę dyspenzowania zwyczajną i nadzwyczajną *(ordinaria et quasiordinaria).* Natomiast władza dyspenzowania *in quinquennalibus* na niego nie spada, chyba że mu ją biskup na czas osierocenia Stolicy osobnym indultem przekazał.

Wikaryusz generalny *in spiritualibus* na mocy mandatu generalnego nie ma władzy nadzwyczajnej dyspen-

zowania, lecz potrzebuje osobnego upoważnienia, czyli mandatu specyalnego. Czy zaś *facultates quinquennales* mogą być subdelegowane, zależy to od wyraźnego ich brzmienia. Zwykle upoważniają one biskupa do dania subdelegacyi wikaryuszowi generalnemu, z którym, według reskryptu św. Penit. z 17 Czer. 1852, stoi na równi oficyał „*in matrimonialibus*“.

Spowiednicy zakonów żebrzących mogą na podstawie przywileju apostolskiego, a za pozwoleniem swoich przełożonych, przywracać *in foro conscientiae* prawo *petendi debitum*, utracone wskutek *supervenientis affinitatis vel cognationis spiritualis*, jakoteż uwalniać w trybunale pokuty od ślubu czystości, ale dopiero po zawarciu małżeństwa i tylko *ad petendum debitum*. Od przeszkód rozrywających dyspenzować nie mogą.

Proboszcz *de jure* nie ma tu żadnej władzy, tak *in foro externo* jak *interno:* może atoli biskup, jak się rzekło wyżej, subdelegować proboszczów do dawania dyspenz w niektórych wypadkach naglących, zwłaszcza połączonych z niebezpieczeństwem niesławy dla stron, i tak się też dzieje *pro foro interno* w niektórych dyecezyach.

Jeżeli przeszkoda jest publiczną, należy w każdym razie ślub odłożyć. Kiedy pewien proboszcz dał ślub umierającemu z krewną tegoż w 4-tym stopniu bez poprzedniej dyspenzy, lubo takową mógł był wyjednać: *S. C. C.* uznała to małżeństwo za nieważne *in Cusentina* 18 List. 1684).

II. Jakże postąpić *in casu perplexo*, gdy bezpośrednio przed ślubem odkrywa się przeszkoda? Jeżeli przeszkoda jest tajemną i da się usunąć, a obie strony o niej nie wiedzą i tak są usposobione, że gdyby o przeszkodzie wiedziały, nie wstrzymałyby się od ślubu: należy je zostawić *in bona fide*, i dopuścić do ślubu, a tymczasem postarać się o zwykłą dyspenzę, lub w wyjątko-

wych razach o tak zwaną „*sanatio in radice*“, i takową exekwować.

Jeżeli jedna przynajmniej strona jest *in mala fide*, a niepodobna ślubu odłożyć bez zniesławienia jej lub bez publicznego zgorszenia, natenczas według zdania wielu autorów [1]), należy uważać przeszkodę (rozumie się *juris ecclesiastici)* jako nieistniejącą, a to na tej podstawie, że prawo kościelne przestaje w tym razie obowiązywać, jako szkodliwe. Sądzą zatem, że proboszcz albo spowiednik *(in foro interno)* może po wydaniu tej deklaracyi przypuścić strony do ślubu, lecz zaraz potem—o ile można *ante consummationem*—ma się odnieść do biskupa albo do św. Penitencyaryi i po otrzymaniu dyspenzy skłonić strony przynajmniej *ad cautelam* do ponowienia konsensu. Inni polecają ten środek, aby strony, świadome przeszkody, udały, że zawierają małżeństwo *(simulatio contractus)*, albo by zawarły takowe pod warunkiem, a po otrzymaniu dyspenzy ponowiły zezwolenie. To znowu radzą, aby strona, wiedząca o przeszkodzie, złożyła ślub czystości aż do czasu otrzymania dyspenzy, i pod tym pozorem wstrzymała się od ślubu małżeńskiego, a przynajmniej *a debito*. Lecz każdy z tych środków ma swoją słabą stronę.

Najracyonalniejszą może radę podaje kanonista lowański Feije [2]). Mianowicie, jeżeli przeszkoda obojgu narzeczonym jest znaną, a przynajmniej bez żadnej obawy może być drugiej stronie odkryta: należy żądać odłożenia ślubu; gdyby to zaś było niepodobnem, potrzeba wymagać obietnicy, że tymczasem wstrzymają

[1]) Tak Pignatelli l. c. — Roncaglia l. c. — s. Alf. Lig. *(Homo apost.* tr. 16. nr. 114), Panzuti, Gousset, Scavini, Kenrick, Gury (t. 2, n. 771) i t. d.

[2]) *De imped. et disp. matrim.* nr. 648. Dla uniknienia kolizyj poradną byłoby rzeczą, aby narzeczeni zaraz po zaręczynach albo po pierwszej zapowiedzi przystąpili do spowiedzi.

się *ab omni re non conjugatis illicita*, dopóki nie otrzymają dyspenzy i nie ponowią tajemnie zezwolenia. Jeżeli obie strony dają to przyrzeczenie, można pozwolić na zawarcie małżeństwa pod warunkiem *dispensationis obtinendae*. Tak samo należy postąpić, jeżeli tylko narzeczony lub narzeczona daje tę obietnicę. Gdyby żadna strona nie chciała się na to zgodzić, musiałby spowiednik odmówić im rozgrzeszenia, proboszcz zaś nie mógłby dać ślubu, rozumie się, w razie otrzymania wiadomości o przeszkodzie po za spowiedzią.

Jeżeli jedna tylko strona wie o istnieniu przeszkody i nie może tego wyjawić przed drugą, możnaby jej poradzić, by zawarła małżeństwo pod warunkiem, a potem pod jakimś godziwym pozorem, naprzykład, z powodu ślubu czasowego, od którego za kilka dni dyspenza nadejdzie, wstrzymała się *a debito*. Gdyby strona — a stosuje się to przedewszystkiem do narzeczonej — okazała się do tego gotową, ale zarazem oświadczyła, że będzie to dla niej niepodobnem: mógłby spowiednik, według zdania przytoczonych wyżej autorów, *in hoc casu perplexo* uznać przeszkodę za nieistniejącą, czyli raczej za zawieszoną, i pozwolić na bezwarunkowe zawarcie małżeństwa. Lecz i w tym razie należałoby postarać się czemprędzej o dyspenzę, czyto zwyczajną, gdyby później zezwolenie obydwóch stron mogło być ponowione, czy też nadzwyczajną *(sanatio in radice)*, gdyby to było niemożebnem. Na czem ta ostatnia zależy, wyłuszczymy poniżej.

Jak postąpić wtenczas, gdy jedna ze stron lub obie znajdują się *in articulo mortis* i dla uspokojenia sumienia, naprawienia zgorszenia, legitymowania dzieci chcą zawrzeć małżeństwo a zachodzi przeszkoda publiczna *juris ecclesiastici*, powiedziało się wyżej (§ 95).

Dyspenza biskupia, udzielona telegrafem, byłaby ważną, jeżeli innym wymogom stało się zadosyć, ale

tego środka tylko w razie nagłej potrzeby możnaby użyć. Natomiast dyspenzy Stolicy św. nie wolno exekwować, zanim nie nadejdzie reskrypt Dataryi lub Penitencyaryi (*S. C. C.* 12 Stycz. 1606).

V.

Powody kanoniczne upoważniające do dania dyspenzy.

Causae dispensationum.

I. O powodach kanonicznych w ogólności. II. O powodach kanonicznych w szczególności. III. Czy ważną jest dyspenza dana bez powodów kanonicznych.

§ 97.

I. Ponieważ każda dyspenza jest niejako raną prawu zadaną, przeto do jej godziwości *(liceitas)*, a w pewnych razach do jej ważności *(validitas)*, wymaga się słusznych powodów. Toż samo i dyspenza od przeszkód małżeńskich nie może być daną, jeżeli nie zachodzą prawdziwe, ważne, odpowiednie i prawem wskazane czyli kanoniczne powody. Nakazuje to wyraźnie sobór Trydencki: „*In contrahendis matrimoniis vel nulla omnino detur dispensatio, vel raro, idque ex causa et gratis concedatur*“. (*Sess. XXIV. c. 5 de ref. matr.*). Nie inaczej też rozporządzają papieże jak n. p. Klemens VIII. w reskrypcie do patryarchy antyocheńskiego z 17 Sierpnia 1595, Benedykt XIV. w konst. *Ad Apostolicae* z 25 Lut. 1742, Pius VIII. w Instrukcyi z 27 Mar. 1830, Grzegorz XVI. w piśmie do kardynała prodataryusza Pacca z 22 Listopada 1836.

Według kanonistów, *causae dispensationem* dzielą się na *causae honestae*, które nie uwłaczają charakte-

rowi i dobrej sławie stron, i na *causae infamantes*, które mają za podstawę jakiś czyn niemoralny, albo zniesławienie petentów. Ostatnie łacniej mogą posłużyć do otrzymania dyspenzy, niż pierwsze; nie jakoby Kościół sprzyjał grzechom, lecz iż pragnie usuwać zgorszenia i ratować zbłąkanych.

Rozróżniają także *causae finales*, *motivae*, *inductivae*, i *causae impulsivae*, *secundariae*, *minus principales*, według tego, czy pewne powody skłaniają przełożonego do dania dyspenzy, tak że gdyby ich nie było, prośba zostałaby odrzuconą, albo tylko warunkowo przyjętą,— albo też, czy jedynie ułatwiają otrzymanie dyspenzy.

Causae finales są te, które prawo wymienia, a które zowiemy kanonicznemi. Nie każdy atoli powód, acz kanoniczny wystarcza do wyjednania dyspenzy od każdej przeszkody, lecz, jak mówi Instrukcya św. Kongregacyi *de Propag. Fide* z 9 Maja 1877, im ważniejszą jest przeszkoda, tem ważniejszym musi być powód; zkąd wniosek, że poradną jest rzeczą w prośbie o dyspenzę więcej przytoczyć powodów, byle tylko prawdziwych. Idąc za tą Instrukcyą, umieszczoną w dodatku, następujące wyliczamy powody [1]).

II. 1) *Angustia loci, sive absoluta sive relativa (ratione tantum oratricis), cum scilicet in loco originis vel etiam domicilii cognatio feminae ita sit propagata, ut alium paris conditionis, cui nubat, invenire nequeat, nisi consanguineum vel affinem, patriam vero deserere sit ei*

---

[1]) Cfr. Pyrrhus Corradus *Praxis dispensationum apostolicarum.* Lib. VII. et VIII. — De Justis *De dispensationibus matrim.* Lib. III. Feije *De imp. et disp. matr.* Cap. XXXI. — Giovine *De dispensationibus matrim.* T. 2. — Caillaud *Manuel des dispenses.* — Kutschker *Das Eherecht der kath. Kirche* V. § 319. — Weber *Die kan. Ehehindernisse* 3 Aufl. 1883 § 30. — Téphany *Traité des dispenses matrim.* 1875 str. 46—69. — Binder *Praktisches Handbuch des kath. Eherechtes,* 2 Aufl. str. 367.

durum. Powód ten wystarcza do otrzymania dyspenzy od dalszych (n. p. 4° lub 3°), a czasem i od bliższych (n. p. 2°) stopni pokrewieństwa lub powinowactwa, istnieje zaś wtenczas, jeżeli kobieta, z uczciwej rodziny pochodząca, nie może znaleść męża odpowiedniego co do rodu, stanu, wykształcenia, majątku, wieku i t. d. krom krewnego lub powinowatego, a to dlatego, że miejsce jej urodzenia albo obecnego zamieszkania, albo tak urodzenia jak zamieszkania, jest nieznaczne co do liczby mieszkańców, albo że w niem jej ród bardzo się rozkrzewił.

Locus oznacza nie parafię ani gminę, ale miejscowość, bądź odrębną, a więc miasto, miasteczko, wieś, bądź z części n. p. z przedmieść lub przysiołków złożoną, byleby takowe nie o więcej jak o milę rzymską, to jest mniej więcej o ćwierć mili naszej, były od siebie oddalone. (*S. C. C. in Ovetensi* 16 Grud. 1867 [1]). Pod tymiż warunkami może mieć miejsce *angustia loci* na przedmieściach. Mniejsza odległość wystarczy wtenczas, jeżeli dwie miejscowości są od siebie oddzielone i odmienne mają nazwisko. (Odpowiedź Datary z d. 8 Mar. 1884 na zapytanie S. C. C. *in Valvensi*).

Szczupłą *(angustus)* zowie się miejscowość wtenczas, jeżeli liczba ognisk domowych nie przenosi 300, a liczba katolików wszelkiego wieku — bo akatolicy i nieochrzczeni nie wchodzą w rachubę — nie jest większą nad 1500 dusz. Miarę tę przyjęto od czasów Pawła V., a zatwierdził ją Pius IX. w piśmie kardynała datarjusza Spinola do arcybiskupów z 30 Sierp. 1847. Miasto, będące rezydencyą biskupa, aczby co do liczby mieszkańców nieznaczne, nie należy do tej kategoryi.

---

[1]) Decyzya ta brzmi: *Angustiam loci non esse desumendam a numero focorum cujuscumque paroeciae, sed a numero focorum cujuscumque loci, vel etiam plurium locorum, si non distent ab invicem ultra miliare*".

Atoli tak w tym razie, jak i wtenczas, gdy w jakiejś miejscowości znajduje się przeszło 1.500 katolików, możnaby prosić o dyspenzę na podstawie *angustia loci*, jeżeli narzeczona jest wyższego lub szlacheckiego rodu, a liczba podobnego stanu mężczyzn jest bardzo mała. Okoliczność tę należy wyrazić w prośbie przynajmniej *approximative*, poczem przy wykonaniu dyspenzy musi być sprawdzona.

Według kanonistów i stylu Kuryi, słowa *angustia loci* bez żadnego dodatku należy rozumieć o miejscu urodzenia. Gdyby petentka zamieszkała w innem miejscu i gdyby tu nie mogła znaleść odpowiedniego sobie męża; trzebaby dodać: *in loco domicilii*, albo wyjątkowo: *in loco quasidomicilii*, jeżeli *domicilium* opuściła i w niem nie mieszka. W takim razie *in stylo Curiae* pisze się: „*Quod cum dicta oratrix in loco originis (vel domicilii) propter illius angustiam virum sibi non consanguineum vel affinem paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat*“.

Gdyby tak w miejscu urodzenia jak i zamieszkania zachodziła ta sama trudność, byłaby to *causa favorabilior* do otrzymania dyspenzy, zwana przez kanonistów *angustia locorum*. Wyraża się ją *in stylo Curiae* temi słowy: „*Quod cum dicta oratrix in dictis locis (orginis et domicilii), etiam de uno ad alium se transferendo, propter illorum angustiam, virum*“ *etc.*

Według odpowiedzi św. Kongr. Conc. z 18 List. 1750 [1]), nie potrzeba sprawdzać tej okoliczności, czy kobieta po za miejscem urodzenia lub zamieszkania *(in locis circumvicinis)* mogła znaleść męża; szukać bowiem męża, a tem więcej przenosić się w cudze strony byłoby dla niej bardzo uciążliwem. Jeżeli tedy takie za-

[1]) Loberschiner *Praktische Anleitung etc.* przytacza tę rezolucyę pod datą 28 Listopada 1570.

chodzą stosunki, że petentka z braku posagu nawet po za miejscem urodzenia lub zamieszkania nie może znaleść innego męża, jedno krewnego lub powinowatego; powód ten, zwany *angustia loci cum clausula*: *Et si extra*, ułatwia otrzymanie dyspenzy, nawet w stopniu bliższym, n. p. w drugim. Opiewa on tak *in stylo Curiae*: „*Cum dicta mulier in dicto loco, propter illius angustiam, virum paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat, et si extra dictum locum nubere cogeretur, dos, quam ipsa habet, non esset competens neque sufficiens, ut cum ea virum, cui juxta status sui conditionem nubere possit, invenire valeret*“ *etc.*

Według powszechnego zdania, powód *angustia loci* może być przytoczony jedynie na korzyść kobiety, i to należącej do rodziny uczciwej i szanowanej, aczby ubogiej. Gdyby na tej rodzinie ciężyła jaka plama, należałoby o tem wspomnieć w prośbie.

Jak się już rzekło, kobieta nie potrzebuje szukać męża, bo rzecz to dla niej niestosowna i przykra. Nie przeszkadza też otrzymaniu dyspenzy ta okoliczność, że kobieta poprzednie propozycye matrymonialne odtrąciła; dość gdy *hic et nunc* męża odpowiedniego nie znajduje, i to właśnie należy sprawdzić przy wyexekwowaniu dyspenzy, która nie przestaje być ważną, choćby świadkowie zeznali: *homines loci omnes esse pares* (*S. Cong. Episc. in Albensi* 13 Lut. 1596 i *S. C. C. in Bisacciarum* 19 Czerwca 1706). Nie potrzeba jednak o to pytać się samej petentki, lecz dość, gdy to zeznają osoby wiarogodne [1]). Gdyby petentka propozycyę *viri aequalis conditionis* odrzuciła z wyraźnym zamiarem otrzymania dyspenzy, a tę okoliczność w prośbie zataiła: sądzą niektórzy autorowie, że dyspenza, jako *subreptitia*, byłaby nieważną.

[1]) Tak odpowiedziano w Rzymie X. Brillaud, oficyałowi z Perigueux, d. 1 Lip. 1859 r. (Téphany *Traité des dispenses matr.* str. 76).

Powód *angustia loci* ma tem większą wagę, jeżeli petentce grozi *periculum seductionis*, albo zachodzi uzasadniona obawa, by strony, lub jedna z nich, nie zawarły związków z akatolikami. W ostatnim razie trzeba sprawdzić, że w tem miejscu jest wielka liczba akatolików i że petentka nie znalazła męża wyznającego religię katolicką.

Tu także należy powód zwany przez kanonistów *ad littus maris*, a istniejący w tym razie, gdy do jakiegoś miejsca trudny jest przystęp z powodu napadów nieprzyjacielskich lub najazdów korsarzy.

2. *Aetas feminae superadulta* służy jako *causa dispensationis* wtenczas, gdy narzeczona skończyła 24 lat życia i nie znalazła do tego czasu odpowiedniego męża. Stosuje się to tylko do panien, a nie do wdów, jak to wyraźnie wypowiada Instrukcya *S. C. de Prop. Fide.* z r. 1877. Rok 24 musi całkowicie upłynąć, tak dalece, że jak pisze Téphany [1]), kiedy raz Stolica św. pewnej petentce, mającej 23 lat i 9 miesięcy, dała wyjątkowo dyspenzę, nie pozwoliła tejże exekwować, aż dopiero po trzech miesiącach. Wprawdzie w niektórych okolicach stają się panny *superadultae* jeszcze przed tym terminem, i można tę okoliczność przytoczyć w prośbie; atoli w takim razie należy dołączyć inny jaki powód, inaczej Stolica św. odpowie: *non afferri*. Z drugiej strony po upływie 24 lat nie jest konieczna oznaczać ściśle wieku, lecz dość zastosować się do stylu kuryalnego: „*Quod dicta oratrix vigesimum quartum annum et ultra suae aetatis agens, hactenus virum paris conditionis, cui nubere possit, non invenit*“.

Gdyby atoli petentka była bogatą w lata, ścisłe określenie wieku posłużyłoby jako *causa favorabilis*, zwłaszcza w braku innych powodów. Nie wymaga się,

[1]) *Traité des dispenses matr.* nr. 87.

aby poprzednio męża szukała, ani też by miejsce jej zamieszkania nie mieściło więcej, jak 1500 mieszkańców; gdyż według deklaracyi Pawła V. ograniczenie powyższe tu się nie odnosi. Jeżeli petentka przedtem za mąż wyjść mogła, ale nie chciała: sądzą niektórzy kanoniści, jak n. p. De Justis, że winna o tem w prośbie nadmienić, zwłaszcza wtenczas, gdyby umyślnie zwlekała do lat 24; atoli Corradus, powołując się na dwa reskrypta Dataryi (z 21 Czer. 1612 i 24 Grudnia 1639) dowodzi, że przy exekwowaniu dyspenzy wystarczy sprawdzić, że petentka skończyła lat 24 i dotąd męża odpowiedniego *(paris conditionis)* nie znalazła.

Na podstawie *aetatis superadultae* można było dawniej otrzymać dyspenzę tylko od dalszych stopni n. p. od trzeciego lub od czwartego z trzecim: dziś ten powód ma znaczenie i co do bliższych.

3. *Deficientia aut incompetentia dotis* służy wtenczas jako powód: *a)* jeżeli narzeczona żadnego nie posiada posagu, albo ma posag tak szczupły, iż w miejscu swego zamieszkania innego odpowiedniego sobie męża znaleść nie może, jak tylko krewnego lub powinowatego; *b)* jeżeli ten krewny czy powinowaty chce ją pojąć za żonę ze szczupłym posagiem, albo jeżeli on sam lub ktoś trzeci chce powiększyć posag, lub całkowicie takowy darować, ale pod warunkiem, by temuż krewnemu czy powinowatemu rękę swą oddała. Według stylu Kuryi tak się wyraża ten powód: „*Quod cum dicta oratrix indotata existat, et dictus orator illam sic indotatam in uxorem ducere intendat*“; albo: „*Quod cum dicta oratrix dotem habeat minus competentem, juxta status sui conditionem, cum qua virum sibi non consanguineum vel affinem paris conditionis, cui nubere possit, invenire nequeat, et orator eam cum dicta minus competenti dote in uxorem ducere intendat*“; albo: „*Et dictus orator illam cum dicta minus competenti dote in uxorem*

ducere illiusque dotem usque ad quantitatem, secundum ipsius oratricis qualitatem, competenter augere intendat"... albo: „*Et quidam (oratorum consanguineus), ad id alias non obligatus, oratricis dotem, ita tamen ut oratori nubat, et non alias, usque ad quantitatem, secundum ejusdem oratricis qualitatem, competenter augere, dictusque orator illam cum dicta minus competenti dote et illius augmento in uxorem ducere intendat*"... albo wreszcie: „*Et dictus orator illam sic indodatam in uxorem ducere, ac usque ad quantitatem, secundum dictae oratricis qualitatem, competenter ex integro dotare intendat*".

Pierwszy i drugi wypadek oznacza się nazwą *propter incompetentiam dotis:* trzeci i czwarty *propter dotem cum augmento:* piąty *pro indotata.* Niedostatecznym *(incompetens)* jest posag wtenczas, jeżeli ze względu na stan rodziny lub pewne okoliczności (n. p. brak urody) uważany bywa w pewnem miejscu za mały, tak że petentka przy tym posagu męża stosownego znaleść nie może. Powód ten wystarcza do otrzymania dyspenzy, *a)* choćby po za miejscem zamieszkania *(S. C. C.* 28 List. 1570), a nawet w temże miejscu można było znaleść kogoś, żadną przeszkodą nie związanego, coby petentkę bez posagu lub z małym posagiem chciał poślubić, jeżeliby na tem wolność wyboru ucierpiała [1]); *b)* choćby petentka miała nadzieję otrzymania majątku czy to od krewnych czy od trzeciej osoby, jak długo takowa nie posiada pewnego prawa *(jus quaesitum);* *c)* choćby poprzednio zrzekła się spadku lub legatu [2]).

Natomiast nie można powoływać się na brak lub niedostateczność posagu, 1) jeżeli rodzice są zamożni,

[1]) W razie gdyby ktoś trzeci ofiarował się pojąć petentkę bez posagu, a ona tę propozycyę odrzuciła, należałoby zrobić o tem wzmiankę w prośbie.

[2]) Jeżeli to uczyniła w tym celu, by się powołać potem na *incompetentia dotis*, nie możnaby tego w prośbie zamilczeć.

gdyż mają oni obowiązek wyposażyć córkę [1]), chyba że ich majątek jest w procesie, albo że wyznaczenie odpowiedniego posagu pozbawiłoby rodziców utrzymania, innym zaś dzieciom uszczupliłoby *partem legitimam;* 2) ani wtenczas, gdy narzeczona ma zapewniony sobie spadek, lub nabyła prawny tytuł *(jus quaesitum irrevocabile)* do pozyskania posagu; 3) ani też wtenczas, gdy petentkę, mającą posag zastosowany do jej stanu, chce poślubić jakiś bogaty krewny lub powinowaty; dyspenza bowiem nie ma na celu schlebiać ludzkim ambicyom, ale ułatwiać zawieranie związków małżeńskich tym kobietom, które z powodu ubóstwa musiałyby pozostawać w stanie bezżennym, nieraz *cum magno incontinentiae periculo*, albo też wybierać mężów nieodpowiednich.

Przy exekwowaniu dyspenzy należy sprawdzić, czy posag jest rzeczywiście niedostateczny, lub niemasz go wcale, i czy jakiś krewny lub powinowaty zobowiązuje się poślubić petentkę bez posagu lub posag pomnożyć. Gdyby narzeczona przed zaaplikowaniem dyspenzy nabyła dostateczny posag, dyspenza stałaby się nieważną,

[1]) Co do posagu, księga ustaw cywilnych austryackich stanowi, że jeżeli oblubienica nie posiada własnego majątku, natenczas rodzice lub dziadowie i babki powinni córkom lub wnuczkom, gdy idą za mąż, dać posag stanowi i majątkowi swemu odpowiedni (§ 1220). Gdyby rodzice albo dziadowie i babki wymawiali się niemożnością ustanowienia stosownego posagu, natenczas sąd, na żądanie oblubieńców, ma rzecz zbadać i albo stosowny posag oznaczyć, albo rodziców, dziadów lub babki od ustanowienia posagu uwolnić (§ 1221). Gdy córka poszła za mąż bez wiedzy albo wbrew woli swoich rodziców, a sąd powód do odmówienia zezwolenia za uzasadniony uzna, natenczas rodzice choćby później potwierdzili małżeństwo, nie są obowiązani dać onejże posagu (§ 1222). Jeżeli córka odebrała już posag i takowy, chociaż bez winy swojej, utraciła: nie może już więcej żądać takowego nawet w tym przypadku, gdyby powtórnie szła za mąż (§ 1223). Córka z nieprawego łoża jedynie od matki swojej żądać może posagu (§ 1226).

gdy tymczasem zmiana taka, dokonana albo przynajmniej poznana dopiero po exekwowaniu dyspenzy, nie odjęłaby jej mocy. Wyraża to słowo *acta*, zamieszczone w Instrukcyi *S. C. Prop. Fide* z r. 1877.

Gdyby przy sprawdzaniu klauzul pokazało się, że petentka ma posag niewystarczający, w prośbie zaś podniesiono zupełny brak posagu: sądzę z Giovine'm, De Justis i Feijem [1], że dyspenza nie przestałaby być ważną. (*S. C. C. in Pratensi matr.* 4 Lipca 1722). Podobny wypadłby sąd, gdyby petentka przed wykonaniem dyspenzy zrzekła się majątku, już po podaniu prośby nabytego.

Twierdzi Corradus, De Justis, Giovine, Feije i inni, że na podstawie samego powodu *incompetentia dotis* można otrzymać dyspenzę w pierwszym i drugim wypadku, to jest, *propter incompetentiam dotis*, od czwartego stopnia, albo od czwartego z trzecim; w trzecim, czwartym i piątym wypadku, to jest, *propter dotem cum augmento* i *pro indotata*, od trzeciego stopnia, lub trzeciego z drugim pokrewieństwa lub powinowactwa, od pierwszego przyzwoitości publicznej (*publicae honestatis*), i od pokrewieństwa duchownego *in compaternitate*.

4. *Lites super successione bonorum jam exortae vel earumdem grave aut imminens periculum*, to jest, jeżeli o spadek, oddziedziczony przez kobietę, albo o jej posag toczy się proces, i to „*magni momenti*", albo przynajmniej lękać się go trzeba, a niemasz nikogo, ktoby ją chciał poratować i proces własnym kosztem prowadzić, krom krewnego lub powinowatego, ofiarującego jej swą rękę. W takim razie przez wzgląd na dobro społeczeństwa, które w skutek sporów prawnych może być narażone na szkodę, daje władza kościelna dyspenzę, ale zazwyczaj tylko od dalszych stopni. W związku

[1] *De imp. et disp. matr. Nr. 659.*

z tym powodem jest inny, nazwany w przytoczonej Instrukcyi z roku 1877 „*dos litibus involuta*“, a istniejący wtenczas, gdy kobieta nie może znaleść innego męża, któryby jej pomógł majątek odzyskać, krom petenta. Powód ten wystarcza „*pro remotioribus gradibus*“.

5. *Paupertas viduae*, (inaczej *vidua filiis gravata)*, jeżeli wdowa obarczona jest licznem i to niedorosłem potomstwem z pierwszego małżeństwa, a krewny lub powinowaty obowiązuje się takowe żywić i wychowywać po katolicku. Powód ten wyraża się według stylu Kuryi temi słowy: „*Quod cum dicta oratrix vidua et quinque* (ex. gr.) *filiis, ex alio viro procreatis, gravata existat, et dictus orator illam in uxorem ducere dictosque ejus filios alere et gubernare intendat*“. Wystarcza on do otrzymania dyspenzy od dalszych stopni, a jeżeli wdowa jest ubogą i więcej ma dzieci, nawet od bliższych, jak n. p. od trzeciego z drugim. Według Bangena [1]), daje czasem Stolica św. w takim razie dyspensę w pierwszym stopniu powinowactwa, zwłaszcza osobom z niższego stanu, byleby następnej użyto formuły: „a) *Oratrix gravata est liberis* (tu trzeba podać ich liczbę i wiek), *ob quorum nutritionem atque educationem denuo matrimonium necessario inire debet;* b) *cum vero valde sit indigens (parvum solummodo praedium rusticum possideat), difficile omnino est, ut alium, cui nubat, virum inveniat);* c) *orator vero consanguineus (affinis) eandem nihilominus ducere intendit hicque omnino par est, ut (opibus vel manuum industria) liberos praefatos sufficienter alat atque enutriat*“ *etc.).*

Dyspenza zawiera wtenczas klauzulę: „*Et postquam dictus orator idonee caverit, se dictis filiis alimenta praestiturum*“*:* delegat zaś winien sprawdzić, że *orator* w należyty sposób zabezpieczył utrzymanie i wychowanie

[1]) *Instr. pract. de matr. II., p. 137.*

dzieci, tak iżby na drodze prawnej mógł być do tego zmuszony. W razie gdyby dzieci wymarły przed exekwowaniem dyspenzy, trzebaby prosić o *perinde valere* [1]).

Mimo wywodów Sancheza (*De matr. l. 8 disp. 19 nr. 24*), ta *causa canonica* nie przysługuje wdowcom, może być jednak i w ich prośbie przytoczona obok innych. Nie jest również decydującą ta okoliczność, że *oratrix vidua* potrzebuje męża, i to krewnego lub powinowatego, do zarządu majątkiem, fabryką, przedsiębiorstwem, lubo *necessitas auxilii* jest w każdym razie *causa impulsiva*, podobnie jak osierocenie wdowy. Według Instrukcyi *C. de Prop. Fide* może być daną dyspenza i wtenczas, gdy wdowa jest jeszcze młodą i znajduje się *in periculo incontinentiae.*

6. *Bonum pacis* jest wtenczas *causa dispensationis*, jeżeli między stronami, albo między ich rodzinami, wybuchły ciężkie spory prawne, czyli procesy o rzeczy ważne, byle nie z powodu zamierzonego małżeństwa,— albo jeżeli między temiż osobami powstały wielkie rozdwojenia i nienawiści, — albo wreszcie, jeżeli po zakończeniu sporów koniecznem jest utrwalenie pokoju i zgody, a z drugiej strony zamierzony związek małżeński może czy proces przerwać, czy nieprzyjaźń usunąć, czy pokój umocnić. Pierwszy wypadek, znany pod nazwą *propter lites* lub *extinctio magnae litis*, wyraża się *in stylo Curiae* temi słowy: „*Quod, cum inter dictos oratores seu eorum parentes, consanguineos, vel affines, graves lites et controversiae, super rebus magni momenti, ortae jam sint, et ad praesens vigeant, aliunde tamen, quam ex causa matrimonii inter dictos oratores contrahendi, provenientes, et ante illius tractatum exortae, certumque sit, quod si oratores ipsi invicem matrimonialiter*

[1]) Téphany *Traité des disp. matr.* nr. 431.

copularentur, lites et controversiae hujusmodi omnino componerentur, pro illis igitur componendis, et pro bono pacis, cupiunt invicem matrimonialiter copulari"...

Drugi, zwany *propter inimicitias* wyraża się temi słowy: „*Quod cum inter oratorum parentes et consanguineos, vel affines, graves inimicitiae ortae jam sint, et de praesenti vigeant, aliunde tamen, quam ex causa matrimonii inter eos contrahendi provenientes, et ante illius tractatum exortae, certumque sit, quod si oratores ipsi invicem matrimonialiter copularentur, inimicitiae hujusmodi omnino componerentur, pro illis igitur componendis, ac pro bono pacis, cupiunt oratores praedicti invicem matrimonialiter copulari*"...

Trzeci, zwany *pro confirmatione pacis*, wyraża się temi słowy: „*Quod cum inter oratorem ipsum et oratricem, nec non parentes, consanguineos vel affines eorum, graves inimicitiae viguerint, aliunde tamen, quam ex causa matrimonii inter eos contrahendi exortae, et licet inter eos pax de recenti inita fuerit, nihilominus pro illius confirmatione cupiunt oratores praedicti invicem matrimonialiter copulari*".

Exekutor dyspenzy musi sprawdzić, że spory czy rozdwojenia między rodzinami rzeczywiście istniały przed układami o małżeństwo, i że przez te układy zażegnane zostały. Twierdzi Corradus, że powód ten wystarcza jedynie *pro gradibus remotioribus*, a *pro secundo* czy *aequali* czyli *tangente* tylko wtenczas, jeżeli łączy się z innymi powodami; atoli Bangen (II. p. 186) i inni dowodzą, że na podstawie tego powodu można otrzymać dyspenzę i od bliższych stopni (n. p. od drugiego), zwłaszcza gdy idzie o pojednanie osób wpływowych, a tem więcej rodów królewskich.

Natomiast sama obawa, by między rodzinami nie wybuchły niezgody, nie jest *causa canonica*.

Instrukcya z r. 1877 wylicza następnie ośm powodów znieslawiających, czyli *causae canonicae infamantes*, jakoto:

7. *Nimia, suspecta, periculosa familiaritas, nec non cohabitatio sub eodem tecto, quae facile impediri non possit*, to jest, zbyteczna, podejrzana i niebezpieczna poufałość między dwoma osobami, chcącemi się pobrać, zwłaszcza gdy doszła do tego stopnia, że te osoby razem mieszkają pod jednym dachem, i gdy nie łatwo można je rozłączyć. Wszelako rozłączenie musi nastąpić przed podaniem o dyspenzę, jeżeli zaś takowe jest niemożebnem, należy to w prośbie wyłuszczyć.

8. *Copula cum consanguinea vel affine, vel alia persona impedimento laborante, et praegnantia, ideoque legitimatio prolis.* Powód ten może posłużyć do otrzymania dyspenzy nawet od bliższych stopni, lub od jakiej innej przeszkody, jeżeli *copula carnalis* rzeczywiście miała miejsce, i została rozgłoszoną, a tem więcej, jeżeli nastąpiło *impraegnatio mulieris*: idzie tu bowiem o naprawienie zgorszenia, o legitymowanie dzieci i o ratowanie sławy, jakoteż zabezpieczenie przyszłości kobiety. Nie można tu oskarżać Kościoła, iż dając dyspenzę, folguje grzechom, inaczej ten sam zarzut dałby się podnieść przeciw ustanowieniu Sakramentu Pokuty, które przecież jest lekarstwem przeciw grzechom.

Instrukcya z r. 1877 zowie ten powód „*una ex urgentioribus causis, ob quam etiam plebeis dari solet dispensatio*“, żąda tylko, aby *copula* nie została popełnioną w intencyi tem łatwiejszego uzyskania dyspenzy. Jeżeli taka intencya była, aczby z jednej tylko strony, należy ją w prośbie wyrazić. Utrudni to otrzymanie dyspenzy, lubo z drugiej strony zamilczenie czy *copulae* czy *pravae intentionis* nie unieważnia obecnie dyspenzy. W razie gdy rzeczonej intencyi nie było, możnaby użyć następującej formuły: „*Quod ipsis alias*

scientibus, se v. g. tertio consanguinitatis (affinitatis) gradu invicem esse conjunctos, orator praedictus non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret, Sanctitatem Vestram et Sedem Apostolicam ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi, sed solum vesana libidine victus oratricem cognovit. Cum autem, nisi matrimonium inter dictos oratores contrahatur, dicta mulier diffamata et innupta remaneret, graviaque exinde scandala possent verisimiliter exoriri: cupiunt“ etc.

Jeżeli *copula* jest tajemną i nie trzeba się lękać rozgłoszenia tejże: powodu kanonicznego właściwie niema; można atoli przytoczyć w prośbie tę okoliczność i otrzymać nawet dyspenzę, dla zapobieżenia dalszym niebezpieczeństwom. W tym razie nie dochodzi tego proboszcz *in foro externo*, chyba że strony same czynią zeznanie.

9. *Infamia mulieris*, czyli zniesławienie kobiety, pochodzące ztąd, że dwie osoby krewne lub powinowate żyły z sobą na stopie bardzo poufałej, co dało ludziom powód do fałszywego podejrzenia, że między niemi zaszła już *copula carnalis*, acz tejże nie było. Podejrzenie to musi być rozpowszechnione, ale nie koniecznie notoryczne, i ma się odnosić *ad copulam*, a nie do innych poufałości. W takim razie dyspenzuje Stolica Apostolska w stopniach zazwyczaj dalszych, by zapobiedz zgorszeniom i uchronić kobietę jużto od niesławy, jużto od niebezpieczeństwa, *„ne innupta remaneat aut viro disparis conditionis nubere cogatur“*.

Jeżeli podejrzenie jest prawdziwem, przytoczenie tego powodu, z zatajeniem *copulae*, unieważniłoby dyspenzę. Wymaga się i tu, by strony nie miały intencyi utorowania sobie drogi do dyspenzy przez zawiązanie zbyt poufałych stosunków; prośbę zaś układa się w ten mniej więcej sposób: *„Quod ipsi scientes, se quarto*

consanguinitatis gradu invicem esse conjunctos, non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret S. V. et Sedem Ap. ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi (gdyby rzecz się miała inaczej, trzebaby to wyrazić w prośbie), *insimul conversati sunt familiariter* (tu określa się stopień tej poufałości), *carnali tamen copula inter eos minime subsecuta: nihilominus orta est suspicio, licet falsa, quod ipsi oratores se carnaliter cognoverint. Cum autem, Beatissime Pater, praemissa publica existant, et nisi matrimonium inter eos contrahatur, dicta oratrix graviter diffamata et innupta remaneret, gravioraque exinde scandala possent verisimiliter exoriri, cupiunt propterea*".

10. *Revalidatio matrimonii bona fide et publice, servata Tridentini forma, contracti*, czyli *matrimonii putativi*, stanowi *causam dispensationis* zwaną zwykle „*ob scandala vitanda*", jeżeli łączą się następujące warunki, które też w prośbie winny być wyrażone. 1) Żąda się, aby obie strony, a przynajmniej jedna, działały *bona fide*, to jest, zawarły z sobą *matrimonium putativum*, nie wiedząc o przeszkodzie. 2) Związek ten winien być zawarty z zachowaniem wszystkich formalności, a więc: *a)* po ogłoszeniu zapowiedzi lub po otrzymaniu dyspenzy od tychże, *b) in facie Ecclesiae* nawet tam, gdzie dekret trydencki *Tametsi* nie obowiązuje. 3) W prośbie ma być umieszczona wzmianka, czy strony dopełniły małżeństwa po odkryciu przeszkody i czy obie (lub jedna z nich) uczyniły to w celu ułatwienia sobie drogi do dyspenzy, gdyż w ostatnim razie trybunały rzymskie dodają surowsze klauzule *de incestu, poenitentia, eleemosyna etc.* 4) Wreszcie ma być wyraźnie powiedzianem, że rozłączenie małżonków wywołałoby wielkie zgorszenie, a możnaby także wspomnieć, że i akt cywilny dopełniony został, jeżeli to nastąpiło.

Powód ten, dostateczny do wyjednania dyspenzy od bliższych nawet stopni, da się w te słowa ująć: „*Quod ipsi alias ignorantes, aliquod impedimentum inter eos existere, quominus possent invicem matrimonialiter copulari, matrimonium inter se per verba de praesenti publice, factis proclamationibus, nulloque detecto seu denuntiato impedimento, contraxerunt, illudque in facie Ecclesiae solemnisarunt, et carnali copula consummarunt. Postmodum vero ad eorum pervenit notitiam, eos tertio consanguinitatis gradu invicem esse conjunctos; propter quod a carnali copula hujusmodi abstinuerunt (vel: et nihilominus in eadem carnali copula perstiterunt). Cum autem, Beatissime Pater, oratores praedicti in hujusmodi matrimonio remanere non possint absque Sedis Ap. dispensatione, et si divortium inter eos fieret, gravia exinde scandala possent verisimiliter exoriri, supplicant*“ etc.

Jeżeli obie strony *mala fide*, to jest, wiedząc o zachodzącej przeszkodzie, zawarły małżeństwo, natenczas według słów soboru Trydenckiego (*Ses. XXIV. Cap. V. de ref. matr.*) nie zasługują na łaskę dyspenzy. Dawniej, aż do wydania konstytucyi *Apostolicae Sedis* z 12 Października 1869, krewni lub powinowaci, zawierający *scienter* kazirodcze związki, wpadali nawet *ipso facto* w klątwę niezastrzeżoną, na podstawie *Clem. un. De consanguin. et affin.* Dziś atoli klątwy na się nie ściągają, a przez wzgląd na szczególne okoliczności mogą otrzymać dyspenzę, zwłaszcza jeżeli już miał miejsce akt cywilny i przyszły na świat dzieci. Potrzeba tylko wyrazić w prośbie: *a)* że zachodziła z obóch stron *mala fides*, a może nawet intencya *facilitandi dispensationem; b)* że małżeństwo zawarte zostało *cum omnibus solemnitatibus; c)* że zaszła *copula carnalis* i w jakiej intencyi. W takim razie pisze się w ten n. p. sposób: „*Quod ipsi alias scientes, se consanguinitatis gradu invicem esse conjunctos non quidem peccandi data opera, ut crimine*

admisso haec causa foret S. V. et Sedem Ap. ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi, matrimonium inter se per verba de praesenti publice, factis proclamationibus, in facie Ecclesiae contraxerunt, et carnali copula consummarunt. Cum autem, Beatissime Pater, oratores praefati in hujusmodi matrimonio remanere non possint absque Sedis Ap. dispensatione, et si divortium inter eos fieret, gravia exinde scandala possent verisimiliter exoriri, supplicant".

Trybunały Apostolskie dołączają w podobnym wypadku do dyspenzy surowsze klauzule, czasem nawet warunek: „*Volumus autem, quod contrahentium alter alteri supervivens* (albo tylko *pars mala fide agens*) *perpetuo absque spe conjugii maneat*": lecz przekroczenie tego zakazu nie unieważniałoby małżeństwa, acz *ad liceitatem* koniecznem jest powtórne pozwolenie Stolicy Apost.

11. *Periculum matrimonii mixti vel coram acatholico ministro celebrandi*, to jest, uzasadniona i na pewnych podstawach oparta obawa, aby strony, albo jedna z nich, wskutek odmowy dyspenzy nie odpadły od wiary katolickiej i nie zawarły ślubu wobec ministra akatolickiego. Obawa ta zachodzi mianowicie wtenczas, jeżeli petent jest obojętnym w wierze i żyje w takich stosunkach, które do odstępstwa usposabiają n. p. zostaje w służbie u akatolików, mieszka pośród ludności przeważnie akatolickiej, chce zawrzeć małżeństwo mieszane itp. Nie wystarcza natomiast jakaś luźna pogróżka, o której spełnieniu można słusznie powątpiewać; owszem Stolica św. (n. p. za czasów Grzegorza XVI.) odmawiała zwykle w tym razie dyspenzy [1]).

Powód *periculum fidei* wyraża się mniej więcej temi słowy: „*Nisi dispensatio concedatur, timendum fo-*

[1]) Kutschker *Eher.* T. V. str. 222.

ret, ne oratores in fide pervertantur et ab ea deficiant, cum in loco acatholicis mixto degant". Jest on dostateczny do otrzymania dyspenzy nawet od bliższych stopni, n. p. od pierwszego *affinitatis* i drugiego *consanguinitatis*, a to na tej zasadzie, iż należy zapobiegać zgorszeniom pośród wiernych i chronić słabych od utraty wiary. Wypowiedziała to św. Kongr. *de Prop. Fide* w Instrukcyi wystosowanej do arcybiskupa w Kwebeku z 17 Kwiet. 1820, jakoteż Kongr. *S. Officii* w odpowiedzi danej 14 Sierp. 1822 wikaryuszowi ap. w Bośni na pytanie, czy może udzielać dyspenz katolikom, nie podającym innego powodu prócz szalonej miłości, jeżeli się przewiduje, że nie otrzymawszy dyspenzy, wezmą ślub przed sędzią niewiernym (muzułmańskim). Odpowiedź ta brzmi: *Respondendum Oratori, quod in exposito casu utatur facultatibus sibi in Form. II. commissis, prout in Domino expedire judicaverit*".

12. *Periculum incestuosi concubinatus*, czyli obawa, aby strony, po odmówieniu im dyspenzy, nie żyły w kazirodczym konkubinacie, ze zgorszeniem wiernych i zgubą własnych dusz. Mówi o tem rzeczona Instrukcya Kongr. *Prop.* z r. 1820.

13. *Periculum matrimonii civilis*, to jest, prawdopodobna obawa, aby petenci, w razie odmowy, nie zawarli małżeństwa cywilnego, gdzie takowe jest dowolnem lub ewentualnem, albo też nie poprzestali na formie li tylko cywilnej, gdzie takowa jest obowiązkową. W prośbie należy wyłuszczyć, czy ta obawa opiera się na zeznaniu stron *(ex partium dictis)*, czy na zdaniu proboszcza *(juxta existimationem parochi)*, gdyż zwykle w pierwszym tylko razie Stolica apost. przy udzieleniu dyspenzy nakłada stronom pokutę.

Powód ten istnieje i wtenczas, gdy strony zawarły już małżeństwo cywilne. Jeżeli to uczyniły w tym celu, by sobie łatwiej wyjednać dyspenzę kościelną, nie jest

rzeczą konieczną nadmienić o tem w prośbie: gdyż Penitencyarya św. na zapytanie wikaryusza generalnego z Nevers: „*Utrum in supplicibus libellis pro dispensatione impedimentorum dirimentium pro iis, qui civiliter jam contraxerunt, necesse sit antea inquirere ac consequenter declarare, an oratores talia patraverint ad dispensationem facilius obtinendam*“: taką dała odpowiedź:

„*Sacra Poenitentiaria, perlectis expositis ac serio consideratis, supra proposito dubio supradicto vicario generali respondendum censuit, prout respondet negative, nam illa intentio oratorum, licet mala, non tamen irritat dispensationem et idcirco debent oratores quidem peccatum confiteri, si reapse mala fide hoc fecerunt, non est tamen necessarium in eandem inquirere, quod attinet ad forum externum*“. (18 Kwietnia 1831).

Nie wymaga się też *sub poena nullitatis*, aby w prośbie wspomnieć o zawarciu małżeństwa cywilnego, jeżeli są inne powody kanoniczne; jakto widoczna z odpowiedzi św. Penitencyaryi, danej 2 Kwiet. 1839 officyałowi dyecezyi Mendeńskiej [1]).

14. *Remotio gravium scandalorum* i 15. *Cessatio publici concubinatus*, to jest, jeżeli idzie o usunięcie wielkiego zgorszenia lub przerwanie jawnego nałożnictwa, władza kościelna nie odmawia dyspenzy. W końcu dodaje Instrukcya z roku 1877 jako powód kanoniczny:

16. *Excellentia meritorum*, czyli znakomite zasługi, jakie ktoś położył około religii katolickiej, jużto walcząc mieczem, słowem lub piórem z wrogami wiary, jużto okazując się hojnym dla Kościoła, jużto odznaczając się nauką lub cnotą. *In stylo Curiae* tak opiewa ten powód: „*Cum oratrix, ejus parentes et majores Ecclesiae multa beneficia praestiterint tum tempore belli, tum pacis, aut alia occasione, fundando, aedificando vel*

[1]) Téphany *Traité des dispenses matrim.* nr. 114.

dotando ecclesias, militando contra Ecclesiae hostes et aliqualem habituri sint consolationem, si dispensaretur, ideo etc.“

Wyliczywszy te powody, nadmienia Instrukcya: „*Hae sunt communiores potioresque causae, quae ad matrimoniales dispensationes impetrandas adduci solent*“; a więc mogą być jeszcze inne, nie tak powszechne, o których tu nie było wzmianki. Według zdania kanonistów należą do tych powodów:

17. *Praerogativa dignitatis regiae vel principalis*, to jest, godność królewska lub książęca, idzie tu bowiem o dobro państwa lub społeczeństwa, jakoteż o wyjednanie u rządzących opieki nad Kościołem. W tym razie nawet sobór Trydencki pozwala dyspenzować, i to w drugim stopniu *(Sess. XXIV. Cap. V. De ref. matr.)*; lecz prawo to przysługuje jedynie Stolicy Ap.

18. *Conservatio familiae illustris*, czyli potrzeba zachowania rodu wysokiego, przez wzgląd na dobro powszechne; jakoteż:

19. *Conservatio bonorum in eadem familia illustri*, czyli potrzeba utrzymania majątku w jakimś rodzie znacznym. Ma to szczególnie miejsce wtenczas: 1) gdy jakaś linia, nie mająca męzkiego potomka, pragnie połączyć się związkiem małżeńskim z inną linią tegoż rodu, a to w tym celu, by ród nie wygasł, albo by przynajmniej jego dobra nie przeszły w obce ręce i pod inne imię; 2) gdy ktoś dla zachowania swego i to świetnego rodu zapisuje znaczny majątek krewnej, ale pod tym warunkiem, by oddała swą rękę jednemu z krewnych.

Conservatio illustris familiae jest powodem dostatecznym do wyjednania dyspenzy od bliskich nawet stopni, n. p. od drugiego lub od drugiego z pierwszym, byleby ród był szlachecki, a przytem znakomity; taki bowiem ród może niemałe oddać usługi Kościołowi

i społeczeństwu. W tym razie pisze się *in stylo Curiae*: „*Quod cum ipsi oratores de illustri familia, videlicet N. existant, valdeque expediat pro illius conservatione, ut oratrix oratori et non alteri nubat, cupiunt*“ etc.

Conservatio bonorum in eadem familia illustri może posłużyć jako powód, gdy idzie o dyspenzę od dalszych, czasem nawet od bliższych stopni; wyraża się zaś w ten sposób: „*Cum nobilis familia N. N. sine masculo haerede in sua linea decedens solam oratricem pro universali haerede reliquerit et oratrix oratori, qui alias de eadem familia, licet diversae lineae, existit, ut bona conserventur in familia, matrimonialiter copulari intendit. Sed quia*“ etc.

Jeżeli jakiś ród, acz zasłużony, nie należy do szlachty, powód ten nie jest właściwie kanonicznym, może atoli być przytoczony w prośbie obok innych.

20. Krom tego wymieniają kanoniści niektóre powody drugorzędne, które, zwłaszcza w spólce z innymi, mogą przechylić szalę na stronę petentów, jak n. p. *evitatio scandalorum*, zapobieżenie możliwym zgorszeniom: — *periculum damni spiritualis vel perseverantiae in peccato*, obawa, by strony, w razie gdyby do małżeństwa nie przyszło, nie poniosły szkody na duszy, albo nie trwały dłużej w grzechu; — *periculum mortis*, niebezpieczeństwo grożące życiu petentów lub trzeciej osoby, n. p. gdyby w razie niedojścia związku do skutku ktoś gotów był życie sobie odebrać [1]); — *infirmitas physica, deformitas, vel infamatio oratricis*, to jest, słabość i brak wdzięków u petentki, lub zniesławienie jej rodziny, tak że w tych okolicznościach trudnoby miała znaleść męża; — *angustia loci, insufficientia patrimonii, vel proles ex alio matrimonio* dla mężczyzny i t. p.

21. *Dispensatio ex certis rationabilibus causis* albo *dispensatio sine causa* ma wtenczas miejsce, gdy osoby

[1]) Zwykłym atoli zapewnieniom, że narzeczona w razie odmowy dyspenzy gotowa umrzeć ze smutku, nie bardzo wierzy Stolica Ap.

z wyższych stanów proszą o dyspenzę na podstawie pewnych, im znanych, ale w petycyi niewyrażonych powodów *(ex certis rationabilibus causis*, albo *certis ex causis animum eorum moventibus)*. W takim razie dyspenzuje papież *in forma nobilium* w dalszych a czasem i w bliższych stopniach, nakazując przytem złożyć hojniejszą *compositio*, czyli taksę na pobożne cele; i ta właśnie jałmużna, obok względu na dobro powszechne, skłania go do dania dyspenzy *sine causa*, której zresztą ani Poenitentiarius Major ani biskup *vi quinquennalium* dać nie może.

W prośbie należy ściśle określić, do jakiego rodu należą petenci; Kurya bowiem rzymska trzyma się w tej mierze pewnej skali. I tak, *familia honesta* jest ta, która żyje uczciwie i na której żadna plama nie cięży. *De nobili genere procreati* jestto szlachta rodowa, wśród której najwyższą zajmują rangę *illustres*, to jest, mający imię i władzę, jak n. p. książęta, hrabiowie i t. p. Wreszcie *nobilitas* w ogólniejszem znaczeniu słowa obejmuje i tych, co acz nie mają herbu, piastują atoli wysoką godność w kraju, odznaczają się majątkiem lub znaczeniem; ci *in stylo Curiae* zowią się *principales* albo *ex principalibus seu principaliori-bus loci* [1]).

W razie otrzymania dyspenzy *sine causa*, exekutor tejże nie potrzebuje dochodzić, czy są jakie powody, ale tylko sprawdzić *nobilitatem gradus* i inne okoliczności w prośbie wyrażone. *(S. C. C. in Patavina* 2 Września 1599). Co więcej, według Schmalzgruebera i innych, okoliczność ta, że ktoś ze szlacheckiego pochodzi rodu, tylko wtenczas winna być sprawdzoną, jeżeli takowa podaną została jako *causa motiva* i w reskrypcie jako taka przychodzi.

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 701.

III. Jest zasadą prawną, że dyspenza nie powinna być daną bez słusznego powodu, inaczej takowa w każdym razie jest niepozwoloną, a czasem nawet nieważną, jeżeli ktos dyspenzuje nie *jure ordinario* i *in lege propria*, ale na mocy delegacyi *in lege superioris* [1]). Konsekwentnie nieważną byłaby dyspenza od przeszkód małżeńskich, udzielona przez biskupa *potestate quasiordinaria* albo *vi quinquennalium*, gdyby w prośbie nie podano żadnego powodu. Wypowiada to wyraźnie Benedykt XIV. w apost. piśmie *Ad Apostolicae* z 25 Lutego 1742: „*Expressio causarum earumque verificatio ad substantiam et validitatem dispensationis pertinet, illisque deficientibus gratia nulla ac irrita est, nullamque executionem meretur*“.

Nie wszystkie atoli powody są dostateczne, lecz te tylko, które według kanonicznych postanowień i stałej praktyki Stolicy Ap. należy uważać za uprawnione, czyli za kanoniczne. Tak nakazał Grzegorz XVI., przynajmniej co do dyspenz od drugiego stopnia pokrewieństwa lub od pierwszego stopnia powinowactwa, i oświadczył w liście wspomnianym do kardynała Pacca (22 Listop. 1836), że co do tychże stopni nie uwzględni innych powodów, „*nisi causas ex sacris canonibus et constanti vetustaque Sedis Ap. praxi legitimas*“.

Podobnie Penitencyarya *in foro externo*, a biskup *vi quinquennalium in foro externo et interno*, lub też *potestate quasiordinaria*, nie może dyspenzować jedno na podstawie powodów kanonicznych [2]). Krom tego winien biskup, dyspenzujący *vi facultatum*, trzymać się

[1]) Sanchez *De matr. l. 8 dispos. 17.*

[2]) Jeżeli strony podały w prośbie *causam sine causa*, to jest, *largiorem eleemosynam*, natenczas Penitencyarya prośbę *pro foro externo* odsyła do Datayi. Zresztą Penit. dyspenzuje czasem z innych, niewymienionych w instrukcyi z r. 1877 powodów, a petentom w Rzymie obecnym zmniejsza łatwo taksę.

ściśle granic indultu i zastosować się do stylu i praktyki rzymskiej; gdyż św. Penitencyarya na pytanie jej przedłożone: „*An episcopus, quando vi specialis cujusdam indulti Apostolici in aliquo impedimento matrimonium dirimente dispensat, necessario et ad valorem dispensationis sequi debeat easdem illas regulas, quas in Curia Romana observant, ubi ipse Summus Pontifex in eodem impedimento, iisdemque impedimenti gradibus dispensat?*“ odpowiedziała 1 Maja 1858: „*Affirmative*“ [1]).

Natomiast jeżeli biskup dyspenzuje *potestate ordinaria* albo *quasiordinaria*, nie potrzebuje się koniecznie trzymać reguł Kuryi rzymskiej, lecz dość, gdy uwzględni przepisy prawa powszechnego.

Wreszcie, powody zamieszczone w prośbie winny być prawdziwe, dyspenza bowiem bywa udzielana zawsze pod warunkiem: *si preces veritate nitantur.*

Podanie powodów nieistniejących może być skutkiem pomyłki *(error)*, albo podstępu *(dolus)*; w pierwszym razie jest *bona fides*, w drugim *mala fides*. Nadto sfałszowanie może być albo zatajeniem prawdziwego stanu rzeczy *(subreptio)*, albo wyrażeniem rzeczy zmyślonych *(obreptio)*.

Jeżeli w prośbie jeden tylko podany został powód, jako *causa finalis*, a ten jest fałszywy: dyspenza jest nieważną, bez względu na to, czy strony działały *mala* czy *bona fide*, czy mogą powołać się na jaki inny ale w prośbie nie wymieniony powód, czy nie.

Jeżeli w prośbie więcej przytoczono powodów, a jeden okazał się fałszywym, dyspenza jest nieważną wtenczas: *a)* jeżeli powód prawdziwy nie uchodzi za wystarczający; *b)* jeżeli jest rzeczą pewną, że dyspenzującego skłonił do dania dyspenzy powód fałszywy albo

---

[1]) Nie potrzebuje atoli biskup ustanawiać osobnego trybunału, na wzór Penitencyaryi, dla dyspenz *in foro interno.*

concursus causarum: *c)* jeżeli zachodzi *mala fides*. W razie wątpliwości należy się odnieść do biskupa.

Jeżeli nie *causa finalis* ale tylko *causa impulsiva* została mylnie podana lub zatajona: natenczas, według zdania niektórych autorów, tylko w tym razie należy dyspenzę uważać za nieważną, gdy *subreptio* lub *obreptio* nastąpiła *mala fide* (Cap. 20 *De rescriptis* [1]); według zdania innych, dyspenza w każdym razie jest ważną. Czy zaś jakiś powód jest *causa finalis* czy *impulsiva*, można poznać z oceny tegoż według stylu Kuryi i ze słów reskryptu.

Jeżeli w prośbie o dyspenzę od dwóch przeszkód pomyłka lub sfałszowanie odnosi się tylko do jednej, dyspenza co do tej przeszkody jest nieważną, co do drugiej zaś ważną, wyjąwszy, gdy obie przeszkody są ściśle z sobą związane. I tak, jeżeli ktoś prosi o dyspenzę *a voto castitatis ob incontinentiae periculum* i zarazem od przeszkody pokrewieństwa, na tej podstawie, że *oratrix est superadulta*, a ten powód nie jest prawdziwym: dyspenza *super voto* jest ważną, *super consanguinitate* nieważną. Jeżeli strony podały powód prawdziwy, ale w tem błędnem przekonaniu, że takowy jest fałszywy, małżeństwo jest ważnem.

Causa dispensationis winna istnieć przynajmniej w czasie wykonania dyspenzy, jeżeli dyspenza daną została *in forma commissoria*; czy zaś *sub poena nullitatis* ma istnieć w czasie podania prośby lub podpisania reskryptu, powie się gdzieindziej [2]). Tam też wyłuszczy się, jaki wpływ na ważność dyspenzy wywiera zmiana w powodach.

Obowiązkiem jest proboszcza sprawdzić ściśle istnienie powodów kanonicznych, czy to gdy imieniem

[1]) Feije l. c. nr. 725.
[2]) Patrz § 104. 4.

stron wnosi prośbę o dyspenzę, czy gdy z rozkazu biskupa ma o podanej już prośbie objawić swe zdanie.

VI.

O taksach za dyspenzy.

§ 98.

I. O taksach w ogólności. II. O taksach w szczególności ze względu na potrójną formę dyspenz: *in forma nobilium*, *in forma communi*, *in forma pauperum*. **III. Czy Penitencyarya św. wymaga taks za swe dyspenzy. IV. Czy biskup w razie dyspenzowania może żądać taksy.**

I. Sobór Trydencki nakazując, aby dyspenzy udzielane były *gratis (Sess. XXIV. Cap. 5 De ref. matr.)*, wzbronił wszelkich opłat na rzecz dyspenzujących, tem więcej wszelkiej frymarki łaskami duchownemi, co byłoby świętokupstwem; nie wzbronił atoli taks, jakich Stolica Ap., dając dyspenzy, zwykła wymagać, gdyż cel ich jest zupełnie godziwy.

Każda dyspenza, jako wyłom w prawie *(vulnus legis)*, rodzi potrzebę zadosyćuczynienia temuż prawu, przynajmniej w części; otóż takiem zadośćuczynieniem jest jużto pokuta nałożona wtenczas, gdy występek miał miejsce, jużto kwota pieniężna *(mulcta pecuniaria)*, w dyspenzach małżeńskich zwykle *compositio* albo *componenda* zwana. Tej jednak komponendy żąda Datarya tylko w tym razie, jeżeli daną została dyspenza od przeszkody *consanguinitatis vel affinitatis*, albo od jakiejkolwiek przeszkody, ale na podstawie powodu „*ex certis rationabilibus causis*“.

Powtóre, zadaniem tychże taks jest powstrzymać strony, o ile to być może, od żądania dyspenz, a przynajmniej utrudnić otrzymanie tychże i zmniejszyć ich liczbę, jak to jasno wypowiedział Pius VII. w piśmie do biskupów francuzkich z 17 Lutego 1809: „*Multae illae*".

Krom tego słuszną jest rzeczą, aby ten, który od Kościoła żąda szczególnego przywileju, w szczególny także sposób przyczynił się do powszechnego dobra, dając hojniejszą jałmużnę na rozszerzenie wiary i na uczynki miłosierne. Na to zaś właśnie obracane bywają taksy za dyspenzy; jeszcze bowiem Innocenty X. 8 List. 1644 nakazał, aby te kwoty składano osobno w banku pobożnym i nie używano ich inaczej, jedno „*de mandato Pontificis in sola opera pia*". Potwierdza to historyk Pallavicino, na podstawie opowiadań samego Aleksandra VII., który od urzędników Kuryi zażądał rachunku z taks pobieranych [1]).

Wreszcie sprawiedliwość wymaga, aby wierni, odbierający łaski od Ojca całego chrześcijaństwa, przyczyniali się według sił do utrzymania urzędów rzymskich, przez które te łaski przychodzą, i wynagradzali koszta, ze sporządzeniem dokumentów i ich przesyłką połączone. *(Expensae exercitiorum)*: jakoż prócz wymienionej komponendy płaci się Dataryi taksę dla urzędników, dla ajenta i na przesyłkę pocztową.

II. Ze względu na powody w prośbie zawarte i na taksy wymagane, potrójną może być forma dyspenz, z Dataryi wychodzących: *in forma nobilium – in forma communi—in forma pauperum.*

In forma nobilium albo *pro nibilibus* mogą otrzymać dyspenzę tylko *personae nobiles vel illustres*, choćby innego nie podały powodu, krom „*ex certis rationalibus*

[1]) Prosper Lambertini (Benedykt XIV.) *Instit. 87.*

causis“ [1]). Za to płacą one większą komponendę, którą Datarya według okoliczności i stanu majątkowego stron wymierza. Jak świadczy Haringer [2]), od pewnego hrabiego z Bawaryi, proszącego o dyspenzę *in primo affinitatis*, zażądano 280 zlr. z policzeniem kosztów kancelaryi i przesyłki.

In forma communi seu ordinaria otrzymują dyspenzę wszyscy, którzy rodem i majątkiem nie należą do pierwszej kategoryi, a z drugiej strony nie mogą korzystać z przywileju, przysługującego ubogim.

Różni się ta forma od poprzedniej tem tylko, że tu mniejszą płaci się komponendę i jedynie w razie otrzymania dyspenzy od przeszkody *consanguinitatis vel affinitatis*. Jeżeli inna zachodzi przeszkoda, n. p. *cognatio spiritualis*, *publica honestas*, *crimen*, *mixta religio*, nawet *affinitas ex copula illicita*, żąda Datarya tylko zwrotu kosztów kancelaryi, ajencyi i przesyłki pocztowej.

Taksy za dyspenzy *in forma communi* nie są stałe i jednostajne. Wprawdzie dla niektórych dyecezyj wyznaczyła Datarya apost., za porozumieniem się z ich ajentami, pewną skalę, lecz nie trzyma się jej bezwzględnie.

Tak n. p. co do dyecezyj austryackich zawarła c. k. ajencya następujący układ, który pismem z d. 31 Października 1845 biskupom zakomunikowano [3]).

	Scut. Ass.	zlr.	cent.
1. Ex 1 gradu cum casu honesta .	123 90	272	58
2. „ „ cum causa infamante et paupertate . . .	56 —	123	50

[1]) Mogą atoli *nobiles* otrzymać także dyspenzę *in forma pauperum*, jeżeli są ubogimi i jeżeli zachodzi *diffamatio oratricis*. Zatajenie w prośbie tej okoliczności, że petenci są szlacheckiego rodu, nie unieważnia dyspenzy. (S. C. C. 9 Wrześ. 1679).

[2]) *Das heil. Sakrament der Ehe*. str. 272.

[3]) Obrachunek na monetę austryacką wyjęty z Kurrendy wydanej dla dyecezyi tarnowskiej (N. 1234 r. 1884).

	Scut.	Ass.	zlr.	cent.
3. Ex 1 gradu cum causa honesta et paupertate solvendo expensas exercitiorum . . .	30	75	67	65
4. Ex 1 gradu cum causa infamante juncta paupertati, solvendo expensas exercitiorum	23	25	51	15
5. Ex 1 gradu cum causa honesta vel infamante juncta paupertati et miseriae, solvendo expensas ex officio	1	50	3	30
6. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa honesta	101	30	222	86
7. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa infamante et paupertate . .	23	30	51	26
8. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa honesta et paupertate solvendo expensas exercitiorum	14	5	30	91
9. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa infamante et paupertate solvendo expensas exercitiorum	3	50	9	36
10. Ex 1 ac 2 gradibus cum causa honesta vel infamante, paupertate et miseria, solvendo expensas ex officio	1	50	3	30
11. Ex 2 gradu cum causa honesta	73	20	161	4
12. „ „ cum causa infamante et paupertate . . .	16	30	35	86
13. Ex 2 gradu cum causa honesta et paupertate solvendo expensas exercitiorum	13	75	30	25
14. Ex 2 gradu cum causa infamante et paupertate, solvendo expensas exercitiorum	3	50	7	70
15. Ex 2 gradu cum causa vel honesta vel infamante, paupertate et miseria, solvendo expensas ex officio	1	50	3	30
16. Ex 2 ac 3 gradibus cum causa honesta	3	6	6	71
17. Ex 2 ac 3 gradibus cum causa infamante et paupertate . .	3	5	6	71

	Scut.	Ass.	zlr.	cent.
18. Ex cultus disparitate (odmienne wyznanie)	3	90	8	36

Quoad dispensationes sine causa et pro nobilibus taxae pro singulis casibus variant arbitrio sacri Tribunalis juxta oratorum statum aliasque circumstantias [1]).

Układ ten, obejmujący dyspenzy *in forma comuni* i *in forma pauperum*, nie został dotąd odwołany, jakoż trzymają się go w niektórych dyecezyach monarchii austryackiej, a w najnowszych czasach przypomniano go w dyecezyi tarnowskiej (kurrenda VII. i VIII. z roku 1884 nr. 1230). Atoli Datarya nie nalega dziś na ścisłe trzymanie się tej taryfy i zadawalnia się zwykle datkiem, jaki biskup przez swego ajenta przesyła „*pro omnibus expensis*“ [2]). Konsekwentnie winien proboszcz, proszący o dyspenzę, zbadać stan majątkowy stron i takowy w prośbie lub w komunikacie swoim choć w przybliżeniu określić, uwzględniając przytem nietylko posiadłości ziemskie, ale także dochody z rzemiosła, urzędu, zawodu [3]) itp., poczem ordynaryat sam taksę oznacza. Trzeba o tem uprzedzić petentów, aby uniknąć możliwych kolizyj, a dobrze jest czasem zapytać się stron, ile Stolicy św. *ad pias causas* ofiarować mogą i chcą; w każdym zaś razie należy zaznaczyć w prośbie: *Oratores pro taxa offerunt...*, albo *taxam solvere sunt parati*. Tu i ówdzie przesyła proboszcz taksę razem z petycyą do ordynaryatu.

---

[1]) Jeden *Scudo* albo *Scutato*, na który idzie 100 *asses* czyli *bajocchi*, wynosi według dzisiejszej rachuby mniej więcej 2 zlr. 20 cnt (1 zlr. = 47 *bajocchi*). Według pisma tejże ajencyi z d. 15 Maja 1850, są te taksy mniejsze, aniżeli w innych krajach.

[2]) Gdyby nie było tego dodatku, uważałaby Datarya kwotę ofiarowaną jako komponendę i żądałaby krom tego zwrotu kosztów expedycyi czyli taksy kancelaryjnej *(expensae exercitiorum)*.

[3]) *Responsum privatum S. Poenitentiarie ad epis. S. Hippolyti. a. 1868.*

Po za Austryą istnieje w niektórych dyecezyach pewna skala co do taks; mianowicie bogaci płacą prócz sumy *pro fere pauperibus* pewną dziesięcinę z majątku, jak n. p. po 2 franki, 1½ fr., 1 fr., ½ fr., od 1.000 fr. Tak n. p. we Francyi petenci, należący do klasy zamożniejszej, to jest, mający więcej niż 10.000 franków kapitału, płacą 60 do 70 franków; jeżeli ich majątek dochodzi do 15.000 fr., — 80 do 90 fr.; jeżeli majątek wynosi 20.000 do 25.000 fr., 90 do 100 fr.; jeżeli majątek wynosi 30.000 do 40.000 fr. przeszło 100 fr. i t. d. Propozycyj podobnych — pisze Téphany [1]) — nigdy Datarya nie odrzuciła.

In forma pauperum, w ścisłem znaczeniu tego słowa, daje Datarya dyspenzę tylko osobom ubogim i *ob copulam habitam ejusve suspicionem*. Dyspenza taka, uwalniająca od komponendy i obejmująca pewne klauzule, różni się temi właśnie klauzulami od innych dyspenz *pro pauperibus*, bądź przez Daturyę z całkowitem lub częściowem uwolnieniem od komponendy, bądź w pewnych razach nawet przez Penitencyaryę *pro foro externo* udzielanych.

Ubogimi, *vere pauperes et miserabiles*, wedle ustaw kanonicznych, a mianowicie według przepisu Urbana VIII., są właśnie ci, „*qui pauperes et miserabiles existunt atque ex suo labore et industria tantum vivunt*“, to jest, ci, którzy żadnego majątku czy ruchomego czy nieruchomego nie posiadają i tylko z pracy rąk żyją. Tu należą przedewszystkiem wyrobnicy, rzemieślnicy, przekupnie, słudzy, a dalej wszyscy, którzy muszą walczyć „*cum paupertate et miseria*“, aczby się zajmowali pracą umysłową, jak n. p. urzędnicy i nauczyciele z lichą płacą, biedni artyści, lub lekarze zapomniani.

---

[1]) *Traité des dispenses matr.* p. 129. Jeżeli majątek wynosi do 100 tysięcy fr., proponowano *pro omnibus expensis* do 180 fr.

Do ubogich w dalszem znaczeniu słowa trzeba policzyć i tych, którzy wprawdzie coś posiadają w ziemi lub kapitałach, ale mimo to pracą własną, ręczną lub umysłową, muszą zarabiać na utrzymanie życia. Określił to bliżej Pius VI. w reskrypcie do biskupa z Tours z r. 1788 [1]): „*Vere autem pauperes non utique alii aestimantur, quam qui adeo miserabiles sunt, ut labore manuum et industria tantum vivant; quo fit, ut dispensatio in forma pauperum non aliter a Sede Ap. concedatur, quam si de paupertate dispensandorum constet ex proprii episcopi attestatione, et ea quidem, quae exarata sit juxta decretum Urbani VIII., quod nimirum oratores pauperes et miserabiles existant et ex suis laboribus et industria tantum vivant. Quia tamen illi etiam ita pauperes merito dici possunt, qui aliqua possident bona, hinc non denegatur a S. Sede dispensatio in forma pauperum, etiamsi oratores bona in capitali possideant valoris scutorum 300 monetae romanae, si ipsi citra montes degunt, vel si ultra montes, valoris ducatorum auri de camera 300, summam attingentium scutorum 525 dictae monetae. Quod si bona habeant ad quantitatem usque scutorum vel respective ducatorum mille auri de camera, dispensatio nihilominus in forma pauperum conceditur, soluta tamen eleemosyna, quae S. D. N. memorat et vult vel eroganda esse in subsidium pauperum, vel ipsis dispensandis eleemosynae titulo remittenda, si nihilominus, eorum conditione inspecta, pauperes esse videantur. Amplius vero possidentibus dispensatio in forma pauperum non conceditur, sed sub altera forma*“.

Według tego prawidła trzy są kategorye ubogich. Do pierwszej należą *pauperes et miserabiles*, którzy nic nie mając, li tylko z pracy żyją. Ci co wolni od pła-

---

[1]) Taki sam dekret wydała św. Kongr. *S. Officii* 26 Września 1754 *ad Archiepiscopum Turonensem in Gallia.*

cenia komponendy, jeżeli proszą o dyspenzę od pokrewieństwa lub powinowactwa, ale muszą uiścić małą taksę dla urzędników Datarvi, zajmujących się ekspedycyą dyspenz (*expensae exercitiorum*), i należytość dla ajenta dyecezalnego. W takim razie winien proboszcz sprawdzić, że strony są rzeczywiście *pauperes et miserabiles*, i okoliczność tę zaznaczyć w prośbie o dyspenzę lub wydać stronom osobne świadectwo ubóstwa, poczem biskup poświadcza to samo w petycyi idącej do Rzymu, mniej więcej temi słowy: *Oratores sunt pauperes et miserabiles, hinc pro taxa et agentia offerunt tantum... ultra quam summam nihil omnino aliud, etsi minimum, offere valent* [1]). Jeżeli petenci należą do klasy najuboższej, uwalnia ich Datarya nawet od taksy kancelaryjnej i daje dyspenzę z dodatkiem *gratis ex officio* lub *gratis omnino*: lecz w takim razie świadectwo biskupa winno mniej więcej tak opiewać: „*Attestamur, oratores adeo pauperes et miserabiles esse, ut solitam etiam taxam pauperum solvere nequeant*“. Koszta ajencyi [2]) i przesyłki ponoszą wtenczas strony [3]), albo biskup.

Do drugiej klasy należą *pauperes*, to jest ci, którzy nie mają więcej nad 300 szkudów we Włoszech, a 525 szkudów po za granicami Włoch, to jest, około 1155 złr. majątku w ziemi lub w kapitałach, i z własnej pracy żyją. Pisze nawet Téphany, że dziś Datarya petentów, nie mających więcej nad 250 fr. rocznego dochodu, uważa jako ubogich. Ci są również wolni od płacenia komponendy, ale muszą uiścić małą taksę dla urzędników kancelaryi rzymskiej, i dla ajenta. Biskup

[1]) W dyecezyi krakowskiej najniższa taksa wynosi 5 złr., w tarnowskiej według taryfy 3 złr. 30 cnt.

[2]) Trzeba odróżnić ajentów dyecezalnych, o których tu mowa, od ajentów czyli expedytorów kancelaryi apostolskiej, n. p. Datarvi.

[3]) W dyecezyi tarnowskiej płacą w tym razie strony 2 złr. 50 cnt. dla ajenta.

winien poświadczyć ich ubóstwo, temi n. p. słowy: *Oratores sunt pauperes et juxta vires tantum pro taxa et agentia offerunt... ultra quam summam* i t. d.

Do trzeciego rzędu należą *fere pauperes*, to jest, ci, których majątek, podług przytoczonego reskryptu, nie przenosi tysiąc dukatów *auri de camera*, czyli około 3.850 złr.; lecz w takim razie żąda od nich Datarya umiarkowanej komponendy. Podobną wskazówkę dali w roku 1841 urzędnicy Dataryi X. Bouvier, biskupowi z Mans, tak że obecnie we Francyi petenci, nie mający więcej jak 3.000 fr., uchodzą jako *vere pauperes*, nie mający więcej jak 10.000 fr. jako *fere pauperes* [1]).

Na tę kwotę zlicza się majętność obóch stron, wyjąwszy, gdyby jedna z nich była wyznania akatolickiego. Nie należą tu jednak dochody z własnego przemysłu, ani płaca, jaką pobiera urzędnik, jeżeli dochody te lub płaca wystarczają jedynie do utrzymania życia; odciągnąć zaś trzeba długi, podatki i koszta administracyi. Nie wchodzi też w rachubę nadzieja odziedziczenia jakiegoś spadku, gdyż jak twierdzi Schmalzgrueber, „*a paupertate praesenti non liberat spes, sed res*“; a zdania tego bronią również Corradus, de Justis, Giovine i inni. Natomiast, gdyby jedna strona posiadała znaczny majątek, a druga nic nie miała, albo gdyby jedna z nich miała bogatych rodziców, nie możnaby powiedzieć, że one są *vere pauperes*.

Co do komponendy rozporządził Pius VI., aby *fere pauperes* płacili po cztery szkudy rzymskie od 100 szkudów, czyli coś nad 8 złr. od 200 złr. majątku; lecz — jak mówi Binder — nie obowiązuje to dyecezyj austryackich, dla których c. k. ajencya zawarła układ z Da-

[1]) X. Caillaud (*Manuel des dispenses* nr. 63) twierdzi nawet, na podstawie informacyi urzędnika Dataryi z r. 1854, że dziś Datarya uważa za ubogich tych petentów, których majątek nie dochodzi 9.000 fr., a za *fere pauperes* tych, którzy nie mają więcej jak 15.000 fr.

taryą w r. 1845 [1]). Sama Datarya nie trzyma się zbyt ściśle tego przepisu i przyjmuje kwotę, jaką stosownie do stanu majątkowego, wyznacza biskup *pro omnibus expensis*, to jest, jako *compositio* i jako *expensae exercitiorum*. Jeżeli ta kwota jest mniejszą od należytej taksy, winien biskup dołączyć powyższą klauzulę: *Oratores juxta vires offerunt* i t. d. Przedtem ma proboszcz zbadać stan majątkowy stron i w prośbie do ordynaryatu wyrazić, ile oni uiścić mogą i chcą.

Według praktyki, zachowywanej w dyecezyi mechlińskiej, najmniejsza komponenda, jaką bierze Datarya za dyspenzy *secundi gradus*, wynosi 20 franków, za dyspenzy *primi et secundi gradus affinitatis*, 25 franków—za dyspenzy *primi gradus affinitatis* 30 franków; do czego dolicza się 12 franków na koszta ajentów Datarvi i przesyłki, tak, że cała kwota wynosi co najmniej 32 franków, czyli przeszło 16 złr. Gdyby strony i tej kwoty zapłacić nie mogły, wnosi się prośbę o dyspenzę *pro foro externo* do Penitencyaryi.

W niektórych dyecezyach francuskich, jak n. p. w dyecezyi Quimper, proponuje w tym razie kurya biskupia mniej więcej następujące kwoty: od 5.000 do 6.000 fr. majątku—25 do 30 franków komponendy; od 6.000 do 7.000 fr.—30 do 35 fr.; od 7.000 do 8.000 fr.—35 do 40 fr.; od 8.000 do 9.000 fr. — 45 do 50 fr.; od 9.000 do 10.000 fr. — 50 do 60 fr. Propozycye te — jak świadczy Téphany [2]) — przyjmuje Datarya.

Dyspenzę *in forma pauperum* daje właściwie Datarya tylko wtenczas, gdy *vere pauperes* albo *fere pauperes* podają w prośbie *causam infamantem*, mianowicie *copulam ejusve suspicionem*: przyczem nakłada zwy-

[1]) *Praktisches Handbuch des kath. Eher. 2 Aufl.* 1865 str. 409.

[2]) W dyecezyi tarnowskiej ubodzy drugiej klasy płacą taksy wedle 3, 4, 8, 9, 13, 14 pozycyi powyższej taryfy: ubodzy trzeciej klasy wedle pozycyi 2, 7, 12, 17. (Kur. VII. i VIII. z r. 1884).

kle pokutę i każe rozłączyć winnych. (S. C. C. 28 Czer. 1873). Tej praktyki trzymano się dawniej ściśle; dziś atoli dla innych także powodów bywa dawana dyspenza *in forma pauperum*. Osoby, nie dające się zaliczyć *ad fere pauperes*, mogą również otrzymać dyspenzę w tej formie, zwłaszcza jeżeli między niemi zaszła *copula ejusve suspicio*.

A jeżeli fałszywie podano stan majątkowy, przedstawiając n. p. ludzi zamożnych jako ubogich, jestże dyspenza ważną?

Jeżeli dyspenza była dana *in forma ordinaria*, jest w każdym razie ważną, jakto jasno wypowiedzieli urzędnicy Dataryi na zapytanie X. Caillaud 7 Mar. 1851: „*Falsam expressionem fructuum dispensationis validitatem non infirmare; curet vero officialis, si fieri potest aliquam eleemosynam pro juribus Datariae, eo tempore non solutis, juxta vires oratorum obtinere*“ [1]).

Jeżeli dyspenza daną była przez Dataryę *in forma pauperum*, sądzą niektórzy, że takowa jest w tym razie nieważną, gdy w reskrypcie przychodzi klauzula: „*Dummodo oratores pauperes ac miserabiles existant*“, albo: „*Dummodo ipsi praeter supra dicta bona nihil aliud possideant*“: na poparcie zaś swego zdania przytaczają odpowiedzi św. Penitencyaryi z 4 Lipca 1834, 24 Lutego 1836 i 13 Lipca 1853. Inni i w tym razie uważają dyspenzę za ważną, powołując się na rezolucyę św. Kongr. *Conc.* z 9 Września 1679, przytoczoną przez Monacelli'ego w tych słowach: „*Qui dispensationem obtinuit super impedimento consanguinitatis in forma pauperum, falsa narrata paupertate, dicitur valide dispensatus et proles legitima*“; jakoteż na deklaracyę św. Penitencyaryi z dnia 7 Marca 1851 roku i 3 Grudnia

[1]) Caillaud w *Manuel des dispenses* nr. 271.

1852 r. [1]). I słusznie tak twierdzą, ubóstwo bowiem nie jest ani *causa finalis* ani *impulsiva*, ale tylko powodem do uwolnienia stron od komponendy; klauzule zaś powyższe są jedynie wskazówką dla delegata, aby nie pozwolił uszczuplić praw Datyryi. Jeżeli tedy delegat widzi, że petenci, podający się za ubogich, są bogatymi, albo że w ich stosunkach majątkowych zaszła korzystna zmiana już po wniesieniu prośby: winien wstrzymać się z wykonaniem dyspenzy i zasięgnąć zdania Datyryi, a gdyby to było niemożebnem, przynajmniej żądać złożenia odpowiedniej komponendy. Dyspenza byłaby jednak w tym razie ważną, a więc ważnem byłoby także małżeństwo pomimo tej pomyłki czy podstępu zawarte.

Jeżeli dyspenzę *pro foro externo* daje ubogim *Poenitentiarius Major* (Por. § 94, 2 c.), a ze strony tychże zachodzi „*substantialis obreptio et subreptio*“ co do stanu majątkowego: natenczas sądzą niektórzy autorowie, jak n. p. Caillaud i Feije [2]), że dyspenza jest nieważną, a to opierając się jużto na rezolucyi *S. C. C. Dubia* etc. z 28 Czerwca 1873 [3]),—jużto na odpowiedzi św. Penitencyaryi z 25 Kwietnia 1854, która w podobnych razach kazała odnosić się do Stolicy św., — jużto na tym argumencie, że tu nie idzie o kwestyę formy, ale o kwestyę władzy. Inni natomiast twierdzą, że ponieważ rzecz jest sporną, tedy w razie wątpliwości można uznać dyspenzę

[1]) Św. Penitencyarya zapytana: „*An conjuges, qui possidebant 10.000 francorum et se pauperes finxerant in supplica, obtenta dispensatione valide contraxerint?*“ odpowiedziała 3 Grudnia 1852: „*Matrimonium esse validum, sed oratores teneri solvere jura Datariae Apostolicae*“.

[2]) *De imp. et disp. matr.* nr. 695.

[3]) Na zapytanie tej treści: „*An validae sint matrimoniales dispensationes pro pauperibus a S. Poenitentiaria in foro externo concessae, quando paupertas falso allegata fuerit*“, odpowiedziała S. Kongr. Conc. „*Nihil esse innovandum*“.

za ważną, acz radzą dochodzić ściśle, czy strony stan swój majątkowy zgodnie z prawdą przedstawiają. Zdania tego trzeba trzymać się w praktyce. Nieważną byłaby również dyspenza dana przez biskupa na mocy władzy delegowanej osobom nieubogim, jeżeli w indulcie przychodzi klauzula: *Nonnisi personis vere pauperibus*"; jak to orzekł Pius IX. w konstytucyi „*Peculiaribus adductus*". (Por. rezolucyę *S. C. C.* z d. 26 Kwietnia 1873) [1]).

III. *S. Poenitentiaria* nic nie żąda za swe dyspenzy *pro foro interno*, ani tytułem komponendy, ani za koszta kancelaryi; co więcej, jej urzędnicy zobowiązują się przysięgą, że żadnego choćby dobrowolnie ofiarowanego datku nie przyjmą.

Tylko wtenczas, gdy Penitencyarya rewaliduje *in foro interno* dyspenzę od przeszkody *consang. vel affin.*, daną przez Dataryę, a dlatego nieważną, że strony zataiły w prośbie *copulam incestuosam*, zresztą tajemną: nakazuje takowa, na mocy konst. Benedykta XIV. *Pastor bonus* z 13 Kwiet. 1744 § 41 [2]), by strony złożyły 50 dukatów *auri de camera*, które oddaje Dataryi na cele dobroczynne. Wyjątek zachodzi, gdy dyspenza daną została *in forma pauperum*, gdyż w tym razie strony wolne są od uiszczenia komponendy i płacą tylko za przesyłkę pocztową, a w razie całkowitego ich ubóstwa ponosi te koszta sam biskup.

Podobnie według § 42 tejże konstytucyi, jeżeli Datarya dała dyspenzę „*super impedimento primi et secundi, sive secundi duntaxat gradus cons. et aff.*" i to *in forma ordinaria*, lecz ta dyspenza stała się nieważną dla tego, że strony, acz wyznały *copulam*, zamilczały

---

[1]) Téphany *Traité de disp.* nr. 295. Por. § 95. O używaniu władzy delegowanej nr. 6.

[2]) Ben. XIV. *Inst. eccl.* 87.

jednak „*malitiosam intentionem in ipsa copula habitam ad facilius obtinendam dispensationem*“: winna była św. Penitencyarya, w razie wniesienia do niej prośby o rewalidacyę *pro foro interno* dyspenzy lub małżeństwa już zawartego, nałożyć stronom jakąś komponendę, odpowiednią ich majątkowym stosunkom i okolicznościom. Gdyby petenci nie mogli zapłacić tej kwoty, ani nawet jej części, trzebaby się odnieść do trybunału *Majoris Poenitentiarii*, który może całkowicie zwolnić od tego obowiązku, „*facto verbo cum Sanctissimo*“, w razie jakiej trudności. Osoby ubogie, które otrzymały dyspenzę *in forma pauperum*, w tym wypadku nie składają żadnej komponendy. Dziś jednak, na mocy dekretu z 25 Czerwca 1885, rewalidacya dyspenzy w dwóch wymienionych wypadkach nie jest potrzebną (Por. § 100, II.).

Jeżeli Penitencyarya daje dyspenzę ubogim *pro foro externo*, żąda od nich małej taksy na rzecz Datyi, wyjąwszy, gdy są *vere pauperes et miserabiles*. Tem słuszniej wymaga podobnej taksy od bogatych, jeżeli w wyjątkowych razach udziela im dyspenzę. (Por. § 94, 2, e.).

Kraje, podległe bezpośrednio św. Kongregacyi *de Prop. Fide*, otrzymują dyspenzy za pośrednictwem tejże Kongregacyi, z uwolnieniem od taksy (*S. C. de Prop. Fide* 8 Grud. 1869).

IV. Ordynaryusz, exekwujący dyspenzę daną przez Stolicę św., nie może nic za to żądać, ani też przyjąć, choćby mu dobrowolnie ofiarowano, i to pod karą klątwy *latae sententiae* [1]). Toż samo biskup, dyspenzujący *quacumque facultate*, nie może żądać z tego tytułu danin dla siebie: jest bowiem wyraźnie zastrzeżonem tak *in facultatibus quinquennalibus*, jak w bulli Benedykta

[1]) Gdyby delegat mimo zakazu czegoś żądał lub coś przyjął, dyspenza byłaby mimo to ważna (C. S. Off. 25 Sierp. 1885).

XIV. „*Cum venerabilis*“ z 17 Stycznia 1757 i w piśmie ap. Piusa IX. „*Suprema*“ z 27 Stycznia 1864 do biskuków sycylijskich, aby władza delegowana była wykonywaną *gratis omnino*. Konsekwentnie w dyspenzach biskupich, udzielanych na mocy tejże władzy, nie może być mowy o jakiejś komponendzie lub taksie na korzyść Dataryi.

A czy może biskup, w razie dyspenzowania, wymagać od stron opłaty *ad instar componendae pro piis operibus*, n. p. na utrzymanie seminaryum? Nie może bez osobnego indultu Stolicy apost. Taki indult dał Pius VII. biskupom francuskim brevem z 28 Lutego 1809 r., ale na czas krótki i z zastrzeżeniami. Podobnie gdy pewien biskup francuski prosił Piusa IX. o pozwolenie wybierania jałmużny na pobożne cele z okazyi dyspenz małżeńskich, odpowiedziano mu: „*Ex audientia Ssmi, die 28 Septembris 1860, Ssmus, attentis peculiaribus circumstantiis, episcopo oratori facultatem tribuit, ad biennium duraturam, percipiendi praefatas summas, non coacte, sed a sponte dantibus, exceptis pauperibus, easque in causas expressas expendendi*“.

Mogą atoli biskupi naznaczyć małą kwotę tytułem wynagrodzenia kosztów, jakie ich kancelarye przy wysyłaniu dyspenz ponoszą. Upoważnia ich do tego Innocenty XI. w dekrecie, zwanym *Tassa Innocenziana*, zatwierdzonym przez tegoż papieża 1 Paźdz. 1678, a publikowanym przez św. Kongregacyę *Concilii*: „W sprawach i przedmiotach tyczących się małżeństwa i zaręczyn, tudzież za exekwowanie apostol. dyspenz małżeńskich, jak za poświadczenie stanu wolnego, lub że nie zachodzi żadna przeszkoda małżeńska, również za dyspenzę od zapowiedzi, za pozwolenie zawarcia ślubu w domu, lub na innem miejscu, w czasie niezwykłym lub zakazanym, w obecności innego kapłana a nie właściwego proboszcza, i za każdą inną podobną czynność,

ani biskup, ani jego wikaryusz gen., ani inny jakikolwiek urzędnik, sługa lub powiernik, nie może pod żadnym pretekstem lub pozorem, choćby rękawicznego albo dobrowolnego podarunku, wymagać lub przyjmować jakiejkolwiek zapłaty, czy to w pieniądzach, czy w innych datkach; jedynie tylko kanclerz może żądać umiarkowanego wynagrodzenia za pracę przy pisaniu, i to przy exekwowaniu dyspenz trzy „*giulii*“ [1]), za świadectwo zaś wolnego stanu, tudzież za poświadczenie, że niema żadnej przeszkody, po jednym „*giulio*“, byleby suma nie przechodziła jednego skuda monety rzymskiej, to jest, dziecięciu *giulii*, lub kwoty równoważącej w monecie krajowej“ [2]).

Co do dyspenz *pro foro interno* trzeba się i tu trzymać zasady: „*Pro litteris absolutionum et dispensationum in foro conscientiae tantum, nihil a quoquam accipi potest, ut Romae fit et declaravit Gregorius XIII*“.

Jeżeli biskup lub wikaryusz gen. przesyła stronom dyspenzę z Rzymu otrzymaną, nie może nic za to żądać „*titulo sigilli*“: gdyż św. Kongregacya *Conc.* wyraźnie orzekła 12 Sierp. 1588: „*Responsum fuit, quod non licebat episcopo sive ejus vicario quidquam accipere nec ratione sigilli vel alicujus alterius rei*“: co też potwierdziła *S. Poenit.* 26 Kwiet. 1861: „*Nihil percipi posse ab episcopis*“.

Mimo to w niektórych dyecezyach, jak n. p. w Hiszpanii, rozpowszechnił się zwyczaj, że exekutorowie dyspenz papiezkich brali od stron ofiarowane im podarunki. Kiedy z tego powodu biskup z Mondonnedo w Hiszpanii zapytał się w Rzymie:

---

[1]) To jest, około 66 centów. Jeden „giulio“, jako dziesiąta część rzymskiego *scudo*, wynosi około 22 centów.

[2]) Cały ten dekret, w języku włoskim wydany, zamieścił L. Ferraris w *Prompta Bibliotheca* pod słowem *Taxa* (Ed. Migne T. VII., 790).

I. An et quomodo tolerari possit consuetudo in casu? Et quatenus negative.

II. An ei quomodo consulendum in casu?

odpowiedziała św. Kongregacya *Concilii* 28 Stycz. 1882:

Ad I. Quoad executores negative in omnibus.

Ad II. Consulendum Sanctissimo pro sanatione in radice dispensationum et matrimoniorum, quae nullitatis vitio laborant, et pro absolutione ad cautelam et condonatione quoad executores [1]).

Z tego wyroku Kongr. S. C., jakoteż z odpowiedzi, danej później biskupowi z Pampeluny (S. C. C. 16 Maja 1885), widoczna: a) że biskupom nie wolno pobierać żadnej opłaty za egzekucyę dyspenz małżeńskich przez Stolicę ap. udzielanych; b) że kurye biskupie, w których podobne zwyczaje istniały, obowiązane są prosić papieża o *sanatio in radice* tych małżeństw, które z tego powodu mogły stać się nieważnemi; c) że egzekutorowie, którzy pobierali te opłaty, winni je zwrócić, albo prosić Stolicę św. o kondonacyę, jakoteż o rozgrzeszenie od cenzur, przynajmniej *ad cautelam;* d) że kanclerz biskupi albo urzędnicy kancelaryi mogą z okazyi tych dyspenz pobierać wynagrodzenie (nie przenoszące talara rzymskiego czyli pięciu franków) za pracę materyalną, jaką wykonali, i za koszta, które ponieśli; e) że wynagrodzenie pobierane przez wikaryusza gen. za informacye, poprzedzające wysyłkę prośby do Rzymu, nie podpada tym karom [2]).

Czy może proboszcz przyjąć jakieś wynagrodzenie za napisanie prośby, powiemy w § 99, I.

---

[1]) Podobny wyrok wydała św. Kongr. *Conc.* 20 Stycznia 1787 (Por. Kutschker *Das kath. Eher.* V. § 336).

[2]) Por. *Przegląd kość.* R. VII., nr. 9.

III.

Prośba o dyspenzę *pro foro externo.*

I. Zadanie proboszcza co do tychże dyspenz. II. Do kogo posyła się prośbę o dyspenzę *pro foro externo.* III. O ajentach biskupich w Rzymie.

§ 99.

1. Jeżeli strony proszą proboszcza o pomoc, w celu wyjednania sobie dyspenzy [1]), niech tenże nie okazuje się zbyt skorym do tej usługi; gdyż jako stróż karności kościelnej winien czuwać nad jej zachowaniem i drugich do tego zachęcać. Wyjątek zachodzi wtenczas, gdy zawarcie małżeństwa lub rekonwalidowanie tegoż jest koniecznem do usunięcia zgorszenia. W tym razie możnaby postarać się o dyspenzę nawet bez wiedzy stron, a potem zaaplikować takową; reskrypta bowiem *gratiae* ważne są „*pro persona etiam non mandante vel ignorante* byle nie *contradicente*“. (S. C. C. *in causa Montis Fallisci nullit. matr.* 28 Sierp. 1751).

Przedewszystkiem winien proboszcz zbadać, jaka to jest przeszkoda. Jeżeli dyspenza od niej jest niemożebną, lub bardzo trudną (por. § 95), ma strony powstrzymać od dalszych kroków; a tak samo należy postąpić, jeżeli dyspenza jest wprawdzie możebną, ale nie ma żadnych powodów do jej otrzymania, albo te powody są niedostateczne. Szczególnie krewnych i powinowatych w bliskich stopniach trzeba odwodzić od zawierania związków małżeńskich, jak to poleca Grzegorz XVI. w znanem już piśmie do kard. Pacca (z 22 Li-

[1]) Haringer *Das heil. Sakr. der Ehe.* str. 275. — Feije *De imp.* etc. nr. 687. — Kutschker t. IV. § 331. — Bangen lib. 2 p. 197 sq.

stopada 1836 r.). W razach trudniejszych poradną jest rzeczą odnieść się do biskupa i zastawić się jego mandatem.

Jeżeli nie brak powodów kanonicznych, a strony nie chcą porzucić swego zamiaru, może je proboszcz pouczyć, jak się mają starać o dyspenzę, i być im w tej sprawie pomocnym. Lecz nie należy robić im zbyt wielkich nadziei, trafiło się bowiem, jeszcze za czasów Piusa IX., że Stolica ap., odrzucała prośby o dyspenzy, acz jako *causae canonicae* podane zostały: *aetas superadulta, dos incompetens i periculum perversionis.*

Strony mogą same wnieść prośbę do ordynaryatu, który w takim razie nakazuje proboszczowi sprawdzić powody w prośbie przytoczone, stan majątkowy stron i inne okoliczności, i przesłać o tem sprawozdanie. Lepiej zatem, by strony złożyły swą prośbę na ręce proboszcza, a nawet użyły jego pośrednictwa w napisaniu tejże. W pierwszym razie dołącza proboszcz do prośby świadectwo *„de expositorum veritate“*, które pozostaje w ordynaryacie, w drugim pisze sam prośbę imieniem stron, albo jednej tylko, jeżeli druga jest akatolicką. W każdym razie ma: *a)* upomnieć strony, aby wyznały samą prawdę i całą prawdę; *b)* przestrzedz je, jeżeli potrzeba, by nie mieszkały razem i nie zawierały ślubu cywilnego; *c)* zbadać i protokólarnie zaznaczyć przeszkody zachodzące i powody kanoniczne; *d)* dowiedzieć się, jeżeli potrzeba, nawet z zeznania dwóch zaprzysiężonych świadków (dekret S. C. C. z roku 1670), jaki jest stan majątkowy stron; *e)* jeżeli takowe podejrzane są o zbrodnię lub kazirodcze stosunki, dojść ostrożnie, czy to podejrzenie jest uzasadnione [1]).

---

[1]) Jeżeli spowiednik odkryje przeszkodę, niech odeśle strony do ich proboszcza, albo sam postara się o dyspenzę dla nich, według tego, czy przeszkoda jest jawną czy tajemną.

Jeżeli proboszcz sam pisze suplikę o dyspenzę, może li żądać za to jakiego wynagrodzenia?

O proboszczach niema żadnej w tej mierze ustawy; tylko o notaryuszach i pisarzach publicznych stanowi dekret S. C. C. z r. 1590: „*Notarius pro examinandis testibus et sumendo ceteras informationes quartam partem aurei seu ducati accipere potest*“; podczas gdy odpowiedź św. Penitencyaryi z 26 Kwiet. 1861 na zapytanie oficyała z Annecy mówi ogólnie „*de congrua summa*“. Atoli na mocy analogii możemy wnioskować, że proboszcz nie wykroczyłby przeciw prawu, gdyby za tę pracę nadobowiązkową zażądał taksy, tak jak za inne świadectwo. Jest też zwyczaj w niektórych dyecezyach francuskich, że w podobnych razach za napisanie prośby i sporządzenie drzewa genealogicznego biorą od stron 5 franków; natomiast gdzieindziej dzieje się to *gratis ex officio* [1]). Wogóle pożądaną jest rzeczą, aby proboszcz i tu okazywał się bezinteresownym, a przynajmniej zadowolnił się tem, co strony same ofiarują; dla ubogich zaś pisał świadectwa lub prośby za darmo.

Jeżeli strony należą do dwóch parafij, a przeszkoda jest im wspólną, któryż proboszcz ma prosić o dyspenzę *pro foro externo!* Proboszcz narzeczonej; gdyby zaś inaczej się stało, należałoby to w prośbie wytłómaczyć. Tem więcej należy się trzymać tego prawidła wtenczas, gdy strony, pochodzące z dwóch osobnych dyecezyj, udają się z prośbą o dyspenzę do Rzymu; zwykle bowiem Stolica ap. wykonanie jej zleca *Ordinario sponsae*. Stosowna nawet, by w prośbie wyrazić, czy to jest dyecezya *domicilii sponsae* czy *et domicilii et originis*.

---

[1]) W dyecezyi tarnowskiej wolno w takim razie przyjąć wynagrodzenie w kwocie 1 złr. a najwięcej 2 złr.

Który zaś biskup dyspenzuje w takim razie *facultate delegata* lub *quasiordinaria*, powiedzieliśmy w § 95, 12.

II. Dyspenzę daje Stolica Apostolska (za pośrednictwem Datyryi, Penitencyaryi, Kongregacyi *S. Officii*, Kongregacyi *de Prop. Fide*, Kongregacyi *super negotiis eccl. extraordinariis*, albo biskup (*facultate delegata, ordinaria, quasiordinaria*, jak to w § 94 wyłuszczyliśmy. Jeżeli przeszkoda jest publiczną, lub takowa publiczną stać się może, jak n. p. przeszkoda z pokrewieństwa, posyła się prośbę do Datyryi, a z krajów misyjnych do Kongr. *de Prop. Fide*. W wyjątkowych razach także i Penitencyarya dyspenzuje *pro foro externo*. (Por. § 94, 2, e).

Jeżeli z przeszkodą publiczną łączy się przeszkoda tajemna, trzeba podwójną wnieść prośbę, jedną *pro foro externo* do Datyryi, z wymienieniem tylko przeszkody publicznej, drugą *pro foro interno* do Penitencyaryi o dyspenzę od przeszkody tajemnej, lub o *per-inde valere*, ale z wyraźną wzmianką, i to *sub poena nullitatis*, że zachodzi także przeszkoda publiczna i że *pro foro externo* podano o dyspenzę. Która z tych dyspenz ma być pierwej wyjednaną, nie ma na to przepisu: stosowną atoli i z praktyką Penitencyaryi zgodną jest rzeczą, aby naprzód uzyskać dyspenzę Datyryi [1]). Jeżeli biskup ma władzę dyspenzowania od obydwóch przeszkód, natenczas obie prośby wnosi się do biskupa.

Wolno stronom odnieść się wprost do Datyryi, a w takim razie prośba ma być napisana po łacinie, o ile można *in stylo Curiae*, i z nagłówkiem: *Beatissime Pater*. W Austryi było to wzbronione rozporządzeniem Józefa II. z 18 Grudnia 1782 i dopiero patent Francis-

[1]) Por. odpowiedź dana r. 1868 przez urzędników św. Penitencyaryi jednemu z biskupów naszych w *Archiv für d. kath. Kirchenr.* T. 24 (r. 1870), str. 3.

szka Józefa z 18 Kwietnia 1850, a następnie konkordat z r. 1855 (art. XI.) przywrócił biskupom i wiernym prawo swobodnego znoszenia się ze Stolicą św. Z tem wszystkiem nie jest rzeczą stosowną i korzystną, by strony pomijały biskupów, gdyż, jak pisał c. k. ajent do biskupów austryackich (15 Sierpnia 1848), prośby niezatwierdzone i niepoparte przez ordynaryaty chybiają całkowicie celu. Tem więcej proboszczowie winni wszystkie prośby o dyspenzy przesyłać biskupom [1]), którzy albo sami dają dyspenzę, albo starają się o takową w Rzymie.

W ostatnim razie w niektórych dyecezyach trzymają się tej praktyki, że biskup do prośby wniesionej, jeżeli jest dobrze zredagowana, dołącza swe świadectwo i śle wszystko do Stolicy ap. na ręce swego ajenta. Formularz takiej prośby, skierowanej wprost do Ojca św., zamieszczamy w dodatku. Zwykle ordynaryat z pisma proboszcza układa suplikę według formularza w dyecezyi przyjętego, a do stylu Kuryi zastosowanego; poczem opatrzywszy ją podpisem biskupa lub wikaryusza gen. i pieczęcią, wyprawia przez ajenta do Dataryi. Gdzie taka istnieje praktyka, stylizuje się prośbę, jak załączone poniżej formularze pouczają, *ad Reverendissimum Ordinariatum* albo *Reverendissimum Vicariatum generalem* [2]). Próśb ustnych albo telegrafem przesłanych nie przyjmują w Rzymie. W ostatnich czasach (10 Grud. 1891) wyszedł nawet okólnik Kardynała sekretarza stanu (Rampolla), do biskupów włoskich i francuskich, by wniosków o dyspenzę lub inne

[1]) Instrukcya dla sądów duch. małż. austr. § 86.

[2]) W tarnowskiej dyecezyi nakazano stylizować: *Ad Illustr. Praesidium Episcopalis Consistorii* Kurr. VII. i VIII. z roku 1884. W Austryi prośby o dyspenzę od przeszkód kanonicznych są wolne od stempla. O prośbach o dyspenzę od przeszkód cywilnych mówiliśmy w § 87.

laski, za pomocą telegrafu przesyłanych, nie przyjmowali i aby urzęda rzymskie do tego zakazu również się stosowały.

III. Prośby o dyspenzy przedkładają trybunałom rzymskim ajenci dyecezalni, i wzajem przesyłają biskupom reskrypta trybunałów, za co mają prawo do pewnego wynagrodzenia. Mianowicie za wszystkie dyspenzy publiczne, tak Dataryi jak Penitencyaryi *pro utroque foro*, należy się ajentowi pewne honoraryum, które zwykle trybunały oznaczają drukiem na akcie dyspenzy, n. p. *pro agentia 5 lib.*, co znaczy *quinque libellas*, czyli 5 lir. rzymskich. Od r. 1867 taksa Penitencyaryi dla ajenta wynosi 5 franków (lir); podczas gdy co dyspenz Dataryi jest ona zmienną, stosownie do okoliczności. Jeżeli ajent prośbę już napisaną i opieczętowaną *pro foro interno* zanosi do Penitencyaryi św., nic mu zię za to nie należy [1]).

Wybór ajenta zależy od woli biskupa; w Austryi jednak musieli biskupi przed wydaniem patentu z 18 Kwietnia 1850 posługiwać się c. k. ajentem poselstwa, a nawet po wydaniu rzeczonego patentu ministerstwo oświaty i wyznań (z d. 29 Kwietnia 1850) objawiło życzenie, aby biskupi nie uciekali się do ajentów prywatnych. W każdym razie winni to być ludzie sumienni; jeżeli zaś, jak się czasem dzieje, według pisma ordynaryatu redagują sami prośby o dyspenzy, obowiązani są wyłuszczyć całą prawdę bez jakichkolwiek dodatków fałszywych, jak to nakazuje Benedykt XIV. w konstytucyi *Ad Apostolicae* z 25 List. 1742: „*Omnibus negotiorum gestoribus et expeditoribus literarum Apostolicarum praecipitur, ut cum supplices preces pro aliqua matrimoniali dispensatione porrecturi sint... facti speciem nitide ac sincere exponant, caveantque diligenter, ne illam*

[1]) *Przegląd kość. Poznański.* Rok II., nr. 8.

aliquatenus in rebus substantialibus alterent, immutent, corrumpant sed stricte adhaereant iis, quae ab oratoribus exposita fuerunt, et multo magis abstineant, ne quid falsi aut ficti proprio ingenio inventum vel excogitatum ad gratiam dispensationis facilius obtinendam in precibus obtrudant".

Gdyby się dopuścili z wiedzą fałszerstwa, ściągnęliby na siebie kary *(poenam falsi)*, według konstytucyi Piusa V. *Sicut accepimus* z 5 Grudnia 1566 i Benedykta XIV. *Ad Apostolicae*, a krom tego musieliby odszkodować strony za to, że takowe z ich winy nieważną otrzymały dyspenzę. Podobnież na mocy dekretów Innocentego XII. z 4 Czerwca 1692 i Klemensa XIII. z roku 1758 winni być karani ci, którzy nie otrzymawszy dyspenzy od jednej Kongregacyi, udają się do drugiej, z zatajeniem poprzedniej odmowy, dyspenza zaś wydana w tym razie przez drugą Kongregacyę byłaby nieważną.

2.

Co ma być wyrażone w prośbie o dyspenzę

pro foro externo.

I. W ogólności to tylko, co z prawdą się zgadza. II. Przeszkoda. III. Okoliczności dotyczące przeszkody. IV. Powody kanoniczne *(Causae dispensationum)*. V. Okoliczności dotyczące stron. VI. Co ma być wyrażone w prośbie, w razie gdy biskup sam dyspenzuje *pro foro externo*.

§ 100.

I. Ważność dyspenzy zależy od tego, aby wszystko, co według prawa, zwyczaju powszechnego i stylu Kuryi ma być koniecznie zamieszczone w prośbie, rzeczywiście w niej się znajdowało; a powtóre, aby to, co jest

istotne *(substantialia)*, zgadzało się z prawdą, tak, iżby nie zachodziła ani *subreptio*, to jest, zatajenie rzeczy koniecznych, ani *obreptio*, czyli zmyślenie rzeczy nieprawdziwych.

Zgadzają się kanoniści (na podstawie *Cap. Super litteris, — Cap. Sedes — Cap. Postulasti — Cap. Plerique. De rescriptis, — Cap. Susceptum. De rescriptis in VI.,— Cap. Si motu. De praebendis in VI. etc.)*, że *subreptio* lub *obreptio* wtenczas unieważnia dyspenzę, *a)* gdy sprawia, że przełożony nie zdoła poznać przeszkody, a tem samem nie może wiedzieć, jakiej właściwie łaski udziela; *b)* gdy zmyślenie lub zatajenie jest powodem *(causa finalis)* i pobudką do dania dyspenzy, tak, że gdyby był przełożony odkrył prawdziwy stan rzeczy, nie byłby był udzielił dyspenzy, a przynajmniej nie w tej formie; *c)* gdy zmyślenie lub zatajenie jest wynikiem podstępu lub złośliwości *(Cap. 20 De rescriptis)*; *d)* gdy pominięto to, co *ex jure, consuetudine vel stylo Curiae* ma być w prośbie wyrażone, choćby to nie poszło z winy stron i choćby był przełożony nie odmówił dyspenzy, gdyby był poznał prawdę.

Tyczy się to tak dyspenz udzielanych w Rzymie (w Dataryi i Penit.), jak i tych, które *facultate delegata* biskup daje; zkąd wniosek, że i w dyspenzach drugiego rodzaju mają być zachowane reguły Kuryi rzymskiej. Orzekła to wyraźnie św. Penitencyarya, gdy na następujące dubia: *I. „An episcopus, quando vi specialis cujusdam indulti Apostolici, in aliquo impedimento matrimonium dirimente dispensat, necessario et ad valorem dispensationis sequi debet easdem illas regulas, quas in Curia Romana observant, ubi ipse Summus Pontifex in eodem impedimento iisdemque impedimenti gradibus dispensat? II. An copula incestuosa, quae inter dispensandos consanguineos aut affines in tertio vel in quarto gradu tantum, vel etiam inter cognatione spirituali conjunctos*

intercessit, necessario et ad valorem dispensationis est exprimenda quando in iis consanguinitatis, affinitatis vel cognationis spiritualis impedimentis non ipse Summus Pontifex immediate, sed episcopus vi specialis cujusdam indulti, quod a Summo Pontifice est adeptus, dispensationem impertitur?" taką 1 Czer. 1858 dała odpowiedź:

„*S. Poenitentiaria mature perpensis expositis, ad utrumque propositum dubium respondet: affirmative*".

Natomiast, jeżeli biskup dyspenzuje *potestate quasi-ordinaria*, zastosowanie się we wszystkiem do praktyki Stolicy Ap. jest rzeczą bardzo odpowiednią i pożyteczną, ale nie jest konieczną; dość, gdy zachowane będą przepisy prawa powszechnego, a więc gdy się w prośbie wyłuszczy przeszkodę *in specie et cum multiplicitate*, powód wystarczający i główne okoliczności.

II. Przeszkoda ma być określona dokładnie, jasno, i jak mówią kanoniści, *in specie sua etiam infima*. Gdyby zamiast jednej przeszkody wymieniono drugą, n. p. zamiast pokrewieństwa powinowactwo, dyspenza byłaby nieważną, aczby to strony uczyniły *bona fide*. Jeżeli pomyłka znajduje się nie w petycyi, ale w reskrypcie i to z winy przepisywacza, albo w piśmie egzekutora dyspenzy: uważają niektórzy autorowie dyspenzę za ważną, natomiast inni, jak n. p. Feije (l. c. nr. 702) przeciwnego są zdania. Jeżeli ktoś przeszkodę pewną, n. p. ślub, podał jako wątpliwą, sądzi Sanchez, że dyspenza jest nieważną w tym razie, gdy i w reskrypcie jest mowa o przeszkodzie jako wątpliwej.

Jeżeli jakaś przeszkoda istnieje wielorako *(est multiplex)*, albo więcej zachodzi przeszkód, czy unieważniających tylko, czy unieważniających i wzbraniających, należy wszystkie wyrazić w prośbie *sub poena nullitatis*. Powiedzieliśmy już wyżej (§ 95. 3, 4, 5), że biskup *facultate quinquennali* może dyspenzować *in multiplicitate ejusdem generis*, jeżeli jakaś przeszkoda z wielo-

rakiego pochodzi źródła, n. p. pokrewieństwo *ex duplici stipite*, nie może natomiast *in multiplicitate diversi generis*, jeżeli więcej zachodzi przeszkód, tymże indultem objętych (*S. C. Inquis.* dnia 15 Czerwca 1875 r.), chyba, że ma na to osobne upoważnienie. Powiedzieliśmy również, że jeżeli obok przeszkody rozrywającej, od której biskup *facultate delegata* może uwalniać, istnieje inna, Stolicy Ap. wyłącznie zarezerwowana, nie może biskup korzystać ze swej władzy. (*S. Poenit.* 15 Kwietnia 1853), lecz w takim razie należy prosić Stolicę Ap. o dyspenzę od obydwóch przeszkód; zawsze bowiem przypuszcza się klauzulę: „*Dummodo aliud non obstet canonicum impedimentum*“. Czy tak samo rzecz się ma w tym wypadku, gdy z przeszkodą rozrywającą schodzi się wzbraniająca, różne są zdania autorów. Jedni sądzą, że można pierw prosić biskupa o dyspenzę od przeszkody wzbraniającej, a potem Dataryę o dyspenzę od przeszkody rozrywającej, wyjąwszy, gdy zachodzi *mixta religio*. Inni w każdym razie każą trzymać się przytoczonego dekretu św. Penitencyaryi, acz takowy o przeszkodach wzbraniających nie wspomina. Bezpieczniej iść za drugiem zdaniem, zwłaszcza, gdy w reskrypcie mieści się powyższa konkluzya: *dummodo* itd. Tylko dyspenza od zapowiedzi nie jest nigdy wyjęta.

Jeżeli już po zastosowaniu (*fulminatio*) dyspenzy odkrywa się inna przeszkoda, która już przedtem istniała, nieważną jest dyspenza, nieważnem też jest małżeństwo, jeżeli takowe zostało zawarte. W takim razie należy powtórnie prosić o dyspenzę, i to *sub poena nullitatis* od obydwóch przeszkód. Tylko wtenczas, gdy przeszkoda powstała dopiero *post fulminationem*, wystarczy wymienić w prośbie drugą przeszkodę.

Przejdźmy teraz do szczegółów:

1. Jeżeli zachodzi pokrewieństwo lub powinowactwo, potrzeba w prośbie określić, jaka jest li-

nia i jaki stopień, n. p.: „*Sed quia oratores in secundo consanguinitatis gradu in linea transversali conjuncti sunt...*, albo: *Sed quia oratores in secundo affinitatis gradu in linea transversali se invicem attinent*“... Gdyby petenci zamiast bliższego stopnia podali dalszy, n. p. zamiast drugiego trzeci, dyspenza byłaby nieważną; natomiast wymienienie bliższego stopnia miasto dalszego nie miałoby tego skutku, gdyż „*plus semper in se continet, quod est minus*“.

W linii ubocznej nierównej należy podać stopień dalszy i bliższy, n. p. w ten sposób: „*Sed quia oratores in primo et secundo* (albo *in secundo et tertio etc.*), *a communi stipite provenientibus consanguinitatis gradibus conjuncti sunt*, albo: *Sed quia in primo et secundo affinitatis gradu invicem se attinent*“... Na mocy konstytucyi Piusa IV. wymienienie stopnia bliższego było bezwzględnie koniecznem do ważności dyspenzy; atoli Pius V. konstytucyą *Sanctissimus* z 20 Sierp. 1566 postanowił, że zamilczenie stopnia bliższego tylko wtenczas unieważnia dyspenzę, gdy to jest stopień pierwszy *cons. vel. affin.*: w przeciwnym razie dyspenza nie przestaje być ważną, acz w tym wypadku należy postarać się o deklaracyę Stolicy Ap., a tymczasem wstrzymać się z wykonaniem dyspenzy, lub małżonków, już zaślubionych, rozłączyć. Taką deklaracyę, czyli *perinde valere* w dalszem znaczeniu, dał n. p. Klemens VIII. 13 Stycz. 1599; jest ona potrzebną nawet wtenczas, gdy już małżeństwo zostało zawarte, co wyraźnie wypowiedziała *S. C. C. in causa Luceoriensi* 7 Września 1720 i 18 Marca 1722: „*Hujusmodi porro litterae declaratoriae non modo requiruntur, ut licite executioni dispensatio demandetur, verum etiam, ubi matrimonium absque illis initum fuerit, adhuc impetrandae sunt a Sancta Sede, ut licite conjuges in eo manere valeant*“. Nie zależy jednak od niej ważność, ale tylko godziwość mał-

żeństwa, jak to widoczna z rezolucyj *S. C. C. in Mediolanensi* 11 Maja 1607, *in Dubio affin.* 19 Września 1682, *in Luceoriensi nullit. matr.* 7 Września 1720 i 18 Marca 1722, i z reskryptu Benedykta XIV. z 27 Września 1755, zatwierdzonego brevem *Etsi Pastoralis*, z 30 Wrześ. 1755. Ustawy te tyczą się także dyspenz wydawanych przez Penitencyaryę *pro foro externo;* czy zaś *in foro interno* mają być przestrzegane, zobaczymy gdzieindziej.

Jeżeli pokrewieństwo lub powinowactwo dosięga pierwszego stopnia, należy źródło tegoż bliżej określić; jak n. p. co do pokrewieństwa: „*Sed quia sunt conjuncti in primo et secundo consanguinitatis gradibus ex communi stipite et ex eo provenientibus, quia orator est patruus (vel avunculus) oratricis*, albo: *quia oratrix est amita (vel matertera) oratoris*“; co do powinowactwa *ex copula licita*: „*Sed quia oratores primo et secundo affinitatis gradibus se invicem attinent, ex eo provenientibus, quod orator prius exorem habuerit materteram oratricis etc.*“

Jeżeli zachodzi powinowactwo *ex copula illicita*, i to dotykające stopnia pierwszego, należy to koniecznie wyrazić w prośbie, a przytem dodać, czy matka, córka lub siostra narzeczonej, z którą miała miejsce *copula fornicaria*, jeszcze żyje lub nie; jak n. p.: „*Sed quia oratores primo affinitatis gradu se attinent, ex eo proveniente, quod orator matrem, (filiam vel sororem) adhuc in vita superstitem (vel jam defunctam) carnaliter cognoverit*“ *etc.*

Tożsamo gdy pokrewieństwo lub powinowactwo pochodzi z wielorakiego źródła *(multiplicitas)*, nie należy tego pominąć w prośbie *sub poena nullitatis*, jak to wyraźnie orzekł Benedykt XIV. w reskrypcie z 27 Września 1755, rozstrzygającym słynną sprawę lisbońską *(Causa Lisbonensis matr.)*, wniesioną do św. Kongr.

Conc. 23 Września 1747 [1]). Potwierdza to decyzya św. Kongregacyi *S. Officii*, która na pytanie: *In casu stipitis intermedii (secundi gradus) ex duobus inter se iterum (in secundo gradu) consanguineis constituti, utrum unicum existat et declarari debeat in libello supplici dispensationis impedimentum consanguinitatis, videlicet illud solum quod ex hoc proximiori stipite intermedio procedit;— an insuper duo alia habeantur et declaranda sint impedimenta provenientia ab remotiori stipite communi (quarti gradus) per lineas in stipite intermedio conjunctas*", odpowiedziała 11 Marca 1896: *Negative ad 1-um, Affirmative ad 2-um.* Nie potrzeba tylko nadmieniać, czy ktoś spółkował z żoną swoją przed ślubem, jeżeli po jej śmierci chce pojąć jej krewną, gdyż ten rodzaj *multiplicitatis* wyjęła św. Penitencyarya dekretem z 29 Marca 1842 i z 10 Grud. 1874. (*Instr. S. C. de Prop. Fide* z 9 Maja 1877).

Do prosby o dyspenzę od przeszkody z pokrewieństwa winien proboszcz dołączyć drzewo genealogiczne (*arbor consanguinitatis*), które zostaje w ordynaryacie [2]). Nie tyle potrzebnem jest takowe w razie powinowactwa, zwłaszcza gdy zachodzi *affinitas illegitima*; za to ten szczegół ma być wyrażony, czy *ex copula licita* czy *ex fornicaria* powstała przeszkoda.

2. Co do przeszkody publicznej przyzwoitości (*publicae honestatis*), należy uwydatnić, czy takowa wynika z zaręczyn, czy z małżeństwa niedopełnionego; gdyż tak powiedział Sanchez: „*Multo urgentius impedi-*

[1]) Zamieścił ją Kutschker *Das Eher. der kath. Kirche* T. V. str. 178.

[2]) W Austryi istnieje przepis, by takie drzewo genealogiczne miało tyle stempli na 50 ct. ile tamże jest aktów zapisanych, lecz przepis ten nie stosuje się do próśb przedkładanych li tylko władzy kościelnej. Prośba idąca do władzy cywilnej musi być należycie ostemplowaną.

mentum oritur ex matrimonio rato, quam ex sponsalibus et multo indecentius matrimonium".

Jeżeli źródłem tej przeszkody są zaręczyny, ma być dodanem w prośbie do Datarya koniecznie, w prośbie do Penitencyaryi bardzo stosownie, acz niekoniecznie, czy zaręczyny zostały zerwane i w jaki sposób, czy przez śmierć jednej strony, czy za obopólną zgodą. Rozwiązania zaręczyn żąda Datarya bezwzględnie *ad valorem*, Penitencyarya zaś wtenczas, gdy dołącza klauzulę: „*Dummodo priora sponsalia mutuo consensu fuerint resoluta*“; atoli pomyłka co do sposobu zerwania tychże nie unieważnia dyspenzy. Określa się też bliżej osobę, mniej więcej temi słowy: „*Sed quia alias dictus orator sponsalia per verba de futuro cum oratricis sorore (vel matre) contraxit et deinde dicta sponsalia de communi oratoris et sororis (matris) praedictae consensu (seu per mortem, professionem religiosam etc.) eadem sorore (matre) ab oratore intacta et in nullo penitus attenta remanente, dissoluta fuerunt*“...

Jeżeli przeszkoda powstaje *ex matrimonio rato non consummato*, trzeba wymienić linię i stopień; atoli konstytucya Piusa V. *Sanctissimus* tu się nie stosuje, a ztąd *in linea inaequali* wzmianka o stopniu bliższym nie jest konieczną, ani też są wymagane *literae declaratoriae*. Natomiast *multiplicitas* nie może być i tu pominiętą.

3. Co do pokrewieństwa duchownego, potrzeba wyłuszczyć, czy zachodzi *paternitas* lub *maternitas* z jednej a *filiatio* z drugiej strony, czy też *compaternitas* lub *commaternitas*, gdyż w pierwszym razie trudniej o dyspenzę. Jeżeli przeszkoda z wielorakiego wynika źródła *(multiplex)*, nie można tego pominąć (§ 58, II. 6); natomiast do ważności dyspenzy nie jest koniecznem nadmienienie, czy podstawą pokrewieństwa jest chrzest lub bierzmowanie.

4. Co do pokrewieństwa prawnego ma być ściśle oznaczony stosunek adopcyjny, jaki w danym razie ma miejsce.

5. Co do przeszkody z występku, należy bliżej określić, który z wymienionych (§ 64, II.) rodzajów takową sprowadza, czy ona jest tajemną czy jawną, i czy nie zachodzi *multiplicitas*.

6. Jeżeli przeszkodę stanowi ślub czystości, należy koniecznie wyjaśnić, czy to jest ślub uroczysty *(professio religiosa)*, czy prosty *(votum simplex)*.

7. Przy przeszkodzie *mixtae religionis*, powinna być w prośbie wyraźna wzmianka, że strony dały wymagane rękojmie, a nawet w wielu dyecezyach istnieje przepis, by dokument *(literae reversales)*, zawierający to zobowiązanie się stron, przesyłano do ordynaryatu.

III. Do okoliczności, których w prośbie pomijać nie można, należy przedewszystkiem *copula carnalis*. Takowa ma być wymienioną, jeżeli *a)* służy jako *causa finalis*, *b)* jeżeli strony, wiedząc o przeszkodzie, zawarły małżeństwo bez dyspenzy i takowego dopełniły *per copulam*, choćby tylko jedna strona działała *mala fide*, *c)* jeżeli idzie o legitymacyę dziecka, pochodzącego z kazirodztwa. Dawniej — przed 25 Czerwca 1885 r. — należało wymienić *copulam carnalem* i wtenczas [1]), gdy strony związane węzłem pokrewieństwa lub powinowactwa, tudzież pokrewieństwa duchownego, pokrewieństwa legalnego i przyzwoitości publicznej dopuściły się z sobą formalnego uczynku *(incestus* i *quasi-incestus)*: tak bowiem nakazywała konstytucya Bene-

[1]) Jeżeli *copula* była publiczną, należało ją wymienić w prośbie do Datyi; jeżeli była tajemną, trzeba było podawać drugą prośbę do Penitencyaryi *pro foro interno*. Podobnie należało wymienić *malitiosam intentionem*, jeżeli strony w tym celu popełniły *copulam incestuosam*, aby sobie przez nią utorować drogę do dyspenzy. *(C. S. Off.* 1 Sier. 1866).

dykta XIV. „*Pastor bonus*“, dekreta Kongr. św. Inkwizycyi (z 1 Sier. 1866, z 8 Sier. 1869 i z 1 Lutego 1882) i Penitencyaryi św. (z 1 Czerw. 1858 i z 20 Lip. 1879), tudzież instrukcya św. Kongr. *de Prop. Fide* z 9 Maja 1877: atoli dekret Kongregacyi św. Inkwizycyi z 25 Czerw. 1885, zatwierdzony przez Leona XIII., postanowił, że odtąd dyspenza ma być uważaną za ważną, choćby strony złośliwie czy z niewiadomości zataiły *copulam incestuosam*, albo tylko intencyę utorowania sobie przez nią drogę do dyspenzy. Konsekwentnie niema obowiązku podawać w prośbie tych okoliczności, ani też pytać o to stron. Czy zaś *malitiosa intentio* ma być wymienioną wtenczas, gdy *copula* podaną została jako *causa finalis*: podzielone są zdania. Ponieważ, jak się zdaje, dekret z 25 Czerwca 1885 nie obejmuje tego wypadku, przeto bezpieczniej trzymać się dawnych przepisów, a więc w prośbie wymieniać rzeczoną okoliczność [1]). Dekret ten nie działa wstecz i nie rewaliduje małżeństw zawartych przed 25 Czerw. 1885.

IV. W prośbie o dyspenzę ma być prócz tego wymieniony powód kanoniczny, i to prawdziwy, inaczej dyspenza, jako *obreptitia*, byłaby nieważną. Im trudniej otrzymać dyspenzę od jakiej przeszkody, tem ważniejszy winien być powód; a jeżeli jest ich więcej, należy wszystkie przytoczyć, gdyż czasem tylko zbieg powodów *(concursus causarum)* zdoła skłonić przełożonego do dania dyspenzy. Jakie to są powody, wyłuszczyliśmy obszernie w § 97. Instrukcya dla sądów duch. małż. w Austryi mówi, że powody w prośbie przytoczone mają być poparte należytymi dowodami; lecz wystarczy tu poświadczenie proboszcza, że takowe są prawdziwe, a w razie potrzeby dołącza się drzewo ge-

[1]) Innego zdania jest Lehmkuhl *Theol. mor.* II., n. 811. Por. *Przegl. Kość.* R. XI. Sierpień, 533.

nealogiczne (*schema consanguinitatis vel affinitatis*), świadectwo ubóstwa i moralności, które atoli do Rzymu nie idzie.

V. Co do innych okoliczności, trzeba w prośbie o dyspenzę *pro foro externo*, idącej do Dataryi lub do Penitencyaryi, podać dokładnie, wyraźnie i bez skróceń: 1) imię i nazwisko stron. Przekręcenie imienia i nazwiska, n. p. Sanislaus zamiast Stanislaus, Worna zamiast Wrona, lub opuszczenie jednego z imion nie uwłacza ważności dyspenzy; czy zaś takowa i wtenczas jest ważną, gdy zamiast właściwego imienia lub nazwiska zapisano w reskrypcie przez pomyłkę inne, n. p. zamiast Joannes—Josephus: odmienne są zdania autorów. Jedni sądzą, że dyspenza jest ważną, gdy niema wątpliwości, do jakich takowa odnosi się osób; inni utrzymują, że nie z prawa, ale *ex stylo Curiae* dyspenza i w tym razie jest nieważną, gdy osoby są znane i pewne; powołują się zaś jużto na konstytucyę Piusa VII. *Expositum nobis* z 18 Czer. 1816, wystosowaną do nuncyusza w Hiszpanii, jużto na przywilej udzielany zwykle biskupom francuskim (indultem z 15 Listopada): „*Convalidandi litteras dispensationis, quae nullae fuerint ob errorem nominis vel cognominis contrahentium*“. Poradną jest rzeczą po odkryciu pomyłki prosić o rewalidacyę dyspenzy, a jeżeli błąd spostrzeżono tuż przed ślubem, lub po zawarciu małżeństwa, przynajmniej uwiadomić o tem biskupa. Pomyłka, znajdująca się nie w reskrypcie ale w piśmie delegata, nie wywiera żadnego skutku, wypada ją jednak zrektyfikować.

2. W prośbie o dyspenzę *pro foro externo* należy wymienić nazwisko dyecezyi, z której strony pochodzą, a jeżeli każda z nich do innej należy, tedy trzeba przytoczyć nazwy obydwóch; zwykle bowiem Stolica Ap. poleca wykonanie dyspenzy biskupowi lub oficyałowi dyecezyi narzeczonej. Dobrze jest też, lecz nie jest ko-

niecznem, uwydatnić różnicę między dyecezyą *originis* i *domicilii* albo *quasidomicilii;* a mianowicie, jeżeli strony przebywają po za dyecezyą *originis*, mogą prosić, aby dyspenzę przysłano na ręce biskupa tej dyecezyi, w której mieszkają. Pomyłka co do nazwy dyecezyi, w samej prośbie popełniona, nie unieważnia dyspenzy; kiedy bowiem zapytano się w Rzymie: 1) czy stosownie do reguł, jakie św. Inkwizycya postawiła 20 Lutego 1888, ordynaryusz petenta, który wniosek o udzielenie dyspenzy podał, może takową wykonać, jeżeli w tym wniosku błędnie wyrażono, że petentka należy do tej samej dyecezyi, podczas gdy ona *ex titulo originis vel domicilii* należy do innej; 2) a jeśli taka dyspenza może być ważnie wykonaną, czy wolno ją wykonać i nie potrzeba nowego wniosku do Stolicy św. przesyłać; odpowiedziała św. Penitencyarya: *Ad utrumque affirmative, sed si error animadversus fuerit, corrigendus est.*

Podobnie, jeżeli pomyłka co do nazwy dyecezyi wkradła się do reskryptu rzymskiego, dyspenza nie staje się nieważną, *a)* gdy jest widoczna, że takową popełnili pisarze w Kuryi papieskiej, *b)* gdy tylko *in parte narrativa* prośby podano mylnie dyecezyę stron. Dziś ta pomyłka rzadko może się trafić, gdyż dyspenzy wyrabiają się za pośrednictwem biskupa petentów, *respective* biskupa narzeczonej; dość zatem, gdy się sprawdzi, że strony (lub petentka) mają *domicilium* albo *quasidomicilium* w dyecezyi delegowanego przez Stolicę ap. biskupa. Tem mniej mogą robić trudności dyspenzy Penitencyaryi *pro foro externo*, jako mające ogólnikowy napis: „*Proprio oratorum Ordinario*“, bez wymienienia dyecezyi.

3. Miejsce urodzenia lub zamieszkania petentki czy petentów niema być koniecznie wymienione, chyba że jako powód przytoczono: *angustia loci vel locorum, locus ad littus maris*, lub *periculum fidei*, spowodowane

tą okolicznością, że w pewnem miejscu mieszka dużo akatolików. Za to proboszcz w prośbie do ordynaryatu winien w każdym razie zaznaczyć, że petenci lub petentka są jego parafianami.

4. Zgodnie z apost. pismem *Magnae nobis* z d. 29 Czerwca 1748 r., wystosowanem przez Benedykta XIV. do biskupów polskich, należy w prośbie nadmienić, że obie strony należą do Kościoła katolickiego [1]); czasem też w reskryptach Stolicy ap. przychodzi klauzula *ad cautelam: „Et dummodo oratores praefati orthodoxae fidei cultores vere existant et sub obedientia Sanctae Romanae Ecclesiae vivant, vivereque et mori intendant“*. Zwłaszcza wtenczas, gdy jedna strona jest wyznania akatolickiego, nie może być ta okoliczność pominięta, i to *sub poena nullitatis*, a o dyspenzę prosi się tylko imieniem strony katolickiej.

5. Wiek narzeczonej ma być koniecznie podany, gdy jako *causa finalis* przytoczono *aetas superadulta*; wystarczy atoli powiedzieć, że petentka ma 24 lat skończonych. W niektórych dyecezyach jest zwyczaj, że bez wyjątku podają w prośbie lata stron, i to według metryki, co też jest zgodnem z życzeniem Datarvi, mianowicie, gdy zachodzi pokrewieństwo lub powinowactwo *in gradu secundo tangente primum*, albo pokrewieństwo duchowne *inter levantem et levatum*. Pomyłka co do wieku tylko wtenczas unieważniłaby dyspenzę, gdyby petentka nie skończyła jeszcze lat dwudziestu czterech, bez względu na to, czy działano *mala* czy *bona fide*.

Nie potrzeba też określać bliżej stanu petentów, mianowicie, czy pochodzą *„ex honestis familiis“* czy też są *„nobiles, illustres, ex principalibus seu principaliori-bus loci“*, wyjąwszy, gdy się prosi o dyspenzę *„ex cer-*

[1]) Jeżeli obie strony są religii katolickiej, nie jest to koniecznem *ad valorem* dyspenzy.

tis rationabilibus causis", albo na podstawie powodu kanonicznego: *Conservatio familiae illustris vel conservatio bonorum in familia illustri.* W ostatnim razie pochodzenie z rodu znakomitego służy jako *causa finalis* i winno być sprawdzone przy exekwowaniu dyspenzy. Gdyby ktoś zataił w prośbie, że należy do szlachty, by mniejszą zapłacić taksę, dyspenza byłaby mimo to ważną. (*S. C. C.* 9 Wrześ. 1679).

6. Okoliczność ta, że petentka jest wdową, ma być wtenczas przytoczona, gdy w prośbie powołano się na powód: *oratrix filiis gravata.*

7. Stan majątkowy stron należy przynajmniej w przybliżeniu określić, gdy idzie o wymiar komponendy lub o uwolnienie od tejże, a więc w razie wniesienia prośby o dyspenzę od przeszkody z pokrewieństwa lub powinowactwa. Ubogim wydaje proboszcz świadectwo, trzymając się stylu Kuryi, poczem biskup stwierdza tę okoliczność w petycyi idącej do Rzymu, albo osobne świadectwo dołącza.

8. Że petenci są dobrych obyczajów, może proboszcz w prośbie do ordynaryatu zaznaczyć, lecz nie jest to rzeczą konieczną, a pomyłka pod tym względem nie unieważnia dyspenzy.

9. Natomiast uprowadzenie (*raptus*), jeżeli takowe miało miejsce, ma być koniecznie w prośbie wspomniane, inaczej dyspenza byłaby nieważną. Stolica ap. tak wielce brzydzi się tym występkiem, że do każdej dyspenzy dołącza wyraźną lub domyślną klauzulę: „*Dummodo mulier rapta non fuerit, et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat*": tego też żąda od biskupów, dając im władzę delegowaną. (Por. § 66 II. i § 95 II. 5). W razie dokonanego rzeczywiście uprowadzenia dodaje Stolica ap. inne klauzule, tyczące się mianowicie przywrócenia uprowadzonej *in locum tutum*

ac liberum, ustanowienia dla niej posagu i t. p., które exekutor dyspenzy uwzględnić powinien.

10. O dyspenzie pierw otrzymanej wspomnieć trzeba wtenczas, gdy nowa dyspenza ma być rewalidacyą poprzedniej, albo gdy ktoś, otrzymawszy dyspenzę *a voto* na jeden tylko związek, chce po rozerwaniu pierwszego drugi zawrzeć. Jeżeli zaś poprzednio papież lub biskup odmówił dyspenzy, nie jest rzeczą konieczną w nowej prośbie powoływać się na dawniejszą. Nie wolno tylko, i to pod karą nieważności, po odmowie danej przez jedną Kongregacyę, udawać się do drugiej; nie wolno też po odmowie Stolicy ap. wnosić prośby do biskupa, z przytoczeniem tychże samych powodów, gdyż w tym razie nie może biskup korzystać ze swej władzy [1]).

11. Jeżeli małżeństwo zostało zawarte z przeszkodą, a więc nieważnie, należy o tem w prośbie nadmienić, choćby została podaną inna *causa finalis*. Jak w takim razie stara się o dyspenzę i jak się konwaliduje małżeństwo, powiemy poniżej.

12. Wzmianka o zawarciu tak zwanego małżeństwa cywilnego nie jest konieczną w prośbie o dyspenzę (*S. Poenit.* 2 Kwietnia 1839); nie potrzeba też *sub poena nullitatis* nadmieniać, że to się stało w złej intencyi, by tem łacniej skłonić władzę kościelną do dania dyspenzy (*S. Poenit.* 18 Kwietnia 1831). Z drugiej strony okoliczność ta, że akt cywilny już nastąpił, albo dopiero ma nastąpić, może być przytoczona jako *causa dispensationis* (§ 97 II. 13), zwłaszcza gdyby groziło niebezpieczeństwo, że strony wzgardzą ślubem kościelnym. Obawa ma być jednak uzasadnioną, a nie potrzeba być skorym do przypuszczenia tejże. Jeżeli strony dopełniły aktu cywilnego w złej intencyi, albo taki zamiar objа-

[1]) Feije *De imp. et disp.* nr. 719. — Caillaud t. 2. n. 343.

wiły: naznacza się im, w razie udzielenia dyspenzy, jakąś pokutę.

VI. Powiedzieliśmy wyżej (§ 99 II.), że prośbę o dyspenzę *pro foro externo* przesyła się zawsze do ordynaryatu, poczem biskup albo sam dyspenzuje *facultate delegata*, albo też prośbę na ręce swego ajenta wyprawia do Rzymu. W pierwszym razie wszystko tak ma być wyrażone, jak w drugim; gdyż według reskryptu św. Penitencyaryi z 1 Maja 1858, biskup dyspenzujący mocą indultu *in aliquo impedimento dirimente*, winien się we wszystkiem zastosować do reguł w Kuryi rzymskiej zachowywanych. Czy ten obowiązek istnieje i w takim razie, jeżeli biskup dyspenzuje *potestate ordinaria* i *quasiordinaria*, wyłuszczyliśmy wyżej (§ 97, III.).

VI.

Prośba o dyspenzę *pro foro interno*.

I. Kto się stara o dyspenzę. II. Co ma być wyrażone w prośbie mającej być przedłożoną św. Penitencyaryi. III. Co ma zawierać prośba idąca tylko do biskupa.

§ 101.

I. Przeszkoda tajemna (§ 32, 5) najczęściej odkrywa się w spowiedzi, ztąd też zwykle na spowiednika spada obowiązek starania się o dyspenzę, chyba że tenże uzna za rzecz słuszną odesłać penitenta z tą sprawą do innego kapłana, n. p. miejscowego [1]), albo do samego proboszcza. Lepiej, by tego obowiązku podjął

[1]) N. p. w tym razie, gdy ktoś spowiada się na miejscu odpustowem i wrócić tam nie może tak łatwo.

się spowiednik narzeczonej, jeżeli takowa wie o przeszkodzie, lecz nie jestto rzeczą konieczną. Każdy spowiednik winien dobrze zbadać: *a)* jaka to jest przeszkoda, *b)* czy dyspenza od niej jest możebną, *c)* czy obie strony są świadome tejże, *d)* czy małżeństwo ma się dopiero zawrzeć, czy już zostało zawarte, *e)* czy w pierwszym razie da się ślub odłożyć bez obawy zgorszenia lub zniesławienia stron. Czasem wypadnie zostawić strony *in bona fide* i postarać się o zwyczajną dyspenzę lub wyjątkowo o tak zwaną *sanatio in radice*, a potem jedną lub drugą zaaplikować; jak zaś postąpić *in casu perplexo*, gdy jedna strona lub obie są *in mala fide*, wyłuszczyliśmy w § 96. II. Jeżeli spowiednik o istnieniu przeszkody dowiedział się po za spowiedzią, może również po za spowiedzią uwiadomić strony o otrzymaniu dyspenzy, a co do egzekwowania tejże ma się trzymać klauzul, o których będzie poniżej.

Mogą też strony, w celu wyjednania dyspenzy *pro foro interno*, użyć pośrednictwa innej do tego uzdolnionej osoby, n. p. proboszcza, co i Instrukcya dla sądów duch. austr. w § 87 wyraźnie przypuszcza. Że ta osoba, jak i inne, które w tej sprawie współdziałają, obowiązane są do zachowania tajemnicy, zbyteczna dodawać. W nowszych atoli czasach Penitencyarya św. wyraźnie zastrzegła, aby ajent lub pośrednik nie przedstawiał wypadku ustnie, ale wniósł prośbę zapieczętowaną, w którejby nazwiska stron były zatajone.

Mogą wreszcie strony starać się osobiście o dyspenzę, bądź to udając się wprost do biskupa lub do wikaryusza gener. *in spir.*, którzy i po za trybunałem pokuty mogą korzystać z władzy przez Penitencyaryę nadanej, bądź też spowiadając się przed kapłanem, któremu biskup *pro foro poenitentiae* tę władzę subdelegował. (§ 95 II. str. 229).

W każdym razie dyspenza, otrzymana dla zakresu sumienia *(pro foro interno)*, nie ma znaczenia dla zakresu prawnego *(pro foro externo)*; gdyby więc przeszkoda stała się później jawną, należałoby się postarać na drodze właściwej o dyspenzę *pro foro externo*, aby małżeństwo w zakresie prawnym nie uchodziło za nieważne. (Instr. austr. § 87).

II. Od przeszkód tajemnych dyspenzuje św. Penitencyarya lub biskup *facultate delegata*, a w rzadkich razach *facultate quasiordinaria*. (§ 95 III.). Wyjątkowo daje Datarya dyspenzę od tajemnej przeszkody *consanguinitatis in gradu secundo tangente primum*, i to przed zawarciem małżeństwa. (§ 84, 1). Natomiast Penitencyarya św. może dyspenzować od drugiego stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa *ex copula licita*, jeżeli małżeństwo zawarte już zostało, a przeszkoda przez dziesięć lat poprzednich była tajemną. (§ 94, 2 c.).

Do Penitencyaryi św. udaje się wprost tylko wtenczas, gdy strony, w razie popełnienia występku, lękają się, by się biskup nie domyślił sprawców tegoż. (§ 100 III. i.). W tym wypadku prośba ma być napisana po łacinie, albo przynajmniej po włosku lub po francusku, i zawierać dokładnie oznaczenie miejsca, dokąd odpowiedź ma być wyprawiona. Jak wskazuje zamieszczony w dodatku formularz, adresuje się tak: *Eminentissimo ac Reverendissimo Domino S. R. E. Cardinali Majori Poenitentiario. Romam*, albo tylko: *S. Tribunali Poenitentiariae Apostolicae:* w środku zaś taki daje się nagłówek: *Eminentissime ac Reverendissime Domine.* Zresztą należy prosić o dyspenzę za pośrednictwem biskupa; przyczem albo spowiednik sam redaguje prośbę do św. Penitencyaryi i przesyła takową biskupowi, albo też w piśmie do biskupa wyjaśnia stan rzeczy i prosi o wyjednanie dyspenzy; biskup zaś prośbę, należycie napisaną i opieczętowaną, wyprawia do Rzymu. Ajent dye-

cezalny zanosi ją do trybunału św. Penitencyaryi, której odpowiedz, również zapieczętowaną, odsyła biskupowi, by tą samą drogą doszła do spowiednika. Do kogokolwiek pisze się prośbę, nazwiska stron mają być zatajone, a natomiast przytacza się imiona zmyślone, n. p. *Titius et Caja*. Nie wymienia się też miejsca ich mieszkania, wyjąwszy, gdyby była potrzebną dyspenza *pro utroque foro*.

W prośbie, idącej do św. Penitencyaryi *pro foro interno*, ma być wyrażone: 1) przeszkoda, i to z tem wyjaśnieniem, że takowa jest tajemną. Jeżeli więcej zachodzi przeszkód tajemnych, wszystkie mają być dokładnie i *in specie sua* podane. Jeżeli przeszkoda publiczna łączy się z tajemną, ma być w prośbie do Penitencyaryi zamieszczona wzmianka o przeszkodzie publicznej, podczas gdy w prośbie do Datyryi nie wspomina się o tajemnej. (§ 99. II). Jeżeli w jakiejkolwiek przeszkodzie zachodzi *multiplicitas*, nie może być takowa pominiętą.

W pokrewieństwie lub powinowactwie określa się linię i stopień. *In linea collaterali inaequali* należy koniecznie wymienić stopień bliższy, jeżeli takowym jest pierwszy. W innym razie, sądzi wielu kanonistów [1]), że wystarczy *ad valorem et liceitatem* podać tylko stopień dalszy, a to na tej podstawie, że dekret Piusa V. „*Sanctissimus*" z 26 Sier. 1566 tyczy się tylko zakresu prawnego; atoli inni utrzymują, że wymienienie stopnia bliższego jest w każdym razie koniecznem do ważności dyspenzy. Bezpieczniej trzymać się w praktyce drugiego zdania, tem więcej, że według świadectwa Feijego podzielają takowe urzędnicy św. Penitencyaryi [2]).

[1]) N. p. Reifenstuel, Kutschker, Aichner, Weber, Carriere i t. d.
[2]) *De imp. et disp. matr.* nr. 703.

W powinowactwie *ex copula illicita* należy bliżej określić, czy narzeczony dopuścił się grzechu z matką, z siostrą, córką, ciotką, siostrzenicą i t. d. narzeczonej, lub wzajem narzeczona z ojcem, bratem, synem, wujem, stryjem, bratankiem i t. d. narzeczonego.

W pokrewieństwie duchownem uwydatnia się, czy to jest *paternitas* czy *compaternitas*.

W przeszkodzie *criminis* wyłuszcza się, czy zaszła *machinatio* lub nie, i czy grozi zgorszenie lub zniesławienie stron. *Mixta religio* pod karą nieważności ma być wymienioną.

2. *Copula incestuosa* i *malitiosa intentio*, jeżeli miała miejsce między osobami związanemi węzłem pokrewieństwa naturalnego, duchownego i legalnego, tudzież powinowactwa i przyzwoitości publicznej, musiała być pierw wymienioną, inaczej dyspenza stawała się nieważną; ale od wydania dekretu *C. S. Off.* z 25 Czer. 1885 rzecz się zmieniła, jak to powyżej wyłuszczyliśmy. (§ 100, III).

3. Powód kanoniczny ma być podany; można zaś przytoczyć jakikolwiek z tych powodów, które w § 97 wyliczyliśmy, z wyjątkiem tak zwanego „*ex certis rationabilibus causis*“.

4. Nie można też pominąć następujących okoliczności: *a)* czy obie strony wiedzą o przeszkodzie, lub jedna tylko, gdyż w ostatnim razie prosi się o dyspenzę imieniem jednej tylko, *b)* czy małżeństwo ma dopiero przyjść do skutku, albo już zostało zawarte; *c)* czy w razie zawarcia małżeństwa, nastąpiło to *in facie ecclesiae* lub *clandestine*, *bona* lub *mala fide*, i czy już przyszły na świat dzieci lub nie.

5. Wreszcie podpisuje spowiednik lub proboszcz swe nazwisko i oznacza dokładnie miejsce swego pobytu.

III. Jeżeli biskup *facultate delegata* dyspenzuje *in foro interno*, winien się trzymać ściśle granic indultu

i reguł Kuryi rzymskiej. (*S. Poen.* 1 Maja 1858). Konsekwentnie w prośbie idącej tylko do biskupa należy wszystko to zamieścić, co w prośbie do Penitencyaryi wyrażone być powinno (*sub II*).

Jeżeli zaś biskup daje dyspenzę *potestate quasiordinaria*, nie jest rzeczą konieczną, acz jest bardzo poradną, by się we wszystkiem zastosował do praktyki i stylu Kuryi. Natomiast przepisy prawa powszechnego winny być zachowane.

Prośbę o dyspenzę w zakresie sumienia wysyła spowiednik lub proboszcz bezpośrednio do biskupa w dwóch kopertach, pod pieczęcią, i z tym napisem na kopercie: *in stricte conscientiosis.*

VII.

Dyspenzy Dataryi i exekwowanie (*fulminatio*) tychże.

1.

I. Komu zleca Datarya exekwowanie dyspenzy. II. O władzy delegata.

§. 102.

Stolica ap. nie udziela dyspenz *in forma gratiosa*, ale *in forma commissoria*, to jest, nie przesyła ich wprost stronom jako już udzielonych, ale naznacza jakiegoś delegata i poleca mu, aby przekonawszy się, że prośba zgadza się z prawdą (*preces veritate nitì*), zaaplikował stronom dyspenzę. Akt ten zowie się *executio vel fulminatio dispensationis.*

Mianowicie wykonanie dyspenz *pro foro externo* ma być powierzane biskupom stron, jak tego żąda sobór

Trydenckі *Sess. XXII. cap. 5 de ref.*: „*Dispensationes, quascunque auctoritate concedendae, si extra Romanam Curiam committendae erunt, committantur Ordinariis illorum, qui eas impetraverint. Eae vero, quae gratiose concedantur, suum non sortiantur effectum, nisi prius ab eisdem, tamquam delegatis Apostolicis, summarie tantum et extrajudicialiter cognoscatur, expressas preces subreptionis vel obreptionis vitio non subjacere*".

Podobny przepis mieści się także w bulli Benedykta XIV. „*Ad Apostolicae*" z 25 Lut. 1742.

Delegatem Dataryi bywa mianowany albo biskup, i to zwykle „*Ordinarius sponsae*", albo co częściej się trafia, jego wikaryusz generalny. (*Clem. Cap. Etsi principalis 2. De rescriptis. — Cap. Romana. De officio vicarii in VI.*). Jeżeli w reskrypcie wymienione zostało nazwisko delegata, on tylko jeden może exekwować dyspenzę.

Dyspenzy, delegowane „*Ordinario oratorum*", exekwuje ten „*Ordinarius*", który dał *litteras testimoniales*, albo przesłał prośbę do Stolicy św., bez względu na to, czy to jest *Ordinarius originis*, czy *domicilii* i czy obydwóch stron czy jednej tylko. Nie traci on tego prawa nawet wtenczas, gdy strony przed zaaplikowaniem dyspenzy opuściły jego dyecezyę i przeniosły się do innej, z zamiarem nie wrócenia nigdy do miejsca dawniejszego pobytu. W tym atoli razie ma delegat uwiadomić, jeżeli to za potrzebne uzna, ordynaryusza tego miejsca, w którem małżeństwo ma być zawarte: a może on także tego samego ordynaryusza subdelegować do exekwowania dyspenzy. Tak postanowił Leon XIII. na wniosek Kongregacyi *S. Officii* 20 Lut. 1888.

Jeżeli delegacya daną została „*Ordinario*", może z niej korzystać biskup, jego wikaryusz generalny, lub też oficyał, który jest wikaryuszem gen. *in matrimo-*

nialibus, dwaj ostatni bez osobnego mandatu[1]). Po śmierci biskupa prawo exekwowania przysługuje kapitule przed wyborem wikaryusza kapitularnego, a po wyborze temuż wikaryuszowi kapitularnemu, następnie zaś biskupowi, jego wikaryuszowi gen. i t. d. (*S. Poen.* 25 Lut. 1820 i 14 Listopada 1834).

Delegacyę, powierzoną „*Episcopo*“, może wykonać biskup i jego następca, lub wikaryusz kap. *sede vacante* (*C. S. Off.* 20 Lut. 1888). Biskup może tylko w tym razie dać osobny mandat wikaryuszowi gen., gdy ma władzę subdelegowania (*S. C. C.* 2 Sier. 1631 — *S. C. Ep. et Reg. in Motulensi* 17 Grud. 1577 — *S. Poenit.* 6 Marca 1835 i 5 Wrześ. 1859).

Dyspenzy, powierzonej „*Vicario generali episcopi*“, nie może exekwować sam biskup, ale tylko sam wikaryusz generalny obecnego biskupa albo następcy tegoż. (*S. C. C.* 24 Maja 1625 i 2 Sier. 1631 — *S. C. Ep. et Reg.* 17 Grudnia 1577 i 13 Września 1807 — *S. Poen.* 21 Maja 1833). Tak samo rzecz się ma, gdy napis brzmi: „*Officiali Episcopi*“. Jeżeli biskup umiera lub rezygnuje, wikaryusz generalny traci swą jurysdykcyę i nie może wykonać mandatu Stolicy apost. Dawniej w takim wypadku nie mógł exekwować dyspenzy i wikaryusz kapitularny, ale dekret *C. S. Off.* z 20 Lut. 1888 wyraźnie stanowi: „*Vicarium capitularem eas quoque dispensationes Apostolicas exequi posse, quae remissae fuerint Episcopo vel eius Vicario gen. vel Officiali, nondum executioni mandatas.*

[1]) Według dekretu *C. S. Off.* z 20 Lut. 1888, nazwa „*Ordinarii*“ obejmuje biskupów dyec., administratorów albo wikaryuszów apostolskich, prałatów z jurysdykcyą i „*cum territorio separato*“, tudzież ich oficyałów albo wikaryuszów *in spiritualibus*, *a sede vacante* wikaryuszów kapitularnych albo administratorów.

Nazwa „*Officiali*“ obejmuje także wikaryusza generalnego, i przeciwnie, gdy urząd ten piastuje jedna osoba, a różnica zachodzi tylko co do nazwy.

Natomiast tam, gdzie oprócz wikaryusza generalnego istnieje *officialis in matrimonialibus*, do tego ostatniego należy wykonanie mandatu danego „*Officiali*“.

Gdzie jest więcej wikaryuszów generalnych, i to z władzą *in solidum*, ten exekwuje dyspenzę, komu najprzód oddane zostało pismo apostolskie, chyba że sprawy małżeńskie należą do wyłącznego zakresu jednego z nich (*vicarius gen.* albo *officialis in matrimonialibus*).

Jeżeli w jakiej dyecezyi istnieje zastępca oficyała (*vice-officialis*), może tenże tylko wtedy exekwować dyspenzę przesłaną oficyałowi, „*dummodo sit quoque vicarius generalis*“ (*S. Poenit.* 13 Marca 1869), albo „*durante impedimento officialis in totum ejus muneris ab episcopo substitutus*“ (*S. Poen.* 7 Wrześ. 1873), albo „*dummodo episcopus habeat facultatem subdelegandi in singulis casibus*“ (*S. Poen.* 5 Wrześ. 1859).

Jeżeli reskrypt opiewa: „*Vicario capitulari*“, nie może exekwować dyspenzy ani nowy biskup, ani jego wikaryusz gener., choćby sam wikaryusz kap. został biskupem (*S. Poen.* 25 Listopada 1820, 3 Kwiet. 1886). Z drugiej strony mandat, dany wikaryuszowi kapitularnemu, gaśnie z objęciem stolicy przez nowego biskupa i nie przedłuża mu się pod pretekstem, że „*res jam non est integra*“, czyli że wikaryusz kap. już rozpoczął pewne czynności w celu exekwowania dyspenzy (*S. Poen.* 3 Kwiet. 1886).

W takich razach mają strony prosić o „*mutatio judicis*“, to jest, o wyznaczenie innego delegata. Toż samo musiałoby nastąpić: a) gdyby biskup bawił daleko od swej dyecezyi, a nie miał wikaryusza general-

nego [1]); *b)* gdyby biskup wzbraniał się, i to bez słusznej przyczyny, exekwować dyspenzy; *c)* gdyby delegacya daną została przez pomyłkę obcemu biskupowi.

Jeżeli delegat porobił pewne kroki w celu exekwowania dyspenzy, n. p. sprawdził istnienie powodów, a potem, przed dokonaniem exekucyi, utracił jurysdykcyę (n. p. wikaryusz kap. po objęciu rządów przez nowego biskupa): natenczas inny delegat, upoważniony przez Stolicę św. do przeprowadzenia tej sprawy, ma ją rozpocząć na nowo, „*quam si res omnino integra esset*“ (*S. Poen.* 3 Kwiet. 1886).

Delegowany przez Datarye lub Penitencyaryę nie może komu innemu zlecić exekwowania dyspenzy, wyjąwszy, gdy mu dano władzę subdelegowania; dyspenza zaś przez kogo innego zaaplikowana byłaby nieważną. Może atoli delegat, bez wszelkiego upoważnienia, powierzyć komus sprawdzenie pewnych okoliczności; a jeżeli mu pozwolono zastąpić się subdelegatem, winien baczyć, do jakich aktów reskrypt ap. prawo subdelegowania ogranicza.

II. Delegat nie może rozpocząć swego urzędowania, dopóki nie otrzyma pisma Stolicy ap., aczby wiedział o wydaniu tegoż (*Cap. 19 De appell — Conc. Trid. Sess. XXII. Cap. V. de ref.*), albo nawet otrzymał od ajenta telegraficzną depeszę, donoszącą, że Stolica św. dyspenzy udzieliła. Gdyby na podstawie prywatnej wiadomości albo telegraficznej depeszy zaaplikował dyspenzę, fulminacya ta byłaby nieważną, a małżeństwo na tej podstawie zawarte byłoby nieważnem (S. C. C. 12 Stycz. 1606 — św. Penit. 15 Stycz. 1894).

---

[1]) Biskup lub wik. gen., bawiący po za swoją dyecezyą, może wykonywać to, co nie należy *ad jurisdictionem contentiosam*, a więc może dać absolucyę, nałożyć pokutę, dyspenzować; nie może zaś cytować świadków, chyba przez bawiącego w dyecezyi delegata.

W takim razie powtórne zaaplikowanie dyspenzy (po otrzymaniu reskryptu), a ewentualnie ponowne zawarcie małżeństwa byłoby koniecznem. W wykonaniu delegacyi winien trzymać się prawa powszechnego i stylu Kuryi, a mianowicie zbadać, czy pismo Stolicy ap. nie jest sfałszowane lub podrobione, porównać takowe z supliką, sprawdzić przytoczone w niej okoliczności, uwzględnić wszystkie klauzule, a gdyby spostrzegł, że reskrypt ap. jest nieważny z powodu odkrytej obrepcyi lub subrepcyi, albo że zagraża zgorszenie, wstrzymać się z exekwowaniem. Jeżeli biskup przed wysłaniem prośby o dyspenzę *per juratos testes* powziął informacyę *de causis dispensationum:* nowa weryfikacya tychże powodów po otrzymaniu dyspenzy nie jest konieczną (S. Poen. 27 Kwiet. 1886).

Jeżeli delegat wydał wyrok, że dyspenza jest nieważną, jako *obreptitia vel subreptitia*, nie może cofnąć tego wyroku, wyjąwszy, gdy przy badaniu nie zachował należnej formy.

Jeżeli delegat już po zaaplikowaniu dyspenzy poznał, że akt cały dla braku form przepisanych w reskrypcie jest nieważny: może go podjąć na nowo. Natomiast w razie zachowania form potrzeba starać się u Stolicy św. o *perinde valere*, czyli o rewalidacyę dyspenzy, gdyby się pokazało, że takowa nie ma mocy, z tego powodu „*quod rescriptum a principio fuerit obreptitium cum dolo et fraude extortum, aut testes adhibiti super veritate fuerint corrupti, aut denique subreptio fuerit notabilis in tacenda veritate*“. (*S. C. C. in Pratensi* 4 Lipca 1722). W takim wypadku może też biskup *jure suo* wstrzymać ślub, lub wystąpić przeciw zawartemu nieważnie małżeństwu [1]).

---

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 735.

Władza dana delegatowi nie ustaje ze śmiercią papieża, który udzielił dyspenzę, byleby tylko pismo w Datarvi zostało wygotowane i mandat przesłany (*S. C. Ep. et Reg. in Tran.* 29 Kwietnia 1740, *Amalphitana* 15 Lipca 1740, *Mindonien si* 7 Kwiet. 1769). Tak samo rzecz się ma z dyspenzami Penitencyaryi św. *pro foro externo*. Natomiast dyspenzy *pro foro externo*, nie wysłane z Rzymu, tracą moc swoją ze śmiercią papieża [1]).

Gdyby strony nie chciały przyjąć dyspenzy, udzielonej bez ich wiedzy, nie mógłby jej delegat exekwować; jakkolwiek bowiem przełożony może dyspenzować li na prośbę trzeciej osoby, to jednak dyspenza ma być przyjęta przynajmniej przez jedną ze stron, i nie ma natrafić na opór drugiej strony. Wyjątkowo tylko można stronom bez ich wiedzy zaaplikować tak zwaną *sanatio in radice*, o czem niżej się powie.

Wyraźne zrzeczenie się dyspenzy, dokonane przed Stolicą ap., odejmuje jej moc wszelką. Natomiast gdyby strony zrzekły się użyczonej im łaski wobec delegata, mógłby tenże, w razie zmiany ich usposobień, mimo to exekwować dyspenzę. Toż samo, jeżeli zrzeczenie się nastąpiło już *post fulminationem*, mogą strony korzystać z dyspenzy, wyjąwszy, gdy takowa odnosiła się do ślubu. Jeżeliby jednak ktoś, uzyskawszy dyspenzę, porzucił myśl swoją i chciał wejść w związki małżeńskie z inną krewną: dyspenza druga, w tym razie pozyskana, byłaby ważną, bez względu na to, czy w prośbie wspomniał o pierwszej lub nie; jestto bowiem milczące zrzeczenie się wobec dyspenzującego. Natomiast, jeżeli ktoś po otrzymaniu dyspenzy poślubił inną osobę, nie związaną żadną przeszkodą: może w razie rozerwania tegoż

---

[1]) Że władza kard. Penitencyaryusza *pro foro interno* nie ustaje ze śmiercią papieża, powiedzieliśmy w § 94. Tak samo rzecz się ma z indultem zw. *facultates quinquennales*.

małżeństwa korzystać z dawniejszej dyspenzy, gdyż się jej nie zrzekł wobec przełożonego.

2.

Reskrypta Dataryi pod względem formy.

§ 103.

Datarya apost. wydaje reskrypta z dyspenzami w formie brew, a wysyła takowe już to przez własne bióro, już przez Kancelaryę apostolską, już przez Sekretaryat brew (§ 94). Przytaczamy dwa takie reskrypta w całej osnowie, z których jeden mieści skrócenia, w Kuryi rzymskiej używane, i stosuje się do dawnej pisowni [1]).

I.

Breve Dataryi ap. cum causa honesta.

Dilecto filio officiali venerabilis fratris episcopi N... Leo. PP. XIII.

Dilecte fili salutem et apostolicam benedictionem oblata nobis nuper pro parte dilectorum filiorum Am-

---

[1]) *Téphany Traité des disp. 231.*

Skrócenia używane w Kuryi rzymskiej.

Alr,	Aliter.
Als,	Alias.
Appbatis,	Approbatis.
Autte,	Auctoritate.
Abnis,	Absolutionis.
Aucte,	Auctoritate.

brosii N... laici et Marie-Josephe N... mulieris corisopiten diœcesis petitio continebat quod ipsi qui ut asserunt ex honestis familiis existunt ex certis peculiaribus rationabilibus causis animos eorum movantibus et nobis apositis cupiunt invem matrimoniaLiter copulari sed quia secundo in linea equali ex uno ac tertio ex altero stipitibus provenien consanguinitatis gradu invem sunt conjuncti desiderium eorum hac in parte adimplere non possunt absque Sedis Aplice dispne ideo nobis humer suppre fecerunt exptes pti ut eis in pussis de oppne dispnis gratia providere

---

Beneo,	Beneficio.
Cardilis,	Cardinalis.
Canice,	Canonice.
Cen,	Censuris.
Circumpeoni,	Circumspectioni.
Xpus,	Christus.
Confeone,	Confessione.
Conscie,	Conscientiae.
Conseq,	Consequendae.
Constibus,	Constitutionibus.
Definien,	Definienda.
Eccle,	Ecclesiae.
Effus,	Effectus.
Exist,	Existit.
Ecclis,	Ecclesiasticis.
Excoe,	Excommunicatione.
Emorum,	Eminentissimorum.
Etm.	Etiam.
Exas,	Existas.
Excois,	Excommunicationis.
Exptes,	Exponentes.
Exunt,	Existunt.
Fr,	Frater.
Gnali,	Generali,
Genelium,	Generalium.
Hui vel hudi,	Hujusmodi.
Hunter,	Humiliter.
Humoi,	Hujusmodi.
Infraptum,	Infrascriptum.

de benignitate aplica dignaremur. Nos igitur eosdem exptes attentis ptis causis animum Nrum etiam moventibus specialis gratie favore prosequi volentes nec non eorum quemlibet a quibusvis excomnis et interdicti aliisque ecclicis sententiis censuris et penis a jure vel ab homine quavis occasione vel causa latis si quibus quomodolibet innodati exunt ad effum pntium tantum consequendum harum serie absolventes et absolutos fore censentes certam tamen de pmssis notitiam non habentes hudi suppnibus inclinati discretioni tue de qua plenam in Domino fiduciam habemus per pntes committimus et mandamus

---

Irregulte,	Irregularitate.
Igr,	Igitur.
Intropta,	Introscripta.
Lia,	Licentia.
Litma,	Legitima.
Lrae,	Litterae.
Lite,	Licite.
Misles,	Miserabiles.
Mtae,	Monetae.
Mrimonium,	Matrimonium.
Magio,	Magistro.
Miraone,	Miseratione.
Mir,	Misericorditer.
Nulltus,	Nullatenus.
Nihilus,	Nihilominus.
Ntra,	Nostra.
Ordio,	Ordinario.
Ordibus.	Ordinationibus.
Orum,	Oratorum.
Oppne,	Opportune.
PP,	Papa.
Pr,	Pater.
Pottus,	Pontificatus.
Ptus,	Praefatus seu praedictus.
Ptur,	Praefertur seu praedicitur.
Pntium,	Praesentium.
Pbter,	Presbyter.

qus depta per te omni spe cujuscumque muneris aut premii etiam sponte oblati a quo te omnino abstinere debere monemus de pmissis te diligenter informes et si per informationem easdem preces veritate niti repereris super quo conscientiam tuam oneramus cum iisdem exptibus dummodo dta Maria Josepha propter hoc rapta non fuerit quod impedimentis secundi in linea aequali ex uno ac tertii in altero stiptibus prorenien consanguinitatis gradum hudi ac Comsthus et Orbus aplcis ceterisque contrariis quibuscumque non obstan matrimonium inter se publice servata forma Concilii Tridentini cantrahere illudque in

Pbricida,	Presbytericida.
Poenia,	Poenitentia.
Poeniaria,	Poenitentiaria.
Poe.	Posse.
Pror,	Procurator.
Paupes,	Pauperes.
Pmissis,	Praemissis.
Pti,	Praedicti.
Ptio,	Petitio.
Qunus,	Quatenus.
Qmlbet,	Quomodolibet.
Relari,	Regulari.
Roma,	Romana.
Reverum,	Reverendorum.
Spealis vel splis.	Specialis.
Solemnare,	Solemnizare.
Suppre.	Supplicare.
Saluri,	Salutari,
Spealr,	Specialiter.
Supplionibus,	Supplicationibus.
Spualibus,	Spiritualibus.
Tn,	Tamen.
Tm,	Tantum.
Thia vel Teolia,	Theologia.
Tli,	Tituli.
Venebli,	Venerabili.
Vrae,	Vestrae.

facie Ecclie solemniare ac in eo postmodum remanere libere et licite valeant aucte Nra ac gratia speciali dispenses prolem suscipiendam exinde legmam nunciando volumus autem quod si tu spreta montione Nra hudi aliquid muneris aut premii occasione dispnis pte exigere aut oblatum recipere presumpseris excomnis sententia tamdiu innodatus exas donec a Sede Apla ab iis veniam merueris obtinere et nihilominus dispo a te facienda pta nullius sit roboris vel momenti datum Rome apud sanctum Petrum sub annulo Piscatoris die XVIII. Februarii MDCCCLXXXIII. Pontificatus nostri anno sexto.

II.

Breve Dataryi in forma pauperum cum causa infamante.

Dilecto Filio Officiali Venerabilis Fratris Episcopi N. Leo PP. XIII.

Dilecte Fili Salutem et Apostolicam Benedictionem. Oblata nobis nuper pro parte dilectorum filiorum N. N. mulieris dioecesis N. petitio continebat, quod postquam dictus N. praefatae N. sorem germanam ad praesens defunctam in uxorem duxerat, Exponentes praefati scientes, se primo ex praemissis proveniente gradu ad invicem attinere, non quidem peccandi data opera, ut crimine admisso haec causa foret, nos et Sedem Apostolicam ad misericordiam et gratiam erga ipsos faciliores reddendi, sed solum vesana libidine victi, se carnaliter cognoverunt. Cum autem sicut eadem petitio subjungebat, gravia ex hoc orta sint scandala, et si matrimonium inter dictos Exponentes minime contraheretur, non solum dicta N. graviter diffamata et innupta remaneret, graviaque exinde ultra jam exorta orirentur scandala, verum etiam alia

mala forent pertimescenda, cupiunt Exponentes praefati, qui, ut ipsi asserunt, orthodoxae fidei cultores vere existunt, et sub obedientia sanctae Romanae ecclesiae vivunt viverequc et mori intendunt, invicem matrimonialiter copulari: sed stante impedimento hujusmodi desiderium eorum hac in parte adimplere non possunt absque Sedis Apostolicae dispensatione. Idco nobis humiliter supplicari fecerunt Exponentes praefati, ut eis in praemissis de absolutionis beneficio et opportunae dispensationis gratia providere de benignitate Apostolica dignaremur. Nos igitur, qui salutem quaerimus cunctorum et scandalis, quantum cum Domino possumus, libenter obviamus, ipsosque Exponentes attentis extraordinariis circumstantiis nobis notis specialis gratiae favore prosequi volentes nec non eorum quemlibet a quibuscis excommunicationis et interdicti aliisque ecclesiasticis sententiis, censuris et poenis a jure vel ab homine quavis occasione vel causa latis, si quibus quomodolibet innodati existunt, ad effectum praesentium tantum consequendum harum serie absolventes et absolutos fore censentes: certam tamen de praemissis notitiam non habentes hujusmodi supplicationibus inclinati discretioni Tuae, de qua plenam in Domino fiduciam habemus, per praesentes committimus et mandamus, quatenus deposita per te omni spe cujuscumque muneris aut praemii etiam sponte oblati, a quo Te omnino abstinere debeas, de praemissis Te diligenter informes, et si per informationem exactam a personis fide dignis rite ac canonice factam easdem preces veritate realiter ac omni mendacii et fraudis suspicione prorsus remota niti compereris, super quo Tua conscientia graviter onerata remanet, Exponentes praefatos, qui ut ipsi etiam asserunt, pauperes et miserabiles existunt, ac ex suis labore et industria tantum vivunt, inprimis ab invicem separes, deinde si veniam a Te petierint humiliter, imposita eis pro modo culpae arbitrio Tuo gravi poenitentia salutari,

et recepto prius ab eis juramento, quod sub spe facilius habendae dispensationis hujusmodi incestum hunc non commisserint, et quod talia nunquam deinceps committent, neque committendi praestabunt auxilium, consilium, vel favorem ipsos ab incestus reatu et excommunicationis aliisque sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis et temporalibus tam a jure quam ab homine contra similia perpetrantes promulgatis, quas ipsi propterea incurrerunt, in utroque foro, imposita etiam eis propter incestum perpetratum arbitrio Tuo gravi poenitentia salutari, et quatenus contra ipsos causa super praemissis in judicium quoquomodo deducta fuerit, parito judicato auctoritate nostra hac vice duntaxat absolvas in forma ecclesiae consueta. Demum si Tibi expediens videbitur, quod dispensatio hujusmodi sit eis concedenda neque scandalum sit ex ea oriturum, super quo conscientiam Tuam etiam oneramus, cum eisdem Exponentibus, ut postquam in separatione praefata arbitrio Tuo perseveraverint, et dummodo dicta N. propter hoc rapta non fuerit, ipsique Exponentes pauperes et miserabiles existant ac ex suis labore et industria tantum vivant ac orthodoxae fidei cultores vere existant et sub obedientia sanctae Romanae Ecclesiae vivant vivereque et mori intendant, ut praefatur, quod impedimento primi ex praemissis proveniente affinitatis gradus hujusmodi ac constitutionibus et ordinationibus Apostolicis ceterisque contrariis quibuscumque non obstantibus, matrimonium inter se publice, servata forma Concilii Trid. contrahere, illudque in facie Ecclesiae solemnisare ac in eo postmodum remanere libere et licite valeant, si pro Tua prudentia et conscientia ita in Domino expedire judicaveris, auctoritate nostra praefata ex gratia speciali dispenses, prolem susceptam, si quae sit et suscipiendam exinde legitimam decernendo. Volumus autem, quod, si Tu spreta monitione nostra hujusmodi aliquid muneris aut praemii occasione absolutionis

et dispensationis praefatorum exigere vel oblatum recipere praesumperis, excommunicationis sententia tamdiu innodatus existas, donec a Sede praefata absolutionis beneficium per satisfactionem condignam merueris obtinere, et nihilominus absolutio et dispensatio a Te faciendae praefatae nullius sint roboris vel momenti. Datum Romae apud S. Petrum sub annulo Piscatoris die etc.

3.

Najważniejsze klauzule przychodzące w reskryptach Dataryi i zadanie delegata co do tychże.

§ 104.

Powiedzieliśmy wyżej (§ 101, II.), że delegat, otrzymawszy breve apost., winien przedewszystkiem zbadać, czy takowe nie jest podrobione, bądź częściowo bądź całkowicie. Znaki sfałszowania są: brak warunków, należących do istoty formy, mianowicie imienia papieża na czele, daty, pieczęci, podpisu kardynała prefekta lub jego substytuta, dalej skrobanie lub poprawki w miejscu znaczącem, bez dodania uwagi na boku: „*Correcta per me N. Regesti Magistrum*“, pominięcie stylu Kuryi, użycie innego pergaminu lub papieru, umieszczenie czegos, co się sprzeciwia prawu powszechnemu *sine clausulis derogatoriis* i t. p. Wyrażono to wszystko w dwóch wierszykach:

Forma, stylus, filum [1]*), membrana, litura, sigillum:*
Haec sex falsata dant scripta valere pusillum.

Powtóre, obowiązkiem delegata jest przeczytać uważnie reskrypt ap. i nad pojedynczemi klauzulami dobrze

[1]) *Filum* odnosi się tylko do bul, mających pieczęć ołowianą przymocowaną na sznurku.

się zastanowić, jak tego wymaga Benedykt XIV. w konstytucyach *Magnae nobis* z 29 Czer. 1748 i *Ad tuas manus* z 8 Sier. 1748. Omówmy najważniejsze klauzule, trzymając się mniej więcej powyższych reskryptów i uwzględniając zmiany, jakie Datarya dekretem z 28 Sier. 1885 wprowadziła.

1. *Ex honestis familiis*, to jest, z rodzin uczciwych, na których żadna plama moralna nie ciąży. Jeżeli ten szczegół przychodzi *in parte narrativa* reskryptu, nie potrzeba go sprawdzać; jeżeli zaś przytoczony został w suplice jako *causa impulsiva*, winien być sprawdzony. Tak Pyrrhus Corradus *(lib. VIII. cap. II. nr. 111)*, Schmalzgrueber, Sanchez, Téphany i inni. Gdyby się pokazało, że rodzinom petentów, lub jednej tylko strony, brakuje tej cechy, a w prośbie nie było właściwego powodu kanonicznego *(causa finalis)*, ale tylko powody drugorzędne: dyspenza byłaby nieważną i trzebaby prosić o *perinde valere* [1]). W wątpliwości *praesumptio stat pro valore actus.*

2. *Nos igitur eosdem et eorum quemblibet a quibusvis excommunicationis et interdicti aliisque ecclesiasticis sententiis, censuris et poenis a jure vel ab homine, quavis occasione vel causa latis; si quibus quomodolibet innodati existunt, ad effectum praesentium duntaxat consequendum, harum serie absolventes et absolutos fore censentes.* Jestto generalna absolucya od wszystkich cenzur, a więc i od zastrzeżonych w konstytucyi *Apostolicae Sedis* z 12 Paźdz. 1869. Daje ją papież *gratiose* i *ad cautelam*, to jest, w tym celu, iżby petenci, w razie gdyby w jakie cenzury byli popadli, mogli korzystać z łask udzielonych im reskryptem papieskim *(Cap. 1 De rescriptis in VI.)*: zresztą cenzury pozostają w swej mocy. Przywilej ten nie przysługuje jednak heretykom,

[1]) Téphany *Traité des disp.* nr. nr. 245.

ani tym wszystkim, których wyjmuje 66 regula *Cancellariae* [1]). Według dekretu św. Penit. z 2 Czer. 1891, absolucya ta „*laudabiliter praemittitur etiam in casu, quo nullam praevidet Ordinarius censuram ab oratoribus fuisse contractam*". O absolucyi specyalnej w razie kazirodztwa będzie mowa poniżej.

3. *Deposita per te omni spe cujuscumque muneris aut premii, etiam sponte oblati, a quo te omnino abstinere debere monemus*; na końcu zaś przychodzą te słowa: *Volumus autem, quod si tu spreta monitione Nostra hujusmodi aliquid muneris aut praemii occasione praemissorum exigere, aut oblatum recipere temere praesumpseris, excommunicationis sententia innodatus existas... et nihilominus absolutio et dispensatio faciendae praefatae nullius sint roboris vel momenti.* Końcowy ten dodatek brzmi w nowszych reskryptach tak: „*Vetito omnino ne aliquid muneris aut praemii exigere aut oblatum recipere praesumpseris*"; a więc rygor kary złagodzony został dekretem z 28 Sierp. 1885. Że delegat za exekwowanie dyspenzy nic żądać i przyjąć nie może, mówiliśmy wyżej (§ 98, IV.). Tylko notaryusz, *pro examinandis testibus et sumendo ceteras informationes*, ma prawo do małej zapłaty: według dekretu S. C. C. z r. 1590 do czwartej części dukata.

4. *De praemissis te diligenter informes, et si per informationem easdem preces veritate niti repereris, super quo conscientiam tuam oneramus.* W tych słowach mieści się wyraźny mandat *sub gravi*, aby delegat przed exekucyą dyspenzy sprawdził, czy rzecz się tak ma, jak podano w prośbie. Gdyby tego zaniedbał, zgrzeszyłby ciężko, wyjąwszy ten wypadek, gdy rzecz jest widoczną („*si notaria esset precum veritas*" *Sanchez lib. VIII. d. 39*); czyby zaś wtenczas dyspenza była ważną,

[1]) Por. Rigant. *ad reg. 66 Cancel.*

lub nie, różnie sądzą kanoniści. Jedni uważają ją za ważną, jeżeli tylko prośba zgadza się z prawdą; inni żądają bezwzględnie weryfikacyi jako koniecznego warunku do ważności dyspenzy; inni tylko co do dyspenz *pro foro externo;* inni jedynie w tym razie, gdy w reskrypcie mieści się klauzula przytoczona, nie zaś wtenczas, gdy ta klauzula brzmi: „*si ita est*“, albo: *si vera sunt exposita*“, albo: „*si preces veritate nituntur*“. W reskryptach wydawanych po 28 Sierp. 1885 zamiast słów „*si preces veritate niti repereris*“, mieści się zdanie: „*si vera sint exposita*“; co znaczy, że opuszczenie weryfikacyi nie unieważnia dyspenzy.

Ze słów soboru Trydenckiego *(Sess. XXII. cap. 5 de ref.)* wypływa, że co do dyspenz, „*quae gratiose conceduntur*“, konieczną jest weryfikacya *ad valorem.* Taki sam przepis co do dyspenz *in forma commissoria* zawiera się w konstytucyi Benedykta XIV. „*Ad apostolicae*“ z 25 Lut. 1742, przynajmniej, o ile się tyczy sprawdzenia powodów: „*Cum expressio causarum earumque verificatio ad substantiam et validitatem dispensationis pertineat, illisque deficientibus gratia nulla ac irrita sit nullamque executionem mereatur*“.

A jeżeli proboszcz przed wniesieniem prośby, jak się to zwykle dzieje, sprawdził podane w niej okoliczności, jestże konieczną druga weryfikacya? Pierwsze sprawdzenie nie jest przepisane prawem powszechnem, może atoli wystarczyć, byleby delegat przesyłając reskrypt proboszczowi, nakazał zbadać przed wręczeniem dyspenzy, czy żadna zmiana nie zaszła. Nie wyklucza tego sposobu Prosper Lambertini (Benedykt XIV.) w *Inst. eccl. 87 n. 34:* „*Adhibendam ab executore accuratam diligentiam, quam modo ostendimus; aliter irritam fieri dispensationem, nisi forte ipse aliunde rei veritatem justamque causam cognoverit*“.

Kiedy zaś biskup z St. Poelten X. Józef Fessler przedłożył w r. 1868 Penitencyaryi św. następne dubium: „*Num bene se gereret quidam Ordinarius, qui praemissis per parochum seu vicarium foraneum et per testes informationibus pro concedendis literis ad impetrandas apud Ap. Sedem dispensationes, inde acceptas literas Apostolicae dispensationis absque mora executioni mandabat easque parochis remittebat, eis praecipiens, ne illas contrahentibus manifestarent, nisi vera essent exposita*“: otrzymał taką lubo nieurzędową odpowiedź: „*Inquisitio, quae praecipitur in Ap. literis matrimonii, ex narratis quoad substantiam fieri videtur*“. Podobnie oświadczyła Penitencyarya św. 27 Kwiet. 1886.

Co do przedmiotu, delegat winien sprawdzić:

a) czy przeszkoda jest ta sama a nie inna, jak w prośbie wyrażono. Szczególnie przy sprawdzaniu przeszkody *publicae honestatis ex matrimonio rato n. c.* niemałej potrzeba baczności, gdy idzie o przeprowadzenie dowodu, że małżeństwo nie zostało dopełnione. Jeżeli ten dowód jest niedostateczny, Stolica Ap. odmawia dyspenzy (Por. rezolucye *S. C. C. in Leodiensi* 10 Maja 1755, *in Pennensi disp.* 29 Maja 1756, *in Gadicensi* 12 Czerw. 1762, *in Coloniensi* 5 Czer. 1779 etc.)

Gdyby się pokazało, że zachodzi inna przeszkoda, albo że zamiast bliższego stopnia podano dalszy, albo że więcej istnieje przeszkód, albo że jakaś przeszkoda jest wieloraką *(multiplex)*, a o tem w prośbie nie było wzmianki; dyspenza jest nieważną.

Według zdania powszechnego, strony obowiązane są odkryć przed delegatem wszystkie przeszkody, jakie im tamują drogę do zawarcia ważnego małżeństwa. Wyjątek zachodzi tylko co do przeszkody tajemnej, od której już poprzednio otrzymały dyspenzę *pro foro interno*. Gdyby atoli ta przeszkoda stała się potem publiczną, dyspenza *pro foro int.* utraciłaby moc swoją.

b) Potrzeba sprawdzić, czy powód przytoczony rzeczywiście istnieje, gdyż, jak się wyżej rzekło, pomyłka lub fałsz *in causa finali*, acz *bona fide* popełniony, unieważnia dyspenzę. (§ 97 III.). Dość, by powód istniał *tempore fulminationis*, acz wielu kanonistów, powołując się na deklaracyę św. Penit. z 28 Listopada 1851, żąda istnienia tegoż i w tym czasie, gdy papież dyspenzuje. Przyznajemy im słuszność co do dyspenz danych *in forma gratiosa*, natomiast co do dyspenz danych *in forma commissoria* — a takiemi są dyspenzy od przeszkód małżeńskich — wystarczy, gdy powód istnieje w czasie exekwowania tychże. Jeżeli powód przestaje istnieć dopiero *post fulminationem*, n. p. gdy narzeczona dopiero wtedy otrzymała posag, którego się pierw nie spodziewała: dyspenza, według zdania wielu autorów, nie przestaje być ważną [1]). Gdyby się dopiero po zawarciu małżeństwa wykryło, że powód był fałszywy, atoli strony działały w dobrej wierze: trzebaby je zostawić *in bona fide*, i postarać się o *perinde valere*, albo o tak zwaną *sanatio in radice:* dyspenza bowiem była nieważną. Jak postępować przy weryfikacyi pojedynczych powodów, wyłuszczyliśmy w § 97.

c) Potrzeba sprawdzić niektóre okoliczności i przymioty petentów, o czem w § 100 była mowa. Najstosowniej użyć tu świadków.

d) Jeżeli dyspenza daną została *in forma pauperum*, potrzeba sprawdzić, że petenci są *pauperes et miserabiles*, zwłaszcza gdy w reskrypcie przychodzą słowa: „*Dummodo ipsi pauperes ac miserabiles existant*“, albo: „*Dummodo ipsi praeter supradicta bona nihil aliud habeant, neque sperare possint*“.

[1]) Tak Suarez, Pontius, De Justis, Reiffenstuel, Schmalzgrueber, Carrière i t. d.

Co do sposobu sprawdzenia, może to uczynić delegat sam przez się, albo przez kogo innego, n. p. proboszcza; lecz informacye winny pochodzić od obcych, a nie od petentów, z wyjątkiem trybunału sumienia. Dochodzenie sądowe jest wtenczas koniecznem, gdy ktoś się sprzeciwia wykonaniu dyspenzy, albo gdy w reskrypcie przychodzi klauzula: „*Per informationem exactam a personis fide dignis rite et recte examinatis canonice habitam preces veritate realiter ac omni mendacii et fraudis suspicione prorsus remota niti*“.

W takim razie przesłuchuje się świadków zaprzysiężonych [1]). Zresztą wystarczy informacya pozasądowa (*extrajudicialis*), a jako środki dowodowe służą: zeznania dwóch, według potrzeby zaprzysiężonych świadków, dokumenta i świadectwa metrykalne, opinia publiczna zatwierdzona przez świadków, przysięga petentów, w razie gdy jej reskrypt wymaga, n. p. *pro excludenda malitiosa intentione*. Jeżeli sprawdzenie zleconem zostało proboszczowi, ma tenże trzymać się ściśle mandatu.

5. *Dummodo dicta oratrix propter hoc rapta non fuerit.* Kościół tak bardzo ma w obrzydzeniu występek *raptus*, że w reskryptach umieszcza zazwyczaj tę klauzulę. Jeżeli tedy porwanie miało miejsce, dyspenza staje się nieważną, choćby tymczasem porwana wróciła *in locum liberum et tutum* (S. C. C. 1 Grudnia 1583), i nic nie pozostaje, jak starać się w Rzymie o *perinde valere*.

6. *Matrimonium inter se publice, servata forma Concilii Tridentini contrahere illudque in facie Ecclesiae solemnizare ac in eo postmodum remanere libere et licite valeant.* Strony po otrzymaniu dyspenzy mają zawrzeć

[1]) Najdokładniejszą modłę wybadania świadków i petentów podaje Laur. Vig. de Nicolis w dziele *Praxis canonica* etc. Por. Kutschker *Das kath. Eher.* T. V. str. 229.

małżeństwo według formy przez sobór tryd. przepisanej; a więc wobec właściwego proboszcza i dwóch świadków, jakoteż po ogłoszeniu zapowiedzi, od których jednak biskup może uwolnić. W razie całkowitego zaniedbania zapowiedzi, dyspenza nie byłaby nieważną. *In facie Ecclesiae*, nie znaczy: w świątyni Pańskiej, ale według przepisów Kościoła i wobec pewnej liczby wiernych.

7. *Prolem suscipiendam exinde legitimam nunciando:* jeżeli zaś zachodzi podejrzenie, że *copula* miała miejsce, albo jeżeli małżeństwo nieważnie zostało zawartem: natenczas klauzula ta opiewa: *Prolem susceptam, si qua sit, et suscipiendam exinde legitimam decernendo.* Nadaje ona delegatowi moc legitymowania tych dzieci, które się urodziły przed usunięciem przeszkody, a ztąd, jako *proles spuria*, przez samo następne zawarcie małżeństwa nie mogą być legitymowane; nie obejmuje atoli dzieci spłodzonych z cudzołożnych stosunków. (Ben. XIV. konst. *Redditae Nobis* z 5 Grudnia 1744). Delegat może nawet wtenczas ogłosić dekret mieszczący legitymacyę, gdy tego zaniedbał przy exekwowaniu dyspenzy, albo gdy jedna ze stron lub obie pomarły przed zawarciem małżeństwa, byleby tylko same tego zamiaru nie porzuciły [1]).

W reskryptach *in forma pauperum cum causa infamante* mieszczą się krom tego niektóre klauzule, im tylko właściwe, jak n. p.:

8. *Exponentes praefatos, qui ut ipsi etiam asserunt, pauperes et miserabiles existunt, ac ex suis labore et industria tantum vivunt, imprimis ab invicem separes.* O pierwszej części tej klauzuli już mówiliśmy; w drugiej zawiera się mandat rozłączenia winowajców *a thoro et habitatione*, jak to wyraźnie orzekła św. Penitencyarya 4 Lip. 1834, tak że nawet wszelka poufała schadzka

[1]) Feije *De imp. et disp.* nr. 740.

est im wzbroniona. Gdyby rozłączenie *quoad habitationem* było niemożebne, dlatego n. p. że strony zawarły już cywilny związek, albo że wobec świata uchodzą za małżonków, należy przynajmniej żądać separacyi *quoad thorum*: a w razie, gdy w reskrypcie mieści się warunek *sine qua non*: „*Injuncto eis sub gravissimis poenis, ne in eadem domo habitent*“, trzeba prosić Datarye o wykreślenie tej klauzuli. W najnowszych reskryptach ta klauzula brzmi: „*Remoto, quatenus adsit, scandalo, praesertim per separationem tempore tibi praeviso, si fieri poterit*“ (dekret C. S. *Officii* z 28 Sierp. 1885). Może zatem delegat użyć innego środka do usunięcia zgorszenia, jeżeli rozłączenie jest niemożebnem albo nasuwa wielkie trudności (*S. Poen.* 12 Kwiet. 1889) [1].

9. *Imposita eis pro modo culpae, arbitrio tuo, gravi poenitentia salutari.* Powinien zatem delegat nałożyć stronom, które się dopuściły grzechu, odpowiednią pokutę, rozumie się *in foro externo* [2]. Gdyby tego zaniedbał, albo gdyby strony naznaczonej pokuty przyjąć nie chciały: dyspenza *in forma pauperum* byłaby nieważną [3]. Natomiast niewykonanie pokuty już przyjętej nie unieważniłoby dyspenzy (*S. Poenit.* 4 Stycz. 1839).

[1]) Co do tej klauzuli św. Penitencyarya następujące dodała wyjaśnienie 12 Kwiet. 1889.: „*Separationem praeferri aliis modis reparationis scandali; si haec fieri nequeat, scandalum esse reparandum, sed modum scandali reparandi remitti prudenti arbitrio et conscientiae Ordinarii juxta cujusque sexus exigentias. Casu quo omissa sit separatio et scandalum alio modo reparatum, acquiescat; secus si aliquo in casu scandali reparationem omiserit, sileat et in posterum cautius se gerat*“.

[2]) Dodatek: „*si veniam a te petierint*“ nie przychodzi w najnowszych reskryptach.

[3]) Dyspenza *in forma ordinaria* nie byłaby nieważną w razie, gdyby delegat omieszkał naznaczyć pokutę, reskryptem nakazaną. Przyjęcie pokuty ma w każdym razie nastąpić, inaczej nie można exekwować dyspenzy. W razach trudnych trzeba powtórnie pisać do Datayi o usunięcie tej klauzuli.

Jeżeli jednak w reskrypcie znajdują się słowa: *Qua peracta*, ma być pokuta odprawioną przed exekwowaniem dyspenzy, co jest zgodnem z rezolucyą S. C. C. *in Aegitaniensi Dispens.* z 19 Kwiet. 1692.

Zwykle Datarya w reskryptach *in forma pauperum* każe nakładać *gravem poenitentiam salutarem*, w reskryptach *in forma ordinaria* tylko *salutarem*; rozumie się, jeżeli strony dopuściły się grzechu. Miara pokuty ma zależeć od stopnia winy i od okoliczności winowajców; w każdym atoli razie „*melius est errare in misericordia remittendi, quam in severitate ulciscendi*“. (Św. Leon W.).

Jeżeli w reskrypcie *in forma pauperum*, przynajmniej co do bliższych stopni, mieści się klauzula: „*Peractis ab eis duabus sacramentalibus Confessionibus*“: nie może delegat absolwować stron *in foro externo et interno non sacramentali*, dopóki się nie wykażą świadectwem spowiednika, że po dwakroć spowiedź odprawiły [1]).

10. *Recepto ab eis juramento, quod sub spe facilius habendae dispensationis hujusmodi incestum hanc non commiserint et quod tale nunquam deinceps committent neque committentibus praestabunt auxilium, consilium et favorem.* Klauzula ta została zniesiona dekretem Datarył z 28 Sierpnia 1885, zatwierdzonym przez Leona XIII.

11. *Ipsos ab incestus reatu, excommunicationibus, aliisque sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis et temporalibus, tam a jure, quam ab homine contra similia perpetrantes promulgatis, quas ipsi propterea incurrerunt, in utroque foro absolvas.* Dawniej na podstawie *Trid. un. De consang. et affin.* krewni i powinowaci, wcho-

[1]) Feije *De imp. et disp.* nr. 742. W reskryptach wydawanych po 28 Sierp. 1885 tej klauzuli niema.

dzący w związki z krewnymi lub powinowatymi bez dyspenzy a ze świadomością przeszkody, wpadali w klątwę *latae sententiae*, ale nie zarezerwowaną. Twierdzą również niektórzy kanoniści, acz inni sprzeciwiają się temu, że Grzegorz XIV. w konstytucyi *Sicut antiquus* z 1 Mar. 1590 obłożył klątwą *latae sententiae* kazirodztwo przez krewnych, lub powinowatych 1° lub 2° stopnia *etiam extra figuram matrimonii* popełnione. Atoli te cenzury nie znajdują się w konstytucyi Piusa IX. *Apostolicae Sedis* z 12 Paźd. 1869, należy je tedy uważać za zniesione. Za to w wielu dyecezyach kazirodztwo *in gradu primo et secundo* jest rezerwatem biskupim.

Mimo to, jeżeli powyższa klauzula znajduje się w reskrypcie, absolucya *a censuris et poenis* ma pod karą nieważności poprzedzać zaaplikowanie dyspenzy. Daje takową sam delegat, według Rytuału rzymskiego, i to *extra poenitentiae tribunal* (*S. Poen.* 4 Stycz. 1839), jeżeli dyspenza udzieloną była *pro foro externo*. Strony nie potrzebują stawić się osobiście przed delegatem, ani nawet wtenczas, gdy w reskrypcie przychodzą słowa: *in forma Ecclesiae consueta*[1]; w formie zaś należy wyrazić, że się daje absolucyę *„facultate apostolica a censuris et poenis ecclesiasticis et a reatibus in literis expositis“* [2]).

12. *Et quatenus contra ipsos causa super praemissis in judicium quoquomodo deducta fuerit, parito judicio.* Klauzula ta nakazuje, również *sub poena nullitatis*, aby w razie gdy sprawa o kazirodztwo wytoczoną została przed sąd duchowny lub świecki, oczekiwać

---

[1]) Niektórzy kanoniści żądają tego, gdy jest dodatek *„in forma Ecclesiae consueta“*. W najnowszych reskryptach koniec tej klauzuli brzmi: *„Hac vice tantum per te sive per alium absolvas“*. (Dekret z 28 Sier. 1885).

[2]) Feije l. c. nr. 755.

wyroku *ante fulminationem;* inaczej bowiem danie absołucyi i wykonanie dyspenzy nie byłoby ważnem.

Przychodzą też w reskrypcie *in forma pauperum* inne klauzule, jak n. p.: *Demum si tibi expediens videbitur, quod dispensatio hujusmodi sit concedenda, neque scandalum sit ex ea oriturum*, co znaczy, że delegat winien baczyć, czy co nie stoi na zawadzie exekwowaniu dyspenzy, i czy ztąd jakie zgorszenie nie powstanie.

Czasem w tym razie, gdy strony dopuściły się kazirodztwa, lub *mala fide* zawarły nieważne małżeństwo: dodaje Stolica ap. klauzulę: *Volumus autem, quod contrahentium praefatorum alter alteri supervivens perpetuo absque spe conjugii remaneat.* Lecz klauzula ta, dziś coraz rzadsza, nie wzbrania następnych związków pod karą nieważności; o dyspenzę atoli od niej prosić trzeba.

4.

Sposób exekwowania dyspenz Dataryi.

§ 105.

Skoro delegat apost. przekona się, że delegacya została mu rzeczywiście powierzona, że reskrypt nie jest podrobiony, że okoliczności podane w prośbie bądź przezeń bądź przez subdelegata zostały sprawdzone, że wreszcie wszystkim klauzulom stało się zadosyć: winien przystąpić do exekwowania *(ad fulminationem)* dyspenzy. Czyni to zaś: 1) na piśmie i w słowach wyraźnie orzekających, że stronom daną została dyspenza, a nie jakieś ogólnikowe pozwolenie zawarcia małżeństwa (*S. C. de Prop. Fide* 8 Grud. 1869). W tym celu wystawia osobny dekret, w którym przedstawia pokrótce przebieg sprawy

i zamieszcza treść reskryptu, a zarazem wzmiankę o sprawdzeniu i dopełnieniu klauzul [1]).

Czyni to 2) imieniem i powagą Stolicy Apost., co też w dekrecie dyspenzy winno być zamieszczonem. (Por. § 95. I. O używaniu władzy delegowanej. 15).

Tam gdzie istnieje zwyczaj sprawdzania prośby przed odesłaniem jej do Rzymu, a więc także i w naszych dyecezyach, przesyła delegat apostolski rzeczony dekret proboszczowi, z tem poleceniem, aby przekonawszy się sumarycznie, że co do przeszkody, powodów i ważnych okoliczności żadna zmiana nie zaszła, zawiadomił strony po za konfesyonałem o otrzymaniu dyspenzy, dekret zaś złożył w aktach parafialnych i zanotował *in libro copulatorum*. Gdyby strony przed tem uwiadomieniem, ale już po wydaniu dekretu, zawarły małżeństwo: byłoby takowe ważnem (*Rota romana in decision. 280. n. 5. die 5 Decemb. 1607*).

Jeżeli delegat ma władzę subdelegowania i mianował subdelegata *ad fulminationem*: winien tenże zastosować się we wszystkiem do klauzul reskryptu i reguł Kuryi rzymskiej. Słuszna atoli, by delegat tylko *in casu necessitatis* korzystał z tej władzy.

[1]) Formularz w dodatku. Exekwowanie dyspenzy, dokonane ustnie, jest niepozwolone, a według niektórych autorów byłoby nieważne.

VIII.

O dyspenzach Penitencyaryi św.

1.

Dyspenzy św. Penitencyaryi *pro utroque foro.*

I. Klauzule reskryptu św. Penitenc. *pro utroque foro cum causa honesta. II. cum causa infimonia.*

§ 106.

1. Dyspenzę *pro utroque foro*, a więc *externo* i *interno*, daje Penitencyarya św. wtenczas, gdy przeszkoda jest publiczną i zachodzą pewne okoliczności (Por. § 94. 2. c.). W takim razie deleguje zwykle do exekwowania dyspenzy *quoquo modo ordinem Ordinarium*; a władza ta, która przysługuje zarazem wikaryuszowi gen. lub oficyałowi *in matrimonialibus*, nie ustaje ze śmiercią lub ustąpieniem *Ord. Poenitentiarii Majoris*, choćby reskrypt nie został jeszcze wręczony delegatowi.

Jeżeli w prośbie podany został powód przyzwoity (*causa honesta*), umieszcza Penitencyarya św. w reskrypcie *pro foro externo* następujące klauzule:

1. *A quibuscumque sententiis, censuris et poenis ecclesiasticis tam a jure, quam ab homine, quavis occasione vel causa latis, ad effectum infrascriptae gratiae dumtaxat consequendum.* Jestto zatem generalna absolucya od cenzur *ad cautelam*, iżby petenci mogli korzystać z dyspenzy. Słowa reskryptu: *in utroque foro absolvi* trzeba rozumieć tylko o absolucyi *in foro externo* (S. Poenitent. 27 Kwiet. 1886).

2. *Si vera sint exposita.* A więc dyspenzy tak Datayi jak Penitencyaryi o tyle tylko są prawomocne, o ile opierają się na prawdzie. Konsekwentnie i tu weryfikacya jest potrzebną.

3. *Erogata ab eis aliqua eleemosyna judicio ipsius Ordinarii taxanda et definienda.* Jałmużna ta winna być dana pod karą nieważności, miarę zaś jej i cel oznacza *Ordinarius*. Całkiem ubodzy mogą być od niej uwolnieni, czyli raczej jałmużna im samym dostaje się w udziale. Uiszczenie się z tego obowiązku może nastąpić *post fulminationem* (*S. Poen.* 11 Czerw. 1859), ale obietnica musi być pierw uczyniona. Co więcej, Penitencyarya św. rezolucyą z 11 List. 1890 pozostawiła to roztropności biskupa, czy ma tę klauzulę exekwować, czy też takową pominąć, w razie gdyby strony z powodu ubóstwa albo złej woli nie chciały złożyć żądanej jałmużny.

4. *Dummodo inter eos aliud canonicum non existat impedimentum.* Gdyby oprócz wymienionej przeszkody inna jaka zachodziła: dyspenza byłaby nieważną, choćby zatajenie nastąpiło *bona fide*.

II. Jeżeli powód zniesławiający (*causa infamans*) a szczególnie kazirodztwo, jest podstawą dyspenzy, nakazuje zwykle reskrypt Penitencyaryi św.: 1) nałożyć winowajcom pokutę, i to „*gravem poenitentiam salutarem*, albo *gravem et diuturnam poenitentiam salutarem*, albo tylko *congruam poenitentiam salutarem*". Jeżeli Penitencyarya św. nakazuje nałożyć „*poenitentiam longam, quae saltem per annum duret*", natenczas delegat tego czasu skrócić nie może. (*S. Poen.* 15 Lip. 1881). Według zdania autorów, odmawianie różańca raz w tydzień ale przez cały rok jest pokutą długą i ciężką.

2. Reskrypt Penitencyaryi św. pozwala przytem delegatowi absolwować winowajców „*sive per se sive per aliam idoneam ecclesiasticam personam ab eo ad hoc*

specialiter deputandam a censuris et poenis ecclesiasticis, si quas ob praemissa incurrerit, et ab incestus reatibus". Według *Cap. 1. de rescriptis in VI.*, sprawy Stolicy apost. winny być powierzane „*dignitate praeditis aut personatum obtinentibus, seu ecclesiarum cathedralium canonicis*"; nie jestto jednak koniecznem przy exekwowaniu dyspenz Penitencyaryi św. Orzekła to sama Penitencyarya, gdy na zapytanie oficyała z Bourges (11 Czerw. 1859): „*Utrum per hanc vocem „idoneam", quae reperitur in indulto 15 Novembris* [1]), *intelligenda sit persona in dignitate constituta*", taką dała odpowiedź: „*Negative, nisi id expresse declaratum fuerit.*

3. *Interdicto eis prius quocumque tractu*, i to zwykle *per tempus sibi benevisum, per mensem* albo *per duos menses.* W najnowszych reskryptach (od r. 1883) klauzula ta brzmi: „*Praevia oratorum separatione ad tempus, ordinario benevisum*". Petenci mają być zatem rozłączeni i to nietylko *quod torum et habitationem*, ale tak, że im wszelkie poufałości grzeszne są wzbronione. Gdyby już po ogłoszeniu zakazu, a przed exekwowaniem dyspenzy, dopuścili się ponownie kazirodztwa: dyspenza stałaby się nieważną i trzebaby prosić o jej rewalidacyę, chyba że w reskrypcie daną została delegatowi władza „*ab incestus reatibus etiam usque ad praesentium executionem forsan iteratis*". Wypowiedziała to Penitencyarya św. 15 Lut. 1854 [2]).

[1]) Biskupi francuscy otrzymują co rok 15 Listopada indulty Stolicy apostolskiej.

[2]) *Propositis dubiis: 1. „Quid in praefata clausula intelligendum venit per vocem „tractu"? 2. Si, interdicto per Ordinarium quocumque tractu, oratores nihilominus tempore interdicti habeant inter se tractum (in sensu responsionis ad praecedens dubium), an ideo opus sit nova dispensatione, seu revalidatione". S. Poenit. 15 Febr. 1854 respondit: „Ad I. Id omne vetari, quod opponitur fini, qui in interdicendo quocumque tractu quaeritur, nempe oratorum resipiscentia, aut dati scandali reparatio. Ad II. Cum clausula apposita det jurisdictionem sub conditione*

popełniły wprawdzie kazirodztwa, ale przekroczyły zakaz delegata „*per cohabitationem vel per conversationem, quae admirationem pariat*“ [1]): trzeba im nowy termin do rozłączenia się wyznaczyć.

Natomiast nie są wzbronione stronom przyzwoite rozmowy, nie sprowadzające niebezpieczeństwa grzechu; gdyż według deklaracyi Penitencyaryi św. z 1 Lip. 1859, przez słowa: „*quocumque tractu*“, rozumie się to tylko, co przeszkadza „*resipiscentiae oratorum*“, i „*dati scandali reparationi*“. Gdyby przy takich schadzkach zaszły nieskromne dotykania się, ale nie *copula incestuosa*, wykonanie dyspenzy nie byłoby wzbronione; jakto orzekła św. Penitencyarya (4 Lut. 1884) na zapytania X. Planchard'a, wikaryusza gen. z Angoulême [2]).

4. *Exhibita fide sacramentalis confessionis.* Klauzula ta, datująca się według Caillaud (*Manuel des dispenses* nr. 279) od roku 1853, wymaga *sub poena nullitatis*, aby petenci odprawili spowiedź i wykazali się świadectwem spowiednika, że to rzeczywiście nastąpiło („*oratores confessionem fecisse*“). Ponieważ z tej klauzuli mogą wyniknąć pewne kolizye, przeto Penitencyarya św. nie umieszcza jej w najnowszych reskryptach (od r. 1883).

Krom tego przychodzą w reskryptach św. Pen. *pro utroque foro* inne klauzule, o których już powyżej była mowa. Do klauzuli „*gratis dispensandi*“ niema dołączonej cenzury.

---

sed non respiciat ipsam dispensationem, debere quidem conditionem appositam impleri, ut commissarius exequi valeat Rescriptum, non vero novam petendam esse dispensationem, si oratores violata interdictione cujuscumque tractus, fideliter abstineant per tempus praescriptum, dummodo tamen violatio interdicti non fuerit per incestum“.

[1]) Feije *De imp. et disp. matr.* nr. 741.

[2]) Czasem klauzula ta brzmi: *Praevia, si fieri potest, eorum separatione etc.*

2.

Dyspenzy Penitencyaryi św. *pro foro interno.*

I. O delegatach Penitencyaryi św. *pro foro interno.* II. Formularz takiego reskryptu. III. Klauzule w nim zawarte.

§ 107.

1. Delegatem Penitencyaryi św. *pro foro interno* jest zawsze spowiednik, do słuchania spowiedzi upoważniony. Jeżeli mandat *Card. Poenitentiarii Majoris* tak opiewa: *Discreto viro confessori, magistro in theologia vel decretorum doctori, ex approbatis ab ordinario:* natenczas spowiednik musi mieć stopień doktora (magistra) św. Teologii lub św. Kanonów (prawa kanonicznego), nabyty na jednym z uniwersytetów lub zakładów przez Stolicę apost. zatwierdzonych, inaczej nie może exekwować dyspenzy. Ponieważ jednak niema wielu doktorów, przeto Penitencyarya św. dodatek ten zazwyczaj opuszcza. Nie potrzebują *ad hoc* stopnia akademickiego spowiednicy zakonni, byle należycie aprobowani i przez generałów swoich lub konstytucye zakonne tą władzą przywłaszczani (Bened. XIV. *Inst. eccl.* 87.); osobny też przywilej nadał Grzegorz XIII. kapłanom Towarzystwa Jezusowego (konst. z 3 Kwietnia 1582 roku).

W każdym razie winien spowiednik mieć aprobatę biskupią; jeżeli zaś przypadkowo utracił jurysdykcyę, n. p. z powodu tajnej suspenzy, musi być *titulus coloratus et error communis.*

Jeżeli w prośbie nie proszono o delegacyę dla pewnego spowiednika, tedy napis brzmi *confessario de ordine* albo *per totum regnum.* W tym razie mogą strony wybrać sobie spowiednika i wręczyć mu reskrypt.

a gdyby tenże tymczasem zachorował lub dla innej przeszkody nie mógł czy nie chciał się tego podjąć, mogą reskrypt oddać innemu, byle miał wymagane warunki.

Jeżeli zaś w prośbie wymieniono imię i nazwisko spowiednika, tedy Penitencyarya św. pisze na adresie: *Discreto viro N. confessario*, i albo wprost, albo jak w wielu dyecezyach jest zwyczaj, za pośrednictwem biskupa przesyła spowiednikowi reskrypt pod pieczęcią. W takim wypadku nie mogą strony innego wybrać spowiednika.

II. Dla lepszego uwidocznienia klauzul [1]), zamieszczamy *in extenso* reskrypt Penitencyaryi św., zawierający dyspenzę od tajemnej przeszkody *affinitatis illegitimae*.

Sacra Poenitentiaria tibi confessori ab oratoribus electo facultatem concedit dictos oratores, si ita sit, audita prius eorum sacramentali confessione, ac remota ex parte oratoris occasione amplius peccandi cum matre oratricis, cavendo tamen, ne hujusmodi delictum ipsi oratrici forsan ignoranti detegatur, a censuris et poenis ecclesiasticis ob praemissa quovis modo incursis, et ab incestus reatibus apostolica auctoritate absolvendi; et cum iisdem, dummodo super publico impedimento seu postquam dispensationis literae obtentae fuerint et nullitas illarum ex praemissis proveniens occulta remaneat, dummodo nativitas mulieris praecesserit copulam ab oratore habitam cum ejus matre alioquin canonicum non obstet impedimentum, ut praemissis ceterisque non obstantibus, matrimonium uterque inter se, servata forma Concilii Tridentini, et litterarum obtentae seu obtinendae dispen-

[1]) Cfr. *De Justis* l. I. c. 8 — *Kutschker* T. V § 338 — *Giovine* T. II. p. 257 — *Caillaud* T. I. n. 176 — *Bangen* Tit. 2 p. 274 — *Ben. XIV. Instit. eccl.* 87 — Feije *De imp.* etc. nr. 747 — Téphany *Traité des disp.* nr. 315 sq.

sationis, contrahere et in eo postmodum remanere licite valeant prolem sive susceptam, sive suscipiendam eamdem legitimam decernendo ac respective nuntiando, injuncta gravi poenitentia salutari, quodque in pauperes faciant aliquam eleemosynam, aliisque injunctis de jure injungendis, pro foro conscientiae et in sacramentali confessione tantum, ita quod hujusmodi gratia pro foro externo nullatenus suffragetur, praesentibus post earum executionem sub poena excommunicationis latae sententiae per te combustis.

Datum Romae in S. Poenitentiaria, etc.

III. Ważniejsze klauzule zawarte w tym reskrypcie są:

1. *Si ita est*, w innych zaś: *Si ita esse, per diligentem oratoris examinationem ac post monita et consilia opportuna illi praestita inveneris.* Winien zatem spowiednik zbadać, czy podane w prośbie przeszkody, okoliczności i powody są prawdziwe, i zgrzeszyłby ciężko, gdyby tego dochodzenia zaniedbał, acz dyspenza i w tym razie byłaby ważną, rozumie się, *si preces veritate nitantur.* Badanie to odbywa się z samym tylko penitentem, bez żądania od niego przysięgi (Ben. XIV.) i bez powoływania świadków. Gdyby delegat po za spowiedzią odkrył, że zaszła *obreptio* lub *subreptio*, albo gdyby się penitent sam do tego przyznał: nie możnaby exekwować dyspenzy bez poprzedniej rewalidacyi tejże.

2. *Audita prius ejus* (lub *eorum*) *sacramentali confessione;* na końcu zaś przychodzi klauzula: *et in sacramentali confessione tantum.* Ma zatem poprzedzać spowiedź (od czasów Pawła V.), a dyspenza tylko w trybunale pokuty może być exekwowana. (Bened. XIV. *Inst. eccl.* 87). Gdyby spowiednik nie mógł penitentowi dać w tej chwili rozgrzeszenia: wolno mu mimo to zaaplikować dyspenzę, acz starać się powinien

o to, by penitenta usposobić do otrzymania absolucyi. Tak orzekła Penitencyarya św. 19 Maja 1834 w odpowiedzi na *dubia episcopi Tutelensis*: „*Dispensationes, de quibus in casu, manifestandas esse ante absolutionem, quas tamen confessarius concedere potest, etiamsi absolutionem suspendendam censeat*“: i znowu 4 Stycznia 1839: „*In exequendis S. Poenitentiariae rescriptis, cavendum quidem est, ut poenitens ad peccatorum absolutionem disponatur, nihilominus validas fore absolutiones a censuris, dummodo saltem praecesserit accusatio seu confessio peccatorum, quae sacramentalis sit*“.

Nawet wtenczas, gdy spowiedź jest nieważną lub świętokradzką, dyspenza, wsród niej zaaplikowana, nie traci swej mocy, jak to widoczna z innej deklaracyi Penitencyaryi św., którą przytacza Compans: „*Dummodo confessarius literarum S. Poenitentiariae executor serret, quae sibi in iisdem literis praescribuntur, tunc datae vigore earumdem literarum dispensationes validae erunt, etiamsi contingat poenitentem nulliter et sacrilege confiteri et absolutionem a peccatis non recipere*“. W praktyce poradniej odłożyć wykonanie dyspenzy, dopóki petent nie będzie należycie usposobionym; wyjąwszy, gdyby nagła była potrzeba.

3. *Remota* (lub *sublata*) *occasione peccandi* (albo *amplius peccandi*). Ma zatem żądać spowiednik jako warunku *sine qua non*, aby penitent oddalił od siebie okazyę bliską, wiodącą go do grzechu, inaczej bowiem nie może exekwować dyspenzy. Gdyby ta okazya nie dała się usunąć, dlatego, że strony nie mogą się rozłączyć bez ściągnienia na siebie podejrzeń, należy przynajmniej wymagać przyrzeczenia, że się upadki nie ponowią.

4. *Cavendo, ne hujusmodi delictum ipsi oratrici forsan ignoranti detegatur.* Trzeba zatem polecić petentowi winnemu, aby przed drugą stroną nie wyjawiał

występku, gdyż łatwoby mogły ztąd powstać zgorszenia lub rozterki. Tem mniej może to uczynić spowiednik lub proboszcz.

5. *A censuris et poenis ecclesiasticis ob praemissa quoris modo incursis, et ab incestus reatibus apostolica auctoritate absolvendi.* Jest tu mowa o absolucyi *in foro interno*, którą daje spowiednik władzą od Stolicy apostolskiej udzieloną. Kongregacya S. Officii 29 Sier. 1888 orzekła, że jeżeli w prośbie jest wymienione kazirodztwo, władza absolwowania daną być powinna. Absolucya ta obejmuje zarazem rezerwat biskupi tam, gdzie kazirodztwo wyjęte jest z pod juryzdykcyi zwykłych spowiedników, forma zaś jej jest ta sama, jaka poprzedza każde rozgrzeszenie. Gdyby zatem penitent nie był godzien rozgrzeszenia, a exekwowanie dyspenzy nie dało się odłożyć, trzebaby tylko wypowiedzieć nad penitentem te słowa: *Dominus noster* aż do *deinde*.

6. *Prolem susceptam sive suscipiendam exinde legitimam decernendo.* Legitymacya ta odnosi się tylko do *forum* sumienia, nie miałaby zatem żadnego znaczenia w razie, gdyby potem małżeństwo *in foro externo* uznane zostało za nieważne.

7. *Injuncta ei gravi poenitentia salutari*, albo *gravi et longa* (t. j. jak sądzą autorowie, na cały rok), albo *gravi et diuturna* (t. j. na trzy lata), albo *gravissima et perpetua* (t. j. na całe życie), a czasem z tym dodatkiem, że jakieś uczynki pokutne, acz lekkie, mają być codziennie spełniane. Zwykle Penitencyarya św. oznaczenie pokuty pozostawia spowiednikowi, który w tej sprawie winien postępować roztropnie i oględnie, mając na oku ciężkość winy, jako też wiek, płeć, zdrowie i stan penitentów (św. Penit. 8 Kwiet. 1890 [1]). W tym razie

[1]) „*In praefinienda poenitentiae qualitate, gravitate, duratione etc., quae dispensantis aut delegati arbitrio juri conformi remittuntur, neque*

może także, ale tylko on sam, zmienić pokutę na inną. Gdyby natomiast sama Penitencyarya św. nałożyła pokutę, spowiednik nie może jej zmienić. (Por. § 106, II., 1).

Czasem Penitencyarya św. umieszcza następującą klauzulę: *Ac sacramentali confessione peccatorum suorum, singulis scilicet mensibus ut minimum semel, et quoties animae saluti expedire judicaverit*, albo *quoties tibi videbitur*: w takim razie winni petenci, lub jeden z nich, spowiadać się tak często, jak im w reskrypcie nakazano lub spowiednik wyznaczył. Według określenia Penitencyaryi św. z 4 Stycznia r. 1839, te słowa „*quoties tibi videbitur*" znaczą tyle, że spowiednik ma uwzględnić usposobienie i okoliczności penitenta.

8. *Quodque in pauperes faciant aliquam eleemosynam*; winni zatem strony dać jakąś jałmużnę czy w pieniądzach, czy w żywności lub w sukniach, stosownie do swego stanu. Jest rzeczą poradną, lubo nie konieczną, aby sam spowiednik rodzaj i miarę jałmużny oznaczył. Gdyby delegat nie żądał od stron złożenia jałmużny, z powodu wielkiego ich ubóstwa, dyspenza nie byłaby nieważną (Św. Pen. 11 Listop. 1890).

9. *Aliisque injunctis de jure injungendis*, to jest, należy żądać od stron tego wszystkiego, czego od nich prawo moralne wymaga, a więc n. p. pokuty, wynagrodzenia krzywdy, naprawy zgorszenia, pojednania się i t. p.

10. *Dummodo impedimentum ex praemissis proveniens sit occultum*; ma zatem spowiednik sprawdzić, że przeszkoda jest tajemną, inaczej nie mógłby exekwować dyspenzy.

11. *Ita quod hujusmodi gratia (absolutio et dispensatio) pro foro externo (judiciario) nullatenus suffrage-*

severitatis neque humanitatis fines esse excedendos, rationemque habendam conditionis, aetatis, infirmitatis, officii, sexus etc. eorum, quibus poena irrogari injungitur". S. Poen. 8 Kwiet. 1890).

tur. Jak się już rzekło, dyspenza, dana *pro foro interno*, nie ma żadnej mocy *pro foro externo*, tak że w razie, gdy przeszkoda staje się jawną, trzeba się starać w Datyi o drugą dyspenzę. Konsekwentnie nakazuje czasem Peniteneyarya św.: *Nullis super his testibus exhibitis aut litteris datis, seu processibus confectis*, to jest, nie pozwala wzywać świadków, wręczać petentom reskryptu, lub zapisywać wzmianki o dyspenzie w księgach metrykalnych.

12. *Præsentibus post eorum executionem sub pœna excommunicationis latæ sententiæ per te combustis seu lacceratis (laniatis)*, a czasem z dodatkiem: *ita ut nullum earum exemplum extet, neque eas latori restituas, quod si restituveris, nihil ipsi præsentes literæ suffragentur*". Spowiednik obowiązany jest *sub gravi* podrzeć lub spalić pisma Peniteneyaryi św. i to w krótkim czasie, to jest, jak sądzą kanonisci, we trzy dni po wykonaniu dyspenzy: inaczej ściąga na siebie klątwę większą *ipso facto* (Benedykt XIV. *Instit. can. 87 nr. 57*), lubo dyspenza i w tym razie byłaby ważną. Może atoli sporządzić sobie kopię reskryptu i zachować ją u siebie, ale tak, by się nikt nie mógł domyśleć, do kogo dyspenza się odnosiła.

Klauzulę *lacceratis* pomija św. Peniteneyarya wtenczas, kiedy petenci, uważani za małżonków, a żyjący w konkubinacie, wnoszą do niej (a nie do biskupa) prośbę, by im wolno było zawrzeć małżeństwo tajemnie, to jest, z opuszczeniem zapowiedzi, ale wobec proboszcza i dwóch zaufanych świadków. W takim razie poleca Peniteneyarya proboszczowi, by akt wpisał do księgi, tak jednak, „*ut palam omnibus nequeat innotescere*"[1], a reskrypt by zatrzymał u siebie. Jeżeli w tymże

[1] Felic i inni kanonisci sądzą, że to ma być *liber matrimoniorum conscientiae*.

wypadku zachodzi jaka przeszkoda tajemna rozrywająca, tedy Penitencyarya św. wydaje dwa reskrypta, jeden z klauzulą *laceratis*, wystosowany do spowiednika i zawierający dyspenzę, drugi bez tej klauzuli, zezwalający na potajemne zawarcie małżeństwa wobec proboszcza i dwóch świadków. Pierwszy ma być zniszczony, drugi zachowany. Gdyby spowiednik został zarazem upoważniony *ad assistendum*, co jednak dziś się nie dzieje, winienby tenże reskrypt Penitencyaryi, która i w tych razach nazwisk petentów nie wymienia, pokazać proboszczowi i podać nazwiska, w celu wpisania aktu do księgi małżeństw sekretnych. (Benedykt XIV. w referacie sprawy *S. C. C. Dubium matr.* z d. 9 Września 1724 i w *Instit. can.* 87 [1]) „*Gratis omnino*“ oznacza, że urzędnikom Penitencyaryi św. nawet tytułem wdzięczności nie wolno nic przyjąć.

Jeżeli penitencyarya św. dyspenzuje już po zawarciu nieważnego małżeństwa, zamieszcza nadto następujące klauzule:

„*Dummodo separatio inter latorem et dictam mulierem fieri non possit absque scandalo: ex cohabitatione vero de incontinentia probabiliter timendum esse tibi visum fuerit... cum eodem latore, ut dicta muliere de nullitate prioris consensus certiorata, sed ita caute, ut latoris delictum nusquam delegatur, matrimonium cum eadem, et utraque inter se de novo, secrete ad evitanda scandala... contrahere, et in eo postmodum remanere licite valeant, misericorditer dispenses*“. A więc spowiednik, odkrywszy przeszkodę, ma rozłączyć strony przynajmniej *quoad thorum*, gdyż rozłączenie *quoad cohabitationem* zazwyczaj jest niemożebne, i upomnieć je, by aż do konwalidacyi małżeństwa wstrzymały się *ab omni re illicita*. Gdyby atoli przewidywał, że strony, niewie-

[1]) Giovine T. I., p. 282. Feije *De imp.* nr. 753.

dzące zresztą o przeszkodzie, nie posłuchają jego upomnienia, ma je zostawić *in bona fide*, i czemprędzej starać się o dyspenzę.

Powtóre, strona świadoma nieważności małżeństwa, ma drugą o tem uwiadomić, ale tak ostrożnie, by takowa nie domyśliła się przyczyny nieważności, zwłaszcza, gdyby groziło zniesławienie lub rozterka. O tej klauzuli powiemy więcej w § 122.

Wreszcie, ponowienie małżeńskiego konsensu ma się odbyć tajemnie, między samemi stronami, o czem obszerniej w § 118 II. b. i w § 122.

3.

Sposób exekwowania dyspenz Penitencyaryi św. *pro foro interno.*

§ 108.

Zaaplikowanie dyspenzy *pro foro conscientiae* może nastąpić i po za spowiedzią; zwykle atoli Penitencyarya św. poleca, aby „*fulminatio*“ miała miejsce podczas spowiedzi. Po sprawdzeniu stanu rzeczy i zastosowaniu klauzul, daje spowiednik najprzód absolucyę od cenzur i grzechów, jeżeli penitent jest należycie usposobiony, a potem aplikuje dyspenzę, używając do tego pewnej formuły, którą mu wolno odczytać z karty. Gdyby rozgrzeszenia dać nie mógł, a exekwowanie dyspenzy musiało być przyspieszone, należałoby po absolucyi od cenzur zaaplikować takową. Formułę podają kanoniści, a między nimi Benedykt XIV. (*Instit. 87*) w tych słowach: „*Et insuper auctoritate Apostolica mihi speciáliter delegata dispenso tecum super impedimento* (tu wymienia przeszkodę, jak n. p. *primi gradus affinitatis proveniente ex copula illicita a te habita cum matre mu-*

lieris, cum qua contrahere intendis, albo *super impedimento criminis, quod propter adulterium et simultaneam promissionem cum muliere contraxisti, cum qua matrimonium inire intendis* itp.) *ut praefato impedimento non obstante matrimonium cum dicta muliere publice, servata forma Concilii Tridentini, contrahere, consummare et in eo manere libere possis et valeas. In nomine † Patris et Filii et Spiritus Sancti. Insuper eadem auctoritate Apostolica prolem suscipiendam*, (albo *susceptam et suscipiendam*), *legitimam fore nuntio et declaro, in nomine Patris*" *etc.* Poczem mówi się: *Passio D. N. J. C.* i t. d., jeżeli daną została absolucya sakramentalna. Wolno też użyć odmiennej nieco formuły, byleby to samo wyrażała, a w razie gdy dodatek o legitymowaniu dzieci został opuszczony, może takowy później być dodanym.

Dyspenzę od prostego ślubu czystości aplikuje się temi słowy: „*Auctoritate Apostolica, mihi specialiter delegata, votum castitatis*, (albo *religionis*) *quod emisisti, ut valeas matrimonium contrahere et illo uti, in opera, quae tibi praescripsi, dispensando commuto. In nomine † Patris*" *etc.* W razie gdy małżeństwo zostało już zawarte, zamiast słów „*ut valeas*" etc., mówi się: „*ut eo non obstante matrimonium consummare, in eo remanere et debitum conjugale exigere licite possis, in opera*" *etc.*

Jeżeli proboszcz dowiedział się o przeszkodzie tajemnej po za spowiedzią i prosił o dyspenzę *pro foro interno*, winien po otrzymaniu tejże zawezwać strony, lub jedną z nich, otworzyć reskrypt Psnitencyaryi św., oznajmić treść tegoż, a potem wyznaczyć czas spowiedzi i postąpić, jak się wyżej rzekło. Gdyby strony chciały spowiadać się przed kim innym, a delegacya dana przez Penitencyaryę św. opiewała ogólnie: *Discreto viro confessario ex approbatis ab Ordinario per latores eligendo*: natenczas ma proboszcz wręczyć stronom

reskrypt nierozpieczętowany, by go oddały wybranemu przez się spowiednikowi.

Jeżeli przeszkoda jednej strony wprost dotyczy, n. p. ślub, jej tylko aplikuje się dyspenzę. Jeżeli przeszkoda jest wspólną, ale jedna tylko strona zawiniła, n. p. *in affinitate illegitima:* wystarczy względem niej exekwować dyspenzę, ona zaś ma drugą stronę o tem uwiadomić, w razie gdy takowa wie poprzednio lub dowiaduje się później o przeszkodzie. Jeżeli obie strony są świadome przeszkody i winne n. p. *in impedimento criminis*, trzeba względem obydwóch dokonać aktu fulminacyi. Jak postąpić w tym razie, gdy każda z nich innego wybiera spowiednika, poucza Penitencyarya św. w odpowiedzi swej z 15 List. 1748:

„*S. Poenitentiaria ad propositum dubium circa executionem literarum suarum, quibus committitur facultas dispensandi super occulto matrimonii impedimento cum duobus ejusdem impedimenti consciis respondet, quod quamvis hujusmodi literae dirigantur confessario per latores eligendo, necessarium tamen non est, quod unus idemque confessarius ab utroque eligatur ad eas literas exequendas; sed potest unus confessarius ab uno ad id eligi, alter ab altero. Tunc autem prior confessarius post dispensationem uni ad formam literarum concessam debet literas Sacrae Poenitentiariae poenitenti tradere, ut per illum alteri parti tradantur, quae similiter easdem literas secum exequi faciat per alium confessarium, cujus erit in hujusmodi casu, confecto negotio, literas lacerare. Et quamvis impedimentum ejusmodi esse soleat, ut sublatum quoad unum maneat eo ipso sublatum quoad alterum, nihilominus mens Sacrae Poenitentiariae est, ut erga utramque personam literae executioni mandentur, sin minus ad auferendum impedimentum, quod per priorem cum una dispensationem jam ablatum praesupponitur, saltem ad congruas poenitentias salutares utrique*

imponendas, quas non convenit ab uno tantum exigi, ubi communis est culpa“ [1]).

Konsekwentnie trzebaby się naprzód postarać, aby delegacya daną została ogólnie *confessario ab oratoribus eligendo*: a w razie, gdyby się przewidywało, że jedna strona nie zechce się spowiadać, należałoby prosić, aby fulminacya mogła nastąpić względem jednej tylko strony, aczby niewinnej, albo też po za spowiedzią.

IX.

O exekwowaniu dyspenz biskupich.

§ 109.

1. *Pro foro externo.* Jeżeli biskup dyspenzuje *facultate delegata*, natenczas dekret, udzielający dyspenzę, lub w razie subdelegacyi mandat, upoważniający do dyspenzowania, przesyła proboszczowi stron, *respective* proboszczowi narzeczonej. Jako się wyżej rzekło (§ 108 I. i VI.) biskup winien trzymać się ściśle przepisów Kuryi rzymskiej; proboszcz zaś ma przedewszystkiem sprawdzić, że co do stanu rzeczy nic się nie zmieniło, (jeżeli weryfikacya miała miejsce przed podaniem prośby), — że żadna nowa przeszkoda nie zaszła, ani się odkryła, — że wreszcie nie nastąpiła jakaś okoliczność, któraby unieważniała dyspenzę lub exekwowaniu tejże stała na przeszkodzie; powtóre, ma uwzględnić wszystkie zawarte w dekrecie klauzule i dopiero po ich wykonaniu oznajmić stronom, że dostąpiły dyspenzy. O dekrecie biskupim czyni wzmiankę w księdze *copulatorum*, poczem składa takowy do aktów [2]).

---

[1]) Por. Collet *Traité des dispenses T. 3. Lettre 41.*

[2]) Formularz takiego dekretu zamieszczamy w dodatku.

II. *Pro foro interno.* Od przeszkody tajemnej może biskup, lub na mocy specyalnego mandatu wikaryusz generalny, dyspenzować *facultate delegata* także po za trybunałem pokuty; podczas gdy innym subdelegatom władzy tej używać wolno jedynie w konfesyonale (§ 95, II.). Jeżeli proboszcz sam, odkrywszy taką przeszkodę po za spowiedzią, prosi o dyspenzę *pro foro interno;* tedy po otrzymaniu dekretu biskupiego wzywa do siebie strony i zapytuje, którego spowiednika chcą sobie wybrać do wyegzekwowania dyspenzy. Gdyby wybrały kogo innego, wręcza im dekret z tą uwagą, by takowy oddały spowiednikowi; spowiednik winien postąpić, jak przy exekwowaniu dyspenz Penitencyaryi św.

Zaaplikowanie dyspenz, danych dla zakresu sumienia *potestate quasiordinaria* (§ 95, III.), niekoniecznie ma nastąpić w konfesyonale, jeżeli biskup wyraźnie tego nie polecił.

W każdym razie klauzule winny być zachowane, a dekret sam po zużytkowaniu ma być zniszczony.

X.

O konwalidacyi nieważnej dyspenzy czyli o *Perinde valere.*

§ 110.

I. Według zasad wyłożonych w § 100, I., nieważną jest dyspenza, jeżeli do prośby zakradła się *substantialis subreptio vel obreptio*, to jest, zatajenie lub zmyślenie w rzeczach istotnych, czy to przez prawo czy przez zwyczaj powszechny i styl Kuryi wymaganych. W takim razie prosi się albo o nową dyspenzę,

jeżeli jeden tylko powód jako *causa finalis* fałszywie został podany; albo o *decretum reformatorium*, to jest, o sprostowanie prośby, jeżeli takowa została wprawdzie wniesioną, ale ekspedycya reskryptu jeszcze nie nastąpiła; albo wreszcie o *perinde valere*, czyli o konwalidacyę już przysłanej lub nawet wyexekwowanej dyspenzy.

Jakże się o takową prosi? Jeżeli dyspenza daną została tylko *pro foro externo*, a odkryta jej wadliwość *(defectus)* lub nowa przeszkoda jest jawną; tedy o *perinde valere* prosi się również *pro foro externo*. Gdyby w tymże wypadku wadliwość lub przeszkoda była tajemną, należałoby prosić o konwalidacyę *pro foro interno*.

Jeżeli dyspenza daną została *pro foro interno*, a wadliwość lub przeszkoda jest tajemną: prosi się o *perinde valere pro foro interno*; gdyby wadliwość lub przeszkoda była jawną, tedy należałoby prosić o konwalidacyę tak *pro foro interno* jak *externo*.

Jeżeli dyspenza daną została *pro foro externo* i *interno*, a wadliwość lub przeszkoda jest jawną, tedy konwalidacya dyspenzy winna nastąpić *pro utroque foro*; gdyby wadliwość lub przeszkoda była tajemną, wystarczy prosić o *perinde valere* dla zakresu sumienia.

W razie gdyby dyspenzę dała Stolica ap. (Datarya lub Penitencyarya), prośbę o *perinde valere* wnosi się również do Stolicy ap.; wyjąwszy, gdy biskup *ex quinquennalium* ma władzę konwalidowania nieważnych dyspenz. Zwykle atoli władza ta ograniczona jest do tych wypadków, w których zatajoną została *copula incestuosa* lub *malitiosa intentio* [1]). Jak się w takim razie postępuje, wyłuszczyliśmy w § 100, III, i. Jeżeli natomiast, po otrzymaniu dyspenzy z Rzymu, odkrytą

[1]) Por. § 95.

została nowa przeszkoda, w prośbie nie wymieniona: biskup nie może konwalidować dyspenzy, aczby przeszkoda ta była objęta indultem. Wyjątek zachodzi tylko wtenczas, gdy przeszkoda powstała dopiero po zaaplikowaniu ważnej dyspenzy, albo gdy za pierwszym razem udawano się niepotrzebnie do Stolicy ap. [1]).

W prośbie o *perinde valere* należy powtórzyć *quoad substantiam* wszystko, co się wyraziło w petycyi o dyspenzę, i oznaczyć dokładnie, dlaczego takowa stała się nieważną [2]). Należy także prosić o delegacyę dla tejże samej osoby, której powierzono exekwowanie dyspenzy, a ewentualnie wspomnieć o zawarciu małżeństwa, jak niemniej o dopełnieniu tegoż, jeżeli to nastąpiło *mala fide*, to jest, w tem przekonaniu, że małżeństwo jest nieważne.

W prośbie o *decretum reformatorium* dość dodać to, co nie było wymienione, albo sprostować, co było mylnie wyrażone.

Delegat, exekwujący *in foro externo* dyspenzę, konwalidowaną przez *perinde valere*, winien w dekrecie swoim powołać się na pierwszy reskrypt, wyłuszczyć, dlaczego takowy stał się nieważnym i przytoczyć reskrypt *perinde valere*: poczem przesyła takowy proboszczowi, ten zaś uwiadamia strony i zapisuje rzecz całą w księdze zaślubionych.

W razie konwalidowania dyspenzy *pro foro interno*, oznajmia to stronom spowiednik, jeżeli o jej nieważności wiedziały, reskrypt zaś niszczy.

Perinde valere przywraca moc dyspenzie, i to, *per fictionem juris*, od chwili wydania tejże. Gdyby atoli nie wszystkie jej niedostatki zostały w prośbie wymienione: *perinde valere* nie byłoby ważnem i należałoby prosić

---

[1]) Feije l. c. n. 729.

[2]) Formularz w dodatku.

o konwalidacyę tegoż, czyli o „*perinde valere super perinde valere*“.

II. Krom tego dyspenza może stać się nieważną: *a)* jeżeli przełożony nie ma władzy należytej; *b)* jeżeli przy exekwowaniu dyspenzy zaszły znaczne pomyłki; *c)* jeżeli strony nie chcą jej przyjąć. W pierwszym wypadku należy prosić o nową dyspenzę, jak zaś postąpić w drugim i trzecim, wykazaliśmy w § 102. W razie gdy w reskrypcie ap. przychodzą ważne błędy, n. p. brak daty, pominięcie stylu Kuryi, przekręcenie nazwisk lub przeszkody i t. p.: trzeba się wstrzymać z wykonaniem mandatu i prosić o sprostowanie.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

TREŚĆ TOMU DRUGIEGO.

Rozdział V. (ciąg dalszy).

O przeszkodach małżeńskich.

Str.

I. O przeszkodach unieważniających
B. Przeszkody z braku zezwolenia.

§ 69. Zezwolenie udane. *(Consensus simulatus)*. I. Jakie cechy winno mieć zezwolenie. II. Jak postąpić, w razie gdy zezwolenie było udane 5

§ 70. Pomyłka. *(Impedimentum erroris)*. I. Rodzaje pomyłki. II. Zasady. Pomyłka co do osoby. III. Pomyłka co do przymiotu, ale odnosząca się do osoby (in personam redundans) IV. Pomyłka co do stanu niewolniczego (conditio servilis). V. Pomyłka co do zwykłego przymiotu. VI. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody. VII. Error juris. VIII. Odnośne ustawy cywilne 11

§ 71. Przymus. *(Impedimentum vis et metus)*. I. Jaki przymus jest przeszkodą unieważniającą. II. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody 21

§ 72. Warunek nieziszczony. *(Defectus conditionis appositae)*. I. Różne rodzaje warunków ze względu na małżeństwo. II. Zasady odnośne. III. Niektóre wyjaśnienia tej przeszkody 32

C. Przeszkoda z braku przepisanej formy.

§ 73. Niejawność. *(Impedimentum clandestinitatis)*. I. Historyczny rozwój tej przeszkody. II. Dekret trydencki i jego skutki. III. Gdzie dekret ten obowiązuje. IV. Kiedy dekret ten przestaje obowiązywać. 42

§ 74. I. Kto z prawa ważnie assistit matrimonio. II. Kto na mocy delegacyi 57

§ 75. I. Jaką ma być obecność proboszcza. II. Jaką ma być obecność świadków. III. Jak mają strony oświadczyć swe zezwolenie i czy ważnem jest małżeństwo zawarte przez pełnomocnika (per procuratorem) lub listownie 69

§ 76. Czy przeszkoda clandestinitatis wiąże także akatolików, gdy między sobą lub z katolikami zawierają małżeństwa 80

§ 77. I. Czy ta przeszkoda istnieje w Kościele wschodnim. II. Co o niej stanowi prawo cywilne 89

Str.

II. Przeszkody tamujące czyli wzbraniające.

§ 78. Czas uświęcony. *(Tempus sacratum seu clausum).* . . . 94

§ 79. Zakaz Kościoła. *(Vetitum ecclesiae).* 97

§ 80. Ślub prosty. *(Votum simplex).* I. Jakie śluby stanowią przeszkodę. II. Jakie są ich skutki 99

§ 81. Odmienne wyznanie. *(Mixta religio).* I. Jak się zapatruje Kościół katolicki na małżeństwa mieszane. II. Pod jakimi warunkami mogą być takie małżeństwa dozwolone. III. Kto może dyspenzować od przeszkody mixtae religionis. 106

§ 82. I. Zawarcie małżeństwa mieszanego cum assistentia activa. II. Assistentia passiva. III. Ślub wobec pastora protestanckiego. IV. Małżeństwo starokatolików, wyklętych, masonów i publicznych grzeszników 118

§ 83. I. Jak ma postąpić proboszcz po zawarciu małżeństwa mieszanego. II. Co o tej przeszkodzie stanowi prawo cywilne austryackie i prawo o małżeństwie z roku 1836. III. O małżeństwach mieszanych w dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej 133

Rozdział VI.

Zestawienie prawa cywilnego małżeńskiego z prawem kościelnem.

I. Prawo cywilne austryackie.

§ 84. Różnica między prawem kanonicznem i cywilnem austr. pod względem przeszkód małżeńskich 157

§ 85. Przeszkody cywilne za unieważniające uznawane. I. Opuszczenie wszystkich zapowiedzi. II. Małoletność czyli raczej brak pozwolenia ojca lub władzy opiekuńczej dla małoletnich. III. Uczestnictwo w przyczynie rozwodu. . 160

§ 86. Przeszkody cywilne wzbraniające. I. Obowiązek stawienia się do poboru wojskowego. II. Stan wojskowy. III. Brak konsensu politycznego. IV. Czas żałoby u wdowy *(tempus luctus)* 165

§ 87. Dyspenzy od przeszkód cywilnych 187

§ 88. O cywilnem małżeństwie w Austryi. I. Artykuł II. ustawy z 25 Maja 1868. II. Odnośne rozporządzenia kościelne. III. Ustawa z 9 Kwietnia 1870 191

II. Prawo małżeńskie cywilne w Prusach.

§ 89. I. Zapowiedzi. II. Przeszkody. III. Zawarcie małżeństwa. 203

§ 90. I. Rozporządzenia episkopatu niemieckiego. II. Ogólne uwagi. 207

III. Prawo o małżeństwie z r. 1836 obowiązujące w Królestwie Polskiem.

§ 91. Różnica między temże prawem i prawem kanonicznem . 212

§ 92. Niektóre przepisy tegoż prawa 214

Rozdział VII.

O dyspenzach.

Str.

§ 93. Jakie przeszkody mogą być usunięte za pomocą dyspenzy 217
§ 94. O władzy papieskiej co do dyspenz i o urzędach Kuryi przez które ta władza bywa wykonywana 222
§ 95. O władzy biskupiej odnośnie do dyspenz. I. Potestas ordinaria. II. Potestas delegata. III. Potestas quasiordinaria 227
§ 96. I. Jaką władzę co do dyspenz mają metropolici, wikaryusze kapitularni, wikaryusze generalni, proboszczowie. II. Jak postąpić *in casu perplexo* 252
§ 97. Powody kanoniczne upoważniające do dania dyspenzy. *(Causae dispensationum).* I. O powodach kanonicznych w ogólności II. O powodach kanonicznych w szczególności. III. Czy ważną jest dyspenza dana bez powodów kanonicznych 256
§ 98. O taksach za dyspenzy. I. O taksach w ogólności. II. O taksach w szczególności ze względu na potrójną formę dyspenz: *in forma nobilium, in forma commuui, in forma pauperum.* III. Czy Penitencyarya św. wymaga taks za swe dyspenzy. IV. Czy biskup w razie dyspenzowania może żądać taksy 282
§ 99. Prośba o dyspenzę *pro foro externo* I. Zadanie proboszcza co do tychże dyspenz. II. Do kogo posyła się prośbę o dyspenzę *pro foro externo.* III. O ajentach biskupich w Rzymie 299
§ 100. Co ma być wyrażone w prośbie o dyspenzę *pro foro externo.* I. W ogólności to tylko, co z prawdą się zgadza. II. Przeszkoda. III. Okoliczności dotyczące przeszkody. IV. Powody kanoniczne *(Casae dispensationum).* V. Okoliczności dotyczące stron. VI. Co ma być wyrażone w prośbie, w razie gdy biskup sam dyspenzuje *pro foro externo* 305
§ 101. Prośba o dyspenzę *pro foro interno.* I. Kto się stara o dyspenzę. II. Co ma być wyrażone w prośbie mającej być przedłożoną św. Penitencyaryi. III. Co ma zawierać prośba idąca tylko do biskupa 320
§ 102. Dyspenzy Dataryi i exekwowanie *(fulminatio)* tychże. I. Komu zleca Datarya exekwowanie dyspenzy. II. O władzy delegata 325
§ 103. Reskrypta Dataryi pod względem formy. 332
§ 104. Najważniejsze klauzule przychodzące w reskryptach Dataryi i zadanie delegata co do tychże. 339
§ 105. Sposób exekwowania dyspenz Dataryi 350
§ 106. O dyspenzach Penitencyaryi św. — Dyspenzy św. Penitencyaryi *pro utroque foro.* I. Klauzule reskryptu św. Penitenc. *pro utroque foro cum causa honesta.* II. *Cum causa infamante* 352

Str.

§ 107. Dyspenzy Penitencyaryi św. *pro foro interno*. I. O delegatach Penitencyaryi św. *pro foro interno*. II. Formularz takiego reskryptu. III. Klauzule w nim zawarte . . . 356
§ 108. Sposób exekwowania dyspenz Penitencyaryi św. *pro foro interno* 364
§ 109. O exekwowaniu dyspenz biskupich. 367
§ 110. O konwalidacyi nieważnej dyspenzy, czyli o *Perinde valere* 368